



22591

Mag. St. Er.

P



Jáwney Niewinności

MANIFEST,

Bogu, Swiátu, Oyczyźnie

P R Z E Z

Jásnie Wielmożnego Jego Mći Pána,

P. I E R Z E G O
S E B A S T I A N A

Hrabie ná Wiśnicu y Járosláwui

LVBOMIRSKIEGO,

Márszałká Wielkiego, Hetmána Polnego
Koronnego,

Generála Małopolskiego,

Krákowskiego, Chmielnickiego, Nizynskiego,
Pereásłáwskiego, Olsztyńskiego, Kázimierkiego

STAROSTĘ,

Podány z przydaniem

Perspektiwy ná Procefs, Responfu
ná Informátia, Discursu Ziemiániná, y in-
szych rzeczy wiadomości godnych.

Bibliotheca Collegii Maioris in Vindobona 1693.
Carolinensis

Roku Páńskiego, 1666.



Si steterit Testis mendax contra hominem, accusans eum prævaricationis, stabunt ambo, quorum causa est ante Dominum in conspectu Sacerdotum & Judicum, qui fuerint in diebus illis. Cùmque diligentissimè perscrutâtes invenerint falsum Testem dixisse contra Fratrem suum Mendacium, reddent ei sicut facere Fratri suo cogitavit, & auferes malum de medio sui, ut audientes cæteri timorem habeant, & nequaquam talia audeant facere. Non misereberis ejus, sed Animam pro Anima, Oculum pro Oculo, Dentem pro Dente, Pedem pro Pede exiges.

Deuteronomij Cap: 19.



22591 III



Mánifestu iáwney Niewinności

ROZDZIAŁ I.

W którym się Formá Rzeczypospolitey ze trzech złożoney Stanow, wzáiemną między sobą związanych Symmetrią; to jest: KROLA, SENATU, SZLACHTY, z okázayá Scriptu tego opisuie.



Rzeczpospolita Polska ze trzech złożona jest Stanow, to jest: z KROLA, SENATU y SZLACHTY. Z tych każdy Stanow prawem opisane y ocerklowane powinności ma swoje.

KROL PAN, iáko wolnie obrány, iáko obowiązany Prawy, iáko ná tychże Praw dotrzymánie obligowany przysięgá, bez czego y Pánemby byđz nie mógł; tak przestrzegáć powinien, áby wniczym tymże nie vbliżył Prawom, áby każdemu Poddánému sprawiedliwym był, áby każdego cnoty, zasługi, słuszności przemierzwszy wagá, nágradzał; nic się áffektem nie wwoǳąc, nic prywatnego nie vpátruiąc; iednym słowem: náđ Prawá áby nic sobie nie pozwalał, one w oczách y poszánowaniu miał, Oycem był Rzeczypospolitey, oney, y każdego w niey, przestrzegáć całosci. Y tak vformowali, ábo ráczey obwárowáli Pierwszy ten Krolowski Máiestatu Stan Przodkowie Nási, że byle tylko Pan był dobry; byle do Praw y zwyczajów Oyczyńskich swoje iáko powinien stosował sprawy, byle wniczym Praw y Swobod, ná ktore przysięgł, nie náruśał; byle nie był ciężki mocą y factią swoją Rzeczypospolitey, y z Poddánych nikomu ciężkim nie był; byle pámietał, że Wolnemu Narodowi Pánuie, y tey dotrzymał Wolności. Nákoniec byle około całosci y dobrá

Krolowie Polscy nie náđ Prawá, ktore poprzysięgáli czynić nie mogą.

A 2

Poddá-

Szczęśliwość
nad innych,
tak się sprá-
wiać, tak
Práwa opisy.

Poddanych szczerze chodził, y ná ich fádził się miło-
ści, nic mu ná wszelkíey schodzić szczęśliwości, nic
ná bezpieczeństwie, y ná zupełności władzy Krole-
wkiey niemoże. Bezpiecznie ná łonie káżdego (iáko
niegdy szczyćili się Krolowie Polscy) odpoczywać mo-
że Szlachćicá y Poddánego.

Senatorowie
powinni Krolá
napomnieć,
gdy co przeci-
wno Wolno-
ściom y Prá-
wom czyni.

Przydány jest do tegoż PANA, SENAT, który iá-
ko *Praw y Cáości* Rzeczypospolitey przestrzegać po-
winien, y z obowiązku przysięgi Senatorkiey, coby wie-
dział szkodliwego, oddalać: tak oraz gdyby przeważá-
ła potentiey Krolewskiey wagá, gdyby bezprawie się ko-
mu działo, gdyby Práwa, Swobody, ktore Pan poprzy-
siągl, o swank iáki przychodziły; powinien napomnieć
Pána, powinien się między Poddánym włożyć w po-
średnictwo, á między Pánem, powinien Pána ná co
przyśiągl, niepamiętájącego y komużkolwiek, bez-
prawie czyniącego, vtrzymać y vhánować. Są Przy-
kłady, iáko gdy Senat przestrzegał tey powinności, one-
go Powagá, Máiestatu Krolewskiego światobliwość, y
vżánowanie, Oyczyzny y Priwatnych w niey ludzi
cáość, w bezpieczeństwie zostawáła.

Stan Szlache-
cki ktore postá-
nowił Práwa,
z nich bronić po-
winien.

STAN SZLACHECKI; iáko te wszystkie pisał
Práwa, Wolności, y Powinności, iáko Krolom, Pánom
Korony ná głowy, y Sceptrá do rąk dáie, iáko do boku
Pánkiego SENAT do dawania rády, zpośrzedká siebie
przyśposobia y podáie iáko fundamentem jest Rzeczy-
pospolitey, co y Práwa opowiadá, *Potissima Pars Re-*
gni Nobilitas, to jest: Nayofobliwsza Rzeczypospolitey
Cześć jest Szlachćá, iáko náostátek tegoż Stanu ręce y
pierśi, naybezpieczniejszy są Oyczyzny y w niey Pá-
nującego gwardyá: tak áby nic w Stanie Rzeczypospo-
litey z kluby swey nie wypadáło, áby Práwa y Wolno-
ści, niewzruszone były, áby iedynowładnego mimo
Práwa Pánowania ambitia gory nie bráła, przy tymże
Stanie Szlacheckim zostáie stráž Stanu swego, moc, y
obroná Praw swoich. Tegoż Stanu naywiększa w wol-
nym

Naywiększa
iego Ozdoba
Głos wolny.

nym głósie Prárogátywá, że iáko wolnym głósem Pána
sobie obiera, wolnym głósem ná wszystko zezwala, tak
mimo głos iego wolny nic stánowiono bydz nie może.
Tenże Stan że przy publicznych nie może bywać wsy-
stek obrzędách, posyła ná Seymy y wszystkie publiczne
okázye z pośrzedká siebie Posłow, áby iáko dawne Prá-
wa w cáości ostrzegáli, tak y nowe wedle czasow y po-
trzeby stánowili, z takowąż głósu wolnego, iáko go
wszystek Stan Szlachecki ma ochroną.

Krórego
przez Posły
swoie ná Sey-
mach zázyna.

Tym kstałem y porządkiem kwitneá zawnie Oy-
czyzná náśá. á nikomu wolność iey tá vprzykrzona nie
była. Kontenci z niey włásni Pánowie bywali, y w
kwitnacey Poddanych swych, wolności bezpieczni zo-
stawáli, oney też iáko zrzenice woku przestrzegáli, y
poważáli sobie. Kontenci Sásiedzi y Postronni, bo
wszystek tey wolności cel był: cáości iey włásney prze-
strzegać, z obcych káżdemu przyiáźni státeczenie do-
trzymać, ná żaden z okolicznych Narodow Stan nie
nástępować. Zátym było, że opływáła Polká pokoiem,
opływáła obfitościá wszystkich fortun. Była sámá w so-
bie cáła y zgodna. Widziáła Poddanych, tákáwym Oy-
cowkiem, sprawiedliwym Pánow swoich rzádem kon-
tentuiących się y szczyących. Nie slychác było o
przyciśnionym Szlachćicu, o zruinowanym Senato-
rze, o niesprawiedliwych Decretách, y niewinności mi-
mo fluśność, krzywowykrętnym Sádem podeptáney.
Lecz do iákichesmy przyšli czasow! z tych wszystkich
wyżuta teraz Oyczyzná ozdob! wszystkiey Stan pomie-
śany! z fundámentu ruszone práwa y wolności! lamen-
tuia, osobnie y powsechnie vciśnieni Poddáni! trętwie-
iá y zdumiewáią się wszystkie wszystkie ludzi w Koro-
nie Stany! Podziwieniem y żalu máterya náwet obcym
stálismy się Narodom! nie tylko dla niedotrzymania
Praw poprzyśiężonych, ále práwie dla włożonego iuż
wszystkim ná kárki niewoley iármá. Czego zem y ia
nie posledni w teyże Oyczyźnie Szlachćic, y naypier-

Kwitneá Pol-
ská gdy te trzy
Stany swoiey
przestrzegáli
powinności.

Teraz Dwor
wszystko pomie-
śał.

Przedwko-
Práwom wiel-
ka oppressia.

wśy doznał Vrzednik, na Seymie prześłym, 1664. pod directią Pána Gnińskiego, tegoż Seymu Márśalká, swiatu wiadoma iest wśytkiemu tá to oppresya moia, á we-mnie wzruśenie, y zdeptanie Oyczyſtey wolności y powagi.

Okazyja ſery-
ptu tego, y dla
czego dorad
zatrzymamy.

Zatrzymałem aż dotąd ten o niewinności moiey *Manifest*, ſpodziewaiąc ſię iakiey takiey w I.K. Mći y nieprzyiaćiołach moich recollectey, y niechcąc iakom zawnie przez wiek moy przeſtrzegá, w zruśać poſpolitego Oyczyzny Pokoiu. Ale że tá moia nic nie pomogła modeſtia, y śmie ieſzcze złośliwość złych niewſtydzająca ſię vczynkow vdawać, y rozſełać po ſwiećie, że-bym to zá iakie popadać miał wyſtępki, y że prawnie, ſłuśnie, y ſprawiedliwie ſobie zemną poſtąpiła.

Autentycznie
dowodzie wśy
tych rzeczy,
które tu
indukowane
są, gorawo au-
thor.

Ná tey tedy niewinności, y niepoślakowaney nigdy wniczym Cnoty moiey obronę, ná vkaźanie wielkiey krzywdy y oppreſſiey moiey ná dowiedźienie obáloney zemną oraz wolności Rzeczypoſpolitey zdeptanego Stanu Szlacheckiego, znieśioney naywiekſzey iego prerogatywy, głoſu wolnego, tento *Manifest* podaię. Doczyichkolwiek rák przyidzie, proſząc, áby temu wśytkiemu co piſę, wiara była dana. Biorę ná ſię ten oblig, co piſę iawnie dowieść zawnie y wśedzie. Bo iakom cnotą, prawdą, y ſzczera ochotą ſłużył Oyczyźnie, tak táż podaię to wśytko. Fałś y Zmyśl odſyłam tam, gdzie gniazdo iego zwyczajne.

ROZDZIAŁ II.

Stárożytne Domu *Srzeniawczykom*, y terażnieyſzego wieku przyſługi ku Pánom, y Rzeczypoſpolitey wſpomina.

A Ze Vrodzenie cnoty, zaſługi, káżdego y Przodkow iego te ſą, ktore ſobie káżda potomność ná przykład bráć, y nánich ſię wſpierać czáſow trudnych zwykła, ſkromnie nie co y ia przypomnieć muſę, pod rozſádek káżdego czytájącego puſzczáiąc, ie-
ślim

ślim tak wielą moich, y Przodkow tudzieś wſpárty *meritis*, miał otáką przy niewinności krzywdę prychodzić, y o taką w Wolney Rzeczypoſpolitey oppreſſia.

Dom moy z poczynájącą ſię práwie Oyczyzná, początki ma y ráchuie, Znaydzie kto inueſtigować zechce, że ieſzcze zá Pánów w Pogáńſtwie będących ſłużył wiernie Rzeczypoſpolitey, rowne teź od nich odnoſił nagrody. Ztąd pozwolenie oſadzania ſię y ſádownienia nad *Srzeniawá* Rzeką: ztąd teyże *Srzeniawy* zá oſobliwe przyſługi od tychże Pánów, zá wieczny Kleynot Domowi memu nádanie. Poſlednieyſzych potym czáſow, gdy gwałt ná Oyczyznę był, y potrzeba tego vka-zowała, nigdy tenże moy Dom nie vbliżył vſługi, rozrodzony iuź y ná rózne podzieloný pokolenia. Czego wálna oná ſwiadkiem *Grunewáldzka* expeditia, ná ktorą dziewięć ſámych *Srzeniawczykom* Chorągwi Dom moy wyſtawił. Dawnieyſze to rzeczy, niechay bliźſze godzi mi ſię wſpomnieć, co Dziad moy czynił dla Rzeczypoſpolitey, y dla przyſługi S. pámięci OYCA KROLA I. Mći oſobliwie pod *Moſkiewskie*, *Inſlandskie* *Expeditie*, Orſakámi niemálými ludźi ſtáwiaiąc, Chorągwie, Pułki, włáſnym koſtem zaciagnione, ná vſługę tego Krolá I. Mći y Rzeczypoſpolitey poſyláiąc. *Oycu memu* ſam tego viac nie moźe Nieprzyiaćiel, że cokolwiek miał y zdrowia y fortun, te wśytkie nie zá ſwoie miał, ále dobru Oyczyzny, y oney w cáłoſci zátzymaniu poſwiecone, y ieſli ſię przyſłużył ſwoiey Oyczyźnie, vczynił oraz wśytkiemu Chreśćiańſtwu przyſługę. Przypomnieć muſę náwálność onę Turecká Oſmaná, ruśoney pod *Chocim* wśytkiey potęgi. Oco w ten czáś-
bło, ſwiat wie wśytek Chreśćiańſki, iako cáła ná cien-
kiey nici trzymála ſię Europá. Ná niego tedy los padł
przełománia potentiey tego Nieprzyiaćielá: bo y cáła
także rządu Hetmáńſkiego ná Woyſkámi Polſkimi
przyniem zoſtawála wládzá; z łáki Bożey nie zawniodł
Oyczyzny, dał odpor ciężkiey, y ledwie kiedy widziá-
ney

Srzeniaw-
czykomie se-
bze zá Křia-
žar Pogáńſkich
kwinneli.

Pod Grune-
wáldem dzie-
wiać Chorá-
gwi ſámych
Srzeniaw-
czykom była.

Sebaſtyáná
Lubomirskie-
go merita.

Stániſław Lu-
bomirski ſzczę-
śliwie Hetmá-
nił, przećwko-
wał kom pod
Chocimem.

szczęśliwie
wydźmignął
z ostatniej to-
ni Oyczyzny.

ney albo słyśaney Nieprzyjaciela onego mocy, oplaká-
ną od postronnych Sąsiadow Oyczyznę, z ostatniey
wyciągnął toni. Opuśćzam wiele innych Paroxysmow
na Oyczyznę podobnych, pod czas których, że nie zaśy-
piał *Ociec moy*, albo sam poki mu zdrowie pozwalało,
abolutnie swemi służyć Oyczyźnie, wiele żywych jest
ktorzy ná to pátrzáli, widzieli, y dotykáli się. Takowy-
miś y *Mátki moiey Przodkow, Książat Ostrogskich* mogli-
bym się nie co pośczyć załugami, ale że nie tá moia
intentia, abym się popisować czym miał, dać pokoy; to
przydawśy, że im więcej liczyć mogę załug ku Oy-
czyźnie, y ozdób cnoty y zacności Przodkow moich,
tym bárzciey mnie ich Potomká, tak nie lutościwie y
przykładem niesłychanym wciążonego, każdy dobry
żałować może.

P. Marszałka
od młodości
ku Krolom y
Oyczyźnie
Sług.

Iam zaś sam tak za łaską Bożą od młodości moiey
żył, żebym pospolitemu Oyczyzny moiey dobru we-
dle możności pożytecznym był; osobnie zaś każdemu
Szláhcicowi brátu wslugą y pomocą. Niech od roku
1636. iako mi tylko lata iac się Rzeczyposp: pozwo-
liły, weźmie kto pod vwagę, y nayostrzeyszym cho-
ćiaś bádaniem rostrzęsie postępkí moie; vzna, choćby
nienawiścią, albo wrodzoną złością był zaślepiony, że
żadney przez życie moie, w Pokoiu y ná Woynie oka-
zyey nie opuścił do przyługi Krolom Pánom moim
y Rzeczyposp: zaśłużyłem sobie tym osobliwą v Kro-
lá nieśmiertelney pamięci *Władysława IV.* łaskę y con-
fidentia, y lubo iako to gorliwość wieku młodszego nie-
sie, tak ná Seymách iako ná Seymikách za wolnością
przeciw Dworowi. albo przeciw exorbitantiom iakiem
(ktorzych bárzo máło, y to znośnych, wiek on szczęśli-
wy miał pod tak wielkim Krolom y Bohátyrem) go-
rąco mowilem, nie uraziła go namniey taka w obro-
nie wolności żarliwość, rad iá widział, y owśem z żar-
liwey każdego pocziwego ku Oyczyźnie iako Mátce
swey wiary, brał miarę różney wiary ku sobie, cnoty,
y życzli-

Królewo
dyktaw IV. ko-
chasz.

y życzliwości. Nienawidział abowiem nikczemnego
ná Dworze swym pochlebitwá, á wolności Poddanych
swoich nie miał sobie podeyrzaney: wiedząc, że to
Polityczne bałwochwałstwo, ktore Krolá od Rzeczy-
pospolitey rozdziela, niecnotá jest, zároveň przeci-
wko oboygmu grzesząca, gdy targa, y rozrywa iedność
Pána z Rzeczyposp: to jest: wyciska duszę Rzeczypo-
spolitey, tak wielą Praw, tak światobliwą przysięgł
wiarą, tak wielu wieków zwyczajem w iedno z Krola-
mi ciało, związkiem łaskawego panowania, y vtwier-
dzonego Prawani posłuszeństwa zawartą.

Ná Seymie 1643. ná którym wdzięczność tak fla-
wnemu y zwyciężnemu Pánu za mego ná ten czas sta-
wala Marszałkowania, nie bez mego stárania y osobli-
wego przyłożenia się stanela, lubo z pewney okazyey
nie wygodzić Páńskiey intentiey, wrazić Pána, y z wiel-
kiem Vrzednikiem Rzeczyposp: poróżnić mi się przy-
šlo, y grożącemu nie łaską Páńską, odpowiedzieć pu-
blicę, *Wole strąte fortun, niż Wiary.* Potym ná drugim
Seymie 1646. kiedy o zaciągi ná woynę Turecką
wzruszyła się była miłuiących Oyczyznę Synow żar-
liwość, ná mnie także los padł, między innemi do tego
deputowanemi, owę inwidiey pełną pisać constitutią,
ktora potym y promowować gorąco, powinność ku Oy-
czyźnie, nie bez vrázy y disgustu Krolá kazala. Zwy-
cięzyła te vrázy, wielkomyslnóść fercá Páńskiego, y
miłość Cnoty, że mi w nagrodę ná ten czas zachowa-
ney, wedle obowiásku mego Rzeczyposp: wiary dał o
Vacansie niewiedzącemu *Stárostwo Chmielnickie* y oraz
obiecał *Krakowskie*, iakoś prętko potym obietnice mi
swey dotrzymał. Ná to, kazawśy mi do Litwy za so-
bą iachac, Vrzedu Marszałkowskiego, pod czas choroby
godney pamięci Pána Marszałka Nadwornego Kázano-
wskiego, godnym mnie sádzac, (Bog y sumnienie jest
mi świadkiem,) tey godności niepragnącego vczyć
mię obietnicą miłościwie, á potym y Przywileiem ra-

Przy Prawach
stojac, po dnu
rączy intenti-
om Krole-
wskim prze-
czy.

Czym nie o-
rąził Pána, o-
wszem odniósł
pochwała, że
wolności bra-
nił.

Nád to Stáro-
stwem Chmiel-
nickim, y Krá-
kowskim o-
czczony,
Przywilej ná
Marszałkowsko
nád nadzieta
bierze.

B

czył.

Pod czas Ele-
kticy tera-
zniejszyemu
Krolowi do-
brze sława.

Ná wszystkich
expediciách
znaczné przy-
slugi.

Pod Zwan-
cem contem-
ptem nákar-
miony żal swoy
samemu tylko
P. Kánclerzo-
wi aperit.

Honory fortu-
ny od Krola
Szwedzkiego
osiárowane
odrzuca.

Woysko in-
partes szwe-
da náchylone

czył. Po śmierci zaś tegoż nigdy bez żalu nie wspo-
mnionego Pána, iákom terażniejszyemu pánującemu flu-
żył od początku pánowania iego. Com ná Conuocati-
ey, com ná Electiey, gwoli spokojnemu onego za Pána
obrania czynił, co do vciśnienia concurrenciey dwóch
Bráciey o Koronę vbiegájących się, dopomogłem, ná
Coronatiey zaś iákim ludźi gromem flużyłem, iáką po-
tęgą bezpieczeństwo y powagę Páńskiego dostoięństwa
moim własným kóstem wspierałem: niech ia milczę:
mowia za mię, same Krolá I. Mći dziękuiącemi listy, á
potym tak znaczne wdzięczność swoię Páńską oświad-
czájącemi nagrody. *Nuż, Zboromskie, Beresteczkie, Zwa-
nieckie* ofoby dosyć świadczą, żem przy vstudze I.K.M.
y Rzeczyposp: ważył zawże zdrowie y fortuny moje,
y luboć potykały mię pod czas, nieznosne dobrze flu-
żacemu niewdzięczności, mianowicie pod *Zwan-
cem*,
gdziem SENATOR y VRZĘDNIK Rzeczyposp: przy-
sięgły, w Senacie pod czas rady Sententią ze wśelkim
Maiestatu Páńskiego vśanowaniem dájący, nie zwy-
kley y nie należytey cholery zapal, y ostrość słow od-
niosł; nic więczey iednak, tylko vkarzeniem się przed
godney pamięci *Pánem Kánclerzem Wielkim Koronnym*,
ná ten czas *KORTCINSKIM* kontentowałem się, żebym
áni nikczemnym vrázy nieczuściem, powadze Rzeczy-
posp: nie vblížyl, áni gorącym wieściem się pospolitego
poruśzył pokoiu, co autentice listem moim, y od tegoż
Pána Kánclerzá responsem iego ręką piśanym káżd-
mu dowieść obliguię się. Nie owym, który potym z
Wárszawy, pod imieniem *P. Kánclerzá*, z woley Kro-
lowey Iey Mći nápisano, y po Polścze rozrzucono.

Pod czas zaś Woyny *Szwedzkiey, Węgierskiey, Ko-
záckiey, Moskiemskiey* iáką wiary státecznością PAN y
Oyczyźnie flużyłem, dowodem są, ofiarowane mi tak
wielkie honory y fortuny, które odrzuciłem dowodem
jest, żem z *I. Mciá Pánem Zamoylskim Woiewodá Sendo-
mirskim* (ktory mitegoż dzieła wielką żarliwością do-
poma-

pomagał) wśytkie moje fortuny w zastaw Woysku pu-
ścił, vtwierdzájąc Woysko w służbie I.K.M. y Rzeczy-
posp: co Constitutia 1658. obszernie świadczy: dowo-
dem są cztery nie zgolemi rękami do Chámá Krym-
skiego poselstwa. Dowodem iest, iákom Rákocego gorą-
cą pánowania chciwość, rádą iáką taką, aż do powrotu
ze Gdańská I.K.Mci wstrzymał, Woiewodztwa Ruskie-
go y Podgorza, Miastá y Mieyscá pierwsze zachował.
Iákom tak wielu wielkich ludźi bláskiem zbytniey ná
ten czas Krolá Szwedzkiego fortuny zalsńionych, y ná
stronę iego náchylonych przykładem moim, y rádą od-
wiodł. Nietrzeba ná to innych dowodow. Powrot I.K.
Mci z Śląská do Polski, Hetmánow y Woysk do Pána v-
mnie w Láncucie náwrocenie świadczyć zawże mogą.

Niewspomniałbym tego wedle moiey skromności,
gdyby mi I.K.M. przyznaniem listownym, tudzież
wielkiey pamięci I.M. Ksiądz Leśczyński, Arcybi-
skup Gnieźninski, wielkiey y niewzruszoney ku Oy-
czyźnie wiary, y miłości Senator, niepozwoił się cie-
szyć z tey cnoty, ná którą teraz zawisła złośliwość,
tak fałszywie y bezwstydnie nástepuie, co żeby iá-
wnie wśytko było, z istotnych listow przepisane co się
tu położyć nie odrzeczy zdáło.

I A N K A Z I M I E R Z

z Łáski Bożey KROL Polski, &c.&c.



Wielmożny vprzeymie nam miły,
Iákosmy słuśnie tego potrzebo-
wáli, ábyś był vprzeymość Wá-
śá, dla spolney około dobrá pospolitego
obrády, do boku Nászego przybył: tak
vznawśy od vprzeymości Wáśey po-
ważne

B2

odciaga, do-
brá dziedzi-
czne zostá-
nując.

Chámá Krym-
skiego w przy-
jázni zázry-
muie.

Pod bytność
Krolá I. Mci
w Prusiech,
Rákocego ar-
matum cun-
ctatione po-
tym kilka for-
tunnych pory-
czek reprimiit

Lwow, Prze-
mysł, Krosno,
Láncut, Wi-
śnicz, Sadez,
prázdzijs &c.
wierdza.

K. I. Mci z Sla-
ská reducem
w Láncucie
przyimie,
tam Hetmán
Woysko, od
Szweda po-
wracá ad
obsequium.

Liś I. K. M.
ktorym rzad-
ka tego wieku
cnota y wiare
Pána Mírśat-
kány chwala.

ważne zostania na Spiszu racye przyimu-
iemy ie. Vpátruiac tak w nich, iako y w
listowney przez Vrodzonego Lubowie-
ckiego dáney declarátiey, y wewsz-
ytkiem Vprzeymości Wászey postępku,
nie náruśoną, y wystáwienią na przy-
kład godną Vprzeymości Wászey ku
Nam wiare, y ku Oyczyźnie miłość. V-
twierdza Nas y w tym tá rádą, którą V-
przeymość Wászą wpośrzodek zgro-
mázonego przy Nas Senatu w nioś, w
ktorymi iáka stánie zá stárániem y powo-
dem Náśym conclusia, Vprzeymości
Wászey oznaymić nie omieśkamy. Ná-
ten czás, vpewniaiáć Vprzeymość Wá-
sę, że wśytkie cnotliwe, y tego wieku
rzadkie, vczynki Vprzeymości Wászey,
nád wieczne dobre Imię, y inśe nagrody,
ktoremi sámá sobie cnotá zwyklá plá-
ćić, nie odmienná y pámiętná wdzię-
czność Náśę przeciwko Vprzeymości
Wászey póciágną. Dobrego zátym od
P.Bogá zdrowia Vprzeymości Wászey
Zyczemy. Dan w Opolu. Dniá xviii. Li-
stopadá, M.DC.LV. Roku.

IAN KAZIMIERZ KROL.

Drugi list, podobny temu dla doskonálzszego obja-
śnienia inducię.

IAN KAZIMIERZ

z Łáski Bożey KROL Polski, &c. &c.

Wielmożny Vprzeymie Nam miły.
Vcieśyły Nas wielce, szczęśliwe
początki powracáiącego podpo-
słuśeństwo Náśe Woyská Náśego: Ale,
yto: że życzliwe Vprzeymości Wászey
około tego prace, tak się iásnie szczęśli-
wym skutkiem wśytkim pokázuią, że
śmiele Vprzeymość Wásę zá nayprze-
dnieyśzego restitutiey Náśey vznawáiąc
Pomocniká, y zá osobliwy łáski Bożey
Nam pokazáney Instrument, będziem
mogli Vprzeymości Wászey stáranie y
życliwość, pod zazdrość nie podpádłá
pláćić wdzięcznością, y wśytkę ná się ná
Vprzeymości Wászey wspierác fortunę,
y złożyć poufáłość. Damy tego w ká-
żdych okázýách ná żądanie Vprzeymo-
ści Wászey dowody, y vśtnie, w tym v-
twierdzamy w krotce Vprzeymość Wá-
sę, poniewás z tąd iuż zá pewne we
dwoch dniách prośto ná Spisz, Węgier-

B3

fką

*List drugi K. I.
Mie w którym
dziękuję Pa-
nu Marszałko-
wi z Admira-
la Woyská
Polskiego od
Szwedów.*

*Naypierwszym
swoicy restitu-
ciey vznawa-
go instrumen-
tem.*

*Wszystko swoim
w nim fortuna
pokłada.*

fka iednąk Gránicą rußemy się. Obiecu-
iac sobie, że y tām ná nowe á da Bog
fortunne Vprzeymośći Wássey stárania
o dostoiénstwo Náse, y wolność Oyczy-
zny tráfiemy skutki. W czym áby Pan
Bog pośilał, dobrego od niego Vprze-
ymośći Wássey życzymy zdrowia. Dan
w Głogowku, Dnia xvi. Mieściacá Gru-
dnia. M.DC.LV. Roku.

IAN KAZIMIERZ KROL.

Ale y Iego Mci Ksiedza Andrzeia Leszczyńskiego Arcybi-
skupa Gnieźnieńskiego Listu opuścić niechcē, który taki jest.

Iasnie Wielmożny Mci Pánie Marszałku
Wielki Koronny, Moy Wielce Mci P. y Bracie.

*Liść I. M. K. Ksied-
za Arcyb-
skupa Gnie-
źnieńskiego,
w którym
dziękuję za
cnotę y wiara
Pánu Marszał-
kowi, przeciw
Bogu, Pánu,
Oczyźnie.*

*Wskazanie
na odródne
wielkich Do-
mów Syny.*

Kiedyś bárżiej, iáko in presenti Reipub: calamita-
te, jest czas y mieysce, wyswiádczenia káždemu
Szlácheckiej swojej cnoty, y wiary przeciwko Bogu, Oy-
czyźnie, y Pánu. Nieraz się gorzkiemi przyidzie zale-
wać łzami, kiedy żátosne przychodzą nowiny, że Domy
Wielkie y Zaczne, które bez wśelkiej skazy pierwey zosta-
wały, teraz spetna zdradziectw, y od Pána swego odstep-
stwa note ná się záciągáia, á zápomniawszy Wiary Swietey,
zápomniawszy tych w których się urodzili, swobod y wolno-
ści, z ochotnemi pod iármio Szwedzkie kárkami ubiegá-
ia się. Aleć się to wyrokom Boskiem przypisać musi: á po-
zna osadzi potomność, y káždemu swoje, ktorey kto godzien,
odda pochwałę. Zdrugiej zaś strony, co może być pie-
knieyszego y pociesnieyszego, iáko kiedy tak wiele ludzi wiel-
kich

kich całym státkiem w cnotie, y miłości przeciwko wierze
swietey, y Oyczyźnie zostáie? y luboć się prawnie rzeczy
zwatpione żádá, nic iednąk w tásce y mitosierdziu Bo-
żym nie desperuia, stárodowna Przodkom y Fámiliy swoich
stawe, nie tylko zachować, ále pomnożyć wsiłnia. Tá sta-
wá należy, y przez wśytke potomność należeć będzie Wm.
M.M. Pánu, który taką żarliwością, y pilnością chodźis
koto tego, ábyś utrapioną Oyczyznę z tego wypadku, w kto-
ry w pádłá, y z tego Iármia, w które się dla nie cnoty zá-
pamiętátych Synów swoich záprzegłá, wyrwał, y do pier-
wszej przymrocit wolności. Niechże P. Bog wśytkiemi po-
ciechami płáci Wm. M.M. Pánu, y iák nayobfitse iáko ná
Potomstwo, tak y wśytek Dom Wm. M.M. Pána wlewa
błogostáwienstwa, czego y ja przy moim podziękowaniu v-
przeymie życze Wm. M.M. Panu. Iuż tedy Iego KRO-
LEWSKA Mość Śc. Śc. Powtarzam moje podziękowanie,
powtarzam vota zá szczęśliwe imprezy y progressy, á da
P. Bog Wybáwiciela Oyczyzny imię y stawe nie tylko pry-
watnie, ále y publicznie przyznam Wm. M.M. Pánu.
Bárzo tego żátuję, że lubobym z dusze sobie życzył drogi
tey dopomódz I.K. Mci; nie moge, zdrowie moje, y áffe-
ctie, które mi wstáwicznie dokuczáia, nie dopuszczáia. Iáko
iednąk Pána Bogá zá successy Wm. M.M. Pána prosić be-
de: tak też y zdrugiej strony proznować nie bede chciał.
Aná ten czas oddáie się tásce Wm. M.M. Pána. Dan w
Głogowku, 12. Decemb. 1655.

*P. Marszałka
chwali.*

*Liberatoris
Patrię iust
mū dare.*

Wm.M.M. Pána życzliwy brat y sługa
Andrzej z Leszna Arcybiskup Gnieźnieński.

Niech nie wspominać Węgierskiej skończoney woj-
ny. Prus recuperowanych. Moskiewskich Woysk pod
nogi Páńskie poddanych. Kozaków woyną y Trácta-
tami vspokoionych, bo tego nayıádowitśa zazdroś
vblizyc mi nie może.

RO-

ROZDZIAŁ III.

Ze przyczyną wszytkiej zawziętości, jest Elekcyja pokazuje.

*Wdziaczność
honorom.*

*W których i
ko się zachowa-
wał, na ká-
żdego sumnie-
nie się dacie.*



Ak za łaską Bożą wiek moy w vřludze Pánow moich y Rzeczyposp: przepędziwszy, brałem za to nagrody, to jest: zařlug y cnoty řwiáde-ctwá od Pánow moich, za ktore z łaski Bożey, y łaski tychże Krolow Pánow moich, ná tak wielkich Vrę-
dách iestem pořadzony. Obowięzuie sumnienie ká-
żdego, ieslim ábo Sądem, ábo mocą, ábo vřlugi pospo-
litey pozorem, nienawiścią, zemřtą kogo vćiażył? ie-
żelim komu w Sąsiedztwie był ciężki? ieżelim pienia-
dzmi Rzeczyposp: fortuny moie krzewił? ieżelim po-
wierzoney sobie potęgi, do priwatnych interesřow, fá-
ctiy, Práctyk záżywał? Ieżelim chlebow, ábo iákim-
kolwiek przezwiřkiem rzeczonych z vbogich ludzi ex-
torřiy kiedy był vczestnikiem? ieżelim w záchowaniu
kárnosći Zolnierskiey dla řespektow iákich komuřkol-
wiek z folgował? ieżelim vřkaržaiácy się, řpráwie-
dliwořci vmknął? niech kto co wie, iáwnie się ná mnie
vřkarży, byle prawdziwie, nie z baiek. Byłem tak, ář
po Czudnowskiey Woynie w łasce I.K.M. ářtimáciey,
y iákiřkolwiek confidentiey.

*Dla Elekciey
aby wolności
w ciele zostály,
wielka miena-
wić.*

*Zniem y wřy-
řy boni Ciues
cierpia.*

*Seym on, Seym nieřczęřliwy, ná ktorým Elekcyja, lekár-
řtvo wrřkomo przyřřtych rozřuchow, á w řámey rzeczy
prawdziwe teráz nieyřřego wřyřkiego zřego řrodřo, tráкто-
wála się, wřyřtko przemienił. Bo złym, y źle czynią-
cym przyniořł fawory: Cnotliwym y Rzeczypospolitą
kochaiácy, nierozdzielnie Práwá Pospolite zá formę
y drogę řycia máiacym gniew nieubłagány, y od Stoł-
ká Páńskiego auerřią, z niewřřtydliwey y niezbořney
gęby řałřywie y beřecznie tytuł im złych Synow dány.*

Y to iest początek wřyřkiego publicznego y priwa-
tnego w Polřce zřego. Z tąd wyniknely wřyřtkie te
nieřczę-

nieřczęřliwořci, ktore teraz *Spráwiedliwořć y Wolnořć*
zpodřiwieniem řwiáta zdeptały. Y tá to iest iedyna
řkalá, o ktorą się rozbiły wřyřtkie moie ku Oyczyźnie
oraz Pánu zařlugi, zem nie tak nierozmyřlnie, áni tak
nieřřuřnymi (iáko potrzebowano) řrodkámi nánie po-
zwolić chciał. Zem řłosřow wolnych, ná Seymikách
gwałcić niedopusćił. Zem ná kędzierzawe czupryny
Senatorskie řelázných grzebieni nie wołáł. Zem ná
Pořłow przy Oyczyźnie řtawaiácych řáblą nie trzá-
řkal. Zem pořtánowieniem Regimentow y Chorářwi
w Domách Senatorskich y Pořelskich (czego pomnie
potrzebowano) nie grořił. Zem Corruptiy Pořtron-
nych náđ wiáre sobie ořiárowánych, drugich w Dom
mi przywořonych nie acceptowáł. Zem řłopniow wol-
ney Elekciey práwem y řtárodawnemi obrzędámi v-
twierdzonych mieřáć nie pozwolił. Zem przeczył,
áby Kroleřtvo Ich Mořć do Elekciey się niewkládáli,
pokázuiác że przez to řámo wolney Elekciey gwałt by
był, y owřem iáko iá teraz przez powágę řwoię Krol
I. Mořć: tak y ná potym przez zřy przyřkład zostáwio-
ny, z gruntu nam vmarża. Ze Pořelsřtwa, ktore Křiadz
Prářmowiki, Kánclerz Koronny przez Piotrowiczá do
Turek wypráwowáł, záđaiác áby Portá Ottomańska,
ná Elekcyá Polřká Fráncuzá promowowála, nie ápro-
bowálem, y owřem tak niezbořnemu wprzek řtánałem
conceptowi. Iuř w ten czás zaráz, záięty przeci-
wnie zmyřłoney zemřty płomień, obiecowáł mi te
wřyřtkie, ktore teraz do skutku nádemná przywiedřio-
no, przeřładowánia. Dopiero ztąd vrodřily się málo
przedtym řlycháne Pářquile, dopiero informácyami
řałřywemi, piřmámi bez podpisu authorow rozřiane-
mi, y z mownie z Krolowá ley Mćią y iey řáctią, ná
zdrowie moie nářtępuiác, do rák Krolá I. Mći oddáne-
mi ruinowáć mię, Pána przeciřwko mnie ořřzyć, Pol-
řkę opáćcznie o niewinnořci moiey y cnoćie informo-
wáć poczęto. Dopiero, ná Prywatnych audienciách,

*Głosu wolnego
obroná.*

*Nie nářtępa-
wanie ná řyř-
co Elekciey con-
tradicovali.*

*Postáwieniem
Regimentow,
Chorářwi w
Domách Sena-
torskich, řtá-
řac.*

*Graduum Li-
bere Electio-
nis obrána.*

*Náđaná Pořel-
řtwa do Turek
wřgleđem zřá-
lecenia Fráncu-
zák ná Pá-
řtwa.*


*Z řyř przy-
czyn zřwřřa-
nořć wybuchno-
řć.*

przyjacioł moich odrywać odemnie obietnicami, podarunkami, przegrozkami: dopiero tych którzy mi byli niechętnymi, pobudzać na mnie, do confidenciey przypuszczając: Woylko na moję y fortun moich zgubę podniecać; wśytkie sprawy moie pocziwe, conversacye conferencye spoćić, y niecnotliwym tłumaczeniem ochydzać; Szpiegow, Delatorow namnie nymować. Rady nocne o sposobach iakoby mię zgładzić, tajemnie z Publicznymi Rzeczypośp: zdraycami formować. Owo zgoła wśytko to, co złość, nienawiść, zazdrość, zemity pragnienie, iad złośliwości z naleść może, do ruinowania mego sprowadzono.

A że w tych Pismach bezecnych (bo Pásquile, y ci co ie piszą wedle wśytkich Praw bezecni są) kładą, że mia był początkiem Elekcyey, y samżem ją zepsował, aby świat iawnie widział fałś ich, w oboygu, krótko dotknę.

ROZDZIAŁ IV.

Kiedy y iakim sposobem Krolowa Iey Mość Elekcyę promowował, y co za Zwiąski narwe przeciwko prawom, wzgledem niey klijet.

 D początku iakiemi sposobami, sztukami figlownemi, tę Elekcyę nieznacznie, wprzód w wielu pojedynkiem w mowiono, a potym w posr zadek całej Rzeczypośpolitey w prowadzono, wywiesdz długaby y zabawna rzecz nader była. bo ta robotá, iest lat, okazy, coniunctur, influency barzo wielu, ktorzych do otrzymánia tey Elekcyey, nieslychana pseudopolitczna droga, pilnością, subtelnością zażywano. Dosyć będzie to namienić. Ze iako to zwyczajnie wśytkie w politycznych rzeczach złe przykłady zdobrych rodzą się początkow: tak y ta nieśczęśliwa pod pokrywką dobrego pospolitego materia, na koniec

*Cudowne at-
tes, na post-
nowienie Ele-
kcyey.*

koniec y naylepszych, y barzo Oyczyznę kochających Synow, swym pozorem omamila. Bo widząc że Dom Krolewski bezpotomnie schodzi, że Państwo tak wielom postronnym ofiarowane, a zatym Rzeczypośpolitey rozerwane, za różnymi concurrentami affecty, ktożby na sposób z godney y spokojney Elekcyey, y na wczesne przyślych rozruchow, wojen, krwie rozlania, vprzátnienie y vmknienie niepozwoili. Ofiarowane Domowi Rakuskiemu czterema Poselstwy, abo z Domu tego Pana nam obranie; abo respect na tego, kogoby nam ten Dom zalecił, iako script iest na to od I.K.Mci, y niektorych Panow Senatorow y Vrzednikow, gdzie y ia też iest, dany. Toż było potym y Carowi Moskiewskiemu, za iednostaynym wśytkich zdaniem ofiarowano. Więc y Rakocego bliská y potężnie palającá widząc panowania nam ambitia, iako tylko dla zwłoki nas y wysielenia mocy iego, w wielkiem Senatu, Vrzednikow, y Szlachty Zacney Bráci zgromádeniu namienilo się, a potym się to do I.K.Mci odeslalo: tak potym imieniem I.K.M. y Rzeczypośp: publiczne byly, do niego z ofiarowaniem Korony poselstwa. Lubo zaś gwałtowny iego przez Woynę wdarcia się na Państwo appetit, szczęściem y sprawiedliwością broni Polskiej przygaśony. W takiey concurrentow wielości, y w takim iednych zatym, drugich za owym rozerwaniu, a w iawnym abo od tego, abo od owego, abo oraz od wśytkich nastapienia na Rzeczypośp: niebezpieczeństwie, iasnie iak w Zwierciedle widzieć się może, że ci ktorzy z obowiązku swego, niebezpieczeństwa od Rzeczypośpolitey czulością swojá odwracać powinni, inney procz tey niemieli drogi, to iest, obraniem iednego, vmorzyc concurrencyę innych wśytkich, y rozerwane to za tym to za owym Rzeczypośpolitey affecty z iednoczyć. Ani się tego zapieram, że iako mie wola Boża y iaska I.K.Mci, na pierwszym mieć Vrzedzie chciála, tak między pierwszymi bylem, ktorzy

*Komuszy się
w takim ra-
zie nie zdala
bydź potrze-
bna.*

*Przyczyny ra-
zne Elekcyey.*

*Tiszymnie
się zdala z
przodku Ele-
kcyey.*

Wzglądem
ktorey ná
Związek PP.
Senatorowie
pozwala.

ták rádzić o Rzeczyposp: y następuiącym niebespie-
czeństwom wcześną zabiegać obradą, rozumieli; y przy-
znawam że tá Proposicya, od Krolowey Iey Mści, *Ksie-*
dzia Primassowi z Pány Senatorami y Vrzednikami niekto-
rymi podána, ofobliwie mię też do Krolowey Iey Mści
przywiązała była, bom nic przeciwnego niepostrze-
gał y nieobawiał się, álem wielką vfnosć w miłości ku
Oyczyźnie, y roztropności Krolowey Iey Mości, że
z Rzeczyposp: szczerze idzie, pokładał. Pozwoliłem te-
dy ná tę Senatu y Rzeczypospolitey, do vczynienia
wolney Elekcyey Confederacyą, którą z innemi do
teyże należącymi instrumentami, dla publiczney infor-
macyey, z istotnego oryginału od słowá do słowá prze-
pisaną położyć, za rzecz słuśną y Rzeczypospolitey
potrzebną rozumiałem.

Consens ná Obieranie Nowego Pána.

I A N K A Z I M I E R Z

z Łąski Bożey KROL Polski, &c. &c.

I. K. Mość ná
Successora po-
zwala.

O Znáymuiemy komu o tym wie-
dzieć należy, iż My máiac
względ ná to, że Nam Pan Bog
Potomstwa, ktorebyśmy mogli Rzeczy-
pospolitey zalecić, nie zostawił, á vwa-
żaiąc zwykłe Rzeczypospolitey po ze-
ściu Krolow, niebespieczeństwa, y chcąc
Rzeczyposp: po ześciu nawet Náśym
widomy zostawić Oycowskiey Náśey
miłości dowod, y onę tak za żywotá Ná
šego

šego od škodliwych Pretendentow fa-
kciy, iáko y po śmierci Náśey od niebe-
spiecznego obronić osierocenia. Nie-
tylkośmy zezwolili, y zezwalamy, ále ża-
dali y żądamy, y powodem iestefmy, że-
by Pánowie Rady y Vrzednicy Náši, O-
boygá Narodow, *exnunc* za żywotá Ná-
šego, o Obraniu y náznaczeniu Następce
po śmierci Náśey ná Pánstwo, y o po-
spieśzeniu Solenney Elekcyey, wzięli
przed się gruntowną deliberacyą, y że-
by Stan Rycerski do tych disponowali y
przyciągneli zamyśłow, do czego im zu-
pełną moc dájemy. Obiecuiąc to po-
mienionym Pánom Rádom, Vrzedni-
kom, y Rycerstwu Náśemu, że ná kto-
regokolwiek zgodza się Candidatá, ná
tego y My pozwolenie Náśe damy, y za-
raz tym Pismem Náśym dájemy, y że
stronę tegoż tak w Rzeczyposp: dźwi-
gąć, iáko przeciw każdemu bronić be-
dziemy. A dopieroż w żadne, z ża-
dnym inśym *Pratendentem* traćtaty o
Successią ná Krolestwo, wstępować; áni
nádziei ná Pánstwo czyichkolwiek, o-
C3 proc

Krorego sobie
obiera, ná te-
go I. K. M. con-
sens dáie.

proc samego, który będzie wzwyż mia-
nowanym sposobem designowany, pro-
mowować *directe vel indirecte* niebędzie-
my, ani żadney czynić y zaność prze-
skody, cokolwiek się vtrąćtuie, vrądzi,
concluduie, względem przyśłego po-
śmierci Nászey na Pánstwo następce. O-
biecuiemy sobie wzajem po Pánach Rá-
dách, Vrzednikách, y całej Rzeczypo-
spolitey, że y po obranym nawet Succe-
sorze, w zupełnym Poddánstwie y nie-
naruszoney wierności ku Nam aż do
śmierci Nászey státeczenie trwać y zosta-
wać będą, iáko nam to słownie, y oso-
bnym piśmem, pod vtrátą wagi wszy-
tkiego co się wzwyż nápiśało, przyrze-
kli. W którym scripcie, iáko niektóre
condicye, y okoliczności náznáczenia
Successorá, zá žádaniem Nászym są wy-
rażone: tak niemi *non restringimus* zupeł-
ney ktorą dájemy Pánom Rádom y Vrze-
dnikom Nászym mocy. Wsytkie inne
requisitá Cándidatow, (wedle zwyczáiu,
y iáko dobremu Oyczyzny, tudzież o-
kolicznościom czasow należeć będzie)
roze-

rozeznąć y exáminować, y z nich obrąć
Successorá, byle tylko y te requisitá
wscripcie pomienionym specificowane
między inśemi zamknięte były. Wieceż
Krolowa Iey Mość Páni Małżonka Násza
zá prace, y życzliwość swoię godna od
Nas záwsze miłości, y od Rzeczyposp:
wdzięczności, iáko wsytkie swoje ná-
dzieie w Rzeczypospolitey máiaca, musi
mieć przy tey o Elekcyey sprawie swo-
ie interessá, dla tego Krolowa Iey Mość
dotychże rad przypuśczaamy, y chce-
my aby o przyśłym Successorze znośi-
ła się z Senatem y z Rzeczaposp: y swo-
ie zálecała interessá. Náco wsytko dla
lepszey wiary y pewności script ten re-
ka własná podpisałszy, pieczęcią Nászą
zstwierdzić roskazálismy. Dan w Wár-
śawie. Dnia Mieściacá Roku
Pańskiego, M. DC. LIX.

IAN KAZIMIERZ KROL. (L.S.)



Y niżej podpisani, iáko pokornie y vniżenie
I. K. M. Pánu náśemu Miłościwemu dziękuie-
my, że nam I. K. M. z samey miłości, y opá-
trznosci ku Rzeczyposp: dał *ultró* słownie, y osobli-
wym

Krolowey Iey
Mei intere-
sa proponun-
tar.

Zá który con-
sens Proceres
I. K. M. dá-
kuia.

W zupełnym
poddanństwie
ku I. K. Mści
starecznie
trwać submi-
nia się.

Obrany Suc-
cessor wdawać
się w nic nie
ma.

Condicye Can-
didata.

Aby był Kato-
likiem, młod-
szym nad latą
regnantis.

Aby był capax
wziąć za żonę
Wnuczke
Krolovey Iey
Mści.

Inse condicye
ex mente I. K.
Mści deciden-
dz.

wym scriptem, zupełną moc radzenia o Successorze na Państwo, po poznym I. K. M. ześciu, y tegoż designowania, y obrania za żywota I. K. Mści: tak my wzajem ohowięzuiemy się, że my y w obieraniu, y po obraniu takowym Pana przyślego, w zupełnym Poddanństwie y nienaruszoney wierności ku I. K. M. trwać, y statecznie zostawać będziemy. Do nowego Pana, z bezprawniem Maiestatu I. K. Mści, y wierności naszej obracać się nie będziemy, ani onemu żadnego rządu tak politycznego iako wojennego, bez pozwolenia Pana terazniejszego tykać się dopuścimy, y cokolwiek do Ofoby abo Stanu iego po Elekcyey należeć będzie, w tym wszytkim z I. K. Mcią z nosić się będziemy. W designathey zaś samego Successora, żadnego Candidata, na nadzieię successyey, o ktorey się traktuie, niewieźmiemy. Ktoryby nie był Kátholikiem Rzymkim, y dobrze młodszy laty I. K. Mści. Niemniej konieczne tego *requisitum* w nim y po nim szukać y potrzebować będziemy, aby chciał, y mógł poiać w Małżeństwo Księżnę Iey Mość Pfaltzgraównę Siostrzenicę Krolovey Iey Mści Paniey Naszey Miłościwey, odwdzięczając tym miłość y życzliwość Krolovey Iey Mści ku Rzeczyposp: y wielkie w tym racye na stronę Rzeczyposp: vpátruiać. Ktore tedy condicye obrania, od I. K. Mści proponowane, y od nas za potrzebne acceptowane y vtwierdzone są. Inse zaś nad te trzy w przyszło obranym Cándidacie *requisita* potrzebne, iako I. K. Mość podał całe y zupełnie wważeniu y decisyey naszej: tak one wedle intencye I. K. Mści, y iako dobremu, y conseruathey Oyczyzny należeć będzie, wważemy, y przyszło obranemu applicować będziemy. Co wszytko strzymać I. K. Mści, pod wiarą y przysięgą Elekcyey, y pod wtrątą wagi wszytkiego tego, co od Krola I. Mści około tey Elekcyey osobnym scriptem pozwolono iest, obiecuiemy, y tym scriptem do rąk I. K. Mści danym, ohowięzuiemy się. Na co, dla lepszey wiary rękami własnymi

snymi podpisałismy się, y inszych, ktorzy do tych dla Rzeczyposp: rad (do ktorey Rzeczyposp: zgodnego pozwolenia wszytko kieruiemy,) przystapia, do takiego podpisu przywiedziemy. Działo się w Warśawie, Dnia Mieściacá. Roku Pańsk: M. DC. LIX.

Związek względem Elekcyey.

W Imię Przenaswiatłsey y Nierozdzielney TROYCE Swietey, Amen.

POnieważ I. K. M. PAN Nasz Miłościwy stáranie swe około Rzeczyposp: nádkres, nawet życia swego pociągając, nie tylko pozwolił: ale osobliwym y iedynym był powodem Stanom Koronnym y W. X. L. aby za żywota I. K. Mści mogli y chcieli o Successorze na Państwo myśleć, y radzić: y ponieważ wynikaia już fakcye tych, ktorzy w bezpotomności Pana, y w niepewności Successora, gruntuia sobie nadzieię, w fádzić, poniewolnie Rzeczyposp: choć nie chcącey Pana. Dla tego my niżej podpisani Radę około Rzeczyposp: y Wolności Naszey vczyniwszy. Związek pewny za wiadomością, y przy Pomocy szczęścia I. K. Mści vczynilismy, zgodnie to wszytko, co idzie, concludowawşy.

Związek Pro-
cerum o Ele-
kcyey.

Imum. Postanowilismy, że Successora, który ma po ześciu I. K. Mści day Boże poznym pánować; potrzeba, y chcemy obrać za żywota I. K. Mści, aby tych ktorzy włápić Koronę zamyslaia, poskromić nadzieie. Fakcye myślących o nas, odciąć: y Rzeczypospolitą wczesnie vbespieczyc od tych niebespieczeństw, ktorym po śmierci Krolow, zwykla podlegać.

Przyczyny d
ktorych ma st
wać Elekcyey.

2do. Zgodzilismy się na to, że ten który ma bydz Successorem, powinien miec następuiace requisita, według ktorych exáminować y przybierać go mamy. Naprzód, aby był Kátholikiem Rzymkim; Druga, aby

Stacne con-
dicye aby nie
był inny Suc-
cessor ieno ex
placito Dwo-
ru.

D

nie był

nie był Piaśt, y Polak, ábo Indigená. Trzecia, áby nie był z Głową Koronowaną, y inſe Kroleſtwa trzymaia-
cy. Czwarta, áby nie był Sąsiad Polſcze potężny. Pia-
ta, áby nie był z żadnego z dwóch Domow, z ſobą w
Europie æmuluiących. Szosta, áby, nie był áni dzie-
cię, áni w podeſłym wieku. Siodma, áby nie miał Zo-
ny, y mógł poiać Sieſtrzenicę Krolowey Iey Mći.

3to. Aby ten Związek Naſ ſkuteczniejszy był, y
ſtateczniejszy, każdy ſię z nas przyſięgá Solenná obo-
wiæzuie w tę rotę.

Przyſięgi formá w Związku.

*Formá przy-
ſięgi.*

IA N. N. przyſięgam Pánu Bogu w TROYCY Świę-
tey iedynemu, że wſytkie moje koło Succellorá ná
Kroleſtvo, dla dobrego Oyczyzny y do záttrzymánia
Wolności Rzeczypoſp: kierować będę rády, y w tym
Związku ſprawy, w nienaruſonym Poddánſtwie y po-
ſluſeńſtwie ku I.K.Mći teraz nam Pánuiącemu zolta-
wac, ſtatecznie y wiernie będę. Cokolwiek Zwiąsko-
wi temu należącego y pożytecznego widzieć będę, to
y czynić y obiawiać nieomieſkam, á cobym wiedział
ſkodliwego, w tym *conſilium* przeſtrzegę, y temu po-
dług ſił moich zabiegac będę. Z Candidatow ná Kro-
leſtvo, temu przychylny będę, który ſpolną zgodą y
Elekcyą Związku tego obrány będzie. Ale y z tym
nie oſobnie, y bez wiadomości Conſilij tráctować nie
będę, á tym barżiej z Candidatami, których *Conſilium*
to *pro exclusis* vzna y oſadzi, żadnego nie będę mieć
porozumienia, áni pretenſiy ich promowować, y o-
wſem im przeſkadzac, y onym ſię oponować będę,
chybá, żeby ſię potym inaczey *Conſilio* tego Związku
zdáło. Od Związku tego nigdy nie odſtapię, y z niego
nie wynidę áż za ſpolnym y zezwolonym tego Zwią-
sku rozwiązaniem y roſpuſzczeniem. Tak mi Pánie Bo-
że dopomoż w Troycy ſwiętey Iedyny.

*Subtelne y
skryte ſáie-
mnice.*

4to. Ażeby Sprawy y Rády Związku tego ſkute-
czność

czność y wagę większą miały, proſiliſmy Kroleſtwa
Ich Moſciow Pánſtwa naſzego Miłoſciwego, áby nie
tylko weſli w ten Związek z nami, ale y directią rády
ná ſię wzięli, y czynili to, co Rzeczypoſp: według
Związku naſzego potrzebnego bydz y pożytecznego za
wiadomością y rádą Związku tego zdac ſię będzie.

*Directia Zwia-
ska tego przy
Kroleſtwie Ieb
Moſciach.*

5to. Jeſliby kiedy co w tym Związku przydac, po-
prawić, ábo odmienić przyſzło, ábo kiedyby znaczna
iáka między Oſobami do Rády należącymi zaſła nie-
zgodá wzdaníu: Tedy wſytko to, coby ſię powſechną
zgoda niemogło, *pluralitate votorum & vocum* ma bydz
determinowano. Który iednak concludowania ſpoſob,
tylko w máteríey Związku tego nalezec ma.

*Nowy ſpoſob
przeciw prá-
wu ex plura-
litate votoru,
concludowac
rády.*

6to. Związek ten naſ, co niech ſię ſzczęſliwie y for-
tunnie zdarzy, I.K.M. y wſytkim Stanom Rzeczypo-
ſpolitey rękami właſnymi pod obowiáſkiem wyżſzey
przyſięgi podpisuiemy.

Z tego ſcriptu chćiey proſę każdy pilno notować,
kto ſobie przyznáie powód tego Tráctatu Elekcyey, á
doydzieſ przykim prawdá, y poznáſ, co z zazdroſci á
co z prawdy przychodzi. Chćiey vważyć y to, co w
ſcripcie Związku między okolicznoſciami, ktore Can-
didat má mieć, położono, ábo co za czáſem przydano,
żeby potym iacniej w innym odmienionym ſcripcie,
który niżej położe, różnice y różnoſci przyczyny po-
ſtrzedz y penetrowac każdy mogl.

*Iſny dowód
kto motor y
author Elekcy-
y.*

Dla podpisu tego ſcriptu Confederacyey ábo Zwia-
sku, do Czczewa mię zawołano. W ten czás kiedym
po ſzczęſliwym wzięciu Grudziádzá, po viſtapieniu z
tegoż Czczewa y Starogárdá Szwedow, po odebraniu
Brodnice, oraz Málborg, Elbiag, y Głowe blokował. Tam
dopiero (co iſtotnym piſmem ktore v Krolowey ieſt
wſchowaniu, pokázac ſubmittuię ſię) poczáłem iuż
wątpić y poſtrzegac, kiedy za Głowę y rządczyną
Związku naſzego powſechnego Krolowá położoną prze-
czytałem, y tu pierwszą vráza, że na to pozwolić nie-
chćiał,

*Post-ſcrip-
ta. Máſtaek
y wiſiaſ Subir-
ſtwa, gdy ſia
Krolowa zdá
directorka
mied chćiała
czemu zamyſlá-*

*dikanie P. Mar-
satek, y wy-
skrobuisz z scri-
ptu iusit dire-
ktorci Kroio-
wey, a pisa
Krolestwo Ich
Mość.*

chciał, iako rzecz Narodowi Naszemu mniej sławna, ale y Krolowi Iego Mści bezprawną. Wykrobać tedy to musono (bo nie mogło się przepisać dla podpisu wielu Ich Mościow, ktore iuż tam były) a na mieysce Krolowey Iey Mści, Krolestwo Ich Mość w pisać. Tak poprawionego iuż scriptu wielom Przyjaciolom moim communicowałem, ktorzy pochwaliwszy żarliwość conservathey zgody powsechney, w ktorey zdrowie popolite zawisło, y sami ochotnie w ten Związek wešli: To tak zemną postąpiono publicznie.

*Różne środki,
z których nie-
napisano wybu-
chnięcia.*

Przygotowania zaś iakie do tego, przez lat kilka, na Conwocacy w Warszawie, w Poznaniu, w Obozie Toruńskim, wśródzie y wstawicznie czyniono, ktożby to wyliczył, y ktożby pamiętał? Iakie cudownemi fortelami wewnątrz y zpostronkami niezgody zmyślano, taiono. Pisma abo wdania iakie publicowano. Poselstwa do Kozakow pod różnemi pretextami iakie poselano. Do Porty Ottomańskiej prywatne y publiczne Poselstwa wyprawowano. Iakie między Wojsko po Pułkach y Chorągwiach rozrzucano kartki. Confederacya Wojskowa iako uczyniona, tą nadzieją że Rzeczposp: przez moc iey, miała do Elekcyey być przyniewolona, też Confederacya pod pretextem uczynienia pokoju przez lat dwie przewleczona vmyślnie dla dopięcia intencji swoich. Iakie z teyż przyczyny Prowincyi przez Traktaty od Rzeczposp: oderwanie. Vpominki po co zeblemu Korony Szwedzkiej Commissarzowi, nader szczerodrobliwie ofiarowane. Po co listy tak Senatorow Koronnych, iako y Poslow Cudzoziemskich przeymowane y otwierane, y na tym fundamencie pobudowane różne, do z ruinowania dobrych Oyczyzny Synow, do rozprocia przyiaźni, do vtwierdzenia swojej factiey fabryki. Wsytkie te rzeczy dotąd ukryte, objaśni (da Pan Bog) czas, y ieżeli Rzeczposp: zechce rachunek kiedykolwiek rad y uczynkow od Senatu y Vrzednikow odbierać, y przyzrzec się. Kto strożem Praw, a kto prze-

kto przedawcą? Kto popolitey conferuatiey obrońcą, kto zdraycą? kto w Stanie Rzeczyposp: kochający Syn; kto nieprzyjaciół Wolności? Nakoniec kto życzący dobrze Oyczyźnie; a kto Interesow Zagranicznych Rzeczyposp: škodliwych *Minister*? Iakoż ieżeli się nie obaczy Oyczyzna, y bez braku w Osobach, kto znajdzie się w niey szkodliwy odrodek, inquisicyey nieuczyni, y nie poda na przykład, iako vmie tak niezbożne karać *parricidium*; Zginie (strzeż Boże) Rzeczposp: Weźmie gorę tą bezwstydną, niecznotliwa na wsytkie *illicita* śmiałość, y iako iuż poczyna, niecznotami y zdradziectwy nadęta, z obalonego Rzeczypospol: Stanu y Wolności triumphować będzie.

*Dały P. Bog
aby to kiedy
Polska Szczy-
niła.*

*Bo ieżeli
zdraycow nie
skarze, zgi-
nie.*

ROZDZIAŁ V.

Powtorny okolo Elekcyey nowy sława Związek, tąż Elekcyę na dwa Seymy do traktowania w prowadzona: ale iako Wolnościom škodliwa, odrzucona dla ktorey pierwsza na mnie wraza.

Niedosyć ieszcze zdało się Krolowey wsytkie wzwyż mianowane, do wyludzenia na Rzeczypospolitey Elekcyey, poczynić y przygotować kunsty: aż Krola Iego Mści, do Częstochowey y do Krakowa z prowadzono, pod czas moiey na Woynie przeciw Szeremetowi wojsk Moskiewskich Generálnemu Wodzowi, bytności. Tam, to jest: w Częstochowie y w Krakowie pierwszy Związek odmieniono w insey pismo, ktore dla informacyey z istotnego originalu przepisane tu kładę, aby każdy zupełnie wiedział y vznał, co okolo tey Elekcyey y iakiemi frantostwy czyniono.

*Znowu inny o
Elekcyey Zwią-
zek sława.*

*Krolowa Kro-
la do Często-
chowey do Krá-
kova wleczę,
mamias y iego
y Senat, pod
piastem po-
zornych przy-
czyn, w mie-
stach Oyczy-
zny ciągnie.*

Consens nowy na Elekcyę.

D 3

w Imie

W Imię Przenaswietsey y nierozdzielney TRÓJCE
świetey, Amen.

Nowy Król I.
Mści na Ele-
kcyę confens.

Wzmianka
czasu o Elek-
cy, czego w
pierwszym nie
było.

NWażając I.K.M. zwykle Rzeczyposp: pod In-
teregną niebezpieczeństwa, y chcąc iey widomy
po sobie zostawić Oycowickę swoięy miłości
dowód, nie tylko zezwala, ale y żąda, y powodem
jest: aby Pánowie Rady y Vrzednicy, y Rycerstwo obo-
gá narodow, *ex nunc* y zażywota I.K. Mości wzięli
przedsię *consilia* o Obraniu y naznaceniu Successora,
(po ześciu I.K. Mści) na Państwo, y o pospieszeniu nie-
odwłocznym tey Elekcyey, y na blisko przyszłym Sey-
mie proponowaniu iey, y naznaceniu przez Seym,
czasu y mieysca do tego sposobnego. Daiąc do tego
wsytkim Stanom Rzeczyposp: zupełną moc, y obie-
cuiąc im, że na ktoregokolwiek się zgodzą Candidatá,
na tego y I.K. M. Pańskie swoje da zezwolenie, y *ex
nunc* tym scriptem daie, y że tegoż stronę w Rzeczy-
posp: y przeciw każdemu bronić będzie. Inszych pre-
tenduiących oddali, y temu samemu przychylnym bę-
dzie, y onego Maieństwem swym wspierać będzie. To
sobie tylko ostrzegając, żeby Rzeczyposp: nie inšego
obrała Pána, tylko takiego któryby był Kátholikiem
Rzymkim, znacznie młodsy láty od I.K. Mści, a inše
wsytkie requisita, condicýe w Candidacie, wolney deci-
siei, y wadze Stanow Rzeczyposp: zostawuiąc. Co
wsytko I.K. Mość słowem swoim Krolewskim przyrze-
ka, y podpisem ręki swoięy zstwierdza.

IAN KAZIMIERZ KROL.

Ł. S.

NWziętem PP. Rady, Vrzednicy, y Rycerstwo o-
boygá Narodow, vniżenie y pokornie I.K. Mści
PANV swemu Miłościwemu za tę miłość y opá-
trznosc ku Rzeczyposp: y za daną sobie wzwyż koło
obrania Successora władzą podziękowawszy, obowie-
zuia

zuia się y obiecuią I.K. Mści PANV swemu Miłościwe-
mu. *imo*. Ze przy obieraniu y po obraniu takowym
Pána przyszłego, w zupełnym poddaństwie y nie naru-
szoney ku I.K. Mści wierności, aż do poznego I.K. Mści
ześciu trwać będą, y státeczenie zostawać. Do nowego
Pána, z bezpráwem. Maieństwu I.K. M. y vszczerbkiem
wierności swoięy wdawać się nie będą, ani mu żadney
części rządu tak Politycznego, iáko y Woiennego, bez
pozwolenia I.K. Mści dádzą y naznacza. Y cokolwiek,
do Osoby ábo Stanu iego po Elekcyey należeć będzie,
w tym wszytkim z I.K. Mścią powinnym vszanowa-
niem z ność się będą. *zdo*. Ze wszytkie swoje rady,
y siły obroca do tego, żeby *Materia Successionis* wypro-
wádzona na Seym naypierwszy, y czas na nim y miey-
sce przyszley Elekcyey determinowane było. *ztio*. Ze
żadnego Candidatá wnádzicie Krolestwa wzywać, ábo
na Elekcyey obierać nie będą, któryby nie był Kátholi-
kiem Rzymkim, y dobrze młodsy láty od I.K. Mści.
4to. Ze inše Candidatá requisita wolney Stanow deci-
siei od I.K. Mści zostawione, wedle Maieństwu I.K. Mści,
wedle zwyczaiu, y iáko conservatíey Rzeczyposp: na-
leżeć będzie, vważać, decidować, y z nich Pána obie-
rać będą. Co wsytko z trzymać I.K. M. y sami mię-
dzy sobą, pod przysięgą Elekcyey, y pod vtrátą wagi
wsytkiego wzwyż od I.K. Mści pozwolonego, obiecuią,
y tym scriptem rękami własnymi podpisanym obo-
wiewzuia się.

Te scriptá po Woynie z Szeremetem Wodzem Mo-
skiewskim szczęśliwie za pomocą Bożą skończoney, przy-
slano mi do Otyki, podpisami obu Pieczętarzow Ko-
ronnego y Litewskiego autentykowane. Y tu znowu
na mię nowa vrázy máteria, że tę scriptu odmianę, y
pospiech Elekcyey na Rzeczyposp: niebezpieczny zgá-
niłem, y prosiłem aby wedle Praw, ale y Geniusu Pol-
skiego tá rzecz traktowana, a nie naglona była. Po-
tym, czas gdy przyszedł Seymikon, co na Prossowskim,
gdziem

W zupełnym
poddáństwie ku
I. K. M. Pro-
ceres obliguia
sja.

Czas Elekcyey.

Requisita Can-
didatá.

Tę skrópleni-
wóć non
probat Pan
Marszałek
z kad nowa
rząd.

Mens P. Már-
salki o Elekcy-
ey na Seymiku
w Proszow-
cach.

gdziem był przytomny, rozumiałem, publicum iest; Wszakże iest w Grodzie Krákovskim między Actami Instructia tamtego Seymiku. Niech każdy obaczy Artykuł o Elekcyey, który iam pisał, bo Ich Mość PP. Bracia z láski y konfideneyey twoiey mnie go powierzyli, y z ochotnym pozwoleniem bez wśelkiej w nim odmiany przyieli. Ktorego punkta z originalu przecopowane dla informacley wśytkich tu się kláda.

Artykuł Seymiku Proszowskiego o Elekcyey.

Sposób przysła-
pie do Elekcy-
ey bez náru-
szenia Prawa.

NAprzód Prawo reássumować o nie obieraniu Pána, z á żywota drugiego: y we wśytkich punktách, warunkách, obowiáskách to Prawo wíwierdzić: potym dispensować go ná ten raz, pokazawszy tak wielką Rzeczypo-
spolitey pod ten czas, tey Elekcyey potrzebe.

Securitas Iego
K. Mci.

2do. Ostrzedz bezpieczenstwo Pánuiącego, iák naywiek-
szą wierności ku Pánu, áz do poznego zescia iego obligatia,
y znácznym wdzięczności ná pozne wieki oświadcze-
niem, z á tak wielkie, które ledwie w postronnych Narodow,
y w poznych wiekow wiare znaydzie, oświadczone tey Oy-
czyźnie beneficium.

Securitas li-
bertatis Ele-
ctionis.

3tio. Ostrzedz Wolności Elekcyey od Kroluiących bezpie-
czenstwo, aby przez Diploma publicum pod przysiega
Elekcyey dáne, żadnym sposobem Krolestwo Ich Mość nie
wdawato się w Elekcyę, náwet ani z álececiem iákieykol-
wiek Osoby.

Ná Seymie te-
raz nieśym
nulla mentio
Osoby.

4to. Zeby o Osobie Candidatá ná tym Seymie nic á nic
nie mówić, á to pod kara perduellionis.

Abi more so-
lito Solenni-
tates z ácho-
wane były.

5to. Zeby wśytkie stopnie y obrzedy Elekcyey z áchowá-
ne były. Conuocacya główna po Seymie od I. M. Ksiedz á
Arcybiskupa, w mieyscu od Residentiey I. K. Mci odległym
byłá, á potym z wyczáynie Elekcyę nastąpiłá.

6to. Aby nie wedle inclinacyey ku Osobie, ále wedle go-
dności, y przymiotow designowany był Successor.

7mo.

Respect Miast
fortes Pogra-
nicznych.

7mo. Aby Zamki y Miastá pograniczne, iáko to Stote-
czne Miastó Krákov, á osobliwie Pruskie osádzone były do-
brei Guarnizonami, á ná nich Commendanci, Szlachta
Polska, ábo z Prowinciy do Korony należących, (á nie no-
wo Szlachta poczynieni, á z áłym mniey dowodney wiary,
á dopieroż wiecey którzy osobliwa z mázani ku I. K. Mci y
Rzeczypośp: zdráda) postanowieni byli: Czego, aby się
Pánowie Posłowie circa Vacantias & Incompatibilia wpo-
mnieli: y poki od Ich Mciom PP. Wódzow in facie Rze-
czypośp: náznáczeni y mianowani nie beda, do tego Pun-
ctu żadná miara nie przystepowali, wiara, uczciwym, y
sumnieniem obowiázani bydz máia.

8uo. Aby Conuokacya y Elekcyę przed Zimą skończo-
na bydz mogła, y dalszych odwłok nie brátá: Zeby odciąć
mieysce factioni, corrupcyom, których z áżymać ci co Kro-
lestw prágna, zwykli z wielkim wśczerbkiem Pactorum
conuentorum, ktorými samemi poprawiua się nam defektá,
których z áżywotá pánuiących, tykác się niegodzi.

Co iednak aby
praktowano.

Z tad iáwnie widzieć, co o Elekcyey z początku, co
z á czasem przed Seymikami, co ná Seymikách rozu-
miałem, y iézeli ná Seymie moia nie contradikcyá: ále
nagłości niebezpieczney wśtrzymywanie, y do dalszey
wvagi cáley Rzeczypośp: do przyślego Seymu pro-
szona odémnie dilacya, była wykrocza, y takiey nie
láski y zemśty godna.

To z áś co ná Seymie czyniono 1661. Iáko Thea-
trum rad publicznych, w ieden kupuiących y przedá-
jących kram obrocone, iáko wiara Posłow Ziemskich w
dotrzymywaniu Instructiy, przez corrupcyę pśowana:
iáko głosom wolnym gotowane laquei, iákie wzruszenie
Praw y Wolności. Iáko ná tymże Seymie poczęto Prá-
wo w moc y gwałt obráć, nie będę tego wyliczał. Bo
káżdemu áz názyt (zał się Boże) wiadomo. Po Sey-
mie z áś, lubo publice wyrzeczono się, y wzmiánki ná-
wet o Elekcyey tak fatalney nie czynić, z áwołano ie-
dnak znowu Senatorow radzić o sposobie wkrześzenia

Iáko ná tym
Seymie du no-
wo cudowne
artcs.

Lubofineta
Construcya
proćm Elekcy-
ty. Krolowa
Sposobow viui-
ficandi scia.

E

iey,

P. Marszałek
non abnuir,
byle modis ita
tui conveni-
entibus.

iey, y ia sam gorącymi listami przyciągniony, z iechać po dwakroć musiałem, zawnę się z tym protestując, że iako za rzecz dobrą rozumiałem, przez obranie Successorá, tym ktore po śmierci Krolow, na osierocią-łą zwykły bywać Rzeczpospolitą, zabezpieczyć niebespieczeństwom: tak byle się to działo powinnym y zPráwami z godnym sposobem, przy powszechnym całej Rzeczypo-: pozwoleniu, z zachowaniem wszelkiej ko-ło actu Elekcyey Wolności, y z nienaruszoną Stanu Rze- czypo-: całością, gotowem na to pozwolić, y sposo- bami ktorými się w wolney Rzeczypo-: godzi, Bracią do tego wieść.

To tak różnie przez ten Rok, rady, conferencye o tey Elekcyey postáremu wznawiały się, aż do Seymu dru- giego. Na ktorým Rzeczypo-: przez wyrok Solenney Constitutíey też wśytkim w zmierzłą potępiła y vmo- rzyla máteriá, y scripta około niey z kimkolwiek y iakiekolwiek zaśły, wśytkie scáślowała, y annihilowała.

Choć się cała
Polska na Con-
deusá podpi-
sała, Krolowa
in odium, Pa-
na Marszałka
y P. Podkan-
clerzego pod-
pisy exprobro-
wała y publi-
kowała.

Tu, z tey okazyey wspomnieć mi przyidzie na Ksia- żęcia Condeusá podpisy, z ktorých Krolowa ley Mość moy tylko y Pána Podkanclerzego teráznieyszego Ko- ronnego, I. M. P. Lebczyńskiego, żeby nas na inuidią podać, inśe podpisy zakrywśy, prawie każdemu na pry- watnych audiencyách pokazuie. Nieprę się, że w tym scripcie, iako osobliwa Senatu y Stanu Rycerskiego część, ludzi bárzo wiele zacnych, imioná swoje dali: tak y ia podpisałem się, żeby iednak wśyscy proceder około tego widzieli, krotko wywiodę.

Niecierpli-
wość Krola-
wey inducit
Księdza Pri-
masa.

Ze Connocito
Proceres.

Iako iuż zgodne stánelo wielu Ich Mściow z Senatu, y wielu Bráciey z Stanu Rycerskiego rozumienie, że przyśle Interregni niebespieczeństwa, obraniem Suc- cessorá odwrócić trzeba: y iako w owę (ktorą wyżej polożyłem) Confederacyą bárzo wiele Ich Mściow po- wchodziło: zwolywa do siebie Ksiądz Primas Sena- torow, y ktokolwiek z Szlachty na tenczas znáydował się w Wársawie. Ten, vczyniwsy propoficyá, że się

nie do-

nie dosyć zgodzie pospolitey zábieglo pozwoleniem na Elekcyá, gdyby potym w osobie tego, który ma byđz obrány miała różność y niejednostayność zachodzić. Należy zatym rozmówić się o Osobie. Po długich wzáiem propoficyách, discursách, po rostrześbeniu wie- lu vwag, iakie ztąd ábo pożytki ábo škody Rzeczypo- politey wyniknąć mogą. Trzey we wśytkiey Euro- pie zdali się, ktorzyby mogli na Pánstwo byđz wzięci: *Książę Anguien Condeusow Syn, Krolowic Angielski Prin- ceps de Iorck, y Książę Longeuille.* Tak tedy między námi stánelo: ábyśmy iednego z tych, Bráciey smákowáli, y swego czásu zgodnie Rzeczypo-: zalecáli. Zdało się temuż *Księdzu Primassowi* żebyśmy zgodnie vmowio- ne między sobą propoficye dla pámięci, ále y dla ści- śleyśey między sobą Uníey, nakřtał *Senatus Consultum* podpisowali. Zgodziliśmy się na to wśyscy, rozumie- iac że ten script dla zgody między Stanámi, nie dla instrumentu postronney na Krolestwo Náśe pratenśey miał byđz záżyty, y że v Księdza Primassá, nie v Kro- lowey miał byđz wśchowaniu. To tak prawdźiwie rzecz, iako była wypisuię: áni się znam do tego, żebym tym podpisem moim, nie tylko Rzeczypo-: wolność, ále y własnego rozumienia mego wolá chciał ábo mógł obligować, máiac zawnę wolność iść za tym, co Rze- czypo-: zdrowśego iest, y pożytecznieyszego. Cze- mu zaś ten script Senatorowi y Stanom Rzeczypo-: między sobą należący, do ktorých nie powinien był á podobno postronnych rák wydány iest; niech się ci sprawuiá; ktorým był powierzony. Ia Bogá mego sobie na świadectwo biorę, że w tym Rzeczypo-: pomoc nie zaśzkodzić chciałem, y postrzegśy się, wśytkom to czynił, cokolwiek do zachowania dobrá Rzeczypo- politey, y Wolności Elekcyey należeć rozumiałem, iako y z Artykułu Woiewodztwa Krákowskiego wyżej polożonego, z procederu mego na Seymie, z dalszych około Elekcyey Tráctatow, co się niżej pokaże, á na ko-

Deliberatur
de Candida-
to.

Z trzech ie-
den potisi-
mus designa-
tur.

Script ná to
flama.

Dnia go w re-
ce Księdza
Primassá.

Krolowa go
dostać y odse-
ła do Franc-
ey, aby Fran-
cya vigore e-
ius scripti
pretendat in-
do Polski.

niec z tey tak ciężkiej y niesłychanej, światu wśytkiemu iawnie jest, oppressiey.

Perfuit in
arte,
rzekomo Kro-
lowa zapomi-
niać o Ele-
kcyey publice.

Aż ią znomu
wskrzesza.

Przez corrup-
cję.

Per Ministros

Przez Violē-
cie we Lwo-
wie.

Przez Fran-
cuskie Maxi-
my.

Iuż tedy vkontentowana Rzeczposp: tą Constitucią. Milczy publice Elekcyja, ale prywatnie krzewi się daleko niebezpieczniej. Bo na wzgardę Praw, tajemne nocne przedpokoiove rady czynią, aby ią, choć przez zgubę Rzeczyposp: wskrzesić. Szukają sposobow przez Woysko z confederowane dokazać, czego przez Stany Rzeczyposp: niemogli. Chwyta, corrumpuie Krolowa prywatnie tych, ktorzy publice przeciwnemi byli, y zwatpiwszy że zwyczajną przez Seymiki y Seym drogą nie dokáže, przez sztuki, bezprawie, y moc, vsadza się dokazać. Pomocni iey, odrodni Oyczyzny Synowie wykrzykają na Commissiey, że to nie Statutowie, ale Statistowie iacyś przewoźni rządzić będą. Iakoż znać to, że nie Statutowie: Bo kto na terażniejszy Stan Rzeczyposp: poyrzy, śmieie rzecz może, że w niey wśytko na wywrot. Statut y Prawa Stárodawne wzgardzone. Rychlewskie y Mázaryńskie maximsy w cenie. Zwyczajne dawne w żart y śmiech: Alámodá w kochaniu, y w wadze. Y ztąd na Commisią do Lwowa przyiechawszy, aby niezgody y iednego o drugim podeyżrzenia, y diffidencie w Rzeczyposp: vmorzyć, iedyny rozumiałem, y publice w Senacie podałem sposob, aby (ponieważ Elekcyja, lubo jest prawem vmorzona, postáremu życie, y potajemnie palając mieśa Rzeczyposp:) wśyscy ktorzyfmy byli we Lwowie przytomni tak *Togati*, iako y *Sagati Cives*, y ktokolwiek odległy chciałby potym do nas w wiazać się, vczynilifmy Confoederacya: że ktokolwiek Elekcyja, na obronie kogożkolwiek chciał inno-uare, aby iako nieprzyjaciel Oyczyzny od wśytskich był znośony. Oco, iako się na mię rozgniewano, iaki nienawiści wybuchnął na mię płomień, iácono osądzić z tego scriptu, który tu produciuie.

Moy

Moy Dobrodzieiu.

Dosto mie to wiedzieć, że Iego Mość Dobrodziey nástepuie, aby tu stánetá solenna y z podpisami declarácyja, żeby za życia I.K. Mści, o Elekcyey nie myśleć. Iezeli dla tego, aby iuż cále te Máteria vmorzyć: dosyć iuż jest ostrzeżono przez Constitucią, y zámśe przy tym pniu może nátożyć táčno iaki chce ogień. Zbyt nich przydawac przestroż, jest to inualidowac Prawo. Coż potym tak bázowiazac, kiedy ábo odmianá geniuszu Krolowey, ábo y sámá iey śmierć, ábo pod ten czas, ciężki iaki raz Rzeczyposp: może nas choc niechcących znomu do odnowienia teyże Elekcyey przypedzić? Co potym, wśytkim Cudzoziemcom odiać stáranie, á dáć okázýa do nienawisci, y vrázy przeciwko nam, odwataczáiac co wiedzieć poki nádziecie, y mewnetrzne ciagnac zámieszanie. Iezeli dla tego, żeby zátzymac postronne następy, ktorych się obawiamy, nie widze ieszcze takich dowodow, żeby się tego stusnie y pewnie bac? Iezeli to nie pewna, na coż sobie vcinac co raz bázziej wolność czynienia? Iezeli pewna, żadneby podpisy y diplomatá nie cofnety Pánstvá od tego, w coby tak gtebo-ko z postronnymi wessli, żeby tego y orężem dowodzić chcieli. Iezeli dla tego, żeby przez to w prowadzić wśnosć spol-na miedzy Pánstwem y Stanami, y potym wrowadzić te Elekcyja sposobami stusnymi. Naprzod niemiem iezeli się to zámśe vda; zlamac co żeby potym lepiej sklijć. Druga, Coż potym Iego Mci, z własnym nietáski Pánskiey niebezpieczeństwem chodzie okoto tey confidenciey Pánstvá z Stanami, ktorey sam ta droga nigdy mieć nie bedzie. Iácono Krolowi persuadowac wśytko przeciwko Elekcyey, bo w niey nic swego nie ma, y Krolowa wierze że z mordowana, niemogac iey dokazac bez Iego Mści, niewiedzac żeby iey Iego Mość chciał dopomodz, iako się zámśe bázziej boi przeciwnych przypadkow, niż się cieszy successami, z toży niepotrzebny ciężar zamyślow. Ale Krol, Honoru swego: ale Krolowa, interessu Domu swego y reputacyey w Cudzoziem-

List confidentiá
Krolowey.

W ktorym P.
Márbalká per
tertiam Per-
sonam horta-
tur.

Abey Confede-
racyey Stanow
ná vmorzenie
Elekcyey nie
pobudzał.

Dáie roine
Máchiavel-
skie przycz-
ny.

Chyba żeby
Confederacya
ta na to była,
żeby Elekcyja
w znowią.

Inaczej be-
dzie to ogień
podpopiołem.

Recrudescer
mala na śa-
mego P. Már-
szalka, Dom
Potomstwo,
Przyjaciół,
Stugi, y na ca-
ła Rzeczposp.

com, na wieki mścić się beda na Iego Mści, za następowa-
niem (choćby Krolestwo zapomnieli) y instinciem tych, kto-
rzy albo Iego Mści nieprzyjacieli: albo Cudzoziemcom obo-
wiazani. Pytam co po tym Iego Mści, gdy ma odium u
Pánstwa, iednać Krolowey mitosć y wfnosć u Stanow przez
takie declarácie. Pod czas interregnum, wiem żeby Ie° M.
rzeczy swoje y Domu swego utwierdził, ale kto rzeczy że go
doczeka? że Krolowa przeżyje? w ten czas cokolwiek y iá-
kimkolwiek sposobem się nada, pomniatby ten co nastąpi dzie-
ciom Iego Mści, że Iego Mość wywrocił y przewlokł nadzie-
ie iego. Bo na to przysięge, że na wszytek świat, Iego Mości
ogłosza authorem tego, cokolwiek tu stanie. Taka declaracya
mogłaby dosyć uczynić stronom; gdyby ex composito y
zmowna była; to jest: żeby Krolowa pewna była, że się dla
tego dziecie, aby po odnowieniu Confidenciei, mogło toż odno-
wić się Elekcyey negotium. Inaczej jako ogień podpopiołem,
gorzeć nieugaszone płomienie beda Zawziętości, y zemsty
przeciwko Iego Mści, Potomstwu, Przyjaciółom, Stugom, y
z tad niepochybne w Rzeczpospolitey mieszaniny.

Co potym robiono zemną na Commissiey, z tey oka-
zyey, niżej się pokaże z podziwieniem świata. Teraz
cotylko do Elekcyey należy, krotko kończę, aby każde-
mu iawną była cnota, prawda moja, a przeciwnie fałsz
y potwarz złośliwa.

ROZDZIAŁ VI.

Różne od różnych ludzi Zacnych przestrogi, względem dis-
gustow, ruin w fortunach, Potomstwie, Przyjaciółach,
Stugach, y iedyny sposób uspokoić te dysgusty, pozwolić na
Elekcyja.

Iako I. K. Mość
za Dniepr
siedł Gocnie P.
Marszałka po
kilkakroć do
siebie na Trá-
stary o Elekcy-
ę.

Szedł I. K. Mość do Obozu, y potym za Dniepr
(gdzieżem nie był niżej pokaże się dla czego)
aliści mnie znowu do Warszawy wołaia gestymi
listami. Z bywam iedne, drugie, y trzecie różnymi wy-
mówkami. Na koniec posyłam pytaiąc, poco to tak bar-
zo mo-

zo moiey potrzebą bytności. Co mi na to odpowiadá-
ia, istotną z Originalu Copią tu kładę, który list zawse
Rzeczposp: pokazać powinienem.

Iásnie Wielmożny Mściwy Pánie Marszałku. &c.

Bytność Wm. M. M. P. iako jest potrzebna, y náco,
rozumiałem że samo przez się pokazuje się, y zem-
okoto tego w przestych listach dosyć się wywiodł.
Ale, że mie Wm. M. M. Pan teraz wyraźnie pytasz, sta-
nem zámkne. Trzeba tu bydz dla pojednania gruntowne-
go z Krolowa Iey Mcia. Po pojednaniu wszykie rzeczy
poyda smarownie y tákno. Iezeli to nie bedzie, nastapi nie-
máta gromádá przeciwności ná Osobe, Dom, Przyjacióły,
y Stugi Wm. M. M. Pána, a ná koniec y ná Rzeczpospolitá.
Niepodobna żebyś Wm. M. M. Pan nie miał tego czuć, kie-
dy się zabawiś uwaga tych rzeczy, które się przez dwie
przeście lecie toczyły. Nierozumiem żebyś miał do I. M. P.
Stárosty Spiskiego nápiśać, żeby miały Wm. M. M. P. potkac
iákie ná zdrowiu niebezpieczeństwa, bo ieszcze w Polsce
niemáś tych przyktádow, y niemoga się od Osoby Wm. M. M.
Pána zacząć. Abo ieslim nápiśać, rozumiałem tylko te nie-
bezpieczeństwa, które zdrowiu trąfić się moga z ustáwi-
cznych dysgustow, zgryzienia się bez końca, y nigdy wymystu
od kłopotow wolnego nie máiac. Alem to nápiśać, y piśe, że
widze wielkie ubliżenie honorow y substancyey Wm. M. M.
Pána. Bo trudno tego niewidzieć, kiedy wrywáia się inni
w Vrzedy Wm. M. M. Pána, kiedy to co Wm. M. M. Pan
życzyłbyś sobie, nie tylko kto inny, ale nieprzyjaciół Wm.
M. M. Pána ma, kiedy y nie táia tego cále, że preeminen-
cye, (które wedle zmyśláiu, Prává, porzadku, z obietnice,
y dla zastug, náleża Wm. M. M. Pánu) tymże oddáne bydz
máia Wm. M. M. Pána nieprzyjaciółom. Y kiedy to jest
zá wystepok ieden, bydz przyjacielem, bydz stuga Wm. M.
M. Pána. A nie oto idzie, iesli się to stuśnie dzieie? ale że
się dzie-

List którym
Confident
Krolowey,
Imiennie Pána
Marszałka aby
przychodził do
Warszawy.

Dla zgody.
a zgodá.

Pozwolić ná
Elekcyja.

Iesli to bedzie
to bedzie zgo-
dá, iesli nie?

To Vrzedy od-
bióra, butá-
we komu in-
mu oddadza,
iako Krol &
myślnie scđt
za Dniepr im-
pediowac in-
rysalis Pána
Marszałka.

Czárnieckiego
it° oiwoda
Kijewskiego ná
miejscu tego
trzymać.

W ostatku gro-
zi że choćby
nieminien był
P. Marszałek
per vim nau-
nasłapi.

sie dziecie, a dziecie sie zrecznie, y prawnie z applausem. Trzeba to predko uciac, zeby sie to nie snowato daley, bo na koniec nayniesprawiedliwse rzeczy, maa pozor slusności: iezeli sie proceder dobrze uda, y favor popularitatis przy-
stapi. Wszytkiemu temu niewidze tarcze, ktoraby sie za-
tozyc mogła, tylko Krolowa w ktorey ze widze do tey sprá-
wy przychylność, iakiey zycze E. Sc. nie tráce nádzieie, ze
mie Pan Bog lepsza predko pocieszy Wm. M. M. Pána fortuna-
na. Dan z Warszawy. 24. Nouembr: 1663.

Widac Gra-
zy Krolowey
posyla Ksia-
dza i Woi-
skiego y Pand-
Starosta Ra-
damskiego.

Wziawszy ten list, posyłam Przyjaciół do Warszawy dla blagania, aby nic nie zbyło wemnie winney vnižo-
ności, y zeby za hárdość iaką milczenie moje poczy-
tane, niewczynilo rozruchow publicznych. Instructia
daie, aby sluchali tylko, y co Krolowa zleci, przynie-
śli mi. Daia mi tedy znać, ze prawdziwa bydz recon-
ciliatia nie może, aż na Elekcyą pozwolę, y to com ze-
psował, naprawię. Przytym ze do Franciey posle se-
kretne swego, z tym co sie tu namowi. Iako właśnie
istotne slowa te, wlicie iednego z Przyjaciół moich na
ten czas do Warszawy posłanych pokazac Rzeczyposp:
obowięzuie się. Względem zaś scriptu tego, ktorego
odemnie potrzebowano, contenta listu z Originalu, kto-
ry jest v mnie, tu produciuie.

Iasnie Wielmożny Mościwy Panie Marszałku &c.

List delegata
Pana Marszał-
kowego, ktore-
go posyłał do
Warszawy.

Ego Mość Ksiadz Archidiacon Pilecki przedemna-
tu kilka dni stanawszy, iuz otrzymał declaracya w
tym, z czym był przyiáchat, y uczyni W. M. M.
Pánu wszytkiego relacya. Ale iako widze, iego tu powtorna
bytność, niewdzięcznie przyieta, bo za pierwsza, nábrali sie
byli iakieysi nádziei, ktora ich za terażniejszy lego M.
Ksiedza Archidiacona przyiazdem omylita, ze na dlugiey
dzis audiencyey, nastuchatem sie roznych discursow, iakoby
o niezyczliwosci Wm. M. M. Pána ku Pánstwu, o niewdzie-
czności

czności za uznane táski, maaic ich osobliwie z promocyey
Pániey, o nieszczerości, ktora Wm. M. M. Pan sedtes z
Krolowa względem Elekcyey, bedac iey sam piernszym wy-
nálezcą y powodem. Ale tego sie pisac niemoze, chyba da
P. Bog ustnie powiem Wm. M. M. Pánu. Conclusia mowy
zemna tá. Ze wszytkich disgustow zápomniec chce, byles
Wm. M. M. Pan náprawił, co zepsowates. Replikowatem
ia ná to wszytko iakom umiat, y iako iestem wiadomy cnoty
Wm. M. M. Pána, ale moia mowa, y zadna insa nie ma
mieysca, dla moeney rzeczy w tamtey gtowie wlozonych ap-
prehensiy. Obiecatem Krolowey Iey Mci imieniem Wm. M.
M. Pána, ze dla przystuzenia sie, wszytko to co z prawem y
przysiega Senatorska sie zgadza, oswiadczyć Wm. M. M.
Pan gotow iestes, y iezeli Krolestwo Ich Mość z nayda sposob
przez spokojne, slusne, y niegwaltowne srzodki, odzynie-
nia tey Elekcyey, ktora Prawo umorzyło, Wm. M. M. Pan
nie tylko nie zepsuies, ale z nosic sie z przyjaciółami ze-
chcesz, zeby Elekcyá doysc mogła, byle sie przez nie Oyczy-
znie dobrze dzialo. Spytano mie, kto záto reczy? co zá
pewność, ze Wm. M. M. M. Pán tego dotrzyma? pokaza-
tem pewność z tad, ze z Poddanym spráwa, ktory z Domem,
Krewnymi, Przyjaciółmi wszytek fundue sie na tasce Krole-
wskiey, ktoremu nápasć na nietáske v Pána, bytoby z gubic
sie z temi wszytkimi. Na ostátek świadectwo wielu przyia-
ciół, ktorzyby byli wiadomi stowá y obietnice Wm. M. M.
Pána w niedotrzymaniu, sluzytoby zá wyznánie samego
Wm. M. M. Pána. Tak ná to odpowiedziano, ze byto tak
wiele obietnic, a przecie ich nie dotrzymano. Potrzebuie
tedy od Wm. M. M. Pána takiego scriptu, náktorybys Wm.
M. M. Pan, dawsy go w rece Krolowey musiat sie ogladáć, y
dla wielu Consequency, submissiey dosyc czynic. Y ten iest
wtasny, y zá naygruntownieysy ktádzie go sobie Krolowa
zgody z Wm. M. M. Pánem fundáment. Powiedziatem ia
cale, ze niewierze aby taki script od Wm. M. M. Pána wy-
nisć miat, y dotozytem, ze do reconciliatney dostateczney, y
do Tractatu w tey materiey, iezeliby do niego przysc miato,
F zyczys

Przecie co z
przyczyny
gniewu Krol-
owey: y czym
go przednie

Odpowiedz
Krolowey ze
przyczyna
gniewu, ze P.
Marszałek E-
lekcyá zepsu-
wat.

medium re-
conciliatney.
aby Elekcyá
restaurowac.

y dac dla ba-
spieczenswa
script ná to.

Życzysz Wm. M. M. Pan Krola Iego Mci bytności, bez ktorey Wm. M. M. Pan w te transactie w ciagnac sie nie dasz. Rzekta mi Krolowa, y omsem, iesli Pan Marsatek co chce dla mnie dobrego zrobic, trzeba aby wprzod Krolowi persadowat, ze Elekcyja iest potrzebna Rzeczypospolitey, bo ia tego Krolowi proponowac nie smiem y nie bede, trzeba zeby Pan Marsatek y z drugiemu Pany z Krolew o tym wprzod conferowali, y prosili go, aby pozwolit na Elekcyja; bo on iey cale contrarius. Za tymi stowry licentiomatem sie od Krolowey Iey Msci, obiecanszy sie iey iutro rano z nowu bydz uniey, iako y bede. Odpowiedziata, Przysz bedec rada, ale odmnie nie wstyysz nad to, cos teraz wstyyszat. Sc. w Warszawie 5. Ianuarij. 1664.

Te tak ciezko honor y sumnienie moje zabijajace responfy, przerażily mi tak dalece serce y duze, zem na koniec zalem zdiety, takim listem skonczyc te niebezpieśliwe wolał traktaty, ktory tu takze klade.

Mnie Wielce Mości Panie.

A communicatia nowin z Vkrainy dziekuie: bom nic niemiat przez swoje Poste, iuz chwile, snadż czternascie Kozakow zgineto na niey. Piestrzecki powrocil mi od Iego Msci P. Podkanclerzego, ktorego nigdy nie tait przed Wm. M. M. Panem. Widzial sie y z Iego Mscia Panem Poznanski, y z wiela, bo w Poznaniu chorowal niedziel kilka, y omsem miatem z tad zal slusnie, ze mi to za wystepk maia, zem go tam posylat. A niemiem, czemu nie ma sie godzic tey wolności miec, posylac, pytac, znosc sie przyiacielowi z przyacielem, bo ta particularna iednosc, zachowuie calosc y iednosc publiczna. To, cos Wm. M. M. Pan referowal Krolowey Iey Msci, niemiatem ze miato bydz wrażliwie przyieto, ale nie z tey ktora mi Wm. piszesz, raczey. Bo y P. Starosta Radomski, y Ksiadz Woieniski (co ich listami dowiodo) nic tam nie mieli traktowac, tylko sluchac pozwolenie, na tak gorace Wm. M. M. P.

Infty ieno odnowienia Elekcyey, zaden reconciliatney spsob.

List P. Marsateka, aby Elekcyey dac pokoy.

Ktorey Krolowa zawiase przez Osoby miinowane requirue.

M. Pana instancye, raczey do Wm. niz do Krolowey Iey M. postani. To pewna, ze sobie taski Krolowey Iey Mci iedynie, y po tasce Bozey y Krola Pana mego, nappierwey zycze, ale nie tym targiem iakos Wm. zacenit. Bo tak wole nie-tylko taski, ale y z drowia postradac, niz Oyczystych praw przedaynoscia, y wiary przysiegtey z tamaniem, bydz ochydzonym. Azem Wm. obiecat komunikowac, iakie iest okoto tego pospolite Braciey zdanie, wiedz ze Wm. ze nigdy ta Elekcyey materia barziesy wsytkim do nieupodobania nie-przyssta, iako teraz. Nader tedy madrze Krol Iego Mość uczyni, kiedy rzecz prawem uspokoiona, y pomsechnym niesmakiem z ganiona wykarzeni z serca swego, a pokoy przywatny y pospolity, przez to tey darowac Oyczyznie raczy, ale y mnie tez osobliwie, ktory iako ieden z Szlachty iestem, ile ktory sie sadzic na Prawie y calosci Oyczyzny zwyktem y powinieniem.

Y te to sa wystepki moje, za ktore sie msci zaiatrzonna Ambitia, ktora przez Wolności y sprawiedliwosci zdeptanie, przez wywrot Stanu Rzeczyposp: swego dopina. Obietnice, ktorymi troiako mi grozono, po Seymie wstnie, na Commissiey, y te ostatnie listowne. Przypalaja mi gorejace plomienie zemsty, pod zdradliwym popiolem utworzoney sprawiedliwosci zataione. Okryla mie przeciwnosci gromada ciezką, y wmyslnie na mie, Dom moy, na Przyiacioly, y slugi zgotowana, nakoniec publiczną wali y gubi calosc.

Odrzucitem Milliony, odrzucitem bogate pensye, Vrzedy y Starostwa w Dom moy sprowadzone, zebym wiary y przysiegi I. K. M. dotrzymat. Nieustraszyly tak wielkie y wodne przegrozki. Bom sie barziesy bal o Oyczyzne, niz o swoje zdrowie; barziesy o strate Praw y Wolności, niz o zgube fortun y honorow. Nakoniec iuz ostatnie honoru, zdrowia, y zycia niebezpieczeństwa nie-przelomaly stateczności moiey. Potrzebowano po mnie pod Seym ten, zguba Wolności y sprawiedliwosci pamietny,

A Stany Rzeczyposp: iey iako skodliwy niechca.

Tylko ten ieden pacis publici spsob, dacey cala pokoy.

Co Dwor grozil ze miat uczynic iesli P. Marsatek na Elekcyja nie pozwoli, wszykie przegrozky ad effectum przychodzi.

Milliony, pensye, Starostwa, Vrzedy dano, ieno na Elekcyja pozwolic.

Przez Mandat, przez Seym, potym na P. Marsatka nastapila.

Podczas Sady
na Seymie spo-
sob, że dekre-
nie będzie ie-
no dać kár-
na Elekcyę.

Z ofertami y
do Wyrocz-
nia posyłano.

Wzglądem
wszystkich rze-
czy wyżej opi-
sanych origi-
nalne ma pi-
smo P. Marsa-
łek, gotow ka-
żdemu poká-
zać.

miętny, żebym znowu przez tychże Negotiantow, co y pierwey w sędł w tajemne traktaty; żebym pozornie przez Senat, a prywatnie przez Confidentow traktował. Tę iedyną drogę wyscía z persecuciy podawano mi, żebym kártkę ná się przedtym odmowioną dał, y że nic następuiącą ná mię niebespieczeństw chmurę (są własne autentyczne słowá) vspokoić nie może. Nieda-łem się iednak wśytkim tym wzruszyć wichrom, y przy Cnocie y prawdzie, nielekliwie stanałem. Nawet y te-raz iuż wygnáncowi, iuż zá Oyczyzną będącemu, nietylko powrócić wśytko, cokolwiek zdarłá zemnie niesprawiedliwość, *ale nagrody, obfitości fortun, wyniosłe honory, confidencye, rząd u Dworu, Dystrybutyny szafunek* przez vmyslnego Wielkiego Człowieká obiecowano, bylem spokojną Książęciu de Anguien sprawił Elekcya, bylem o fortunę moię przez Książęcia Condeu- fza traktował; y cále á skutecznie interesá iego promo- wował; czego się pewnie nie zaprze ten Szlachcic, kto- rego ná to angárizowano Poselstwo.

Tá tedy krotko zebrána prawdziwa iest relácia, co się około Elekcyey działo, którą podług przysięgley Sena- torskiej wiary, nie ná żadną náđ niechętnemi pomstę, ále ná dowód cnoty moiey y nienawiści (iako mi tego P. Bog y sumnienie są świadkami) ná tym podałem pi- smie, gotow będąc záwśe Rzeczyposp: wśytkie, ze- chceli byđz tak sprawiedliwa, y Syná swego dla niey cierpiącego miłuiąca, ále y z osobná každemu, istotne- mi dowodami, co tu przecopiwawśy położono, poka- zać. Iako záś owe tak pełne ziadley złości, y iako wy- myślonymi sposobami wyplácono mi obietnice, wyra- żić przychodzi.

ROZDZIAŁ VII.

Nova burza z tego, Dwór Zwiaskowych ná Osobe stimulu- ie; Tatarow ná dobrá dziedziczne záciaga, contemptá- mi, Pásquilami, przegrozkami karmi.

Ro-



Oku i 661. kiedy tá nieśczęśliwa Elekcyey ma- teria ná Seymie była producowana, dla contrá- dictiey Synow Oyczyznę kocháiacych, skutku niewzięła (iako to rzadko rozgniewána fortuna z ie- dnym przychodzi przypadkiem) *Confederacya Woyská* zárazem z początkiem Seymu wzięła początek. Przy- czyny iey zkąd posły, tym wiedzieć należy, ktorzy Woyská I.K. Mości Komendę od Pánow Hetmanow so- bie zleconá mieli; ábo przytomni będąc pierwsze iey po- czátki, pretexty, postępy, áż do weścía z *Vkráiny w Polske* obserwowali.

To pewna, iż ná dopięcie Elekcyey vsádzonym, y po zepsowaniu iey przez Constitutiá zagniewánym, y złączonego z chciwością gniemu płomieniem paláią- cym Pártialistom wielka podalá się przez Związek ro- bienia okazy. iakoż Dwór iako się iey mocno chwycił, dalszy progres iawnie pokaże.

Dwoiako wdroył Dwór w Związek tego conferen- tiá. Iedná, żeby ábo Woysko sobie ná swá stronę włápił; á mnie porożnił y powadził z Woyskiem, z czego nie- omylny y szczęśliwy intencjom swoim obiecowal sobie skutek: ábo, ieżeliby to, nieuślo; żeby corrupcyami, lub praćtykami ná škodę Rzeczyposp: niedało się Woysko vwiesdz; przynamniy do zruinowania mnie przy- wieść, tuśac że całosci fortun moich zabiegac bede, á zátym iakoby Confederatom przychylnego, żeby mię podplasczykiem sprawiedliwosci, obwinic, y gdy się vda, obalic.

Do tego tedy iako iedynego celu, wśytkie rady, síly, śrzodki, stárania obrocone, y záraz nastąpił ten pier- wszy przez subordinowane Osoby do Woyská wymiot, zem ia starodawne odiał Woysku prerogatywy, imię To- wárzyś, kotowania zgubił wolność. Zgoła Woysko w Drágany w Ráytary obrocił. Z tad owe P. Pisarz Polne^o niebośczyká, y P. Iáblonowskiego, przez Prokulbickiego y Wadomskiego vdania: ktorych potym ná Seymie drugim

F 3

fromo-

Elekcyę rodzi
Confederacyę

Dwór się iey
chwycił.

Dwór dwoiá-
ko do Zwiaska
sta wiaze sa-
tydami, żeby
ábo ná swá
stronę Woyska
przeciagnac,
ábo P. Mar-
salká, gdyby
dla całosci
dobr swoich,
przez spáry
ná Związek
patrzył, y po-
blázał mu, z
tey okazy y
czynic go per-
duellem, y
condemnowac.

Wśytkie me-
dia obraca
Dwór, aby
przez Woys-
ko zruinowac
P. Marsalká.

fromotnie przy obecności deputowanych náto od Rzeczy: Senatorow y Posłow, tudzież Woyskowych Posłow zaprzec się y przeprosić mię musieli, a znowu potym od tychże Towarzystwa z niemi confrontowanego conuincowani, dwakroć w kłamstwie brzydkim y potwarzy zostali. Ztąd owe I.K. Mści do Towarzystwa, ktorzy do Płocka iáchali, w drodze podkawsy się z niemi, słowá. *Czemu nie idziecie pod Lancut? Hetmani zawaśse pieniądze, które wam pobrali, częstują się y pija.* Toż y drugiemu Towarzystwu z diuifiey Pana Woiewody Kijowskiego Czárnieckiego powiedział: *Hetmani pija zawaśse pieniądze które wam pobrali. Czemu w dobrá Marszałkowski nie idziecie, ten wam winien wszytkiego, ten y skárby Rzeczyposp: pobrat, y wrocić ich niechce.* Ztąd ná Commissiey przed Woyskiem, zem przy scienie od skárby, gdzie Korony y Kleynoty Rzeczyposp: schowane są, w Zamku Krákovskim niewárowney bárzo, y ruinie blisko podlegley (iáko mi Commendant ná ten czas Krákowski, a oraz y Zamku támeicznego I. M. P. Stániśław Kálinowski, cztorwiek fidei in corrupta detulit) Szyltwtáchta postawić kazał, iáko o to ná mię iáko *Lesz Maiestatis reum* skárżono, y pewnie gdyby ná tę złość Woysko pozwolilo, ná ten czas ieścze processować chćiano, Ztąd Deputatom Woyskowym, gdym ná Commissiá Lwowską przyjeżdżał, wyjeżdżać przeciwko mnie (luboć ten honor uczynili mi Ich Mość iáko Wodzowi) wśelkimi fakcyami broniono. Ze do Lwowa, we czterech Tysięcy ludzi idę, przez P. Betzeckiego do koła Woyskowego (co potym że fałsz był, czas pokazał) posłano, iżeby Krolowi I. Mści iákby odemnie w niebezpieczeństwie będącemu *assista* Woysko, prośono. Ztąd prywatnie ná audiencyách, przez kárty, Poselki, creditmy reputacyą moię vsilnie pšovano, czego v mnie authenticzne są w schowaniu dowody.

To tak, żeby mię przez Woysko znieść y zepšovác, figlowna robiła *zawziętość*. Ze się im to nie wdało, ani, Bog,

Skarga, że
przestrzegá,
aby z obale-
niem sklepa
Koron niepo-
krádziono.

Abym z Depu-
tátów Woys-
kowych nie-
nieprzyjeżdżał.

Ze we czte-
rech Tysięcy
ná Krola i-
dzie.

Czego fałsz
pokazał się.

Widzając
Woysko nie-

Bog, Cnoty y niewinności obrońcá, dał mię pożycz nieprzyaciółom moim, y ręką dobrotliwą wsparł przeci- wko tak wielkim y ledwie slychánym następom, y o- wśem Woysko toż, które z początku Confederacyey (iáko się niżej pokaże) pałało tak wielką przeciw mnie nieprzyiąznią, zem prawie przez rok cały w wstawi- cznym był życia y fortun niebezpieczeństwie; potym przeżyłszy się nieco w Dworikich fintách, opłoneło w swoiey ode Dworu ná mię zacienczoney ostrości. Zazywano potym, iáwnych, nigdy w Polsce nie sly- chánym ná oppressiá moię sposobow. Podwodzono I. Mści Księdzą Stephána Lipkiego Probošczá leżowkie- go, aby te mowy, które pijane á zátym bezrozumne, Chorągwie w leżowie stojącey, Towarzystwo przeci- wko I.K. Mści mówili, ná mnie iákobym ia tych mow authorem był, przyznał; czego on iáko człowiek za- cnie Vrodzony, y wprowadzić się kochájący y cności, vczynić niechćiał, iáko byt iego wálfny świadczy, kto- ry ná swoim mieyscu położony będzie.

Námawiono Wysockiego Towarzystwa iego Mści Pana Woiewody Bractáwskiego, y Zaleskiego iákiegoś, aby do mnie ná służbę przytáł, y iákimkolwiek sposobem, zdrádą, ábo trucizną zniósł mię, czego authenticzny document ręką iego piśány produkować, ále y iego fa- mego Rzeczyposp: stáwić gotowem.

Ná zdrowie moie, rady nocne odprawowano. Już y sposob znieśienia mię był námawiony; okazyey tylko przy publicznym Akcie, lubo pod czas mieśaniny w O- bozie, ábo zwadki iákiey, dla ktorey vkromienia z po- winności moiey wybieżec musiałbym, szukano, y oczekiwano. Co świadectwy ludzi wielkich tak z Senatu, iáko y innych, ktorzy mię w tym przestrzegali, dowieść zawaśse gotowym.

Nuż z Tátarámi, aby dobrá moie ogniem y mieczem znieśli tráctowano, z czego się Ksiadz Káncierz Miko- łay Prázmowski publice chwalił, iże się moie Ziemiań- skie for-

Stuśna P. Mar-
szalka perfo-
ria. ferce swoje
do niego obra-
ca.

Ksiadz Lipski
solicitor,
aby co pijani
Confederaci o
Swiderskim
mówili, że ma
Proces Angiel-
ski z Krolom,
czekał że to
mówi, o Pa-
nu Marszałku
Koronnym, że
on iákby chce
ná Krola iego
Mści forma-
wac Proces.

Wysocki Zol-
nierz, y Zale-
ski subordiná-
tur, z ab c r i-
ná Marszałka.

Sposoby zgubie
P. Marszałka.

Ná dobrá Tá-
cáron zádá-
gá.

Chama pobu-
dzają.

skie fortuny rozświecą prętko, zosobliwą kontentecą we Lwowie, przy bytności wielu Zacnych ludzi powiedział. Do tychże Tatarów poselstwo, skarzając na mnie posłono, że mi się uczynił Krolem w Polsce, iakobym Krola I. Mści z Litwy powracającego do Polski puścić niechciał, y przeciwko niemu w Osmiastu Tysięcy Woyska poszedł. Wczym był v mnie Posel od Chama Krymskiego, y ten list przyniosł, który tu produciuie.

*Iasnie Wielmożny Hetmianie Polny Koronny
Przyjacielu Nasz.*

List Chama
Krymskiego z
poduszczenia
Dworskiego.

KROL Iego Mość Brat Nasz, rusy-
wszy się z Woyskami swemi,
wszedł w Ziemie Nieprzyjacielską: My
też wiedząc o Waszey dzielności, y od-
wadze, dla czegobyście zostali, czas v-
puszczając; tego niewiemy. Postronni
nam powiadaia: iż *Hetman Polny Koronny*
dla swego przedsięwzięcia został. Ieżeli-
by tak miało bydź: iako Wam: tak też y
Państwu Waszemu dobrze bydź nie mo-
że. Jesteś Wasmość w Koronie Polskiej
znacznym, gdyż my tey to przyiaźni
przysięga potwierdzili: tedy ze wszytką
Koroną Polską pod takowy czas należa-
ło nam było wszytkiem zobopolnie rze-
czy trąctować. Ty przyjacielu Nasz, in-
kše sobie zabawy znayduiesz. My się
stara-

staramy, aby Państwo Wasze za poko-
yem zostawało. Wm. zaś inšych ludzi
namowek słuchając, nigdy dobrze bydź
nie może. Krol Iego Mość Brat Nasz
Dniepr prześedłszy, bunty wielkie zaczął
w Vkrainie *Sirko*. My tey swawoley za-
biegając, naznaczyliśmy *Szyrynbeia* we-
trzydziestu Tysięcy w Vkrainę: y tobie
należy Przyjacielowi naszemu, złączy-
wszy się z Hordami naznaczonymi gro-
mić tę swawolę: y My Osobą Naszą za te-
miś Hordami pozostającymi, prędko wy-
chodziemy. A ieśliby też Wm. miał in-
še zabawy, mile vprašamy nam oznay-
mić, czym prędzey o wszytkim przez
swego Posłańca, ktoremu my zdrowia y
wszelakich szczęśliwości życzymy od
P.Boga. z Bakcyfariu. 28. Marca. 1664.

L. S.

*Wm. życzliwy Przyjaciel
Mehmet Gieraj Chám.*

Niech każdy wważy, ieżeli takie nápomnienia do
Senatorow powinne wychodzić, y ieżeli słusna
takiemi fałšami miešać Rzeczposp: wewnątrz, a na
zgubę Senatorow, podburzać Tatarow: boć podobno
kiedyby Tatarowie šli na zniešenie moje, dostałoby się
przy mnie, wielkiey Państwu Rzeczyposp: części.

G

Ta zaś

*A godzi się do
Poganskigo
nápomnienia
zaznaczyć na
Senatora niewin-
nego.*

Wdawać przed Tatarskami, że Senator cnotliwy Wojsko na rzucenie Króla z Mięścin, ma zaćciagnię, co in terum naturę nie było.

Potym Wojsko miało Krolewskie, na dobrą tegoż Senatora obrocione być, aby pustoszeniem miastowości, albo go do in- tencji przy- wieść Francu- skich, albo do desperacji przymusić, y ne- cessitowane być holtem, dla pretextu suszności do karania.

Ta zaś potwarz o Woysku przy mnie będącym, ie- żeli miała namnieyby pozor prawdy, cała wie Polka, ani iustificatney potrzebuie, bom podobno nigdy mniey ludzi nie miał, vchodząc wśelakich suspiciy, y chcąc pokazać, iako kłamliwie na mnie następuią potwarne, zdradliwe, y iadowite nieprzyjaćioł moich wsta.

Niedosyc natym: Obozy Woyska we Lwowie za- ciągnionego na moje ordinowano Mąietności; tak, że Obożny na ten czas *P. Sokotowski* zesłany będąc, w *Ia- roslawiu* most budować na Sanie chciał, na co *Univerzał I.K. Mości* z sobą przywiośł, y iako daley z pod *Ia- roslawia* stawić, y ku *Lancutu* pomykać miał Woysko; publicował, co Obywatelami tamiecznymi comprobo- wać submittuię się, y gdyby było *Woysko Zwiaskowe* prześciem z pod *Zawichostą* za *Wisłę* tey imprezy nie- zatrudniło, niechybnie znieśionybym był w moich for- tunách wśytkich, od tak złośliwey zawziętości. Na co list do *Piestrzeckiego* piśany od *Pana Pisarza Grodzkiego* *Przemyskiego* produciuę.

Mnie Wielce Mości Panie *Piestrzecki*,
a Moy Mości Panie y Bracie.

A że to pra- wdą, że Woysko miało iść do dobr dzie- dziecznych, y posłoby było pewnie, ieno że Confedera- ci Wista pod Zawichostem prześedby, wśrat czyni- li.

Potak mitych awizách z przestęgo *Kotá Zawichost- kiego*, dziwna iakaś nastąpiła odmiána, gdy miasto z gody, wojenney burze tak poczyną brzmieć ogłos, że iuż *Krol I. Mość* o *Wtorku* ma stanać pod *Iaroslawiem*, *Obozem*, y iuż nieiaki *P. Sokolowski* przyiáchał opatrywać mieyscá, y náz naczyl ie miedzy *Iaroslawiem*, *Komaczowem*, na tázách *Tarnowieckich*, *I. M. P. Podczásęgo Ko- ronnego*, o gránice zemna. *Przenikneto to nas*, że tak w nienależytym mieyscu, iakoby gdzie indziej te pioruny obra- cáty się, nie tam dokad wykierowane bydz miaty. Vdaie tenże Obożny, że na wśytkie Państwa *I. Mści P. Már- bałká* nášęgo *Mściwego Pana* y *Dobrodzieia*, ma bydz toczony *Oboz*, ieżeliby *I. Mość Dobrodziey* nie iáchát do *Obozu*,

Obozu, do *I. K. Mści*, w czym *Iego Mość P. Stolnik Pár- nówki* miał bydz v *I. Mści Dobrodzieia*. Per iura sacra confidentiey *Wm. M. M. Pana*, która mie nád zastugi moje cieśy y z doli; unizenie prośe, rácz poufale przestrzedz, co w tym rázie czynic *Ec*. Słybałem ia to iednak od *Wie- kiego Dworskigo* *Confidentá* przed tym kołem, że chociażby się *Woysko* niewiedzieć iak lácniemi dało do v gody náchylic śrzodkami, z naydzie *Dwor* co do nieucontentowania swęgo zárzuć, aby imprezy swoiey przez w prowadzenie *Woyny* domoweý dochodzić. *Unizenie prośe*, wytłumacz *Wm. te tajemnice*, a rácz mie resoltować, ieżeli pewnie mamy się tego iuż w nášych krá- iách spodziwać *Obozu*. *Ec*. Dan. z *Piwody* die 10. *Iunij*, 1663.

Na dowod tey malurey, list Szlachetcy in viuis będącego autentyczny kładzie się.

Wm. M. M. Pana vprzeymie *Brát y slugá*
Alexánder Iástkowski. P. G. P.

Niech nie wspomnie, iako *I. K. Mość* pod *Iaworowem* wśty fwemi słuchać mie *Woysku*, iakoby nie *Hetmána* ále zdraycę iakiego, zakazał, iako chcącego mie wedle powinności przysdz do boku swęgo, prawie prohibuit. *List Ie° Mści Pana Witowskiego* *Kástellaná Sandomir- skiego* świadczy, w którym mi daie znać, że mi rząd *Woyská* odeymuią. *Listu tego extract*, który do tey flu- ży materiey, tu produciuę.

Potym żeby te- goż Senatora uczynić konie- cznie holtem, Krol I. Mość, Woysku nowo zaciągnemu, pod Porzecem niedaleko Ia- worowá Obo- zuiącemu, za- kazał, aby Lu- bomirskiego nie znali z Hetmána.

Iásnie Wielmożny Mości *P. Márbałku*
Moy Mości Panie y Bracie.

SItam ia wycierpiat gwoli *Wm. M. M. Panu* przy- mowek: iednak wśedzie, iako nieodmienny *Przyia- ciel* stawałem. Czas potym *Wm. M. M. Panu* od- kryie. Naprzod życzyłem żeby przez *I. M. Księdza Pri- massá* *Krolestwo* *Ich Mość* z *Wm. M. M. Panem* accomo- dować. *Ec*. Pośedtem z nowu y do *Krolá Iego Mści* na au- diencya, y pożegnanie, y tam siła *Krol Iego Mość* mowic ra- czyt,

Dowód na to, list iednego Senatora.

czył, co do inšego sobie zostawie mieyscá, ále osobliwie te formalia (ia tu nie puścze rzadu P. Máršatkoví) Ale kiedy rzekł, że obádwy przyiáda do vstugi W.K. Mści, y da Bog rozwią Zwiásku, á do Woienney roboty záczenia, Woysko przywioda; rzekł potym I.K. Mość, to inša, &c.

Wm. M. M. Páná zyczliwy Brát y sługá
Stáništan Witowski, Kášt: Sedomirski.

Tegoż P. Máršatka do Lwowa niekázano puścić,

ani do Kráková.

y onsem kázano go vt hoště tráctováć púť sora lat przed obvinieniem.

Toż mié we Lwowie Podkálo. Zákazano Pánu Deboiemu, ieżeli przyiáde ná Commissiá, żeby mié do Miáštá niepušczał, á kiedy ná Ratuš poyde iáko Commissarz, żeby affistentiey nád sto ludží zemná nepozwalał.

Toż w Krákovie P. Celáremu osobliwym Ordinánsem y przysięgá priwatná, nigdy w Polšce nieštychá ná kazano, żeby mié Stároste y Generatá támteczneho, Hetmáná nád to, niepušcił do Miáštá, áni do Zamku, y iáko nieprzyiáciela, gdybym się nápierá, żeby mié tráctował.

Pasquillow zaś bezecnych, písm bez authorow podpisu vřáźliwych, y ná honorze zabijájących, w Senacie šamym vczynionych mi pod čás rady publiczneý áffrontow, któžby się náliczył.

ROZDZIAŁ VIII.

Pod Ptašczykiem špráwiedliwošci šadzić Ofobe declaruia. Mándat dáia, ktorego ná kázdy Punčť satisfactia z Autentycznemi documentámi, y kto Confederácyey authorom, y wšytkiego w Oyczyznie z tego Motorám pokázue.

PRzez lat trzy niemal, iáko tá niešczęśliwa zepchniona z Seymu Elekcyá, tak w vřtáviczneý byłem tychto przeciwnošci prášie, y ferney częšci tegom tu niepołożył, co mi štrnebat przez ten czas

čas iádowita złošliwošć. Zás te wšytkie wywarte ná mié, y continuowane przez čás pomieniony závžiętošci, že nienádaly się, y Pan Bog niewinnošci moieý šwiádek mylił im šzyki, y nie dáł ná ten čás do skutku przywiešdz czego zámýšlali y potrebowáli, y oco się niewštydliwie štarali, to iešć: oruinę moieý, vczynili ráde áby pod ptašczykiem špráwiedliwošci zgubić mié mogli. Wziáwšy tedy pozor špráwiedliwošci, názmýšlali šobie, áni do vřodzenia, áni do žýcia y cnoty moieý náležácych tak wiele wyštekow, ktore ráczey wnich šamych miályby Rzeczyposp: kárác, y teraz kázdy ná oko widzi.

W miešáli w to I.K. Mość, co z tym wiékszým wšpominám žalem, im Thron on špráwiedliwošci y Šadu Božego, ktory kázdy pánuiaýy zášiaáa, dopušcił Krol I. Mość obroćić w Thron niešpráwiedliwošci Ono Protečtiey žyczliwych Poddáných, y šlužácych wiernie šobie y Oyczyznie mieysce zámienił w mieysce vciáženia y opprešsiey. Máieštat on šáškáwošci y clemencyey, dopušcił Krol Iego Mość obroćić w Máieštat šurowošci y nieublagánia. Mátká pšczot zádá niema. Dopušcił I.K. Mość tey to przewiešć złošliwošci; že co przedtym Krolowie Polšcy byli z Poddánemi, iáko Oycowie z dziećmi, y onych przygárnywali; co przedtym z rak Páńškich dobřodžieystwa zá cnoty y vřlugi odbieráli; co przedtym šáškáwošć tychže Pánov wzbudžála, tychže Poddáných do cnoty y dželnošci; teraz štroníc, teraz się bać, oglédywáć, y lékáć piorunow Mándatowych, Criminalšé Majestatis, confiscacy, wygnánia trzebá. Táž to iešć šczęšliwošć pod Pánem wolnie obráným? tož Pánuiácego šczęšćie? gdy iáko przed piorunem, przed Páńšká vchodžić przydžie niešáškáwošciá? niechci niecnotliwi Statistowie vwažá. Dáł się tedy I.K. Mość przyviešć, že zezwolił, áby mi Mándat položono. Rádá Senatu ná to bylá, to iešć tych, ktorzy niemogáć mi škodžić, á tego, w co Oyczyznę záviedli, ábo ráczey záprzedáli, nie-

Kiedy P. Máršatka nie temi ad desperati-onem impul-sibus non mouetur, Krola wiwáre tržy-ma, Elekcyey reštitit, tandě radá impia-rum šawa, pretextem špráwiedliwošci šupplanto-šćie go.

Wciážením pij w rož Kro-la Iego Mści.

Dáia tedy Pánu Máršatkoví Mándat, colorizovaný rožnemi pštwáry pre-textami, á vřpáwážie bezbožny, bezecney, iádu šáškow, nie-špráwiedliwošci pšny.

Całey Rzeczy-
posp: świade-
ctwo stałoby
za obronę ze-
by się nie prze-
ba z niewin-
nych postąpek
instytucji, a
asoli

mogąc dla mnie (bom temu prześkadam) do skutku przywieść y tę drogę z fałszowanej sprawiedliwości znaleźli. Mogłoby, za całey Oyczyzny y w niey Cnotliwych *Cinium* świadectwem, iako Szlachćic będąc znanomę cnoty y poczciwości, wśytkie te zarzuconemi w Mandaćie występki, (ktore na żadnym nie wspierają się, tylko przekupionych świadkow, iawney potwarzy, zmyślonych głupie oraz y złośliwie baiek fundamencie) prostą zbydź negatiwą. Bo to, co sami czynią, za co karania od Rzeczyposp: godni, na mnie wewlekaia, y cona poczciwe sprawy moie y cnotę nienaruszoną pasc nigdy niemoże, bezecny wymyślił concept, y Bogą się y sadu iego sprawiedliwego niebojąc, bezbożnie napisał ten Mandat. Ale, żeby y terazniey y potomny wiek wiedział, y widział niewinność moię, a zawziętych ludzi złość y niesprawiedliwość wierutną, tak na tenże Mandat odpowiadam. A naprzod zarzuca mi bezecna złość, y ręką.

PVNCT MANIFESTV I.

na każdy pęk
Mandatu re-
sponderetur.

Quia tu magnis in Republica muneribus & officijs auctus, omnem eam operam auctoritatemq; in id conuertisti, ut Thronum nostrum Regium subrueres.

Pierwsza obie-
cja że P. Ma-
rzałek przez
wsytkie lata
siedział na Kro-
lu z Thronu
zrzucił.

Dziękuję I.K. Mości, że tak moie iakie takie wko-
ronował zasługi, iż którym się zdał *Pánu Brá-
tu Krola Iego Mści świętey Pámieci Krolowi Włá-
dyśławowi* zdałem y samemu I.K. Mości, godzien bydz
tychże Vrzędow y godności. Zdałem się do vslugi Oy-
czyzny, iaką taką mieć zdolność; niegodnym mię te-
raz I.K. Mość tego wśytkiego czyni, y tych zem źle za-
żywał Vrzędow, potępia. Bo ieżelim każdey w poko-
iu y na Woynie nieomieśkał vslugi Krola Iego Mści;
ieżelim koštu, prac wśelakich, zdrowia na też Krola

Iego

Iego Mści. nieżałował vsluge, oczym wśytscy wiedzą,
y nayzazdrościwśy przyznać muśa? a iakożem ia to
miał o zruinowaniu Thronu y Maiestatu I.K. Mości
myśleć? Iaz to obalić chciałem Thron I.K. Mości, kto-
ry na Elekcyey iaką taką kreśką moią y wolnym pozwo-
leniem mogłem zatrzymać, y przeciągnąć obiećcie Pa-
nowania I.K. Mści. y onegoż od posiedzenia Thronu,
przynamniey pobawić? Iaz to, który tak ciężkie mię-
dzy *Pánem Brátem I.K. Mści, Krolewiczem Iego Mści*
świętey pámieci *Carolem*, a *Krolem I. Mści* nieznaski
o concurrencyá na Pánstwo, ofobliwym moim stá-
niem, y pracą vspokoilem, bez inuidiey infzych Ich Mo-
ściow, bez czego I.K. Mość wolnie obrány, y zasiadać
Thronu Krolewskiego niemogłby był? Iaz to wywro-
cić Thron I.K. Mści chciałem, który gdy *z Thronu tego*
ledwie nie spadłby I.K. Mość pod Szwedzką incursiá, gdy
ledwie nie wśytscy, ábo przynamniey *wielka Senatu, Pa-
niat, Woiewodztwo część, a świeża a wielka Krolá*
Szwedzkiego udátá sie fortuna, máiac też nieposlednie
od tegoż Krolá powaby, odrzuciłem to wśytko, státe-
cznie y wiernie przy Krolu I. Mści *Pánu swym stána-
łem*? Iaz naostatek źlem Vrzędow moich zażył, doł-
kim pod Thronem y Maiestatem I.K. Mości kopał, kto-
rym własne moie wespól *z Iego Mści Pánem Zamoy-
skim Woiewodá Sendomirskim* invadiowawśy *Woytku for-
tuny y dobrá*, toż *Woytko* do wiary y vslugi I.K. Mości
przywiodłem? Hának *Krymskiego* wpryiaźni vtrzy-
mał, iżeby oderwać *Moskwę* pod *Grodkiem Victorifu-
iacey*, a zdruga stronę *Krolowi Szwedzkemu* po wy-
grány *Opoczyńskiey*, aż pod *Kraków, Wiśnicz, Woy-
nicz* victoriá promowuiacemu postrách y wśtret vczy-
nić, tegoż *Haná* listami memi pod *z Borow* sprowadzi-
łem, do ratowania *Krola I. Mści* iuż wygnanego, y Oy-
czyzny ginący, przeciw *Szwedom, y Moskwie*, posel-
stwy memi przez *Rapśtyńkiego, Rybczewskiego, To-
lińskiego, Seferá* tegoż *Haná* vtwierdziłem, y tymi y in-
nemi

A moze to
nizm. c. fia
prawda, wśak
go Krolem o-
biera, maiori
parte statuum
reculante.

Wśak Krole-
wicá Karolá
concurruiace-
go y potaz niey-
śa po sobie fa-
kta maiacego
vspokais, y Ca-
tolinam fasti-
onem extun-
guit.

Wśak Krolá
I. Mści zwy-
gnánia Sla-
skiego reno-
cnie.

Senat, Ho-
mánow, Wo-
iewodztwo,
Woytkowin
partes Szwed-
dii náchylo-
nych restaurat

Haná *Krim-
skiego* in ar-
morum socie-
tate *Swier-
dza*.

Subsidjs re-
goz *Haná* *Mo-
skwá* rozrywá
Szwedzkim
Victoriam
wśtret czyni
Polská *chwie-
iaca* *śia* *Śmá-
cniá*.

Aprzez to
Krola na
Thron inż wy-
wroceny wsa-
dza.

Samego I. K.
Mści o tym
wszystkim sa li-
sty wyżej poło-
zone, sa listy
Ksiadza Pri-
masy niebo-
szczyka.

nemi pracami, kosztami, wstugami memi, tenże I. K. M. Thron od Nieprzyjaciol prawie z ruinowany, od Podanych po wielkiej części zapomniany na świat Polski wyprowadziłem, iako to iasnie y dostatecznie listami I. K. Mości, y Iego Mści Księdza Andrzeia Leščzyńskiego, Primasa Regni wywiodłem. Też to są, które Majeństowi I. K. Mości czyniłem; supplantacye. Przyznał mi to w ten czas I. K. Mość, przyznawa y pod czas tego samego Związku. Mam list I. K. Mści ze Lwowa, de Data, die 11. Aprilis. 1663. do siebie pisany, w którym przyznawa mi stateczną zawże wiare y życliwość. Przyznawał y wielki, a boday nie przed wpadkiem Rzeczyposp: z marły Primas nieboščzyk I. Mość Ksiadz Andzey nietylko listami, ale publicę na wszystkich Seymach, z iazdách, Consultách. Ale y teraznieyby I. Mość Ksiadz Primas toż mi przyznawał, y przyznawa listem swoim, który do mnie piše z Lyskowie, de data 14. Maj 1663. w którym te formalia.

Iasnie Wielmożny Mści Panie Már. fzałku Wielki Koronny.

Kładzie się
list y terazniey
siego Ksiadza
Primasa.

Nad który co
mniey wiary
dowodu, clari-
tudinis po-
trzeba.

Atomatem zaraz takiey nieuwagi, któżkolwiek au-
thorem iey, że ważył się censurować zdanie Wm.
M. M. Pána, tak wielkiego w Oyczyźnie człowie-
ka, któremu pod czas incursiey Szwedzkiey musiemy przy-
znac iednostaynie, iako nadszeia y sposob ratowania Oyczy-
zny w tak nagłym na ten czas razie, przy samym tylko W.
M. M. Pánu zostawał. Co náder życzliwa dostoiestwu
Páńskiemu wiara, y catości Oyczyzny miłość, y resolutia
Wm. M. M. Pána na ten czas robita, że nietylko stryieczny
moy Nieboščzyk Antecessor powinna przyznać pochwałę,
ale też y ja przyznawam, y mowie to palam, że wiek wie-
kom podawać będzie, y pozna dziwować się potomność, iako
tak wiele rostopności, y wszelakich sposobow sam Pan Bog
Wm. M. M. Pánu dodawał? żeś ciężkiego cátey Polsce
Krola

Krola Szwedzkiego w swoiey pomieszał imprezie, a I. K. M. Pánu násemu takie sposobił bezpieczeństwo, które y dotych-
czas wtwierdza Krolewski Thron iego. Vpewniam że ta-
kie mam honoru Wm. M. M. Pána niewinnie te obroty cier-
piacego wżatowanie iako mego własnego. Dan w Lyskowi-
cách. dnia 14. Maj. 1663.

Wm. M. M. Pána życzliwy Brát y sluga
Wáclaw Leščzynski Arcybiskup Gnieźninski.

A taż to subuersia Thronu I. K. Mości, żem victorie,
Triumphy z nieprzyjaciol pod nogi Krola I. Mści od-
dawał. Taż perfidia? żem znośił nieprzyjacioly, Pro-
wincye Miasta recuperował, Páństwo y Siawę Pána swe-
go rosprzestrzeniał. Wszak mam świadectwo samego
I. K. Mości, mam y Księdza Kancelerza, iego reka pisane,
co mi po Czudnowskiey z Szeremetem Woynie przy-
znawa, y iakiemi slowy dziękuje. Iawną tegy krzywdę
mam! Takowe struki ieścze w tey nigdy niebywały
Oyczyźnie! zkad inąd są przyniesione, że kto służy
dobrze, że substancya ma dobrą, że go należyte za cno-
ty potykają godności, to ten o ruinie Majeństwu Páńskie-
go myśli? to tego zgładzić y zniszczyć.

A też to iasne
Bogu, światu.

Od Krola, Ar-
cybiskupa
przyznane
zasługi, sa
Thronu wy-
wroceniem.

P V N C T II.

Rempubicam tuo vnus arbitrio, vt faceres obnoxiam.

Nlech wważy, kto bez affektu sądzi Machiawel-
ską potwarz, iadem złości zaślepioną, y dla te-
go tak grubo bładzącą. Przyznać mi choć nie-
chcący musi, że tak Rzeczyposp: służyłem zawże, żem
vniey zaśłużył sobie, iakiekolwiek przynamniey zasług
moich vznanie y wdzięczność. Zwykłym tedy złości-
wości iadem tłumaczy, y na koniec takimi, iakich za-
wziętemu na ruinę moję przedsięwzięciu potrzeba,
coniecturami, myśl nawet moję ryfuie, y do pretextu
condemnowania mię ciągnie. Vt faceres obnoxiam. Pro-
H sę o

Druga obie-
cia że P. Már-
szak Rzecz-
posp: zawże
sio starał mieć
sobie iednemu
samemu po-
dległa.

Ieśli co kiedy
per vim in
Respublica
tentauit,
niech pokaza
miejsce, czasu
czynięk.

Jeżeli praca,
pomaga, rada,
sługa pier-
wszy był dani-
gą Ojczyzny?
aż do wi-
nien.

Tu posłako-
wac potwarz,
wyżey mowi?
że Thron Pan-
ski wyraca,
tu mowi: że
w Rzeczyposp.
sam bydz chce
ieden.

Wtedy kiedy
w Rzeczypos-
poli chce emi-
nerę, y w niej
rada, sługa,
bydz pier-
wsym, to te
merita oras
redundant do
Krola.

Bo Krol iako
głowa od Rze-
czyposp: iako
ciało nieroz-
dzielny.

Y kto to dwoie
separat, ten
Panski Thron
subruit.

A potom chyba
dla tego Pan
Marszałek w
Rzeczyposp:
vnicus.

Ze Polskiego
na Sejmie,
Szlacheckiego
głosu na Sey-
mickich oppri-
mować nie dał.

Ze Elekcyey
contra leges
stinał niedo-
puścić.

fzę o wytłumaczenie, co to iest *Rempublicam* mieć obno-
xiam. Jeżeli się ma rozumieć, Rzeczpospolitą mieć ra-
dami memi wspierającą się, vsługi moiey potrzebującą?
a grzechże to, tak się pokazać do każdej vsługi Rze-
czypospolitey ochotnym, żebym tak w pokoiu iako y
na Woynie żadney okazyey nieopuścił? Potym patr-
bezbożny myśli mych *Inquisitorze*, iakoś złośliwy. Po-
łożyłś *Rempublicam obnoxiam* a wyżey, *ut Thronum su-
brueres*, Jeżeli mi Rzeczposp: dla zasług obowiązana,
a toć y Pan, który w Rzeczyposp: iako głowa *eminet*.
A czemuż to Rzeczyposp: ciało dzieliś, y głowę od
ciała odrywaś? Gdzieś Pana podzieieś, jeżeli go od
Rzeczyposp: odłączyś? Tyści to Thronu *subuersor* sub-
telny, bo kiedy Pana oddzielaś od Rzeczypospolitey, a
gdzieś Majestat będzie? Aleć ty głębiey złością się-
gaś, przydawśy *Tuo vnus* żeby mię na iatki podać pu-
bliczney zemście. A toż kad? czy to Dictatury v nas,
czy *Triumviratus*? probuy, dowodź co żarzucasz. Pokaż,
gdzie, y com to ia takiego robił, żebym tylko był w
Rzeczyposp: iedynym. Czy na Sejmie? czy na Sey-
miku? czy na Trybunale? czy na którymkolwiek Rze-
czyposp: mieyscu? chyba dla tego *iedynym iest*, zem-
wolnego Głosu Posła y iednego na Sejmie opprimować
niedopuscił. Zem iednemu głosowi wolnemu tyle przy-
znał powagi, iako wszytkiem. Bo ta iest natura Stanu na-
szego, iżec się zda, zem był iedyny, że Elekcyey po-
strzegśy ia zlemi *artibus* wchodzącą, contradikowałem,
że wam do waszych złych intency dopięcia przeska-
dzam? Ale się y w tym myliś, iest nas więcej y było
zawsze tegoż zdania co obaczyś swego czasu, że są
ieścze Zacnych ludzi tyśiace, którzy dobrze
życzą Ojczyźnie, y przy Wolnościach
iey, zdrowiałożyć gotowi.

PVNCT

P V N C T III.

*Fiduciam in Exercitu reponens, nascentem eius Confœdera-
tionem non modò non improbasti, verùm & directionem
ipsius, Persona magis idonea tibi visa detulisti, & proposu-
isti, eandem sub Oppido Szczerzec Legatione tua saluta-
sti, pecuniâ auscisti.*

Kad się vrodziła Confœderacya, do iakiego
koncã zaczęta, niech powie *Ie^o Mose Ksiadz Li-
pski, Probośc Izowski* (ktory mi to w Czeſto-
chowie przy bytności Iego Mści P. Sładkowskiego Cho-
rażego Ráwskiego dobrowolnie, sumnieniem y Theolo-
gow obowiákiem poruſzony będąc powiedział) niech
Rzeczposp: go spyta, z iegoż Relacyey, niech naprzod
sądzi, jeżeli co abo robił około Confœderacyey, abo
onę approbował. Ale, kto pod Koreſteſowem rzucił
kártki między Woysko, abo od kogo y z czyiego ná-
tchnienia, niech się poráchnie. Z tych iedna oddana mi
kártka, ieścze przed Confœderacyą, na Czwierć roku.
Tey kártki formalia.

Czemuż też z kwiátu Młodziey Szlacheckiey zło-
zone Woysko milczyś? Oycowie y Bracia waszy domá
oppressiy, a y wy śnieście stracili powagi starych Zol-
nierzow. Teraz może was ratować sam ten czas, bo
wnim ledwie nie zawoła na was Sigmundt Augusta
przeſtroga, w Piotrkowie 1538. dana, ktorey ten tenor,
z Lacińskiego na Polskie przeniesiony.

MY ZIGMUND &c. &c. Niech Elekcyja Krolá be-
dzie wolna, tak, żeby ze wszytkich Koronnych Senatorow,
Consiliarzow, Przetożonych, Baronow, Zolnierzow, Szla-
chty, ktorykolwiek na Sejmie Elekciynym przytomny będzie,
wolnym káżdego zezwoleniem, y wolną wolą nowy Krol
obierány byt, y denuntiomány.

Napisano potym.

Trzeba na to Commentarz, ale to dzielności
y mądrości czytającego się porucza.

H 2

Nie

Trzecia obie-
tia, że Pan
Marszałek
Confœderacya
zaczynając
się nie tylko nie
hamował, ale
pochwalał y
pociesział go
twardzi.

Nato tak się
odpowiada,
ieſt zmy
Ksiadz Lipski
ktory wie, kad
się zaczęła
Confœderacya
y matus con-
scientia ze-
zawiał. W
Czeſtochowie
originem iey
tego examinet
Rzeczposp.

Potym na rok
przed tym kár-
tki pod Kore-
ſteſowem w
Woysku rzu-
cano, Woysko
na Elekcyja no-
wego Pana
podniecało.

Ie o Elekcyja
despici zem
recontrarius,
iako ſtędliger,
a Woysko do
Elekcyey solli-
citabatur.

Tod nie ia Con-
fœderacia Gro-
bilem, ale ten
komu przez
Woysko Ele-
kcyjsia chęcia
to.

To Confederacya Pan Marszałek zaczął, a ona na zdrowie dobrą ię nastawiała.

Wzrędy mu odbierać chciał.

Z Wojskiem Litewskim przez Ciechanowieckiego subiektum Pacowskie, zwiadała na ruinę osoblwie Pana Marszałka.

Wkazywał kole wemyskich listach, poselstwach, na Pana Marszałka nastawiali.

Na Koło Iedrzeiowskie posłał.

Na Wolborskie ięgo samego, ale y posła ięgo niepuszczano, sluga warte po-brano.

Nie iużze to podniety y początki były rodzący się Confederacye? abo nie oczywiscie to pokazuje się, że Woysko do Confederacye podbudzono, aby Krola nowego obralo. Iam Elekcyey niechciał, dla czego y cierpie, a Confederacya dla niey wszczęta, iakoż tedy iam iey powodem. Ia to chwalilem *Confederacya* y wynosił pod niebiossa, ktorey naypierwsza furya była na mnie, na dobrą, mąietności moie. Faworyzowała mi to Confederacya, kiedy Obozy, a z podwiedżenia *Dworskiego* pod moimi chciała stanowiąc dobrami. Do tego, przez dwie niemal Lecie, żadnego Koła, żadnego listu, żadnego Poselstwa niebyło, którymby mi Woysko niebezpiepało, którymby na Wzrędy moie y Iurisdiccia, z Warszawskiego (iako się niżej dowodnie pokaże) instynctu iawney niepokazowało zawziętości, abo też różnemi y plonnemi mię nieuciazało potwarzami. Mam te wszystkie dowody, mam vchwały ich, mam Conferencye z *Wojskiem Litewskim* na moie y Wzrędowno ich bezprawie, pracą Dworskich, a osoblwie Factiey Pacowskiej robione. Vkaże to Rzeczyposp: wszystko. Ale są y ci Ich Mość, którzy donich iędzili, osoblwie *Iego Mość Pan Witowski Kąstiellan Sendomirski*, iaka na mię Confederatow była zawziętość, listem mi daie znać swym: Nuż y inni Ich Mość, od Iego Mści Pana Woiewody Krakowskiego, Pan Silnicki z Panem Gołyńskim, odemnie Pan Wyżycki z Panem Chynkiem, osoblwie na Koło Iedrzeiowskie posłani. Favoryß to tedy były, abo ia miałem iakie w Związku vpodobanie, który na mię takie *vibrabat* pioruny. Nuż na toż Koło Iedrzeiowskie drugi raz *Wolborskie* nieprzyieli mię. Iego Mści P. Hinkowi Lowczemu Podlaskiemu przed sobą posłanemu, zakazali przyieżdżać do Miasta. Slugi moie, ktorem posyłał przed sobą dla sporządzenia gospod, y potrzeb, pod Warty brano, do Miasta y mieysca gdzie kołowali, niepuszczano. A to za samegoż Dworu było powodem. Mam od tegoż *Woyska* kilka listow, przestrzegających mię o

mię o teyże Dworu na mię zawziętości, choć mi y same nieprzyiazne było.

Ze zaś Pana Swiderskiego Woysko sobie obralo, y sposobnym vznało do directiey, cożem ia winien? niech sam zezna, niech y Woysko wszystko, iezlim go ia proponował, abo iezelim zniem conferował, aby się tego podiał. Iest do tego, *Ie° Mość Pan Władysław Wilczkowski Starosta Wisniński*, przy którym aż do Związku samego, *Commenda* była Woyska; niech zezna, iezli po zrzuconym od Woyska posłuszeństwie, z moiey Pan Swiderki został Marszałkiem informatiey? nawet długom mu tytułu Marszałkowskiego niedawał, pisząc doniego, zowiąc go tylko Porucznikiem Książęcia Konstante Wisniowieckiego, którym był, oco miałem osoblwią expostulatia od Woyska, przez *P. W. krymskiego*, y *P. Benowskiego*. Ale y w responsie na Instrukcia moie, Iego Mści Panu Władysławowi Lubowieckiemu Sędziemu Ziemskiemu Krakowskiemu, y Iego Mści Panu Woia-kowskiemu Chorażemu Przenyfskiemu danym, oto zemną expostulowało *Woysko*, ktorego *rescriptu de Datā* w Obozie pod Zawichostem. *die 26. 7bris. Anni 1661.* Punct, od słowa do słowa taki iest.

Ze zaś P. Swiderski Marszałkiem Związku obrany, to go samego spytać ię sumiakaz.

Spytać Iego Mści P. Wilczkowskiego.

Iam go ani zeznał za Marszałka, ani mię tytułu dawał.

Oco na mię Woysko nastawiało.

O Trzymamy iuż kilka listow, od Iego Mści naszego Miłostiwego Pana y Dobrodzieia, niezdało się nam winować Pisarza tego, który to expediował. Teraz że iuż niewidziemy poprawy, imieniem Woyska prosimy, aby się mu Iego Mość nasz Wielce Mościwy Pan kazał poprawić, gdyż różne daie Iego Mści Panu Marszałkowi naszemu Woyskowemu tytuły, raz go Porucznikiem, drugi raz, Putkownikiem nazywając.

Z Instrukciey krora iest, pisać kładzie się autemny.

Ian Samuel Swiderski, Marszałek Koła Rycerskiego, Woysk I.K.M. y Rzeczyposp.

DO tego, maia tak wiele Officierow, z nich pytać, skąd się bunt, osoblwie między Cudzoziemcami

Nim Polskie Woysko Confederowało się, inuż.

Ręce
buntowliwy
Regimenty, sły-
sząc Officerow
wszak pierwsy
bunt z Regi-
mentu Ksia-
dza Prązmo-
wskiego Kán-
clerza.

Pod Szczerzec
stał Pan Mār-
szałek ale inż
zabiegając
aby i Woysko go
nie ruinowało

Zeby miał
pieniędzy
Confederacya
ratować, niech
Swiderski,
niech kżkol-
wiek powie.

A choćby tak
było, czemuś
P. Mārśałko-
wi ma to wá-
dzić, a nie-
śledzi Krolow-
ni, Krolowey,
Arcybiskupo-
wi, Prązmo-
wskiemu, ro-
żne Confede-
ratom dawać
Spominki.

naprzód poczęły? są *confessata* tychże Cudzoziem-
cow vmnie. *Przodkował do tych buntow, Regiment Ksie-
dza Mikotaiá Prązmowskiego, Kánclerz á Koronnego.*

Pod Szczerzec stałem, y pisałem, ale kiedy już ogień
ten Woyskowej zawziętości na mię wypadać począł,
kiedy od obcych y Przyjaciół byłem przestrzeżony,
że to na mię gąs, że to moje w niebezpieczeństwie Má-
iętności, a dla Bogá, czy miałemże ręce opuścić, y wła-
sney nie zabezpieczyć ruinie? Zebym miał pieniędzmi
dźwigąć *Conföderacya*, to całé fałsz. Niech list moy
producie *Swiderski*, niech pokaże kogom stał do niego,
niech powie, komum co posłał? Ale dla Bogá, niech tak
będzie, co mi náder fałszywie zádaią, y całé myśl ná-
státek moje, (w ktorey to nigdy niepoštało) potwarzaią,
zebym sobie czym chciał dewincować *Swiderskiego*;
To to, mnie tylko niegodziło się zabiegać zgubie mo-
iey, y fortun moich? a to komu inżemu nie iest wystę-
pkim, *Wielmożnego* tytuł dáwać *Swiderskiemu*, Czerwo-
ne złote, Zegárki, Winá, Sieci, Konie, Srebrá Stołowe,
Szkátuly ofiarować? Niechby się sam Dwór porácho-
wał, co podawał rożnym w teyże *Conföderacyey* O-
fobom, ná to aby mię pśowali, y aby odstąpiwszy Rze-
czyposp: Dworskie á zgoła Francuskie promowowali
interessa.

P V N C T IV.

*De nouo Exercitu conscripto, quasi in perniciem Confædera-
tionis pramonuisti, arcanumq; divulgasti.*

Czwarta ob-
iektia, że Pan
Mārśałek
przestrzegł
Confederatow
o nowych zaciągach, y se-
cret wydał.

Iakoż to mogło
być secretem,
co przez dwa
Miesiące lu-

Ruby fałsz, słowá bez próby, pokaż ná to do-
wod, pismo, Instrućiá? dowódź, co zádaiasz?
a trzebaś było, zebym ia o nowych zaciągach
ostrzegal Woysko, ná ktore zaciągi kilka Set *Conföderá-
ckich* Deputatow *we Lwowie* pátrzyło, popisy *Chorągwi*,
y przysięgi widziało, y słyśało vstáwiczne przegrożki.
Niewstydył mię za to, y przyznawam się do tego,
żem

żem K. I. Mści od Rad gwałtownych odwodził, iż ra-
dziłem, nieporywać się do nowych zaciągów, /daleko
barżiej, aby Tatarów niezaciagać. Lepiej było tę pie-
niądze Woysku dać, lepiej cokolwiek Rzeczpospolita
złożyła y zniosła do Lwowa, wyliczyć ścierze, y ro-
związać Woysko.

dzi zaciaga-
no, Chora-
gwiom in ver-
ba Krola przy-
siągda kaza-
no, biec Confæ-
deratow gro-
żono, Deputa-
ci to widzieli,
slyšeli.

To prawda, że
radził P. Mār-
śałek, zaciá-
gam nowym
dać pokoy,
Woysku stáre-
mu zaptáć.
Tatarow nie-
wolać.

P V N C T V.

*Quo facto Exercitum eundem, abinde nobis insensum &
intractabilem reddidisti.*

Dla Bogá, *mendacem oportet esse memorem*, w prze-
stym niedawno Punkcie zádaią mi, żem rodzą-
cą się *Conföderacya* nie tylko niezgańił, ale
promowował, *nascentem exercitus Confæderationem non
tantum non improbasti, sed directionem eius, Persona tibi vi-
se detulisti, & pecunia auxisti*: a tu mowią mi *ab inde no-
bis insensum & intractabilem exercitum reddidisti*. *Confæ-
deracya* zaczęła się *Anno 1661. circiter in Februario &
Martio*, a nowe zaciągi przeciw Zwiąskowi, (pobra-
wszy im należyte, y dla nich od Rzeczyposp: złożone
pieniądze) *Anno 1663. in Maio, Iunio*. A iakoż to zgo-
dzić, zádaią mi żem ięscze początek *Conföderacyey*
zrobił, a tamte obietciá famiś sobie confunduią, że *ab
inde*, to iest: dopiero odtąd iako nowe zaciągi poczęto,
iako pieniądze stáremu Woysku należące pratektem o-
brony Maiestatu Páná rozkrádziono, y zostatnią Oy-
czyzny zgubą, ná niecnotliwą przekuto Monetę, iako
po Tátary *Piotrowiczá, P. Schmellingá* posyłano, *insen-
sus & intractabilis redditus exercitus*. Widzieć z samey
zádanych mi występkuw confusiey, y w czasie przy-
czyn, progressow niezgodzie, a zgoła repugnantiey
zprawda, iako zawziętość ná ruinę moię, w głębokości
iadu y niesprawiedliwości, bukánemi potwarzami
náległa y nástąpiła.

Prawda, że po-
stę od P. Mār-
śałka prze-
stódze, Woys-
ko zárudni-
ło dopiero trá-
ctat z Dwo-
rem.

Niet godá,
pierwey zádá-
ia, że záz-
z początku P.
Mārśałek
Conföderacya
zaczynał, a tu,
że dopiero po
prześrodku.

Tu się z sá-
mych obietcy
potwarz, po-
śláková mó-
že.

A potym, wsak od záczenia *Conföderacyey*, Woys-
sko ná

Potym, co od
Conföderatow

ci, nád vprzywileiowaną y wiekami w Rzeczypospol: wtwierdzoną dwóch Hetmanów iurisdycją wrywać się w powagę y Vrzęd ich miał, czego Prawo o przyczynieniu albo o vmnieyszeniu Vrzędów napisane zakazuje. Co żeby iásniey widzieć było, że tak z natury Rzeczyposp: bydz powinno, krotkim á fundamentálnym z Prawá documentem dowodzę.

Tęby tey confusiey nie było, ani Krol nád Prawo czynić presumował ten od nasybch Przodków jest zostawiony przadek.

Naprzód pod imieniem Rzeczyposp: zamyka się to troie, Krol, Senat, Szlachta, tედно od dwojga odrzwać, jest bydz holtem, Patriar.

Dla tego Vrzędnicy są przydani Krolowi, dla tego residuiacy alternata Senat, á by patrzał, żeby Krolowie nád Prawo nie nieczynili, áby Prawo pod władzą swoia nie ciągneli.

Dla tego w Izbie Poselskiej naprzód si wexorbitancye pytać zmyczay

Taka była przezorność Przodków nasybch w vformowaniu Rzeczyposp: że chcąc widzieć iá w swoim Stanie, to jest w Prawách, y Wolnościách, wieczną w trzech Stanách, formę iey zafadziła, taką części Symmetryą iedno z nich składając ciało, że ktokolwiek iedno od drugiego rozłaca y dzieli, ten popada brzytki Polityczney Idololatriey albo Atheizmu występki, y stáie się Oyczyzny Matki swej zaboycą. Iáko bowiem cała Rzeczyposp: jest *Krol, Senat, y Stan Szlachecki*, tak ktokolwiek Oyczyznę miluie, wśytkie te części iey równie kochać powinien, ktore wśytkie w kupie, á nie oddzielnie to iedyne Rzeczyposp: ciało postanawiają. Tak, że ktorze-cze, *Rzeczyposp:* zamyka w tym imieniu *KROLA, SENAT, y SZLACHTE*, y dla tegoć wśytkie Prawá Krolestw publiczne, ktore się pod prawami Maiestatu zamykają, są wśytkim Stanom Rzeczyposp: nasybey spólne, tak, że ani Prawá stanować, ábo znościć, ani Woyny denuntio-wać, ani Paćt zawierać, ani podatki vchwaląć, ani władze życia y karania ná Szlachtę przywłaszcząć, tylko spólnie wśytkiey Rzeczyposp: ábo Vrzędom ná to przez Prawo postanowionym godzi się, y z tad Rzeczyposp: przy Krolu Senatorow, Residentow przez czasy obrá-nych, Vrzędnikow przysięgłych vstawicznie do boku Krolewskiego, dla straży Praw y Wolności przydala, żeby tego, co należy Rzeczyp: wśytkiey, niedopusćili Krolom, przywłaszcząć sobie, y prywatnym do władze Maiestatu, Praw przeciagnieniem, natury y Stanu Rzeczyposp: wysylać y obalać. Y toć to jest, co Exorbitancyami nazywając, ná Seymách Izba Poselska domagać się zwy-

się zwykła. Dla tego słuchanie rad, (które przy Pánu Vrzędnicy y Senatorowie residuiacy stanowią) tak wielá Praw obostrzone, dla tego Vrzędnicy przysięgli Rzeczyposp: są postanowieni, tak ci, co dopokoiu iáko y ci co do Woyny należą, y to jest iedyne zachowania Stanu nasybego *artanum*.

Patrzyć *Pieczetarz*, powinien żeby nic Prawu przeciwnego, Wolnościom, Szlachcie ciężkiego y bezprawnego niewychodziło. Zeby Postronne correspondencye y praktyki niezaszkodziły całosci Rzeczyposp: dla czego y Signety Prywatne Krolewskie prawem zakazane

Hetman przestrzegać ma, żeby potentia Woysk Rzeczyposp: nie ná prywatnego Szlachcica, dopieroż ná Rzeczyposp: zażywana, ále ná obronę od Nieprzyiacioli była: żeby wolnego głosu mocą nieprzyciskać, żeby pod czas Elekeyey, dźwięk Bębnow, Tramb, Gwardiy, nie zagłuszał wolnego głosu Szlachty, w obie-raniu Pána, y Przywileiu *niepoz.wolic* tego, kto się nie-zda, nie zatlumiał, y dla tego dwóch Hetmanow Rzeczyposp: postanowiła, nie Generalow iáko ich tak wiele oby-czay jest obcym miewać Narodom, áby nie do wielu (z ktorychby się niektorzy za Krolom barżiey, mniey dbając o Rzeczyposp: sklonili) ále do dwóch z cnoty, wiary, y doświadczenia obránych tá władza y straż tak potrzebna należała.

Podskarbi przestrzegać powinien, áby OEconomia Rzeczyposp: tak tá, ktora do Stołu Páńskiego należy, nieobracała się ladaíako, y dla tego żadne contracty, choć iá prywatnego I.K. Mości Skarbu, bez *Podskarbie-go Rzeczyposp:* podpisu nieważne, iáko y publice, áby w Podatkách, w Mennicy Rzeczyposp: cała, y bezskodna zostawała. Ná co tak wielka dána jest každemu Vrzędnikowi w swoim Vrzędzie władza y powaga, że nie tylko słuchać Krolá, gdyby co Prawom przeciwnego chciał, niepowinien, ále y owsem stanać przeciwko temu, y Rzeczypospolitey obiawić, przysięga jest obo-wiązany.

Dla tego od Vrzędnikow y Senatorow repetituratio Senatus Consultorum.

Dla tego Vrzędnicy ad Togam ad Sagum distincti.

Kancelerz czuć máia, áby przedm. prawu żaden Przywilej, Gley, Decret, żaden script niewychodził żeby z postro-nem nie skodliwego ani wewnątrz nie tracił.

Hetman czuć máia ab extra, czuć ab intra.

Krolom ná Szlachty ar-ma niedawać, bez wiadomo-sci Rzeczyposp: zaciągá y nie dopuszczać, Pod czas Elekeyey armis niekreskować.

Ogłos wolny Szlachcica ná rozkazanie Krolewskie nie aggrawo-wać.

bronie Oyczyzny nieuci-skąć.

podskarbi Skarbu Rzeczyposp: ma pilnować, tak tego to Rzeczyposp: nale-ży, iáko y o sá-mych stołu Krolewskiego wiedzieć in-tratách.

Podskarbowi Mennicy fide-li-tatem przysię-gać.

*T powinni V-
rzednicy nie-
tylko nie czy-
nić kiedy co
Krol mimo
prawo kaze a-
le mu inhibe-
re egressum
prawa.*

*To jest brzyd-
kie pochlebstwo
co teraz mo-
wia, ze Vrze-
dnicy wiecy
sobie nad Kro-
la pozwalaja.*

*Bo to jest Kro-
la uczynic trau-
gere Prawa
y Wolności.*

*To ze P. Mar-
sialek y jako
Marsialek y
jako Hetman
co z oblugi obu
funkcyj czynil
y przestrze-
gal, jest to e-
uertore. Tron
Krolewski. To
jest bunt mo-
wie Krolu,
stoy, nie czyn,
przeciw Pra-
wu to.*

*Potym karanie
Ciuiu Rzecz-
posp. Krolom
miala zrak,
a dala Trybu-
nałom.*

*Aby Krolowie
tylko taksu do-
broczynność*

Niechay tu wstąpi brzydka y škodliwa Rzeczypospo-
na terażnieybych *Pseudopolitykom Polskich* assentatia,
ktora opisać Prawa w Vrzędach, iakoby się nad Maje-
stat wynoszące, vsiluię. Toć to jest, chcieć oderwać stro-
żow od Rzeczyposp: to jest, wziąć Rzeczyposp: Przy-
wiley przeżierania się wvczynkach Pánow, to jest, Wol-
ność ten nieoszacowany y takim staraniem y żarliwo-
ścią nabyty Rzeczypospolitey Skarb, przeciw władzy
panujących obnażony, bez strażey, obrony, zasłony zo-
stać. to jest, zupełne panowania Prawo w ręce Pánom
podać, y oddaliwszy strożow, wśelakim iakoby na pro-
żną y osiodlaną Rzeczposp: impetow Wolność y Pra-
wo pozwolić. Azaż to jest nad Majestat, co Prawo
chce? przestrzegać; aby w tey przyrodzoney Majesta-
tu z Wolnością sporcie, żadna nieprzeważała stroną.
patrzeć żeby ani w tych radach ktore są do pokoiu,
Prawa, Stanu należące, nic nad miarę, ani w Woysku y
w Woynie, coby Prawa mocą pomieścić miało, nie
działo się. Y ztądci podobno te zawziętości na tych
czułych Vrzedników (ktorych Inspectorami zowią) że
się pytaią, że przestrzegają, że niepozwalają, ale się
zprzeciwiają złym intentionom, że na Sentinelli tey pu-
bliczney straży czują, y nie śpią. To to wywroceniem
Thronu? toto, buntem? to to *crimina Laesa Majestatis*
nazywać się może? Takie jest iednak narodu naszego
Polskiego ku swoim Krolom vszanowanie, że pod imie-
niem ich, wśytko co Seym uchwala, co Trybunał osa-
dźi, co Vrzedy y Iurisdictey wśytkie czynią, dzieje się.

Iustitia Distributiwa, to jest godności, y nagrod ro-
zdawanie między Szlachtę, Oyczyzny Synow, y do-
brze zasłużonych, powierzona jest Krolom aby pamię-
tali, że im samym należy sławę, dobrze czynić Poddá-
nym swoim, a ostrość y karanie od dobroci Pánow od-
dalone, do samych ma należec Vrzedow, iże pod pre-
rogatiwą godności Krolewskiej Oycowiska ku Poddá-
nym zawiera się miłość. Szczęśliwy Pan, szczęśliwe
Państwo

Państwo, gdzie Páná z Poddánemi, tę Pánom spokoj-
ność życia, nieśmiertelność sławy, pragnienie w Pod-
danych wzbudzać, y Rzeczposp: wieczną czynią-
ce wiąza *vincula*! Niebczęśliwe te, gdzie więcej wa-
gi ma strach niż miłość, gdzie bronią, y mocą Thro-
ny się gruntują, nie Poddanych miłością gdzie w fer-
cach, w wstach, w postępkach czytać: *Oderint, dum me-
tuant*, y gdzie pokazuiąc przestach, y lękanię poten-
tją, z náyduie się niezbożna iedynowładnego pánowa-
nia chciwość y ambitia. Ządawa Calumniator daley.

*Poddánym czy-
nili, żadney
przy Majesta-
cie nie mieli
ostrości.*

*A którzy żli,
na tych miecz-
kara Marsia-
lowie, Sáro-
lowie, Trybu-
nały miec po-
winne.*

*A którzy Kro-
lowie tak się
sprawiali, to
było dobrze,
e diuerso ra-
raz.*

PUNCT VI.

*Expeditionem nostram in Lithuaniam contra Moscum ener-
uasti, quin imò ne Exercitus auxiliaretur, obsuisti.*

*Szofla Obie-
cia, że do Li-
twy z Krolom
nieśledzi Pan
Marsialek.*

Eawna potwarz; Poprzyśięgam sumnienie I.K.
Mości, iakom prosił zegnaiąc Krola I. Mości,
żeby mię nie dishonorował tym, aby kto inśy
przy boku Páńskim, nie ia oraz y Marsialek y Hetman,
miał commende? iakom o to expostulował, że się przez
to Prywatom, Prawom, y zwyczajom naszym krzywdá
dzieie. Ze słuśniey y przynależyciey, aby P. Czarnie-
cki przy Hetmanie wielkim zostawał. Drugiemu Hetma-
nowi należy drugiem Woyskie rzadzić. A iakżem ia to
chciał wysilac potęgę I.K. Mości, kiedym y sam chciał
swoie zdrowie nieść na wśługę I.K. Mości? zostać tedy
musiałem żalofny barzo, na tak iawną diffidencją, y
na tak ciężką moię y publiczną krzywdę. Miałem
wprawdzie list od I.K. Mości potym, abym był do Li-
twy poszedł; ale w ten czas z iedną Chorągwią przy-
chodzić na disgusty y affronty niegodziło się.

Zás co się dotyczy, że ia przeszkodził, aby Woysko
nie dało było posilkow I.K. Mości, owśem są P. Sedzia
Krakowski, y P. Choraży Przemyński żywi, ktorych sta-
łem do Woyska, Wśię przechodzącego na ten czas.
Niech zeznają, iesli tego w Instruściey niemieli, aby toż

*Adiurat su-
mmienie Kro-
la Iego Mości,
ze się chciał,
ale prosił aby
mu Krol nie
wymował iego
iurisdictey.*

*Aby P. Czár-
nieckiego na
Commenda-
cieu należa-
ca nie wśa-
dzai.*

*To po to ist-
niał, żeby był
mówianym, a
na consepte
iego kto inny
Hetmanit,
niech każdy o-
sądzi krzywdę
ktora Krol
czynił.*

*Zás w teyże
jest obietnicy,
ze Confederat-
iom oddaą
aby z Krolom
nie sili.*

So świadkowie
Pan Sędzia
Krakowski,
Pan Chorąży
Przemyski,
którzy jeżdżi-
li do koła Con-
federackiego,
rządząc aby
Woysko szło
za Krolem.

Pro documē-
to, Punct z
responsu Wo-
yskiego poni-
tur.

Jeżdżili w te-
że materiję
P. Pieniążek,
y P. Gótyński
od obu Herma-
now, i dent
testimonium.

Siodma obie-
cja, że na
Seym od Con-
federatorow in-
strucja z nie-
go instinciu
była pisana, że
z niego instin-
ciu pod W. ar-
szana Pułki
były przysły.
etc.

Kto instrucja
pisał, pytał
Swiderskiego,
Pułkownikow,
Consiliarzow.

Woysko, choć pod *Swiderskim* poszło było na usługę I.K. Mości. Niech pokaże tę Instrukcję tenże *Swiderski*. Jest v mnie *respons* na nie; z którego Punct wtory decla-
racyey iego, *de data 27. Septembris* z pod *Zawichostą*, 1661. tu kładę.

2d0. *Wiedzieć to na oko każdy może, w iakiem Stanie* teraz *Rzeczposp.* y *Księstwo Litewskie*: iednak *Woysko* temu rady dać niemoże, poki *zastug swych* nieodbierze: ponieważ *na Woynie* niema *oczym cale* iść.

Ale y Iego Mość P. Pieniążek, także y I. Mość P. Gótyński, których wespół z Iego Mścią Panem Woiewodą Krakowskim, ślaliśmy z *Lancutą*, *immediate* po Panu Sędzim, y Panu Chorążym, niech powiedzą, jeżeli od obu dwu nas, nie mieli tego sobie zlecono. Niech się tedy rozśadzi, iako mi słuśnie zadaie. Znać że tyle prawdy y cnoty ma, ile ia chęci miałem, aby było *Woysko* zostawało, y wciążąło wewnątrz *Rzeczposp.* iako bezeny potwarcą mi zadaie.

PUNCT VII.

Comitia post reditum nostrum, pro satisfactione Exercitui, conditionibus statum Reipublica, confundentibus, scitu & arbitrio tuo confectis difficultasti & protraxisti. Denique ipsa Comitia hostili aggressionem, adstringi Senatores, nunciosq. Terrestres in itineribus arceri & detineri dissimulasti.

KTo *Woysku* Instrukcją na *Seym* pisał, iacno doysć. Jest *Swiderski* *Marszałek*, są *Consiliarze*, są *Pułkownicy*, są *Posłowie*, którzy na *Seym* od *Woyska* byli przysłani, żywi. Niech z nich inquiruje *Rzeczposp.* y oblige ich iako *Matka Synow*, cnotą, wczciwym, y sumnieniem. *Wiedzieć* będzie, y wie-
działaby była z tego na mię *fabrikowanego Sadu*, gdyby było *Inquisiciei* w tak wielu *Punctach*, tak wielkich *consequency*, wedle *prawa* y *sprawiedliwości* należą-
cey po-

cey pozwolono. Ale że nieprzyjaćiom moim potrze-
ba było opprimować mię nagle, żeby *Rzeczposp.* nie-
wiedziała, z którego źródła płyną tak wielkie iey nie-
szczęśliwości, iżeby się nie informowała o tym, kto te-
go winien. Teraz luboć nieżyczyłem sobie, y przy-
sprawie nawet *Iuristom* milczeć o tym kazałem, produ-
kować muszę, abym wywiodł że mi to zadaia źle y
fałszywie.

Nie iam *condicije* pisał *Woysku*, od kogo pisane, iac-
no doysdź, spytać się tylko, po co jeżdżił *Bernardyn* z
Pragi z pod *Warsawy* *Capellan* *Pana Borzeckiego* na ten
czas w *Zwiasku* *Substitutą*? kto na krzyżyk przy *Paćior-
kach* przysięgał *Panu Substitutowi* niebośczykowi?
kto kilka set *Czerwonych złotych* posłał, które publice
w *Kole* produkował? pokaże się to z *Credensu*, tudzież
z *Instruciei* tegoż *Mnichą*, która się tu położy. *Origina-
ły* same pokazać *Rzeczposp.* gotowem. *Nuż puncta*
od Księdza Szczuki temuż podane, iawnie pokażą,
kto *Woysko* informował? kto *Dekret* rad *Senatorskich*
Woysku wydawał? kto *Pieniądze* posyłał? *Poselstwy*
Woysko mieśał? *Protektorstwa* pragnał? *Elekcyą*
zalecał.

Od listu tedy *Mnichą* tego, który był od *Krolowey*
Iey Mości do *Pana Borzeckiego* *Substitutą* *Zwiaskowe-
go* posłany, rzecz iako się działa dowodnie zacynam.

Wielmożny Moy Dobrodzieciu.

ZE się uprzykrzam częstym pisaniem, rostopnego
Wm. M. M. Pana może to nie obrazić, gdyż to czy-
nie aby tamta *zaczna Osoba* mogła bez roztar-
gnięcia zostawć, y *Wm. M. M. Pan* wiey tāsce. Bo gdy-
bys *Wm. M. M. Pan* onegdy albo wczorą z *dobrey swojej*
życzliwości oznaymił był iey, czego ona sobie życzy, to
jest: Chce wiedzieć iakie *Puncta* *Wm. M. M. Państwo*
na przyśły *Seym* postanowicie, nie żeby ich miała pso-
wać,

Niech powie-
dzą, podobno-
by była, co la-
ter, dowiedzi-
ła się *Rzecz-
pospolita*.

Ale *Dwor bez*
inquisiciei
condemnie,
żeby tylko oba-
lić mnie, i
niecnoty ich
samiych żeby
zadane były.

Jest list od *Mni-
chą* imieniem
Krolowey do
*Pana Borze-
ckiego* pisany.

W tym liście
wszystka infor-
macja jest na
to, co było na
Seymie od
Woyska pro-
positum.

List ten tego
Mnichą eius
tenoris.

Naprzód *Kro-
lowa* chce wie-
dzieć propositi-
cie *Woyska*.

Nie żeby ich
psowadła ale
przyczynić y
zaostrzyć
chcac, y sposo-
bow dodawac.

Ofiaruiac się
bydź Confede-
racyey Prote-
ktorą.

Ofiaruiac co
Hetman Krolowi
radzić na
uspokojenie.
Związek beda,
to ona i Wojsku
wyda.

A godzić się
to i d. ciutaj
to Krolowej
wiernych mi-
nistros na mie-
sne ianki wy-
dawac.

Na correspon-
dencja czasta
Posłancow
rozsiadac ofia-
ruiać. Toć
znac że procz
tego listu czes-
tosc takie y
gorse z Wiar-
sawy do Kiele-
biegaly infor-
macye.

Obiecuje Pána
Borzechyego o-
bronie od inui-
dicy P. Czár-
nickiego

Wziac go
wprotektia
nie tylko iako
Pani Stuga,
ale i iako Matka
Syna. Toć te
słowa clare
Krolowa zna-
ca.

wac, ale owsem ich przyczyniac y zaostrzac, y doda-
wac sposobow, ktorymibyscie Wm. M. M. Pánstwo do
bczesliwego skutku przysdz mogli, y chciataby bydz te-
go swiatobliwego Związku Protectorką, gdybyscie iey
Wm. M. M. Pánstwo przez Posty swoje a to prosili, y nieo-
mylelibyscie się Wm. M. M. Pánstwo na tey Osobie, bo prá-
wie to rozumie, co y Wm. M. M. Pánstwo. Gdybys iey tedy
Wm. M. M. Pan oznaymit; ona by też dniem y nocą oznay-
mita Wm. M. M. Pánu: co tam za rady Ich Mościow
Pánow Hetmanow beda, a rozumiem zeby to wazno byto
do Informacyey Wm. M. M. Pánstwa, tamte mowy, y rady,
yskargi Pánow Hetmanow, ktorzy iuz rozumiem sa tam
teraz, y iuz rzeczy swoje sprawnia, a ta zacna Osoba cze-
ka tam gdzieś z tesklivoscia wiadomosci od Wm. M. M. P.
przez mnie. Mozesz Wm. M. M. Pan ufac tey Osobie, bo
nie tylko listem swoim, ktorego kopia postat, daie Wm. M.
M. Pánu asscuracya, ale co wieksza, wyiawsy z kiesenie
Paciorki, przy ktorych byl krzyzyk, položyla pálce na-
nim, y przysiegala nato, co w Asscuracyey napisano,
ze tego wstykiego Wm. M. M. Pánu dotrzyma. Proszac
abyś też Wm. M. M. Pan wzaiemnie przysiega obiecat iey
bydź przyiazny, y iako Ona wstykie rzeczy, y rady
wiernie Wm. M. M. Pánu bedzie oznaymowala: tak ze-
bys też Wm. M. M. Pan wiernie wstyko iey oznaymo-
wal przez mnie. Ia iuz bede miat sposoby przesytać iey to.
Aiako ona swa reka podpisata sie na Asscuracya: tak pro-
si abys też Wm. M. M. Pan swa reka do niey asscuruiac
ia o vslugach swoich, aby ieden raz napisat, nieobawiaiac
sie zadney zdrady, zeby to komukolwiek, a mianowicie Pánu
Woiewodzie miata oznaymic, przed ktorego gniewem ona
Wm. M. M. Pána chce, nietylko iako Pani Sluge bronie:
ale iako Matka Syna chce Wm. M. M. Pána iemu w for-
tunie porownac. Zaczynam moy Dobrodzieiu niepogar-
dzayze tego, zeć Bog wrotá do fortuny otwiera, a nietylko to
słowy obiecuie: ale iuz sama rzecz poczynac czynic, gdy
przez mnie Wm. Memu M. Pánu posyla teraz co obiecala

Czer-

Czerwone złote y mam ich tu. Co strony tamtey daniny
po stawney pamieci Iego Mości Pánu Oycu Wm. M. M. P.
ze ia odebrano Wm. M. M. Pánu, prosz abys W. M. M. Pan
oznaymit, iako ta sprawa idzie, a ona obiecuie to y Pána re-
cuperowac na W. M. M. Pána. W tym też asscuruiac Wm.
M. M. Pána, ze oprocz innych wyfokich promociy, na
kázdy Rok z Skárbu swego poki żyie, obiecuie Wm. M.
M. Pánu Tyśiac Czerwonych złotych, y na to da zaraz
kártkę reka swa podpisana, gdy Wm. M. M. Pan napisesz
reka swa, asscuruiac ia o zastugach swoich. Ze tak szce-
rze pisze, nieracz sie obrazac, bo mie iuz do tego bieda
przymusa, ze Wm. M. M. Pan niechcesz sie zemna widziec,
a mogtoby to bydz barzo dobrze, iako z Capellanem swoim wi-
dziec sie raz, y drugi, y rozmowic, bo mam Puncta, barzo
potrzebne swiatobliwemu Związkowi Wm. M. M. Pán-
stwa. Moy Dobrodzieiu raczze mi Wm. M. M. Pan dac
znac predko iezeli bedzie co z tego, czy niebedzie? zeby
sie tamta zacna Osoba czekaiac nietrapita, bo iezli Wm.
M. M. Pan na iey tak wielkie prozby, przysiegi, y asscu-
racye tego nieuczynisz, przynamniey nie wzbudzay iey do
gniewu taka prolongacya. A mianowicie, iezlibys Wm. M.
M. Pan niemiat dla niey nic uczynic, przynamniey nie
oglaszac iey zamyslow nikomu, boby ia to barzo trapiło.
Proszę palic te listy co ia pisze do Wm. M. M. Pána, zeby
niezginety. Ale rozumiem zeby to wstyko mogto bydz do-
brze, y nikomu tylko Bogu wiadomo, gdy wzaiemnie y Wm.
M. M. Pan, y ia rostropnie poczynac sobie bedziem, raz
sie namowimsy, y dobrze postanowimsy. A przytym gdy-
bys Wm. M. M. Pan ktorego rostropnego z Ich Mościow do
confidencyy przybrat, ktoraby czesciey zemna mogt confe-
rowac, niz Wm. M. M. Pan, y to iesli sie zda Wm. M. M.
Pánu. Zaty P. Bogu Wm. M. M. Pána oddaie.

Wm. M. M. Pána Bogo modlca
y sluga
Ksiadz Capellan Bernárdyn.

K

Do te-

Obiecuie wro-
cie danina Oy-
cowska.

Posta Czer-
wone złote,
ktore Pan Bo-
rzechy public
Wojsku ska-
zali.

Obiecuie
1000. Czer-
wonych zło-
tych na kazdy
Rok.

Ciagnie
Mnich z Bo-
rzechyego do
conferencye z
sobą, obiecuac
mu iakies po-
trzebné pro-
mocy.

Obiecuje go,
aby to bylo w
secrecie, y pa-
lic te listy.

A chotaj to,
traktowac ta-
kie rzeczy kto
re ognia go-
dne y sami sa-
dzali.

Imia tego
Mnichá X. Lu-
dwik przywi-
dzi.

Do tegoż Pána Borzęckiego, á Woytk Substytutá
Credens ná tegoż Księdza od Krolowey Iey Mości.

LVDOWIKA MARTA
KROLOWA Polska. Sc.

Ná to, co ten
Mnich referu-
je, list od Kro-
lowey creden-
tialny.

V Rodzony wiernie nam miły, Od-
dawca listu tego opowie Wm. wo-
ła y intencją naszą, ktore że się cále zga-
dzaia z dobrym Oyczyzny, y Związku
teráznieyszego, Wm. pilnie żądamy, á-
byś mu zupełną wiarę dawšy, stáranie
swoim do tego zmierzał, co do cáłości
tego oboygá należy. Życzemy zátym
Wm. dobrego od Pána Bogá zdrowia.
w Wársławie. Die 29. Octobr. 1661.

LVDOWIKA MARTA KROLOWA. (L. S.)

Affecuratio od Krolowey temuż Pánu Borzęckiemu
o obronie od inuidiey, promocyách, fortunách, wdzię-
czności.

LVDOWIKA MARTA
KROLOWA Polska. Sc.

Przez tegoż
Mnichá affe-
curatio te-
mus.

V Rodzony wiernie nam miły. Iáko
wszytkich tych ktorzy się pod Pro-
tectią naszą gárna, ochotnym przyimo-
wać zwyklišmy áffektem, y łaskę we
wszy.

wszytkich okázyách wyświadczamy o-
nym bez odmiány: tak kiedyś się Wm.
nam z chęcią swoią ozwał, vpewniamy
naprzod y áffecuruiemy Wm. o Krolá
tego Mości y nášym nieporuśonym ku
Wm. áffekcie, y życzliwości. Co się
tknie owey Osoby, cále to bierzemy ná
się, że oddaliwsy to co spolnie záśło, cá-
le go z Wm. porównamy: ábo ieżeliby
(czego nierozumiemy) niechciał spuścić
z swoiey ząwżiętości, tak postanowie-
my fortunę Wm. że nád podległość y o-
bálenie inuidiey, będzie się mogła bez ie-
go obeyść dependentiey. Krotko mo-
wiąc, nietylko do obrony od niechę-
tnych, ále y do podwyższenia fortuny
swoiey, doznaś Wm. ręki naszej, czego
słowem nášym Krolewskim obiecuiąc
dotrzymać Wm. życzemy od Bogá do-
brego zdrowia.

LVDOWIKA MARTA KROLOWA. (L. S.)

Punctá przez tegoż Zakonniká Pánu Substitutowi
podane.

Clechánkiego pozyskác y drugich. Ci ktorzy ná-
si będą, niech piśa do Pániey y dáia znác.
Woytká Szwedzkie żeby przyšly, głupstwo
to, in spatijs imaginarijs.

z Listem Mni-
chowskim w o-
biemcach, w
ofersach łaski.

W obronie od
inuidiey Pána
Czárneckiego

W obcowá-
niu z ózney z
Czárneckiem
fortuny.

Cále się ná
Krolowey zga-
dza áffecurá-
tia.

Porým to
Głnie Mnich
nie mogł pro-
ponowác, bo w
Związku bra-
niono serio o
Sobnych confe-
rency, to sa-
kie dáł pútko.

Pierwsze trzy
Puncty roku
X. Szczuki
znajoma do-
brze, sapia-
no.

Ieżeli Biskup Krakowski nie zaciąga rzeczy na Dół Rąkusi. Do Nyssy Chłopi chodzą z listami od Księdza Krakowskiego, trzebaby ich przeiać.

Zeby do Krola Iego Mości, y Krolowej Iey Mości posłało Woysko Poslow.

Zeby Poslow Cudzoziemskich na Seym nieprzypu-
szczali, ktorzyby mogli turbować.

Ostatek sam
Mnich pisał.

Iego Mość Ksiądz Arcybiskup mowił, y vmieraiac to
desiderium zostawił, że *non est dignior aptior pro Electione, quam Condei filius.*

Co o Ciecchan-
skiego, mślak
w Szkatule po-
znajdomano
proditoria scri-
pta, y na gár-
dło był osadzo-
ny.

Wiadomość częsta posyłać.

Rozkazanie iest I.K. Mości, aby Poborcy z pieniąd-
mi na Seym przyiechali, ze trzech Rat, aby w iedną zło-
żyć, a ci co mają na retentach, zeby ich sądzić.

Condensia a-
bo Syna iego,
ażazem ia
Woysku zale-
cał, poniewa-
żem Elekc-
cy sey był
contrarius

O list od Krola Iego Mości do Woyska pisany, ieżeli-
by się zdał ostry, tedy to przed wiadomością uczynił,
ale gdy I. Mość Ksiądz Szczuká informował Krola Iego
Mości, że Woyskowi *nihil violenti faciunt*, tedy też
Krol I. Mość inaczey *sentit* o nich *deliberatiue*.

Aby prośili Krola Iego Mości, aby na Seymiki Przed-
Seymowe dał Instrukcią, zeby Poborcy z gotowymi
pieniądzmi na Seym staneli, a dawni Poborcy co mają
retentá, zeby *reddant rationem*, Krolestwa Ich Mości
prosić, *ut promoucant*.

Pan Chorąży Sandomirski, Dembicki, *cuius partes
tuetur?* Szyb Pánu Márśatkwowi odiać, y Kleynoty.

Ksiądz Biskup Krakowski *maximas partes gerit Domus
Austriaca* posyłaiać listy do Nyssy przez Śląsk, kiedyby
przerwać.

Tu dopiero na-
mnie inuelli-
my, że Skarbu
nie wracam, że
Seym przedłu-
żam, że Wo-
ysko na Kro-
la na Woysko
podburzam, oco
wsytko przez
długie lecie

Aby około Wársawy nie stali blisko. Tarczyn Iego
Mości Księdza Szczuki.

Prześły Seym przedłużył Márśalek *ad Majum*, a miał
bydź *in Ianuario*, ná co są listy iego. Krolestwo chciało
prédzey, a on niechciał.

Krolestwo chce Seymu, Márśalek niechce, mowiac
że temu Seymiki dosyć uczynia.

Már-

Márśalek Krolestwo strąsy Woyskiem, a Woysko
Krolestwem y tak mieśa.

Márśalek chce Dwor przeprosić, ale I.K.M. niechce,
woli z Woyskiem.

Skárbu niechce wydać Márśalek Podskarbiemu, mo-
wiac, że niema iako przed Confoederatami.

Obay Hetmáni będą na S. Marcin, niech się Zwiąsko-
wi nie boia, aby mowy y rady Hetmańskie mieysce mia-
ły, y owsem o wsytkim, co mowić y radzić będą, o-
znaymi Krolowa.

Zeby waś Związek lepiey mógł się vdać, wziąć z
Pánów kogo, osobliwie Chorążego Koronnego, niemogli-
byście barżiey przycisnąć Márśatká iako przez tego,
bo mu iest główny nieprzyiaćiel.

Ieżeli ma P. Substitut Siostrę ábo Siostrzenicę.

Mowi Krolowa przygodzi się moia protectia, w osta-
tniem rázie, gdy kiedy trafi się, że następować będą z
kogo okazyja Confoederacyey posła

Cztery rzeczy Krolowa proponuje. Pierwsza. pro-
sić. Druga. obiecować. Trzecia. perswadować. Czwar-
ta. grozić.

Aby Woysko miało swoich v Dworu Residentow.

Aby Hetmáni niebyli dożywotni.

TEn Zakonnik rozumiem że żyje, niech go z cie-
mnice wyprowadzą, w ktorey go dla stracenia do-
cumentu chowaią, niech go na światło stawia, niech się
przyzna do swey negotiatiey, ktora miała obśernieysza
bydź, niż *oracula* tych niemych punctow w fobie zá-
mykaią. Niech powie co mu było zlecono. Imię iego
Ludwik Przywicki. Ma tedy Rzeczposp: kto te condi-
tie pisał, bo z tych Punctow przez Zakonnika pomie-
nionego podanych wielka część proponowana na Sey-
mie od Woyska była. Namnie samego o odiećie Buła-
wy, *de incompatibilitate* iey z Laską Márśalkowską, o re-
ductiey Hetmańskiego Vrzedu do trzech lat, tak gorą-

cierpielem, &
tutus życia
nie byłem.

Mogłemże ja
Woysko prze-
ciw sobie infor-
mować.

Abo ieżlim
trzymał z
Krolem prze-
ciw Zwiąsko-
wi, iakoż con-
nienit żeby
Związek so-
mentował.

Na koniec
przypominieć
sobie, że Wo-
ysko iustabat
na Seymie, aby
Posłowie Cu-
dzoziemscy &
stapili.

Aby Woysko-
wi Residenti
& Dworu za-
wsze mieśkali.

Abym ja ábo
Laskę położył,
ábo Buławę.

Aby Hetmáni
nie dożywotni,
ale trzyletni
byli.

Nu quid ad-
huc egenus
testibus? nie
rads iest infor-
macya, w tych
Mnichowskich
Punctach? w
ktorych się on
na Krolowa
refernie.

Alereuocor ad
tego Zakonni-
ka.

z Kretingi,
dokad odesła-
ny, ponie on
młody, & ma-
gis arcana.

Potym wśak
quadetur iroy
skā, aby przez
P. Sobieskiego
Chorążego Ko
ronnego mnie
obalić.

A nie takie
sta stało, ieno
na ma decret
stał, aż co
w Lubomir-
skim było in-
compatibile,
to compatibi-
le w Sobie-
skim, Laski
Butimā.

Drogi do Lwo-
wā Krolowi
odradzałem.

Bom widział
że miły nasta-
pie praktyki z
Woyskiem.
Rozumiałem
Pieniedzy.
Przekucie
Srebrā w
Miedz & fe-
ces, co się wśy-
sko stało.

Ze na koniec
intencum było,
aby Pan inter-
arinos con-
tumaces mie-
skał.

Potym po co
Krol ma bydz
presens, kiedy
odniego agunt
Commissarze.
I dobrze to
przeuili.
Bo zaraz cor-
ruptie na
Woyskowych
nastąpiły.
Poselstwa, kar-
ki, audienye
& Krolowcy
private, na-
przed narui-
na moia ale
& itatus euer-
sionem.

co na Seymie Woysko z nauki tych punctow, ale y in-
nych Krolowey Iey Mości to przez Księdza Szczukę,
to przez Pána Belzeckiego, to przez Księdza Czyże-
wskiego, to przez Księdza Letowskiego, y innych Po-
felstwa następowało. Widzieć z fámego teraz skutku, iá-
ko moię przez Pána Sobieskiego, Chorążego Koronne-
go smakowano Woysku ruinę, a nie także vczyniono,
kiedy zemnie niesprawiedliwie y bezbożnie zdarły obā
Vrzędy, ten Lup y *pradam* niewinności moiey temuż
teraz oddano. Niech tedy każdy sądzi, czy słusnie cier-
pie, y czy słusnie takie poność potwarzy. bom nie tyl-
ko nie wiedział, co Woysko podać miało, ale na mnieś
fámego z fabrikowane były ich proposycye, y na mię to
gás był, aby mię takim sposobem abo zgubić, abo do
Francuskich przyniewolić intencji przez Woysko.

Drogi do Lwowā, zem odradzał I.K. Mości, przy-
znawam, zem to czynił obawiając się y wcześniej po-
strzegając, że miały nastąpić praktyki z Woyskiem,
miała nastąpić Mennice corrupcyā. Pieniedzy śafunek
prywatny, y trudne temu zabezpieczenia sposoby przy obe-
cności Pańskiej. Nakoniec vpátrowałem straszne conse-
quencye, mieścić się Pánu między zaiątrzone Woysko,
iż tak rzekę mieć we Lwowie podzielone z Woyskiem
panowanie, iżem za Krolow przeszłych ani czytał, ani po-
gotowiu widział, aby Pánowie obecni na Commissi-
ach byli, od których rowno y od Rzeczyposp: zesłani
agunt Commissarze, y dla tego osobne od Krolewskich
Residenciy mieysce Commissarzom Rzeczyposp: nazná-
cza. Iakoż, iako się ta Commissia nadała, iakie *monstra*
exorbitanciarum z niey wyniknęły, iakie oppressiey nie-
słychaney, założono na niey fundamentā, iacno osądzi,
kto sobie przypomni, co za Poselstwa, co za kárki, y od
kogo do Woyskowych wychodziły, iakie podniety na
prywatnych v Krolowey audientiach na zgubę moię, iá-
kie namowy tych ktorzy, mi przyiáźni byli, aby mię
odstąpili, żeby co na mię powiedzieli, żeby sposob zgu-
bienia mnie podali.

Tęż

Tęż Confoederacyā, żeby mi vmyślnie aż do Interre-
gnum wlokl, zādāie mi potwarca: na to odpowiem ni-
żey. Na Commissiey zem nie był często? a pociż zā
takiemi zādatkami? Przyiechałem pierwszy raz, aż
Woyskowym, a nawet Przyiáćiołom moim, y krewnym
wyiachać przeciwko mnie zakazano? Woysko przeciw
mnie poduśczono, Na *crimina* zmyślone Decrety goto-
wano? Rady na mię z wodzono, y obstępem confundo-
wać chćiano? Káznodzieiow podwodzono, aby śczy-
pali imię y życie moie z łaski Bożey v káždego dobre-
go y cnotliwego niezgánione. *Káthedry prawdy y słowā*
Bożego, z Káthedry fałsu y kłamstwa aby obracali: w
Wolney záprawdo z rodziłem się Rzeczyposp: w kto-
rey zmusu nikt nic czynić niepowinien, y kiedy łaska,
abo Pańska nie zágrzewa dobroczynność, komużby się
tedy chćiało bydż, pracować, kość ważyć, y niśczyć
się przy takiey niewdzięczności? Nienárabiałem iā z
Tymphem, z Boráiniem, ánim nic *de publico* nie brał na
támeczną residentię, iako wiele ktorzy za to czásu swe-
go Pánu Bogu odpowiedzą, ktorzy złożone od Rzeczy-
posp: na Woysko w Złocie y Srebrze Milliony rozer-
wali, Pieniądze zepfowali, y na Skarb Rzeczyposp: *ser-*
tes miserunt.

Potym w Obiekcyach iest y to, zem Pána Chorążego
Przemyskiego siedm rázy stał do teyże Confoederacyey, aby
mie zā *Protectorá* sobie wzeli. Ieżdżił le Mosć P. Cho-
raży odemnie, ale nie siedm rázy, bo tam był y od Com-
missiey pierwszy z P. Gásiorowskim posłany. Niech
pokaże Instruție, niech zezna iako Szlachćic, iesli ode-
mnie miał co względem Protectorstwa, w zleceniu do
Woyská? Ale y Woysko niech świadczy, y niech po-
wie, z kiem oto tráctowałem. Osobliwie *Swiderski*, do
ktorego iako znáiomego sobie, ieżdżił tam kilka rázy.
Więc y te Cháraktery, abo Cyfry tenże *Swiderski* zo-
stawione sobie od Pána Chorążego niech vkaże. Mam
Listy od Pánów Commissarzow do Wolborzá posła-
nych,

Potym zādā-
ia, że iā Mar-
śatek na Com-
missiey nie by-
wał często, ba
z ślabierstwy
cōuenire nie-
mogłem.
A potym po co,
że przyiáćioł
mi odrywano?
że flagitia ná
mnie zmyśla-
no? że Senat,
Woysko na
mnie concito-
wano? że ka-
zania ná mnie
formowano.

Ná to nie z
niewolę. Szla-
chćic Krolowi
swemu służy,
ale z chćci,
kiedy go dobrod
Pána imitat,
nie ofrość, iá-
kam iā znał
odpycha.

Potym inni ná
residentiey
Lwowskiej zá-
rabiali ex pre-
dā skárba
Rzeczyposp:
iā nie.

Zādāia znoma
z P. Choráže-
go Przemys-
kiego siedm rá-
zy posłał do
Confoedera-
tow.

Czemż Kro-
lowa sto rázy
rożnych secre-
mie posłała.

A Holman de
Zolmerow

nie miał po-
stać, z tym co
est publicum.

Niech da Pan
Chorąży i rze-
myślki ratione
ieżeli wczym
z tym sezdził.

ných, co tam tenże Iego Mość Pan Chorąży, y Iego Mość Pan Łowczy Podlaski, ktorychem stał, pospołu robili, to iest: że wespol z Ich Mościami pracowali do tegoż Woy-
ská vspokoienia. Są y listy tegoż Pána Chorążego, y Pána Łowczego, w ten czas do mnie pisane, ktore tu inducie.

Iásnie Wielmożny Mości Pánie Már- szalku Nász Wielce Mości Pánie.

Potym wy-
świadcza mie
same listy kro-
re tu klada.

PO odpráwionej przez Putki deliberácyey, ráno wczorá stuchano nas w Kole Poselstwa. Naprzód od Ie^o Mości Ksiedza Primássa, od ktorego był Ksadz Mádaliński, y Ksadz Dunin, od Iego Mości Pána Woiwody Krakowskiego, od ktorego, Pan Máchowski, y nášego od Wm. M. M. Pána, ktore Pánowie Woytkowi wdziecznie bárzo przylili, y odpowiedziat nam mowa podobno przygo-
tomána Pan Leszczyński Consiliarz. Sens iego mowy, że O-
czyzna cokolwiek cierpi, tedy cierpi dla przewrotnych gów,
ktore nic nieumieia tylko mieścić one rádami, y prácticami
swemi, y dawnoby była vspokoiona, kiedyby nie te były prze-
skody. Samego Iego Mości Pána Mársatká (przydawszy
y Dobrodzieia) widzieliśmy y widzimy tego, ktory Stáro-
polska cnota z Oczyzna idzie, do fáctiy złosliwych sie nie-
mieści, dobrze Oczyzna życzy y Woytku, czego zostaiem
wdziecznymi. Po nászey á predkiey expeditiey, postáli po Pá-
now Commissarzow, y po Książecia Ie^o Mości Ksiedza Bi-
skupa, declarowat im Iego Mość Ksadz Biskup, toż co y
pierwey, że Osm Millianow dáie Rzeczpospolita. Sc. Dat.
w Wolborzu. 16. Decembr. 1662.

Wm. Nászego Mościwego Pána zyczliwi

Ian Woiakowski, Zygmunt Topor Hinek,
Chorąży Przemyński. Łowczy Podlaski.

Drugi list od tychże, tamże ztąd pisany, taki iest.

Iásnie

Iásnie Wielmożny Mości Pánie Már- szalku Nász Wielce Mości Pánie.



O niech będzie ku szczęściu Oczyzny, y ná pohán-
bienie nieprzyaciół iey, tudzież wśytkich powne-
trznego pokoiu iey niezyczących. Wczorá po wielu
trudnościach z pomocą Bożą, praca Iego Mości Ksiedza
Biskupa Kuiańskiego, y Ich Mościow P. P. Commissarzow,
przytym też náša od Wm. M. M. Pána interpositia stánetá
zgoda z Woykiem, á tak: iż Osmia kontentnie sie Millia-
now, y tak sie kontentowac przysło, ále bez wytracenia te-
go wśytkiego, oczym sie wczorá do Wm. M. M. Písáto Sc.
Dat. z Wolborza. 1662.

Niechże z tych listow káždy osądzi, ieżelim co Oy-
czyźnie škodliwego przez nich w skázował, ábo oni fá-
mi co przeciwnego tráctowali, y tráctowac, takie obay
w Oczyźnie maiac fortuny, mogli. A złemże vczy-
nił, zem tymże odemnie poślanym Pánu Chorążemu, y
Pánu Łowczemu dat Plenipotencyá ná puśczenie dziedzi-
czney intraty moiey czterech Tysiecy złotych komu by ro-
zumieli? spólná z Pany Commissarzami rady, żeby
wiedli do dobrego rzeczy. Także Dwádzieścia Tysiecy
rozdać ná lurgielty, z rady Panow Commissarzow, nad
to, y Stárośtwá Pereáśtáńskiego ná podział Woytku, iżeby
się przedzey accomodowáło z Rzeczapospol: ofiarowa-
leni przez nich, cessiá Woytku vczynić. Inducie tu re-
uers, ktory mi ná też Plenipotentia dali, Original goto-
wem Rzeczypospolitey pokazać.

MI nizey podpisani zeznamamy tym Scriptem reki ná-
sey własnym, iż bedac zstáni do Woyská ná dzień
12. Decembris w Kole Generálnym w Wolborzu z gromá-
dzonego, wziąwszy powierzona sobie od Iásnie Wielmożnego
Iego Mości Pána Mársatká Wielkiego, y Heimána Polne-
go Koronnego, nášego Mościwego Pána, Plenipotentia y
zupetná władza wolney disposicyey, obiecac, puścić imie-

Osadzić z tych
listow, ieżeli
accord. nay-
pierwszy z
Woykiem nie
stánet przez
praca mo-
ia wprzód
we Lwowie, in
perloná po-
tym przez
Commissa-
rzon w Wol-
borzu.

Dwádzieścia
Tysiecy ná
lurgielty, y
Cessiá Stáro-
śtwá Pereáśtá-
ńskiego Woy-
tku ofia-
rowaniem, by-
le trahatur ad
obsequium I.
K. M. Woytku.

Ná co reuers
tu interieur
ktory od niego
z tym do Woy-
ska sezdził.

niem

niem Iego Mości, od ktorego Stárostwá klucz, ábo Máietność o trzech á naywiecey o czterech Tysięcy doroczney intraty, komu wedle potrzeby y pożytku Rzeczy: użyjemy tego bydz rzecz należąca y przyzwoita. Także rozdać ná Iurgielty w gotowiźnie pietnascie Tysięcy, á naywiecey dwádzieścia Tysięcy. Wiec y wstąpienie Stárostwá Pereáštánskie, ná podział y vkontentowanie zastug Woyskowych declarowác, y scriptami násemi osobnemi to wšytko assecurowác. Vigore Plenipotentiey od Ie^o Mości danej, z doktádem y wiadomościami Ich Mściow PP. Commiss: Rzeczyposp: wiernie, y z uwaga, nic wiecey nád to co sie wyzey potożyło, z domysłu nášego nie postepuiac, wola Iego Mości, wykonać wiare, cnote, y sumnienie náše. Ná co sie dla lepszey wagi y pewności rekami swymi podpisuiemy. Dat. w Lánclucie, 2. Decembr. 1662.

Ian Woiakowski, Zygmunt Topor Hynek.
Choraży Przemyſłki. Łowczy Podláſki.

To takie lar-
gitiones, tá-
kie curas czy-
nie jest Wo-
sko buntowác.

Z Leżem to vczynil: y maż mi to zá bunt poczyta-
no bydz: ábo, zá to mam życie, vcźciwe, y wšy-
tko trácić, zem Oyczyźnie chciał vſłużyć: Zkáđ ka-
żdy obacz ſprawiedliwość fadu tego, y Mándatu. Co
mi zá przyſługę y ſławę miłości Oyczyzny poczytać
miano, to poſzło in conuictionem.

Potym zdáda,
wydanie Secre-
tu o zwołá-
niu Tatarow.

wzdyć to było
publicum. Po-
ſet ponich zá
poſtem biegał,
aperte Tára-
rami Szlá-
chcie y Wo-
ſku Dwor gro-
ził, y de facto
Ordá pod Zbá-
rązem była
y ſkod wiele
náczyniła.

Ale y Pieſtrzecki moy niewinnie to ponoſi, co mu zá-
daia o wydanie Secretu, byłże to ſecret, że Kozakow, y
Tatarow ná Woſko zaciągano? Sekretże to, kiedy v-
ſtawicznie ieden zá drugim Poſet latał, biegał tak do
Ordý, iáko y w Vkrainę, y niepotrzeba było moich ábo
Pieſtrzeckiego przeſtrog, co ſwiat wšytek wiedział, co
Ordá pod Zbáráż ſprowadzona manifeſtę skutkiem pro-
banit. Czym Szláchcie y Woſku ſamże Dwor plenis
buccis przegrażał. Zem ia widział to bydz ze złym
Oyczyzny, y z oſtátniem niebeſpieczeńſtwem, gdyby
nas byli Poganie mieli zgadzać. Diſcurs w publiczney
Radzie, y Votum moie piſane wedle ordinacyey Rze-
czyposp: dałem w ręce I.K. Mości. Wiec zem Tatarow

wezwać.

wezwać, názwał to bydz okrutnym lekárſtwem, iákiem
Páſquilem, o to ná mię bezbożna náſtapila złoſliwość,
wie cała Polká, bo go z vmyſłu po wšytkich ſtronách
rozſyłaño. Wydanie Secretu w tym mi zádała złoſli-
wość, zem go nie taíl, y czterem Ich Mościom, Ie^o Mo-
ści Pánu Woiewodzie Sendomirſkiemu przez Pána Stároſte
Rádomeſkiego, Iego Mości P. Podkáncierzemu Koronnemu,
przez P. Woiakowskiemu, á będącym we Lwowie w Rá-
dzie, Iego Mości Pánu Káſtellanowi Chetmińſkiemu, y Iego
Mości P. Lidichowskiemu Podkomorzemu Krzemienieckie-
mu komunikował. Atoż to ieſt wydanie ſecretu, com-
municowác ſwoie zdánie z Senatorami, y z Bráćmi, tey
Oyczyzny Synami: ktorzy w teyże radzie byli, á
choćby y nie byli. Podobno to vráziło powagę Dwóch
Statistow, że krom nich ieſt kto, co by do rządu Rzeczy-
posp: y do rad należał. Bá w toby weyrzec trzebá, że ci
Statistowie, nie nie proponuią w Senacie, czegoby wprzód nie
approbowat Poſet Fráncuſki, y czegoby nocne, žal ſię Boże,
z poſtronnych oboiey płci podległo w Páryżu Stanu, y
vrodzenia złożone Rady nie concludowály. Tu niech
każdy ſadzi, ieżelim z grzeſzył co tym moim o zanie-
chaniu poſilkow Tatarskich zdániem, przeciwo Oy-
czyźnie: ieżlim zgrzeſzył przeciwo I.K. Mości, że
mi to zá wyſtępek zarzucaia, y o to przekonány zosta-
wam? Czy nielepiyże było, iákom záwſe proſił y rá-
dził, záwołać ná Poſpolite ruſzenie, y Polakom Oyczy-
zny ſwey Obywátelom powierzyć obronę conſeruati-
ey publiczney, y doſtoieńſtwá ſwego, ániżeli popełnić
y zóſtawić ten w Oyczyźnie przykáđ, to ieſt ná wła-
ſnych, media iuſta áceptuiących, ná tych (co od Szwe-
dow, Ordý, Siedmigrodzan, y tak wielu nieprzyiaćioł
obronili krwią ſwoią Pána) Poddáných, wołać Pogan?
W czym tak ſię źle záſłużyli, ábo zá co ná tak ciężkie
odium przyſli, ciż to wierni Poddáni I.K. Mości: czym
Stan Szláchecki zárobił ſobie ná taką nieuſność, że po-
uſalſe były Pogan poſilki I.K. Mości, ániżeli Szláchty,

Potym że in
voto ſcripto
ia odradzał
K. I. Mości
Tatarom wo-
láć, y káskom
tego votum
communica-
wał, to y to
crimen.

Wſák ſia go-
dzi Senatoro-
wi z Senato-
rem znoſić.

Wſák był
inne proc.
Tatarom me-
dia, ſpokoie
Woſko.

Było medium
Poſpolite ru-
ſenie.

własnych Poddanych swoich, ktorzy na Państwo Jego K. Mość wśladzili, y dobrowolnie za Pana przyznali. A poco, do tak strasznych, y ostatnią Rzeczyposp: zgubę przynofzających porywać się było resoluciy: niesprobawawşy śródkow tych, ktore się godziły, ktore bezpieczne y sławne były. Nie tak *Stan Szlachecki* w swoich kocha się wczásach, iako go ktoś pod pokrywka na ten czas ochrony, wczásownego y niewoiennego nazwał, y fałszywym otaxował piśmem: żeby nie miał być przybydź y zaśczyć I.K. Mość: tudzież młodşey Braciey prawdę powiedzieć, y żeby więcej niewichrzeli Majeſtatem Rzeczypospol: przykazać. Lepşy Tatarowie przecię, y tak się był sobie wradzie tey Dwor vpodobał, że *Pan Rey Stárosta Nowomieyski*, Szlachćicowi iednemu v siebie we Lwowie będącemu, powiedział to, iako to dobrze I.K. Mość uczynił, że Tatarow zaciagnął! iako mu sie to dobrze nádało! trzeba ten sposob wiedzieć, y przyda sie mu ná zámse.

*Algo sta ba-
li, ci co sobie
z tych rad, co
uczynionych
motuum, cor-
rumpowaney
monety, pie-
niędzy do-
brych rozbar-
panych con-
feci.*

Niewstyd mię tedy, coraz to powiadam y powtarzam rady moiey, zem chciał Pospolitego ruszenia, a Tatarow y Kozakow zaciagnienie mialem za okrutną radę, y ostatnią, dopiero, gdyby ostatnia necessitas przyciśkała. Ale była przyczyna, a nie inſza, odrzuconey o Pospolitym ruſzeniu Rady, tylko *Boiażń y Sumnienie*, aby się było niespytano, co się w Oyczyźnie dzieie? czemu Woyku niepląca? czemu pieniądze Woyku należyte y determinowane kedy indziej obrocono? czemu ná tegoż Woykã ofbukanie y ruinę, ale y ná całej oraz Rzeczyposp: złą Monetę y fałszywą w prowadzono, dobrą Złotą, y Srebrną zatracono? czemu náostattek wşytkie Rzeczyposp: fundamenta wzruszone, y Prawa? że nic niemáš czegoby w Polsce nie wywrociła y niesprofanowała Dworska ambitia y pycha.

*Z namowy
niewiedzieć
kie, bez pod-
pisu oddał był
list Krolowi
Jego Mości,*

Wspomina tenże bezecny Mandatu Inuentor, o iakiemś liście ná mię do rąk I.K. Mości, bez podpisu oddanym. Azaż nieprosiłem, nieposyłałem przez Jego Mości

Mości

Mości Pana Ligeze Czechomskiego Kástellanã, aby był Jego K. Mość odkrył tego oddawcę, iżeby był ten, co się y imienia swego zaparł, probował to, co mi niecnotliwie zadał. Wszakże kiedy wie I.K. Mość, o coniurati-ey przeciw sobie moiey, od tego co vnieny był, czemuś go do Sądu nieſtawiono? czemu *Complices* niewydano? czemu w rzeczy tak wielkiej, ktora w Mandacie fluſnie miała bydź *inter Crimina* położono, tylko *literas Anonymas* wspomniono. Posyłać y do *Ksiedza Primáſſa*, nie mogłem nic vprosić, zbyto mię ſłowy obojętnymi. *A Panáš to Chrzesciãńskiego, y Pana spráwiedliwego? ná potwarzy, ná zmyślone fałſe, ná piſmã bez authorow, ſadzić kogo, y gubić ná życiu, ſubſtancyey, y honorze? Wszak I.K. Mość potym, kiedym się ſkarżył o tak wielką krzywdę, ktora mi się dzieie, przykazał temuż potwarcy milczenie? Godziłoſ się kazać mazać, y we-
wlekać tak fałszywą potwarz ná mię, do czegom námnieyşego nie dał podobieńſtwa? Snadź to tego, abo tych ſamych concept, ktorzy powziãwşy raz *odium* ná mię, y opánowawşy kierowne y do wierzenia pocho-
pne I.K. Mości ferce, chcieli mię iako różnymi sposo-
bami, tak y piſmami bezecnemi o niełaskę I.K.M. przy-
wieść. Co się im y powiodło. *Taki obyczay we Francy-
ey ludzi wielkich, y godnoſciã fortuna znaczych znosić, ná zmyſlawşy ná nich, y vprządşy sobie różne ſuſpicie, to znie-
mi do Báſtiliey, to ich przez zdrãdę y gwałt zprzãtã.**

*quasi cõnura-
tionem, Panã
Marſzałkã, iey
ordinem &
complices de-
regendo, y o-
nym to liſcie
glucha Calu-
mniator czy-
ni mentia.*

*Jeżeli iã tedy
uczyniã conu-
rãciã to było
potrzebã, że-
byten co liſt
bez podpisu od-
dał, w oczy
mu to zadał,
y abym iã
był ſadzony,
iako ora przez
tylko liſtow, y
przez Senãto-
rã Panã Cze-
chomskiego
proſiã.*

*Jeżeli zãt iã
nie był winien,
to tego co zmy-
ſliã crimen-
tã náleża-
ło, nie tyrã-
tko, inauditi,
innocentem,
ná zmyſlone,
y znowie
zconcipowãne
criminãcie P.
Marſzałkã con-
demnowãc.*

*Proteſtoratũ
P. Marſzałko-
wi, y P. Wãse-
wodzie Sende-
mirskiemu
dwã razy
Woyko ofia-
rowãło.*

Zebym *Protektorem* Woykã bydź miał declarowany, dwã razy mi w tymże zãdãie Mandacie. Jeſt tak, że gdybym był chciał, gdybym był z wrodzoney ku Oyczyźnie Cnoty, tudzież y z vřlugi I.K. Mości, trochę ſpuścić, cokolwiekbym chciał, potkałoby mię to było, y potykãto oraz z Jego Moſciã Panem Zamoyſkim, Woiemoda Sandomirskim. Był v nas, *Pan Otto Fridrich Felckerson w Iãroſławiu*, ſecretnie poſłany, niech powie cnotã Kãwãlerkã, co za *reſpons* odnioſł, iako niewdzięcznie przyięty y odprawiony. *Reſponſu ten tenor.*

L 3

Prote-

*ale iak dany
na to respons,
in suo kládzie,*

Protector, w Polsce imię iest nieznaíome, y tylko dwiema należy, *Krolowi* y *Práwu*. Gwałcić tedy *Práwa* tym przykładem, dać okazyá do zguby Rzeczypospolitey (boby to drudzy drogo kupili kiedyżkolwiek) *Cimbus* iey y Synom niegodzi się. Toż imię diffamowane niezbożnym w Angliey postępkim, także brzydkim każdemu bydz musi. Niemogę się tedy Ich Mościom podiać tego ráczey chcę dopomoc do zgody, do ktorey żeby się Ich Mość Woysko skłonić chciało, prośę. Ieżeliby zaś co przeciwko Rzeczyposp: y *Práwom* iey chciał kto tentować, y Kozaków z *Tátarámi* na zgubę Rzeczyposp: y *Szláchtę* w prowadzić, Ich Mość z miłości y powinności zaśczycali, y bronili *Oyczyznę*.

*Drugi raz, w
Kochanowce
blisko Lávoro-
wa iakieś było
od Wojska po-
selswo iakieś
dany respons.*

Było potym Poselsstwo do nas ku *Lávorowu* się zbliżających, przez ludzi z *Woyska* przednieyszych, była ná piśmie expostulátia, ále niechże respons pokażą, wśák ma bydz v *Swiderskiego*, ábo v *Księdza Primasá*, iemu od *Woyska* oddány. Niech ciż sami, ktorzy ieżdżieli z tym do nas, ofobliwie y ten sam *fałszywy świadek Stá-niśław Jordan*, niechże zezna, ieżeli cokolwiek prawdy, y *Starożytnego Domu* swego (ktoremu iáwnie fałszywym świadectwem swoim wieczną ranę zadał) cnoty ma w sobie: Ieżelim iego priuatną persuasją, (gdy mi następujące niebezpieczeństwa iże potym okazyey nie będzie, pokázował) przyiał. Niech powie iáko, y czemu tey iego persuasiey przeciwny byłem? Nákoniec, ieżelim inclinácią namnieyszą do tego pokazał, y owšem iáką od *Protektorstwa* abhotrencyą vznał we mnie, *et tandem*, iáko odprawiony.

*Zeby rote
przysięgi
Wojska posy-
łać mieli fałsz,
niech ta rote
pokaza, kto ia
miał, kto ia
słyszał, z tak
wielu Tysięcy
ludzi niech
kto powie.*

Zadaie daley, y mowi: zem przysięgi rote posyłał, wedle ktorey przysięgać mi miało *Woysko*, iáko *Protectorowi*. Kto tę przysięgę nosił? kto ia widział, y czytał? Niechay wiem, niechay przynamniey samo powie *Woysko*. Zál się Boże! że *I.K. Mość*, tak o moiey y Iego Mości *Paná Woiewody Sendomirskiego* cnoćie przeciwnie rozumie: iże to dał sobie persuadować, co y w myśl

y w myśl nas nie wešlo obudwu, y co dowodnie dedukować z *Posłow Woyskowych*, z responsu nášego, z tego co go concipował *Szláchćicá* znacznie *Vrodzonego*, y *Vrzednika Ziemskiego* gotowem.

Idzie daley y zadaie mi. *Zem ia, gdy Krol Iego Mość następował z Woyskiem ná Zwiaskowych, dla tego że Tátárov zaciągnął ná znieśienie tychże Zwiaskowych y Szláchtę, declarował się stawac przy Zwiaskowych.*

Námieniłem nie co przy onym Punkcie, gdzie wydanie *Secretu*, tymże zadaie mi *Mádatem*. Ale ponieważ znowu tego w zmiánka iest, tak się rzecz działa.

Gdyśmy z iáchawšy się do *Lávorowá*, to iest, *Ksiądz Primas, Pan Woiewodá Sendomirski, P. Sendomirski, Pan Woynicki, Kástellani*, zaśiedli w *Rádzie*: przybiekl z *Pułku Kámienieckiego Towárzyś*, y dał znać, że *Ordá* pełna ná *Związek* idzie, y ná oko widziana, iákoż náziutrz drugi z tegoż *Pułku Towárzyś* przyprowadził *Tátáryna* wziętego pod *Kámiencem*. Niechże wśytko *Woysko* powie, co obádway ci *Towárzyśtwo* zeznawali, y powiadáli, á powiadáli to: że *Ordá* po to idzie, áby *Woysko* bić, y *Szláchtę* znośić, iákoż nieprzepuszczáli. *Podolskich* y *Wólhyńskich* część *Obywátelów*, doználi tego. Tam wiedziony áffektem y żalem, nie prę się, zem do *Księdza Primasá* wyrzekł: *Twojá rzecz, zabieżeć temu Mości Księżu Arcybiskupie; ieżeli ná nas I. K. Mość Orde prowadzi: lepiej nam wśytkiem w polu poczciwie umrzec, ánieżeli czekać, żeby nas po Domách zbierano, y ná progách syie ucinano*. Wczym rozumiem, zem nie zgrzešył, bo iákie rády, takie też muszą bydz w ludziách áffekty. Powtarzam to, iż tak špetny y škáradny ná potomną pámieć iest postępek, że *Tátárov* wezwał *I.K. Mość*, iż go żadna rzecz nie oczyści ani omyie. Zem ia zaś odezwał się z tym, bá nietylko ia, ále káždy kto się w *Oyczyźnie* y pocziwey sławie *Przodków* swoich kocha, nierozumiem áby był mogł pátrzyć ná to, y siedzieć w *Domu*, gdyby był do skutku, oboie to *I. K. Mość*,

*Ze ad famam
przychodzą-
cych ná znośe-
nie Szláchtę,
y Wojska Tá-
tárov, iam z
Pánem Woiewo-
dą Sendomir-
skim rzekli, że
się Ordzie op-
ponować
trzeba.*

Tak to iest.

*Znam się do
tego że mówił
o tym do Ksie-
dza Primasá.*

*To to crimen
bronia się y Oy-
czyznę Pań-
stwa.*

*Ánieżeli to pi-
etas zapra-
wda ich me-
zwać ná zgu-
ba Poddanych
Chrześcián.*

Mość, iako Związek tak y Szlachte zność, chciał przywieść. Ma záprawdę záco powinna bydz Oycyzna, ma záco, gruntowność takowym rádom przyznawác. Zádawa daley.

P V N C T VIII.

Pensatá causá nostrá, & Reipublica instá, Viribusq, mediationis officium spontè tunc assumpseris.

Osmá obietia, zem ia badał nie rozemiany od Krola, w dat sie pod laworowem w mediata z Woy- skiem.

Ak to iest, bo Oycyzna iest moia. W niey od Osmi set lat y wiecey przez rozkrzewienie y pokolenia Dom moy trwa dotad z łaski Bozey, y moge rzecz, ze w niey wiecey mam, niż Krolowa Iey Mość, y ci wšyscy, co ten Mándat wymyślili. Nie dziw tedy, ze mię zagrzewać do ratunku teyż Oycyzny niepotrzebá, y nigdy nie było trzebá, kiedy łaskawi Pánowie vmieli przychecác Poddanych dobrze záflużonych. Ale lepieybyś był prawdę nápisal, ze choć z chęci wziálem ná sie mediatiá, rad temu Dwór bárzo był, bo sie bał, y bárzo. Zeby tedy zwyczajny iad swoy ná mię wywárł, *in contrarium* nápisal, ále Vocowany byłem procz tego, temi, ktore tu inferuię, listami.

Iáśnie Wielmożny Mości Pánie Már-
szalku Wielki Koronny, Moy Wielce Mości
Panie y Brácie.

Inferitur list Ksiadza Pri- masy ná do- wod, ze luba nie Krol Iego Mość, ále Ksiadz Pri- mas.

Atuie niewymownie, ze Iego Mość Pan Kástellan Sendomirski dla stárego z drowia dálsey do Wm. M. M. Pána drogi konczyc niemogł, ktora iest tak potrzebna, ze nániey cátość Oycyzny záwisła. Azali ie-
dnák, moy Ksiadz Silnicki tak będzie szczesliwy, y Wm. M. M. Pána vnizona prozba skloni, ze iako naypredzey do mnie Brátá y slugi swego pospieszys. Ato z nowu powtornym compello Wm. M. M. Pána listem, vnizeniem, & per omnia sacra prośac, rácz iáknaypredzey zbiegác do ugászenia o-
gnia

gnia tego, ktory dwie lecie sie Zarzy, á teraz inż bliski tego, ze Oycyzne w popiół moze obrocić. Inż mi sposobow nieślá-
ie, y ustawam w tych Tráctatách, y rádách okoto Domowe-
go pokoiu. Nádzieia y wšytek sposob, w sámych Wm. Me-
mu M. Pánu, ktoremu to Pan Bog z vmystu zachowuie te
lauream domowego uciszenia, pewnie sie to zá bytnościá
Wm. M. M. Pána zdárzy: rácz tylko y z drowin Oycy-
zny, y moiey vnizoney prozbie te dárowác fátyge, bo iná-
czey bliska Oycyzny zgubá, y fatálny period. Czeka-
ia z wielką ochotą Wm. M. M. Pána, y z wielkiem prágnie-
niem wygladam bytności Wm. M. M. Pána, sám w moiey
Consistentiey, ktorego sie ná ten czas łásce z powolnościá
uług moich iák naypilniey zálecám. Dat. w Ianowie. die 27.
Iunij. 1663.

Wm. M. M. Pána vnizony Brát y sluga
Wáclaw Leszczyński
Arcybiskup Gnieźński.

P. S. przydano ręką iego własná. Moy Mości Pánie
Brácie, vnizenie prośę ráczże podiac fátyge, o ktora
prośę, tu zbieżec, *momentis res constant*, bytność W. M.
M. Pána wšytko vspokoi pewnie.

Od tegoż list drugi.

Iáśnie Wielmożny Mości P. Márzałku
Wielki Koron: Moy Wielce Mści P. y Brácie.

Owrocił moy Ksiadz Silnicki, od Wm. M. M. Pána, cum contestatione Bráterskiey Wm. M. M. Pána Vprzeymości, y z listem, ná ktory respons, czá-
sowi wolnieyssemu puszczam w reserve. Vnizona teraz pro-
zbe moie dla miłości Oycyzny w nosze do Wm. M. M. Pána, rácz w Sobote do Iaworowá ná godzinę dziesiata przed
potudniem zbieżec, o ktorey godzinie, y ia tám stáne, wespół
sobie pomożemy, ábysmy ten Związek mogli rozwiązac, y
przywieść do posłuszeństwa I. K. Mości. Nie powatpiwam

*ale tenże dru-
gim listem.*

M

ia ze

ia że Wm. M. M. Pan do tych czynow, które w swojej pamięci pozna zachowa potomność, przydaś y te coronidem, że w tak strasnym odmeście salwujesz y zachowasz Oyczyznę. Oco powtornie, uśilnie prośac, zalecam sie Braterskiej Wm. M. M. Pána z powolnością moją tąśce. z Ianowá die 28. Iunij. 1663.

Wm. M. M. Pána życzliwy Brát y slugá
Wáclaw Leszczyński,
Arcybiskup Gnieźnieński.

Trzeci list produciuie od Iego Mości Pána Iana Wielopolskiego, Káştellana Woynickiego, w podobney materii pifany.

Iásnie Wielmożny Mości Pánie Már-
szałku Koronny Moy Wielce Mości Pánie.

*Ale y Ie Mość
Pan Káştell-
lan Woynicki
vocowáli mi.*

ZAraz wczorá przyjachawszy, wprzód sie widzia-
wszy z Iego Mością Ksiedzem Arcybiskupem, bytem
w Krolestwie Ich Mościom. Krolowa Iey Mość Zasta-
tem náder do náśnych intencij skłonna, z Krolew Ie Mością
dtużey mi sie ná audientey zábawic przysło, kedy wro-
żnych rozmowách nic niematpie że przyjdzie do táczney con-
fidentey. Życzę iednak wprzód tego, y goraco prośę, aby
odtożymśy considerácie, záchateś tu Wm. M. M. Pan do
Ianowá, do Iego Mości Ksiedzá Arcybiskupá, dla vspokoie-
nia, ábo ráczey skończenia transactey z Woyskiem, bo lubo
I. K. Mość chce przysięgi, y aby ná początku liczenia pie-
niedzy z Związku wysli, zá przyjazdem Wm. M. M. Pá-
ná accomoduie sie to, á po accomodowaniu Woyská, rzeczy
śnádniey poyda. Wśák Wm. M. M. Pan świadomes Krolá
Iego Mości, że z niem, kiedy chcemy co spráwić, nietrzebá
isc e contra. Czego vprzeymie y ia życzę. Zostawam z
vnizonemi służbami memi. w Ianowie. d. 26. Iunij. 1663.

Wm. M. M. Pána życzliwy y vnizony
slugá
Ian Wielopolski, Káştell: Woynicki.

P. S. Iáki resposn dał Woysku, Iego Mość Pan Woie-
woda Krakowski, posyłam Wm. M. M. Pánu, ále rozu-
miem że y tudzieś punctá będą się mogły odmienić zá
przyjazdem Wm. M. M. Pána, pierwszy że odliczą pie-
niądze przed rozwiązaniem Związku, iże ná Zolnier-
ską executią pozwolą.

Reka z ás własną przydat.

Moy Dobrodzieiu przyjeżdżayże Wm. M. M. Pan,
bo z obu stron potrzebá przysze rzecz y vpatrować.

Niech tedy ten potwarcá kłamliwy rozsądzi się sam
że mi fałś zadáie, abym mediatią sam vliro ná sie wziął,
á niebył doniey vocowany, náco listy same tu položy-
łem, y in originali producować ie gotowem. Potym
toto grzech, że zá pracą y stáraním moim Woysko
vstáło vspokoione.

*Todiem vo-
catus in-
to mia Dwor
nie vocowal
zazdrość ac,
ze meritum
pacificationis
mnie, nie Pána
Czárnieckie-
mu cedit.*

*A w oślútku co
ieszcze cri-
men będzie
kiedy crimen
jest, vspokoie
Confederacye*

P V N C T IX.

Excogitaturum te quiddam aliud, ore tuo professus es.

TO iáko iest Tyráńka rzecz, niech każdy ofa-
dzi, gdy z myśli iuż spráwować się każá. Nie-
dostaie ieszcze, żeby oto co sie komu sni, y tym po-
dobne imaginaria mándatami nákrzywano. Był czas, kie-
dym w Woysku był, y vocowáli mié do tego, abym był
co poczał y wymyslił ná stronę Oyczyzny, y wolności
iey, ále niechciałem pokoiowi teyże Oyczyzny prze-
skadzac, ráczey wśytkie vśilowania y prace obroci-
łem, aby było copredzey Woysko vspokoione, y tandem
żebym był moie Krolowi Iego Mości pokazał niewin-
ność, y życzliwość moie: iákoż świadkami Ich Mość,
ktorzy tamże zemną w Ianorowie byli, że czynilem co-
kolwiek zemnie mogło bydz do teyże pacificathey: to
mi się postáremu źle nágródziło, bo miało podzięko-
wania, że siny przybyli obádway z Iego Mością Pánem
Woiewodą Sendomirskim, od Iego Mości Ksiedzá Pri-
massá, y Iego Mości Pána Woynickiego vocowani, rzekl

*Dziwiata
obietta że po
skóńczeniu
Confederacy-
ey obiecałem
coś innego wy-
myślic.*

*A coż mi było
porym mówic,
kiedy Wey-
skiem do swo-
iey directrey
garnacym sie
mógł co chciat
in rem Oyczy-
zny zrobic.*

*Tu widzieć
Krola I. Mści
indignatja
przeciw nie-
winnym.*

to I. K. Mość publicè w Obozie swoim, *psi sie krmie tych protectorow napija*, lżył, laiał, popuszczając cugle affekto-
wi, iako nie tylko w wolney Rzeczypolitey, gdzie *liga-
tus est conditionibus Princeps*, y gdzie każdy Szlachcic tak
się honestissime rodzi, *ut quinis Regum*, ale y gdzie ści-
śle Monarchowie panują, y gdzie *ad necem trahuntur*
Poddani, niegodziłoby się. Zniosłem to ja wespoł z Ie.
Mością Panem Woiewodą Sendomirskim cierpliwie,
wedle onego. *Iako dżdże, sniegi, y inne z nieba niepogody:
tak utomności y affekty Panow, mają być tolerowane*, ale
przecie inna ma być w wolney Rzeczyposp: *ratio*.

*Tu jest krotkie
compendium
przez kogo a-
gebą w Wo-
ysku od pocza-
tku aż do kon-
ca Confederacy.*

*Zgad tćno
widzieć kłam-
stwo zekym
miał tćzyć
prolongacy
Zwiazku aż do
Interregnum.*

Iuż tedy pod Iaworowem Związek rozwiązany, a
niezbożny Mandatu wynalazca zarzuca mi, że m ja po-
mieniają Woyską Confederacyą aż do Interregnum,
na pomoc moim intencyom ciągnąć chciał. Wziąć na-
przod dwuletnie Woyską przeciw mnie furey, które Po-
selstwami, pisaniami, mowami w Kołach, na Seymach,
y gdzie tylko z iazd iaki był, wywierali. Wziąć też y
położyć, com ja około tego Woyska vspokoienia przez
czas wbytek Confederacyey tey czynił. Ato było na-
przod, kiedy Wisłę toż Woysko pod Zawichostem do
Polski przechodziło, posłałem reuocuiąc ich, *Pana Se-
dziejego Krakowskiego, Pana Chorążego Przemyńskiego, za
temi zaraz Pana Pieniążkę, y Pana Gołyńskiego, sam po-
tym z Iego Mością Panem Woiewodą Krakowskim, podia-
łem się do Iędrzeiowia iachać. Posyłałisiny przed sobą
Pana Hynkę, Pana Silnickiego, Pana Wyżyskiego. Zno-
wu na Wolborckie Koło, posyłałem Pana Chorążego
Przemyńskiego, y Pana Chynkę, Panowie Commissarze,
Pan Rupniowski Woyski Krakowski, y Pan Giziński Sedzia
Wieluński. tamże iadacy vmnie byli, którym informacyą
dałem. Potym podiałem się pod tak zły y niewczesny
czas do tegoż Wolborza drogi, z Iego Mością Panem
Woiewodą Sendomirskim, zaco mi Iego Mość Ksiądz
Primás dziękował, listem swoim który chowam. Pod
Zawichost, kiedy nazad Woysko przechodziło, znowu*

tegoż

tegoż Pana Hynkę słałem. Naoftatek od Dworu prawda
directè non vocatus, bo cnota moia kłola kogoś w oczy,
ale z moiey ochoty, tudzież za pomienionemi Iego Mo-
ści Księdza Primása, y Iego Mości Pana Woynickiego
listami przybyłem do Iaworowa. Wziąć tedy te wby-
tkie *instrucție* moie, abo niech sami pod sumnieniem ze-
znają, ieżli w tychże Instrukciach nie wbytko było do
iako nayprędżego Woyska vspokoienia, y zwaleni te-
go z Rzeczypolitey ciężaru. Niechay ktorzy ze-
mną bywali, powiedzą mowy, acła moie, confilia, kto-
rem dawał.

Z tegoż Woyska *pars* będąca, *Woysko Cudzoziemskie*
niechay zezna, iako chodźilem około oderwania onego,
Iest Pan Ottho Fridrich Felckerson, przez ktorego naywie-
cey czynilem. Niechże on powie, ieżelim nie szczerze
czynił, nie szczerze ich do posłuszeństwa Iego K. Mości
prowadził: iakoż *correspondowało* szczęście stára-
niu memu. Ale iako zawżę Dwor podeyżrzany
spofobem tłumaczył sprawy moie, tak y to opacznie wy-
tłumaczył. Nawet y *Polskich Putkow* chciało się kilka o-
derwać, y domnie przyść do Krakowa, y miałmi był I.
K. Mość, y pozwolił iuż być przydać dla wiekżego be-
spieczeństwa, co Draganię. Ale wnet vrończono so-
bie ztąd suspicyą iakaś, że to ja przeciwko Dworowi
mocnić się chcę, y te Pulki sobie przywłaszczam. Prze-
skodzono iako tamtemu pierśemu, tak y temu. Do
Krakowa puścić niekazono mię, są ci ktorzy z Wo-
yska Polskiego namowę na to zemną mieli, zeznają to.
Naoftatek listy moie, ktorem publicè do Woyska, y pri-
uatim pisywał, niech produciuą, a z nich niech każdy
sądzi, ieżli intencya moia prorogować Związek, ieżlim
go do czasu *Interregni*, dla pomocy intencyom moim,
pociągnąć chciał y przewlec. A żeby wiadomo ia-
śniej było to, co piśe, kilka tu niżej kładę listow pisa-
nych. Niech sądź przybyły y terażnieyby wiek, ieślim
ja fomentował Confederacyą, ieślim ją chwalił, y ie-

*Przez Wo-
ysko Cudzo-
ziemskie y kil-
ka Pulkow Pol-
skich odejwa-
tem od Zwia-
zku.*

*Alle Słano
przed Kolem,
żem ja Wo-
ysko na swoje
poręże prze-
ciw Krolowi o-
brodź chciał.*

*Tak cnota
moja inuidi
supplantowali.*

M. 3

zeli

żeli iey, iako mi zadaie zlosliwość, zpułpomocnikiem byłem, jeżeli naostatek, co *pro capite* iest przeciwko mnie Criminałow nazmyślanych, zarobiłem iako na Mandat, tak y na takowy, który mię podkał Dekret.

Wyświadczy
mi y ten
list pisany do
Krola Wolbor-
skiego, kiedy
mi z Panem
Woiewoda
Sendomirskim
nie chciało
Woysko ad
colloquium
z soba przy-
puścić.

Kładę na dowod moiey okolo vspokoienia Confede-
racyey prace list, do Krola Wolborskiego pisany, kiedy
od Krola Iego Mości z Iego Mością Panem Woiewoda
Sendomirskim wyprawieni, y przeškoda samegoż Dwo-
ru nieprzyięci byliśmy.

Moi Wielce Mości Panowie y Bracia.

Tretwiata prawię reka, to moie przychodzi mi da-
wać do Wm. M. M. Panow pisanie, widząc że tak
ostatnie wzieliscie przedsie rady, kiedy rozmowy
ktorey y nieprzyiaciele z soba dopuszczają, Wm. M. M. Pa-
nowie nam Braciey, Senatorom, Vrzednikom, Commissarzom
tey Oyczyzny, nakoniec charakterem y prawem Poselstwa
authorisowanym, przeciwko stusności, y Narodow prawu,
odmowiliście. Leka sie mysl, y wspomniec na to, co żatym na-
stepuie. Bo Poddanym niechciec od Pana Postow, Szlachcie
Commissarzow od Rzeczyposp: przyiac, Zolnierzom z He-
tmánem widziec sie niechciec? coż za nadzieia daley, kiedy
od Rzeczyposp: wszytkie żazyte y wypelnione, od Wm. M. M.
Panow tym postepkiem wszytkie wzgardzone media.
Mniec nie prawo, ani oblig Vrzedu mego (bo mie ten nie Com-
missarzem, ale Intermedium miedzy Commissia a Woyskiem
mieć chce) przywiodł mie do tego, żem sie tey do Wm. M. M.
Panow podiał drogi. Veneratia Majestatu Páńskiego tak or-
dinuiacego kazata, przychylnosc zwykla y życzliwosc ku
Woysku, a naywiecy milosc ku tey Oyczyźnie, która upa-
daiaca ratowac, nakładem zdrowia y fortun moich, dla kto-
rey wszytkie inuidie, wrazy, niewdzięczności, niezmarśczo-
nym ponosić czotem, mam sobie za powinność. Vczam mie te-
go przy-

go przykłady przestlych Hetmánow wielu, y w moim z náy-
duie Domku, kiedy Chocimski Związek, Ociec moy, iako
Wodz na ten czas Chocimski, z rownym Rzeczypospolitey y
Woyska vkontentowaniem vspokoit. Ta tedy dobra Rzeczy-
posp: żarliwoscia, y przykładem Antecessorow, Vrzedu, y
krwie moiey pobudzony, podiałem sie byt tey prace, ile z tak
wielkimi w tey Oyczyźnie ludźmi. Żiakim zalem powra-
cac przychodzi, kiedy I. K. Mości Panu naszemu y Rzeczy-
posp: referre przychodzi ten z nami proceder! Ieszcze tedy
raz (poniewaz Wm. M. M. Panowie mowic z soba niedopu-
szczacie) zdato mi sie tym moim obtestari Wm. M. M. Pa-
now pisanie, przez milosc Oyczyzny, y te wszytkie ktore
w sobie Oyczyzna zamyka respekty, chcieycie do pomiarko-
wanych, stusnych, vbostrwu pospolitemu zdolnych przystapic
srozdkow. Niech optonie troche ten animorum Zapat, Zgu-
be Oyczyzny, y Wm. nieomylnie gotuiacy, a ia vperwiam
ze krwawe y stusne zastugi Wm. M. M. Panow swoje odnio-
sa vcontentowanie. To I. K. Mość Pan moy czutoscia y Oy-
comskim piastwie staranie. Ten Pan ktory iakoby commiliti-
um z nami przyiat, dni szczesliwego Panowania swego,
lepiey liczy obozami, a niz latami, ktorego wiecy z namy na
koniu, niz na Thronie, pod Namiotami niz Baldakinami, od
ktorego Twarzy ktoz smutny kiedy odsedł z Zolnierzom:
Przy takim Rycerskiey cnoty Promotorze, ktoz watpic o za-
stugach swoich moze? Toz Commissia czyni. Chcieycie Wm.
M. M. Panowie do tey powrocic, która pokazaliscie w prze-
stym Traktacie ku Oyczyźnie milosci! Daycie nam czas
traktowania z soba iako naypredsy, w Bogu nadzieia, ze y
Oyczyźnie tranquillitas pozadana, y Wm. M. M. Panom
powinne stanie sie vkontentowanie. Protestuie sie przed Bo-
giem, Oyczyzna, y samemi Wmi, ze wszytko to, com Rze-
czyposp: Oyczyźnie miley iako Senator, Wodz, y Szlachciec,
z wiary, żarliwosci, summienia powinien, wypelnitem dla
Oyczyzny, wypelnitem dla Woyska. Wstrzymatem pocho-
dnie pataiace, poki stawato srozdkow, zabiegatem, aby v-
szzerbku Rzeczypospolita nic nie odniosla. A żatym od-
dawam

damam zwykłe służby moie Wm. Moim Mościwym Pánom.
Dat. w Wachoćku. die 12. Martij. 1663.

Wm. M. M. Pánom życzliwy Brát

y Stugá

Jerzy Lubomirski, M. W. H. P. K.

Wymiać
y drugi list do
wsykiego
Wojaka przez
Puka pisan.

Prędko potym gdy tym listem rectificowane Woy-
sko żalowało odmowionej nam z sobą rozmowy, dru-
giem który niżej idzie, po Pulkach rozesłanym nápo-
mniałem znowu, aby do usługi I. K. Mości y Rzeczy-
pospolitey powrócili. á ten iest tego tenoru.

Mnie Wielce Mości Pánowie y Bráćia,

Kotá teráz nieyszego, które W. M. M. Pánowie odprá-
wować macie, criticus nad Oyczyzná pendet dies.
Z tego dnia (iesli z drowe stana Wm. M. M. Pánow
rády) pozadana to Krolestwo ciešyc sie będzie w pozne wie-
ki szczęśliwością, ábo (iesli przeciwnie) trzeba sie obawiać
Boskiego nád sobą przeklectwa, że Krolestwo między sobą
rozdrowoione, spustošone będzie. Wważaiac to tedy, gdy sie
Wm. M. M. Pánowie do tak ostatniey bierzecie rády, po-
trzenie iáko Senator y Vrzędnik do Bráćiey, y iáko Hetman
do cnego Rycerstwa, piše do Wm. M. M. Pánow. Oboiem tym
imieniem Szlachecckie Wm. M. M. Pánow wzbudzaiac áni-
musse, abyście Wm. M. M. Pánowie y iáko prawdziwi tej Oy-
czyžny Synowie, powinna w sercach swych ruszyszy tandem
mitość, iáko nayzdrowiey catości iej bydz może, tak swoje
umiárkowáli pretensie, y iáko Zotnierze, obrońcy iej, nie do
ruiny (strzeż Boże) y zguby iá przywiedli: ále obrone, zá-
szczyt, y conseruátia iej przedoczymáli. Ani żadnym
ktoreby do Wm. M. M. Pánow przychodzić miáły, opá-
cznym, dawaycie sie wzruszać rumorom, co sie tych czasow
bárzo zágescilo. Nietrzeba ponere rumores ante salu-
tem, ále wszytke w tym rad swoich zásadzić moc należy,
uwa-

uwazymszy, iż Rzeczposp: tyła przeciwnościami z mordo-
wana, co może daie, á zátym nád to co może wycisnąć wiecey
ná niey niepodobna: abyście pozadana (iáko iest concludo-
wano w naypiernyszym Wolborskim Tráctacie, y co z obopol-
nemi potwierdzono iest przysięgami) chcieli z nią uczynić
zgode. Tak y należacemu stanie sie dosyc w krmáwych zá-
stugách Wm. M. M. Pánow wkontentowaniu, y do potomney
stawá y Imie Wm. M. M. Pánow trwać będzie pamięci, gdy
consernuiecie Oyczyzne, w ktorey ná chwate naprzód Bo-
ska, swiatobliwy I. K. Mości Májestat, ná Oyczyšte wolno-
ści, ná pospolite cátey Oyczyžny, y w niey káždego bezpie-
czeństwo, ná Przodkow swych, y następcom niesmiertelność
pámietac Wm. M. M. Pánowie macie. Bo to wszytke, iáko
conseruátia swoje, z teraznieyszey (day Boże) zdrowey
Wm. M. M. Pánow rády miec powinno: tak iesli mitość
Wm. M. M. Pánow, y madre w rzeczách pomiárkowanie
temu nie zábieży, wszytke to w niepowetowana poydzie
zgube. Chcieycie tedy Wm. M. M. Pánowie viriliter, to inż
wziac przed sie, abyście nád wszytkie pretia, catość Oyczy-
žny w naywiekszey á powinney máiac cenie, nie bárzies o-
strzy zastug Exáctorowie, iáko discretni y mituiacy poka-
záli sie iej Synowie. Nieżyczac tego, aby (strzeż Boże)
wewnetrznym miáta sptonac ogniem, w którym wszytkoby
zginac musiáto. Chcieycie szczęśliwy temu odmetowi uczy-
nić koniec, á Oyczyžne zupełnemu przywrócić pokoiowi,
co bydz może przez reassumptia w tym Kole, przestey z nią
zgody. Wiec, że do należącego Wm. M. M. Pánow dosyc-
uczynienia nie máty stat sie prez to prepediment, iż Vni-
uersatami świezo z Kotá wydánemi, pieniadze, które re-
stant po Woiwodztwách, są záátamowane, žycze abyście
Wm. M. M. Pánowie stusnezy záżyli w tym reflexiey, gdyž
między prywatnemi wiele iest takich, którzy rádzi iej oká-
zyey, że zá ta wymowka powinnych nie wnoša ná Commis-
sia podatkov, á zátym pieniadze, które po Woiwodztwách
Vniwersatami są záátamowane, we Lwowie, niemoga bydz W.
M. M. Pánom w gotowiznie wedle umowionej ná piernyszym

W którym rá-
da aby zwia-
zek konczyli.

do postušen-
stwa powrócił.

Osmia Milli-
onów iáko Trá-
ctat pierwey
w Wolbors-
ku stanął, con-
tentowali się.

Wolborskim Tráctacie obietnicy pokazáne. Wycisnetá ná mnie to ieszcze, do Wm. M. M. Pánom písanie, mítosc Oyczyzny, od ktorey zyczac áby zgubá inż inż nád nia wiśsaca odwrocona bytá, prośe y obtestor Wm. M. M. Pánom, ktorzyście w tak wielu Woynách niebezpieczeństwá Conseruatorámi iey byli, ábyście iey sámi rekámi swemi niegubili. Wycisnetá ná mie żárliwość ktorá mam Rycerskiej Wm. M. M. Pánom reputácyey, tak wielá dzieł Woiennych, nietylko w Polścze, ále w całego Świátá w stawionej, ábyście ráczey Rycersko iáko Zotnierze, y iáko Ciues Synowsko z Mátką obsedłsy sie, zastugámi iákie w publicznym pod ten czas ubóstwie bydz moga, ciesyli sie, y potomná imienia swego gloriám zostáwili, nizeli Domowá (strzeż Boże) Woyna, y Oyczyznę, y zastugi, y antenatorum stawe tak wiele populorum w tey Koronie, nákoniec y chwate Bożá znieść y zgubić chcieli, To z moiey ku Wm. M. M. Pánom zyczliwosci, y z mítosci dobrá pospolitego nápisamśy, pilnie wstugi moie powolne Bráterskiej oddáie Wm. M. M. Pánom táśce. Dat. w Lánucie. die 10. April. 1663.

Wm. M. M. Pánom zyczliwy Brát

y slugá

Ierzy Lubomirski, M. W. H. P. K.

Ale y z Listu do Pána Iana Bieykowskiego, Sędzięo ná ten czas y Confiliarzá Woyskowego, który tu od fłowá do fłowá produciuie, káždy około wśpokoienia Woyská zyczliwą moię y wśilną niech wważy pracą.

Mości Pánie Bieykowski, y Brácie.

Takiś list y
znovu do Pána
Bieykowskiego który
był Sędzią
Woyskowym.

Iż też dosyć śáleć, dwie lecie minety, w ktorych tak wiele błędów, zescie Pánu Duchowienśtwu, Szláchcie, Poddánśtwu, rzeke nákoniec, dla też ubogich krwáwnych, ktore niebiosśá prŻebujáia, sámemu Bogu obrzýdli. Inż wśyscy prágná widzieć koniec tego złego, chochy y przeŻ Wáśe dokończenie! Inż sa rzeczy in extremo, ábo componere

ponere trzebá y ponizyc sie Pánu, ábo y sámy zginac, y pociagnac z á sobá Rzeczposp: w też zgube. Bo Pan, ktorego raz Woysko odstapito w Woynie, tak, że wstapic musiat z á Gránice. Drugi raz circumstrepit mu armis, y grozi, musi myslic y o stusney na ten czas zemście, y nápotym o swoim Krolowskim y cátey Rzeczyposp: bezpieczeniśtwie, co bez odmianý Stanu Rzeczyposp: ledwie bydz moze, ile kiedy tylko o Ceremonie idzie, kto do kogo ma postac. Adla Bogáczy nie stusniemyśsa Poddánym do Pána. To ná tym rwać pokoy pospolity z oczwistym niebezpieczeniśtwem? Pieniadze dáia. Co wgotowiznie niedostáie, dáia w ássignacyách, ktore żeby byty pewne, z nayda sie sposoby, byle poczac Tráctowac. Krom zaptáty, coś, W Mśc nalezycie do drugich punktom? Przytym, Krol idzie do Obozu, Commissia sie konczyć musi, ida Pánu Woyská wśasne z Litwy, przyda ab extra, bo sa pobliskie. Zgubicie pieniadze, ná obyde przydziecie, Rzeczpospolita in discrimen pusćicie. Moia ráda zgodzicie sie, postac do I. K. Mości, wziac gotowizne poki jest, ássignacye przyiac cum ássecuratione, isdz ná Woynę, popravic sławy, & post hoc turpe otium wśpokoic Oyczyznę, o Protektorách áni myslic. To z moiey confidencyy y zyczliwosci, á náten czas oddawam zwykłe služby moie Wm. M. M. Pánu. z Lánutá vltimis diebus Maij. 1663.

Wm. M. M. Pána zyczliwy Brát

y slugá

Ierzy Lubomirski, M. W. H. P. K.

Ale nád te dowody iákom przy Krolu lego Mości stawał, y Confoederacyá do wśpokoienia przyprowadzić wśilował, ieszcze przed Commissiá Lwowiká, wpatruiac in quantum Zwiáskowi mieliby bydz wporni, wyświadczy mie ráda moia, ktorey Punctá przez P. Wyzyckiego Stolniká Nowogrodzkiego Krolowi lego Mości poślane, tu kláde.

Iżeli ten zapal Woyská (lubo Pan Márśalek Imum. tuśy że z tego Generalnego, ktore się odpráwuie,

N 2

Przedrym tak
ze kiedy w
Konstancy woli
Pan Borzucki,
y P. Ciechanowicki, ramię
Koronne z
Litewskiego
Woyska Sub-
sistencje na-
wa nexus

Woytek Gwiazdki
dla przy-
ga, że się od-
Confederacy-
cy zdało peri-
culum Krolowi
ni, y Rzeczy-
pospolitey.

Widzieć i-
kam dał przez
P. Wyższego
Krolowi Jego
Mości confi-
lium.

wuie, koła przygásnie) gorę brąc miał, y żadnemi nie-
miał się dać vspokoic sposobami, te kładzie naykute-
cznieysze srodki. A naypierwszy sposob, y ktorego
skoda odkładać, aby Krol Jego Mość z tym Woytkiem,
które iest przynim, będl za Wisłę, sam założył sobie
residencyą w Samborze, naywiększą Woytką część col-
locował koło siebie, niedaleko Regimentem iednym od
drugiego, a naywięcey trzema. Asseruię, że Mało-
polkich Woiewodztw wiare, arma, pieniądze, y wszy-
tko co *robustis* ma *adesse consilijs*, ma y mieć będzie I. K.
Mość, gdy tego będzie trzeba. Sobie chleb, bo tam OE-
conomia Samborka, Wielkorządy, Zupy oboie, y Wi-
ślicą Woytką subsistentią, bo tam nayżyzniesze, nayby-
tniesze Werbunki, tak Cudzoziemskie, iako y swoje.
Sposoby oderwania ludzi *virium* od Confederacyey,
bo z tamtych kráioy naywięcey Zolnierzow, tam ich
Oycowie, Stryiowie, Bracia, Pokrewni possessie mają.
Wielkiby tedy respect musieli mieć na fortuny y hono-
ry swoje, y swoich.

Niezechceli Woytko Commissiey, y pieniędzy brąc,
będą pieniądze na nowe Werbunki. Zechce? *nil actum*,
coby ich rozdrażnić miało.

Aby za przyjazdem I. K. Mości do Samborá iak nay-
przedszym, particulárne mniey potrzebne Związki znioz-
szy, inšy Generálny wedle *instituta Regni* uczyniony był
Związek, ktoremuby sam Krol Jego Mość iako Pan, a
Hetmáni iako Woytk przyrodzeni Wodzowie *prasint*,
z vmorzeniem diffidenciy, suspiciy. Tak uczyniony
Związek, im więcej w sobie *legitimitatis* mieć będzie,
tym więcej powagi, mocy, y skutku mieć będzie, boco
żywo tam gdzie iest Pan, do zaśczyenia dostoięństwa
y Maieřtatu iego, tam gdzie o Rzeczpospolitą idzie, na
obronę całosci tego oboygá pobieży.

W tym wszytkim času niestawic, żeby na owo nie wy-
sto: dum Romæ consulitur, Saguntum expugnatur! kie-
dy my radzić y deliberować będziemy, żeby oni czego nieu-
czynili,

czynili, mianowicie przykładem Piotrkowá, Kálisá. W ořta-
tku o moiey ku I. K. Mości życzliwosci, y o żarliwosci ku
Oczyźnie tak vperwiam. Niech mie tak chca Krolowi le-
Mości donosa, niechiako chca tłumacza, imby scisleyse (kto-
rych Pánie Boze vchomay) scisnety Rzeczpospolita czasy,
tym barzies moia iasniec bedzie Cnota, bom tak iest dobrze
vpowinney Panu y Oczyźnie vmwierdzony wierze, że za-
to oboie smierc obiore zamse, y wszytkie extrema ponieć
gotowem. Dan w Ianowcu. die 15. Maj. 1662.

Nad to wszytko, spráwilem, że Woytko Cudzoziem-
skie, ktore przy Związkowych było, oderwać się decla-
rowało, na co samze mi Krol Jego Mość dał Plenipoten-
tią, de data ze Lwowa. die 14. Maj. 1663. ktorey
Plenipotentiey te, co do materiey sluza, flowa.

I A N K A Z I M I E R Z

z Bożey łaski KROL Polski, &c. &c.



Znáymuiemy &c. Do czego aby
mu na mocy y władzey niezcho-
dziło, onemu tym pismem naszym daie-
my y potwierdzamy. Tak, iż cokolwiek
względem tey władze naszej sobie da-
ney pomieniony Wielmożny Marszałek
Wielki, y Hetman Polny Koronny z
przerzeczonemi Pułkami, Regimentami,
Squádronami, Chorągwiami, y Kompá-
niami, y z częścią iakakolwiek ich,
względem powrocenia do posłuszeństwa
y wiary nam y Oczyźnie vmowi y po-
stáno-

Ná co list od
Krola I. Mości
vredentálny
dany mi.

stánowi, to wśytko od niego pro rato & grato przyimiemy, y według tego iákie vczyni postanowienie z przerzeczonymi, to wśytko słowem naszym Krolewskim zisćić obiecuiemy. Dat. vt supra.

Z którym to listem y z informacyami Pan Brunaw biegł do Torunia.

Z Pokazaniem tey od I.K. Mości Plenipotentiey pofylałem Pána Theodora Brunawá do Regimentow Cudzoziemskich perswadiuac, iesliby Zwiąskowi vporni byli, áby ich odstapili, á do posłuszeństwa I.K. Mości y Rzeczyposp: powrócili. Który Pan Brunaw sprawił to, y taką od Regimentow przysięglą przyniosł mi declaratią.

Iásnie Oświecone Książę Marszałku Wielki Koro: P. y Dobrodz: nasz Miłościwy.

Respons taki od Cudzoziemcow przyniesł.

Nanizse y powolne usługi w tásce Wm. Książecy M. Pána y Dobrodzieia naszego Mitosciwego pokornie zalecaiac, z drowie dobre przy wśelákich y pomysłnych szczęśliwych progressach in Nestoreos annos przeprowadzić z obopolnie życzymy, iże w tym przeszłym Kole, na którym wśytka dobra nadzieia, y wśytko Rzeczypospolitey z drowie zawiśto było, zli y z awichronych umysłow ludzie, ktorzy ostatniey sukaią Oyczyzny zguby, przeszkodzili, my chwieiać się, y na cienkiej nici wiśacey Rzeczyposp: z obligacyey naszej reke pomocna podać odważyliśmy się. Prawda, żeśmy przez tak dlugi czas w poprzysiężonym zostawali Związku, co sie poczęści nie tak z chęci iáko z musu stác musiało: czescia, iż my krowawe zastugi swoje, y cnotliwie zastuzony Zold przez swiatobliwy iáki wynalazek, bez żadnego iednak naruszenia Majestatu Páńskiego, y dobra pospolitego dochodzić przedsię wzięli y umysłili. Co wśytko Pánie Boże sie pożał! przez factie prze-

Ze nie tylko odstąpić, ale iesli sporni Zwiąskowi bada mieć ich pro hostibus chęć.

wrotne

wrotne o ziemie sie stukto, y te pochodnie zapalające (co nie-daj Boże) do nieśczęśliwego przyprowadzić skutku, też nie-spokoyne mozgi wśawic nie uśituią, ktore propositum iáko cále przeciwnie iest Woysku trybem Cudzoziemskim służącemu: tak żadna miara do tego, co sie niegodzi, przystąpić ani możemy, ani chcemy. Nákoniec uważaiac Regem & legem, przestych vczynow szczerze zátuiemy, y do nog Wm. Książecy Mości przepraszaiac upadamy, unizenie pod bezpieczną Protekcyą Wm. Książecy Mości Pána y Dobrodzieia naszego Mitosciwego poddać się, y iuz do pierwszego (po odebraniu iednak teraznieyszego Tráctatu) powracać chcemy posłuszeństwa. Dla czego Iego Mości Pána Theodora Brunawá z posrzedką nas, z Instructiá do Wm. Książecy Mości wysylamy, ktorey áby miarą bytá dána, uśilnie prosimy. Trzymaiac przytym o Páńskiej tásce Wm. Książecy Mości, że z á taką odwage, y wierne przysługi nasze, przez ten wśytek czas zebranych krowawych zastug naszych odniesiemy wdzięczność. Do czego cátosc zdrowia, y honorow naszych, przy szczęśliwey Protekcyey, y promocyey Wm. Książecy Mości Pána y Dobrodzieia Mitosciwego, ktora sobie zápewne obiecuiemy, assecurati y bezpieczni zostáiemy. Zátym z obopolnie w nieodmienną táske Wm. Książecy Mości unizenie sie oddaiać, zostawamy. Dat. w Toruniu. die 23. Aprilis. 1663.

Wm. Książecy Mości Pána y Dobrodzieia
naszego unizeni y powolni studzy.
Eliasz Lacki Obersterleitenant I.K. Mości.
Ian Zygmunt Von Tottaw Reg. I.K. Mości.
Adam Iakub Gralowski. Reg. I.K. Mości.
Otto Friderich Felckerson. Reg. I.K. Mości.

Przytym Liście iest Instrukcyá P. Theodorowi Brunawowi Rotmistrzowi I.K. Mości, od tegoż Woyská Cudzoziemskiego do mnie dána, ktora kazdemu gotowym pokazać, z podpisami y pieczęciami, tychże Ich Mościow wyżej mianowanych.

Z tych

Toto niedow-
dy że w Mán-
dacie kłam-
stwo sa na wie-
winność.

Posłatem, pi-
salem z for-
m swych Es-
działem
sam iachad kil-
ka razy chcia-
łem rozrywa-
ć ten Związek,
protektory od
Wojska ofia-
rowanej re-
cenzowalem.

Podobnym
mógł być Wy-
skiem coby-
chciał zrobić,
ale veneratio
fides niedopu-
ściła.

Z Tyc htedy Listow, informácii, y Poselstw ná kázde Koło Woyskowe, potym zem sam kilka razy w O-
sobie moiej do tegoż chciał iachac Woyska, znać zem chodzil całym staraniem, aby się był tenże Związek skończył coprzedzey. Iakoż tedy zgodzić się to może, abym go ciągnąć miał, y do Interregnum zwłoczyć, kiedym koło vspokoienia iego y skończenia tak chodzil? Ale ieslim go chciał zwłoczyć; czemu pod Iáworowem ofiarowanego Protektorstwa nieprzyiatem? Czemu, kiedy Woysko nastąpić chciało, y w Pole wysło, Oleiu do o-
gnia nieprzytalem? Czemu, ze wśyftkich sił moich (aby było do tego nieprzyšlo) prześkadzałem? Cze-
mu do wśelkiego zemną y z Pánem Woiewodą Sen-
domirskim tráctowania y poprzyśiężenia gotowemu Woysku przychylnym niebyłem? czemu te zamyśly, które mi bezbożnie Potwarcy zádaią, do skutku pod tę okazać nieprzywiodłem? Sądź proszę każdy iako nie-
sprawiedliwie mi to zádano, y zostałem ofádzony.

PUNCT X.

Nobis contra hostes nostros & Reipublica ducentibus & ipse defuisti, & milites ab eadem expeditione alienos reddidisti, Peditatum nostrum & Reipublica, per subordinatas Personas ad seditionem sollicitari fecisti. Utq; pars eius ex Castris elaberetur, effecisti.

Dziesiąta ob-
iektia, że z
Krolem I. Mo-
ścia za Dniepr
nie był, że Re-
gimenty Cho-
ragwie pod-
rywali.

Ako co tknieś, to fałś wśytko w Mándacie tym, tak y to coś teraz námienil? Nieśedłem sam z Krolem Iego Mością ná Woynę, y niebyłem, bo nie tak Antecessorowie I. K. Mości zachęcali do vslugi swo-
zey Poddanych, zwłaszcza ktorzy cokolwiek mogą w Oy-
czyźnie, iako mię Iego Krolewska Mość zachęcał. Od-
iachałem ze Lwowa, za poręką Iego Mości Ksiedza Pri-
malsa v espieczony o łasce Pańskiey, za wolą I. K. Mości odebrałszy pod Sokolnikami Woysko w rząd Hetmański. Ieśczem do Láncutá niedoiachał, aż mi wśytkie moie-
go zá-

go zaciągu, mego Pułku (choć iuż cała Diuizia moia w ieden tylko Pułk moy była) Choragwie pozwijano, kto-
kolwiek moy Przyiáciel, zwinąć go, bo to Márzałko-
wki. Niech wważy Rzeczpospolita z Computu zwinio-
nych mi Choragwi, które tu kładę, co za intentia Dworu była, obarczywszy mię w Choragwie y Pułki moie, wy-
prowadzić mię w pole? y ieżeli ci Kawalerowie zacni y zaśluzeni mieli przyśdź ná tak wielki áffront? czy nienależało raczey zatrzymać, Choragiew Vśarska Syná mego Starosty Spiskiego, Choragiew Pána Kastellana Chet-
mińskiego, Choragwie Pána Podczássego Koronnego Bratá mego, Pána Podkomorzego Podolskiego, Pána Starosty Bra-
tyńskiego, Pána Starosty Przemyńskiego, Pána Starosty Sie-
rąckiego, Pána Starosty Brzeskiego, Pána Starosty Bractá-
wskiego, Pána Chorążego Ráwskiego, Pána Chorążego Czer-
niehowskiego, Pána Sedziego Przemyńskiego, Pána Podstole-
go Bractáńskiego, Pána Desideriusá Lubomirskiego, Pána Podczássego Czerniehowskiego, Pána Stolnika Párnáńskiego, moie pod Pánem Starceckim Táatarską o Dwóchset pięciu-
dziesiąt koni Chorągiew, y innych ludzi Zacnych y Ry-
cerskich, y dobrze w tej Oyczyźnie zaśluzonych po-
zwijano, a tylko dla zawziętości ná mię? A pociż ná Woynę isdz miałem? Pułki mi pozwijano? Rządu He-
tmańskiego godnieyszy był Pan Czárniecki Woiewoda Ruski, niżeli ia Wodz, y Hetman, y który od początku Pánowania I. K. Mości Pułki całe stáwiałem ná vslugę I. K. Mości, za moy własny koszt. Zárobilżem ná to że-
by mi Pieśy Regiment obarczono? żeby rady formo-
wano, iako mię znieść y strawić, lubo idąc z Krolem Iego Mością, lubo w iakiey z Nieprzyiácielem okazy-
ey, lubo tumult iaki z vmyślu w Obozie vczyniwszy, iako tę miałem od Przyiációł y ludzi wielkich przestro-
gę? zárobilżem náostatku, aby mię potwarzono o tak škárádny występek, to iest, o buntowanie Piechot. Zmy-
śliwszy taką ná mię calumnią, iakoby nieiaki Pán Zábo-
klicki, Szláchćic w Ziemi Przemyńskiej znaczny, które-
go Syn

Niechtem ba-
mia Krol Iego
Mości dysgus-
tował.

Regimenty
Rajcarskie
zwinął.

Pieśy zmnie-
szy.

Choragwie w
Pułkach mo-
ich całe zmi-
nał.

W rząd He-
tmański Pána
Czárnieckiego
wtrócił mnie
postponowa-
nysy.

Bo mi nieprzy-
iációł byli ba-
ry, aby mia-
złazić, abo
wdróżyć, abo
w bierze, abo
w tumultie.

I dopiero, sa-
mish Chora-
gwie pozwija-
nysy. Regi-
menty pokrzy-
wdziny, y do
buntu okazy-
wały.

*Zmyślała na
mie, że przez
Pana Zabokli-
ckiego, y przez
Apostata Cho-
ieckiego ten
bunt w Wo-
jsku uczynił.*

go Syn pod moją Kozacką służył Chorągwią miał mo-
wić, że niedługo Regimentom przy Królu, bo ie wszystkie Pan
Marszałek Koronny, y Pan Woiewoda Sandomirski auoco-
wali pod Łancut, tam y Pospolite ruszenie kupić miał, a
przy wymowieniu tego Secretu, iakoby był prasens nie-
iaki Choiecki Apostata, ktoregom ani widział, ani znał
przez wszystkie wiek moy. Tegoż Choieckiego, żeby
na mnie co mu kazono powiedział; iż to za moją sprawą
y namową, iżem ia Regimenty buntować kazał, cią-
gniono, męczono, nakoniec gdy przyznać nie niechciał,
aby tak skądnych z vmyślu na mnie bukanych potwa-
rzy świadek niebył, vmorzono go y zgładzono. A ta-
każ to sprawiedliwość, też dowody na niewinnego y za-
służonego Ciuem. Trętwić każdy (kto y w tym y wpo-
tomnym wieku czytać y słyseć to będzie) musi na ta-
kie Iustitias, ktore kiedykolwiek y z Authorow, y z
Cooperatorow Bog windicować będzie. Mam list o
tym Pana Zaboklickiego, przez ktorego to miałem czy-
nić, y zażywać Choieckiego do buntowania, ktory list
tu inferuję.

Iaśnie Wielmożny Mości P. Marszałku
Wielki Koronny Moy Wielce Mości Panie
y Dobrodzieiu.

*Na co P. Zabokli-
cki zasny,
życiacy dorad-
szlachcie
wprzód na Sey-
miku w Wi-
śni.*

PRzy Publiczney na Seymiku Wiśnińskim Wm. M.
M. Pana y Dobrodzieia na zawzięta ludzi nie-
chetnych złościwość, skargi y uzalania depositiey,
że y mnie Impostorowie do tychże potwarzy fałszywie przy-
syli, sprawowałem sie z moiey niewinności całemu Woie-
wodztwu, z tym większym żalem moim, im większa krzy-
wde potwarzy człowiekowi spokojnie siedzącemu, & menti
takowey złości, rzucić sie na cnotliwego Pana nunquam
conficere inferre usitowali. Iakom tedy na Seymiku znosił te
z siebie złośliwa Infamia: tak y na Seymie przed wszystka
Rzeczposp: niesfolgując na ten czas z apódemu zdrowiu

*Dotym przez
list taka dale
iustificatio.*

memu,

memu, gotowem też swoje deducować niewinność, gwoli cze-
mu Syna mego, do boku Wm. M. M. Pana posyłam. Skoro od
niego miec bede wiadomość, że mi Wm. M. M. Pan y Do-
brodziej rokażesz bydz na Seymie, pospiesz niemieszkanie,
zdrowie y Substantia moie honory Wm. M. M. Pana litabo,
y fałszywe wykorzenienie obietcie, aby żadna o moiey ku Wm.
M. M. Panu y Dobrodzieiowi, wielkiemu w Oyczyźnie Se-
natorowi wątpliwość nie zostawiała obserwantiey. Moie za-
tym vnizone usługi oddawam Wm. M. M. Panu y Dobro-
dzieiowi zostając zawsze. w Olszanieku. d. 4. Decēb. 1664.

*y na Seymie
długo go tam ba-
dąc świadek
stawa.*

Wm. M. M. Pana y Dobrodzieia

vnizony sługa

Remigian Zaboklicki Chorąży Bydgoski.

Przy takowey Iego Mości Pana Zaboklickiego Iusti-
ficatuey, iest y List Marszałka z Seymiku Wiśnińskie-
go nomine publico do mnie pisany, ktorego Listu, punct
co do tey należy materiey, inferuję.

Iaśnie Wielmożny Mości Panie Mar-
szalku Wielki Koronny Nafz Wielce Mości
Panie y Bracie.

DO tak wielkiey publiczney szczęścia w Oyczyźnie
naszey reuolutuey, wielka to accedit widzimy nie-
fortuna, gdy w ognia ch prawnie ieszcze nieugaszo-
nych zostając, y od obcych niebezpieczeństw niewolni bedac,
w ciężkie y škodliwe pownetrzne w padamy diffidencie. Po-
mieszany abowiem I. Krolewskiej Mości Pana naszego Mito-
ściwego (iako to z proposicyey publiczney baczemy) ku Pod-
danym affekt, y ogłoszone miedzy Stanami Rzeczyposp: ser-
cá Páńskiego roziastrzenie, każdego dobrego Ciuem pr-
rzązić musi: iako też wzajem publiczny Wm. M. M. ia
do nas Braciey swoich, w tych ktore nam sa exponowane
Punctach recurs, z drugiey strony w osobliwym powinien
bydz respekcie. Co sie tknie Iego Mości Pana Zaboklickie-
go Br-

*w teyże Mi-
terrey list do
mnie z Seymi-
ka Raskiego.*

O 2

go Brátá nášego iáko zámſſe optimè ſonat reputacya iego
w Woiewodztwie náſzym: tak y w tey okázyey iemu impu-
tari nie niemoże, coby aduerſaretur integritati iego ku
Rzeczypoſp. Iuſtificowat to w Kole náſzym, ále y ſámi, ni-
możemy byđz tylko æquiſſimi cnoty iego arbitri. Vprzey-
me z áty m ſtużby náſſe z álecamy pilno Brátérſkiey táſce W.
M. M. Pána. Dat. w Wiſni. die 15. Octobris. 1664.

Wm. náſzego Moſciwego Pána życzliwi Brátia
y ſtudzy

Hieronym Orzechowski Sedzia Ziemski Sárocki,
Márſátek Kotá Wiſeńſkiego Ziem Ruſkich.

Wrac ieſli
Choiecki po-
wiadał iákie
documenta, to
go było ná-
ſeym ſławić.

á czemuż go
ſmorzano &
myſlnie.

Peto, żeby con-
feſſatá ktorzy
on nieprzyzna-
wał, z ſta-
wały.

á onym ſmár-
tym ſwiad-
czyć możono.

Ále czemuż tego Hultaiá Choieckiego nie dotrzyma-
no? czemu go ſtrawić kazono? czemu tych niewłożo-
no w Mándat zemną, ktorzych miánować mu ná con-
feſſatách kazono. To ieſt, kazono mu áby miánował
Kſiędżá Primáſſá, Iego Moſci Pána Woiewodę Sendo-
mirskiego, y Iego Moſci P. Potockiego Woiewodę Krá-
kowskiego, że zemną poſpołu Rokoſ knuią, dla tego ſtra-
wiono go, áby nie przyſło do confrontátiey, lubo y on
ſam nie zeznawał tego, owſem tak wiele ieſt Woſko-
wych, ktorzy co z tym Choieckim czyniano, y iáko go
podwodzono, áby ná mię plotł, wiedzą dobrze, y doty-
káli ſię tego.

Miałem tedy
iſdż do Króla
I Moſci kiedy
miał tak trá-
kowane.

Zá temiſ tedy zádatkami miałem iſdż z Krolem Ie-
Moſciá, y byđz tam gdzie mię nierádzi widzieli, gdzie
honorowi y zdrowiu memu zdrády gotowano? Náwet
ſamá Krolowa Iey Moſć podkáłá mię z tym. *Poco maſſ*
z Krolem iſdż kiedyć nienuſa. Aleć záprawdę vkazał Pan
Bog, iáką intencyą ſedł tam Krol Iego Moſć, ábo go rá-
czyey záprowadzono ná tę expedycyą. Vczyniono to,
áby mię było tym ſpoſobem od Woſká excludowano,
iurídictiá wſytkę zrak wzięto, á żeby byli mogli ſolá-
dare władzą Pána Czárnieckiego ná ten czás Ruſkiego,
wnet po Wyhomſkim Kijowſkie Woiewody, potym czy-
nić coby ſię zdáło, y podobáło z Rzeczapoſpolitą, tu-
dzieſ

dzieſ z priwatnemi iáko zemną, tak wykrzykano, y
grożono, y tak ſkutek pokazał.

Funduie ſię náoſtátek przy tym Punkcie Cálumnia-
tor: *Milites ab hac noſtrá expeditione alienos feciſti.*

Gruby fałſ! ázaſ niepoſty moje Chorągwie, y nie-
były we wſytkich okázyách gromádno, y odważnie? Inne záś czemu pozwijáli, rzekę *robora virorum*, ſámo
Woſká czoło, Szláchtę zacną, oſiadłá, y Oyczyznę
ſwoię miłuiącą. A náto mieyſce Tátárſkie, y Wołokie
záciágneli. Czemu ochotá wzgárdzona tych, ktorzy
dwie Cwierci darmo ſłużyć chcieli? Snadż inne Wo-
ſká było trzebá dla intereſſow Dworskich, bo to było
ſprzeczne ich intencyey, oſobliwie Elekcyey, á przy-
tym życzliwe Pánu Márſálkowi. Winá tedy roſproſo-
nego Woſká ieſt przy tych, ktorzy Chorągwie zwi-
jáli, ná co ſą dowodne, (nád Polſkie náydawnieyſzych
wiekow przykłády) Cudzoziemskim trybem, zwinio-
nym Chorągwiom dáne abſcháyty, podpíſane ręką, y
zápieczetowane pieczęciá P. Woiewody Krákowski-
go z roſkazania Krolá Iego Moſci, y rády przyniem bę-
dącey? Tomto ia od Expedicyey z Krolem Ie Moſciá,
Woſko odrywał, tom ia temu winien, co ſámiſ *maligni*
Chorągwie poroſpędzáli? A náoſtátek pytać Zołnie-
rzow, czemu nieſli? bo żadnego rzádu niewidzieli, za-
dneý wdzięcznoſci, ráczyey ſię przymówek przegrozek
náſlucháli, y kiedy zábito, ábo rániono, ábo poſtrzelono
kogo; to condolencya była, á kiedyby ieſzcze tego owe-
go bo to Márſálkowſcy? á zgadzaſ ſię z ſłuſnoſciá, z
bogoboynoſciá taká Zołnierzow twoich, Oyczyzny od
tak wielu Nieprzyaciół obrońcow, krwie *ſitis*? co
wſytko Bog będzie ſádził y karał. Dáley
zádáie mi w tymże Mándacie.

Potym żebym
miał oderwać
Chorągwie to
fałſ.

Wzdy im P.
Woiewoda
Krákowski ab-
ſcheyty ná kór-
tách dáwał,
po Cudzo-
ziemſky.

Kiedy darmo
dwie Cwierci
ſłużyć Woſko
chcieli, nie-
chciano tego.

P V N C T X I.

Totum studium in id conuertisti, ut sudores nostros pro Republica, gesta, omnia conuelleres. Populum omni in nos Ministrosque nostros & Reipublica odio imbueres, sinistrisque informationibus & tractationibus ac scriptis ad seditionem prouocares, & sic Rempublicam non nisi tua opera pacificandam permisceres & perturbares.

Iedenasty Ob-
iektia, zem za-
mste Krola le-
go Mości &
czynki ganił,
přomak, Polaka
přimami, rá-
dami, ná Kro-
li podburzał
á síma ryko
pacifikator Oy-
czyzny bydz
presumował.

Ze to wszystko
nieprawda, ży-
cie wszystko mo-
je elcidnia.

Kiedym nie &
czynił kiedy
mi co Krol le-
go Mości kazat

Nie w oynie,
Seymach, Sey-
mikach, kie-
dym & slugi od-
mowił.

Chyba co cum
lege niezga-
dzalo się.

Ale Senator
powinien pra-
wa niepo-
chlebstwa mo-
wid.

Aslugi y vczynki życia mego wyświadcza to same, że fałsz co mi żadaia. Służyłem I. K. Mości wiernie y życzliwie, accomodowałem się do intencji I. K. Mości, ile mogłem z całością Praw y Stanu Rzeczyposp. Niechay powie I. K. Mość, kiedy potrzebował vslugi moiey, ieżeli nieuczynilem wśytkiego tak priuatim iako y publice, ieżeli vblizylem prace ná Seymikach Seymach, y ieżelim intencji I. K. Mości zawśe nie promowował, ktore się z dobrem Oyczyzny zgadzaly, ile razy I. K. Mości requirował mię y Pańką mi swoię łaskawość vkazował. Ieżelim kiedykolwiek nieprzypadł ná co, abo inaczey rozumiał od zdania Iego K. Mości, tom czynił wedle obowiązku Senatorskiego, y wedle tego mieysca, ná którym chciał mię mieć Iego K. Mość. *Takie jest Oyczyzny nášey postanowienie, że y sobie samym y Panom powinniśmy prawdę mówić, y co się niezgadza z Prawami y zwyczajami Oyczyzny, y z zdrowiem pospolitym, wolnie náganic z powinnym iednak tychże Pánom vsánowaniem y postuśenstwem.* Niemoże tedy paść to ná mię, abym *conueller* miał acta y prace I. K. Mości, ktore zawśe wielce venerowałem, y ktore tylko takie były, ktore się do dobrego pospolitego stoso-
wały. Ktore zaś sumnienie mi vkazowało, y wolne rozumienie, iż nie były z dobrem Rzeczyposp: zem kiedykolwiek ná nie nieprzypadł, to mi nie miało y niepowinno iść z grzech, y obrazę Majeřtatu, y záprzy-
czyne Decretu, ná honor fortuny y życie.

Kwitnela kiedys za Antecessorow Ie° K. Mości Oyczyzna

czyzna tá, brála w Granicach y Prowincjach rozprze-
strzenienie, á przecię kiedy od tychże Antecessorow po-
chodziło co, coby Prawom przeciwnego było. gdy li-
beré to náganili Przodkowie naši, przyjmowali to mile
od Poddanych Pánowie, ani to bráli za vrážę, bo wzdro-
wiu y conseruatiey Oyczyzny, swoię y Majeřtatow
swych vznawali bydz conseruatia. Niedaleko chodząc,
Pána Oycá y Pána Brátá S. pamięci, niech Iego K. Mość
przed się czasy weźmie, ktorych obudwu nieurazały
wolne Poddanych glosy, y wolne zdania, bo nas ná fun-
damentie wolności iako y powinney Pánow Veneracy-
ey vgruntowane.

W ostátku niech mi vkażą list iaki, niech czym probu-
ia, żeby ia Acta I. K. Mości wywracać, abo podburzać
przeciwko niem miał Seymiki, abo kogokolwiek.

Ministros przytym że kładzie *nostros & Reipublica*:
iakobym ich *in odium* miał v Rzeczyposp: przywozić?
nie wiem, co to za *Ministri*? zkąd imię to máia? niemáš
tego w *Práwach*, niemáš w *Statutach*! *Aequale* wśytkich
to *Senatorow*, y *Vrzednikow Koronnych* ma bydz *Mini-*
sterium, y dopiero z *Zágránice* te nieśczęśliwe weřły
do Rzeczyposp: *Ministorum* imiona. Poczym zápra-
wdę nic, y im tego przyznawać nieśluřna. Lecz ci,
ktorzykolwiek niemi są, niech będą: y tymem się nie-
bawił, żeby ná nienawiść kogo, osobliwie ich miał
przywozić. Przywodzą się sami, krzywdni będąc
Oyczyźnie Prawom, y Wolności, ktore coraz pod opie-
ką ich niśczeia y gwałt cierpią. Przywodzą się sami,
Interessa bárżiey Pánow Cudzoziemskich, niż Rzeczy-
pospolitey tráctuiąc y ostrzegáiąc, tychże Pánow pie-
niądzmi żyiać, cienkie z vrodzenia abo żadne fortuny
pyřno wystawiaiać, Iurgieltnikami ich będąc, Rzeczpo-
spolita im, y Stan oney przedaiać. co się pokaże *ad oculū*
czasu swego, iako naostatek w mowach, Actach wśy-
tkich niemáš nic obrzydliwřego vnich, iako *Práva Rze-*
czyposp: iako Wolności iej, iako Szlacheckie Prerogativy?

Powta-

Niegniwał
sia dawni Kro-
lowie o pra-
wda, y samis
Krola I Mości
Rodzic y Brat,
wielcy Krola-
wie & Heroćs.

T dla tego w
Polsko tepey
bylo niz ter az

Ná koncu po-
kazal list, &
czynak, dam
iaki, zem sedi-
cy czynil iako
mi żadaia.

Ministros &
le° Mości zem
ná odiu miał
wystawiać, y to
fałsz.

Napřed Mi-
nistros w Pa-
łace niemáš.

Przewoźne to
tytuł.

Pozym nie-
trzeba ich pfo-
wać apud po-
pulum, pfo-
wać ich & czynki.

Bo Pánow po-
stronnych in-
teressa promo-
wnia, od nich
Iurgielty bio-
ra, Oyczyzna
ná Tándecie
exponunt,
Práva wyma-
cia.


Powtarzam tedy, że ich *in odium* nietrzebą przywo-
dźć, bo się sami przywodzą wstawicznymi postępkami,
na zgubę Rzeczyposp: naśychtowánemi.

Nadto, kiedy
Wojsko na
Kancelerzom
naśpiewało,
kto se imprezy
Wojska dają.

Alé niech sobie wspomni *Książę Mikołaj Prązmo-
msk Kancelarz Koronny*, iako Woiewodztwa Vkrainne na
Seymie przeciw niemu następowały, o wydane z Cán-
cellariey iego Vniversały, za któremi Kozacy tak wiele
Szlachty pobili. Kto ten następ dla pospolitego poko-
iu, aby dissensia między Stanami niebyła, wyjął? i jeżeli
nie ja? Wojsko także kiedy na niego y na *P. Páca Kán-
clerza Litewskiego* następowało, kto z teyże pokoiu po-
spolitego racyey wyjął? i jeżeli nie ja. Produciuę na moy
list w tey materiei *respons* mi od Woyska dány.

Iásnie Wielmożny Mości Pánie Már-
szalku Nász Wielce Mości Pánie,
y Dobrodzieiu.

Pokazuje re-
spons od Wo-
yska na list
mnie dany.

 Czy wiscie każdy obaczyć może, iż w wielkim stá-
raniu zostáia *Interressá Rzeczyposp: y Woysk I.K.*
Mości, y *Wm. Nászego Wielce Mościnnego Pána y*
Dobrodzieia, y na tym wszystkim *Wm. M. Pána* jest pra-
ca, aby wleczymy Woyskowe *interressá*, *Rzeczposp:* corrobo-
wać wolnościami, chcąc dziełem prace swoiey iuz wmiár-
kować *interressá* publiczne y desideria Rycerstwa. Zkad ra-
czyś *Wm. Nász M. Pan y Dobrodziey*, chcąc konserwować
w całej *Rzeczposp:* y *Woyska* iey, a dochodząc głęboka consi-
deracya statum reráznieyszych, y euentum przysztich rze-
czy, instáncia swoie z á Ich Mościami Pány Kancelerzami
przez list swoy wność. Gdzie we wszystkim iako Wodzowi
swemu, nászemu *Wielce Mościnnemu Pánu y Dobrodzieiowi*
chciałoby się woleć accomodować, odstąpiwszy od tego *Punctu*,
ktory zostáie fundámentem swobodnych wolności Rycerskich.
Od czego zbývá consideracye różnych imprez, które się uká-
zuia dotkliwie wymárte, a nie náwkoienie, ale ná iakás elu-
sia, kiedy się stáráia aby fortelami, przez instrumentá na to
vformo-

vformowane, Wojsko rozrywáli, y do niebespieczeństwa ho-
noru y zdrowia przyprawić mogli, abyśmy od tego *Punctu*
superseďowali, ktory chcąc sobie pozyskac táske *Wm. Nászego*
Wielce Mościnnego Pána y Dobrodzieia iako Wodza swe-
go, poty te sprawe zámiesza, poki skuteczney approbacyey
tych wszystkich punktow całej bez *Ich Mościom P.P. Commis-
sarzom Regni umowionych*, nieobacza. Oddáiac násze
przysztym usługi powolné tásce *Nászego Wielce Mości-
nnego Pána y Dobrodzieia* zostáiemy. Dan w *Kielcach*. 22.
Aprilis. 1662.

Wm. M. M. Pána y Dobrodzieia

vnizony slugá

Ian Samuel Swiderski, Máršatek
Kotá Rycerskiego Woysk I.K. Mości
imieniem Woyska.

Iam tedy ich ná publiczną nienawiść nárażał, niech
každy osądzi. Obchodzi to *Krolá I. Mości*, że sarka y
skarży się na nich *Rzeczpospolita*. Niech źle nieczynia,
trzymać *in officio* Vrzednikow, abo iako ich mianuie
Mandat, Ministros pseudo; nie będzie odium, nie będzie
się mieśala *Rzeczposp:* wrocą się czasy dobre. *Man-
suescit Princeps ab innocentia populi, & populares motus re-
primit innocentia Principis.*

Lecz y tu, iad oczywisty wyrażila złośliwość. *Rem-
publicam nisi tuá operá pacificandam permisceres & per-
turbares.* A kiedyż to przypisowałem sobie? Pocoś tak
wielá *Listow I.K. Mości*, iego *Mości Ksiedza Primasa*,
Ie Mości Pána Sendomirskiego, y iego *Mości P. Woy-
nickiego Kástellanow*, nuż *Commissey*, y *Directora*
iey, iego *Mości Pána Woiewody Krakowskiego Voco-
wany byłem*, & *requisitus* w tey samey materiei *Zwią-
skowey*? Znać że iaka taką wage y sposobność do tego
wemnie wszyscy widzieli, álem iey sobie nigdy nieprzy-
pisował? zarowniem zámieś chciał, aby iako z prace y
Pvczyn-

Poty, żeby
iz sam presu-
mował być
pacificatorem
Oczywisty.

Samiś się
złósć confu-
sionie, raz ma
seditionum,
drugi raz pa-
cificum nazy-
wając.

A potym iá-
kom sam miał
presumować
być pacifica-
torem.

Gdzie było po-
spolu tak wie-
le Senatorów.

uczynkow, tak też z zasług y wdzięczności wszyscy ze-
mną uczestnikami byli. Iestże to mieścić Rzeczposp:
mieć powagę, yfność, vmiejętność y fortuny do tego co-
kolwiek (bez inuidiey to piśe) czym się w trudnym czą-
ście Oyczyźnie *prodesse* może: co y skutek pokazał: Scri-
ptami y Pásquilami iakom to iuż námienil, żadnemim
się nie bawil, y niemoiey to Vocátiey. Dáleko więcej
ktoreby buntow, ábo sediciey były powodem. *Dworska*
to sprawa, ktorego y codzienna zabawa, wstáwicznie
śczipać sławę moię y Imię, mamić Rzeczposp: y pod-
pokrywką dobrego do zguby iá ciągnąć.

Lecz czemu domyślnie tylko, á niedowodnie mi te-
go probuieś? czemu nie producowałeś w Sądzie tym
bezbożnym iakiegokolwiek documentu, listu, scriptu?
Nietrzebaś ná Was Pásquilow, ktorých cały żywot,
wsytkie czyny Pásquilem są, y ná wsytkę potomno-
ści pamięć będą.

P V N C T XII.

*Nec alio fine, in Magnum Ducatum Lithuaniae, Personam
monasticam misisti.*

Dwanaście ob-
iektów, z któ-
rych dla
buntów do Li-
twy posłano.

Oż też prośe za *crimen* może ztąd bydź sądzo-
ne. Ieżeli to bunt (iako Instigatora to iest cno-
cie y prawdzie nieprzyjazna geńbá názwała)
considerować, od kogo Zakonnik, do kogo, y z czym
posłany. Produciuie Instructiá ná piśmie dáń, która ka-
żdego náuczy.

Czytać Instruk-
cję z którą
iechali ten Za-
konnik zwinny
Książę Cypri-
an Zamiatowski.

Condolendo Cyczyźnie iako każdy dobry powinien,
y vważaiąc iá vpadaiącą, á vpadaiącą przez niezgo-
dy, przez suspicie: iako niemoże od zguby náń wi-
słacey, tylko *per contrarium*, to iest zgodę, y iedność áni-
muśow bydź vleczona: tak z tey obfervantiey która
debetur każdemu z Ich Mościow (do ktorých się dáia cre-
dense) y z powinności Vrządu Senatorkiego znośe się
z Ich-

z Ich Mościami względem tych przeciwności, które
gubią Rzeczpospolitą. Powiadaia tu bárzo głośno, y
mianowicie samis Dworscy nietáynemi trąbią głosami,
że przez Księstwo Litewskie ma bydź koniecznie dopi-
nana Elekcyá. A naprzód, że owey ná Seymie przez
Paná Kánclerzá Litewkiego zanięsioneý, ma Księstwo
Litewskie assistere Mánifestatiey, y z tego fundámentu
ná Seymie przyślym, który dla tego vmyslnie w Wil-
nie złożyć maia, wkrześona ma bydź Elekcyá. Ie-
scze gorzeý vdaia: iakoby Księstwo Litewskie Krolá le-
go Mości za *Hereditarium Dominum* chcieć vznąć mia-
ło, y dopuścić mu moc resignowánia Księstwa swego,
komuby Krol lego Mość zechciał, á tym przykładem
y Koroná ma bydź poćiagniona. Co iest cále rzecz prá-
wom przeciwna, bo przeciw temu iest *Zygmuntá Augu-
stá Diplomá* ná ostatniem concludowaney ná wieki mie-
dzy Koroná y Litwą Uniey Seymie, przez ktore Diplo-
má iako do społeczności wolności y Prærogatyw z Ko-
roná Księstwo Litewskie iednoczy się: tak oraz tamże
Prawo dziedzictwa z Księstwa Litewskiego znośi się, y
vmarza. Nawet nie tylko siebie przerzecony Krol wy-
zuł z Dziedzictwa, ále y Dzieci swoie, iesliby mu ie-
Pan Bog dał, cále do Dziedzictwa nienależących przez
toż Diplomá declarował. Wielkieby tedy ztąd musiało
wyniknąć Narodow pomieśbanie. Ale naostatek gdyby
tak miało bydź, tedyby przyślo do tego śródka, że ia-
ko się Księstwo Litewskie przez Antecessorow swoich
bráterko z Koroná Uniowało: tak niechby się bráterko
oddzieliło, nam náśe zostawiło wolność, á samó (ieźli
się podoba) do dziedzicznej powróciło subiectiey.

Trzecia, y náń te iużby gorśa rzecz niemogła bydź,
iakoby Księstwa Litewskiego, ále y Koronne Woysko
miano do promowowania swoich zamysłow obligować,
y przez moc dopinać, y dla tego Chorągwie Panięce po-
zwijano, znacznych ludzi z Woyská pozbywano, iako
się y mnie samemu stáło, Regimenty mi pozwijano, y
tak di-

Aby Elekciey
Pr. wem Smo-
rzoney me-
mskrz. Balo
Księstwo Lite-
wskie.

Aby concepte
Dworscy
ry był Litwa
ad recogno-
scantiam he-
reditatis przy-
wieść, tam
Francuzá z á
Książęcia
przyjac, á
przez to y Pol-
ska ad idem)
Księstwo Lite-
wskie zepchnie-
to.

Bo lubo Litwa
olim heredi-
tarie swom
Książętom
należała, ále
po Uniey z Ko-
roná przez
Zygmuntá
czynnosc equa-
lier est libe-
ra iako y Pol-
ska.

Aby niedopi-
sz. c Rem-
publicani op-
primować iako
Dwor przez
obie Woyska
chce to czynić,
y Elekciey do-
piac.

tak difarmowany w Domu zostawać muszę. Do tego celu y owe vdaia Chymary, że Rokoß knuiemy iakis, że są tacy w Koronie, ktorzy Krolestwa affektuią, aby Pan włkniony temi suspicyami, dla bezpieczeństwa swego, Woyską trzymając, miał Rzeczpospolitą woley swey poniewolnie podległą. Co nietylko fałsem jest grubym, ale nic podobnego w myślach Syonw Koronnych przez ten wbytek czas postało. Iako co y mnie zadaia, że chcę *Piastem* bydź, dosyć przeciw temu dowodu jest, *owá ná Seymie z okáz yey Pána Czyżá z Pánem Pacem transactia*, który się publicę tego zaparł.

Pytam tedy Ich Mościow Pánow, z tych rzeczy, kterem námienil, czym nam w klar sams Dworscy grożą, ieżeli tam w Księstwie zanoši się náco podobnego. Bo ieżeli nie? prośę abym od Ich Mościow Pánow wwiadomiony był, żeby w tym żalu ktorym vtrapióną oplakiwam Oyczyznę miał consolatią. Iesliby też miało co bydź z tych rzeczy? prośę aby się Ich Mość M. M. Pánowie y zemná, y z innemi dobrze rozumieiacemi chcieli znošić, aby spólna tá Oycyzná od ostatniego mogła bydź zachowana vpadku.

Ostatnia jest rzecz. Skárżę się Ich Mościom Moim Mościwym Pánom, że ieżeli kiedy mógł bydź opprimowanego Szlachcica przykład, ja iestem: Cowiedzieć iako mię niecnotliwie vdaia? iako mię wymyslnie nieprzyaciół obracaia stuki? podaiac mię ná *odia* Woysku y Rzeczpospolitey niemoże to bydź Ich Mościom Moim Mościwym Pánom táyno, iakie iuż poniosłem infulty, mianowicie Iego Mość Pan Podkanclerzy będąc we Lwowie ná Commissiey przypátrzył się y przyśluchał moim, w niewinności, która iasna iest, obrotom, á to vmyslnie, aby przez te potwarzy z Confidentialiey wyzuć mię možono? Cokolwiekby tedy vdawano tam o-mie, prośę aby temu Ich Mość wiary niedawali. Z láski Božey nienaruszonego Oycyzny *Cinem* vczynki mię moje probuia, y prośę o to, aby pasquinatami, difamáci-

Porým skárge swoje przekladam przez te goz Zakonnika, że mia Dwor opprimie, diffamie, Woysko ná mia y fortuny moie podburza, a zá- tym prośe Pánow Senatorow Litewskich aby mia opprimowac nie- dali.

Ieslim winien niech sádzony bade y karany

Ieslim niewinien abym miał cała R. Iego Mości lá- skę.

famacyami vcišć mię niedopusćali, ále, niech mi to sprawia Ich Mość, y niech mi Iego Krolewka Mość iako Pan y Sedzia, który mi tego negowac niemoże, każe w oczach Rzeczyposp: ná Seymie sprawić się, podobna niewinność moia od tych wbytkich rzeczy, ktore mi zadaia, wolna pokaże się, ále y owšem wbytkie moje tam widzieć będzie vsilowania, niewinšy cel tylko do przy- flugi Pána y Oycyzny obracane, á przeciwnie ci co mię pokatnie kasaia, niech co ná mię wiedza, publicę mi dowodza.

Iesli też Piaśc czyni suspicyą. Dla Bogá, niech ztąd między Pánem á Stanami suspicye się nie rošcza, á suspicye niech niegubia Oycyzny. Iesli się zda ten šrzodek, iáco temu zabięć, aby tam Artykuły z Seymi- kow staneły ná Seym, żeby ten *tollatur ambitus* prawem, á niech Ich Mość dáda znać, iesli się to zdać będzie, y my tu w nášych postaramy się otoż Woiewodztwach. Rozumiem że to wbytko vspokoic się może, gdy wia- wšy się sami, iuż niediffimuluiac, ále w klar I. K. Mości *supplices* vpadniemy, aby nam Praw nášych conservatią w całe zachował, bo tym wbytkim rzeczom dopu- šćilifmy milczeniem vrošć, żeby się tedy temu zabięza- Ÿo, y pokoy publiczny y prywatny nastąpił, wšyscy Kro- lá Iego Mości Pána nášego o nienaruszoną Praw nášych cálošć prošmy. Drugi vspokoienia sposob, cokolwiek ná Commissiey stalo się exorbitanciy, poniewaž inqui- rować o to, byloby niezgod y rozruchow przymnożyć, dla dobrá pospolitego dáć temu pokoy, y niešukać ná- gány y zemšty z tych co wykroczyli, ráczey pokoy y bezpieczeństwa vpátrować, y ia sam, lubo tak nieporo- wnane poniosłem y ponošę od moich nieprzyaciół, zdrowia, honoru, y subštancyey vsčerbki y niebespie- czeństvá, gotowem to iednak dla dobrá pospolitego dá- rować Pánu Bogu, y Oycyznie, byle tym conservowa- na zotála. Tož radzę aby Ich Mość vczynili, aby wšy- tkie ktore tam palaią, vspokoili między sobą niezgody y diffi-

Iesli iest suspicia, zebym as- sekrowat byde i iastem, pro- še aby Prawo. stanoło prze- ciw temu, á to by sia suspicie vspokoily.

Nakoniec rá- dze aby Krolé Iego Mości Sen- nat wšytek, y Stany wšytkie z goraca opá- dly prozba, á- by pokoy ma- nutencat, Prá- wa y Wolno- ści conservo- wal.

Co sta przez re czasy pabu- ce, ábo priw- tym stalo, aby sedem drugie- mu odpustit, y- cally pokoy Oy- cyznie resti- tuatur.

y diffidencie, aby do karania *Civium*, chociaż y winnych nieprzystępowali, byle pokoy mogli bydz przywrocony wewnątrzny.

To taka In-
structia zła,
to takie Posel-
stwo buntem
było.

Iakoż sta o sa-
kie rzeczy w
Liswie niebyło
pytać, kiedy
Pan Pac Kan-
clerz, Lite-
wskiego public-
Manifestacya
zamiast, de-
scissione Li-
twy od Korony

Z taką tedy Instructiā posłany człowiek, ląty, oby-
czaiami, professiā Zakonną dojrzały, wniczym nigdy
nieposłakowany, pełen pochwały, y dobrze zaśluzony,
bo tak wiele lat przy Páńskich bez najmnieyszey noty
przepędził Dworách. Posłany z materią która ieżeli
nienależy do Senatora, do tego który strzedz Praw po-
winien? potym ieżeli Mánifestatía od Kánclerza Lite-
wskiego uczynioną niedawała słuśney, obawiać się o od-
pádnienie Litwy od Korony, okazyey? niechay świat
osądzi, a Mánifestatía taka uczynioną.

*Mánifestatía przez Páná Pacá Kánclerza Li-
tewskiego, imieniem Wielkie^o Księstwa Litewskiego*

Ktorey Mán-
ifestacye te-
nor tak.

MY Stany Wielkiego Księstwa Litewskiego Ducho-
wne y Swietckie, Senatorowie, Vrzędnicy, y Po-
flowie Ziemiacy, ná Seym terażnieyszy *pro die 3. Maij*, w
Roku Tysiąc Seśćsetnym Sześćdziesiątym pierwszym,
za Vniwersałami lego Krolewskiej Mości Páná nášego
Miłościwego do Warszawy zgromádeni.

Wśem wobec y káżdemu z osobná, terażniešego y
ná potym będącego wieku ludzioru czyniemy wiadomo,
tą nášą y Bráciey w Domu pozostałych imieniem,
I. K. Mości Pánem nášym Miłościwym y całą Rzecz-
pospolitą uczynioną Mánifestacyą. Iż cośmy przez lat
dwanaście panowania I. K. Mości, od różnych ná ten
czas Rzeczyposp: nieprzyaciół, Kozaków, Tátarów,
Moskwy, Szwedów, Wegrow, Brandeburczyków, dla
żadney od nas przyczyny Woiování zostali, y wedle o-
bowiazku Swiatobliwej Uniey, wśelkie wćiski, molestie,
in commoda Woyny, a ná dewšytko náciężšę wygnanie,
dla dotrzymania wierności nášey I. K. Mości, a miłości
Bráterkiej przeciw Koronie Polskiej, aby była wprzo-
dy z v-

dy z vpadku swego podźwignąć się mogła, mile ponoši-
li. Tedy po vspokoieniu Państw Koronnych, od Szwed-
zkich, Węgierskich, Brandeburskich Woysk, byliśmy
tego rozumienia, że *tandem* Rzeczyposp: do oswobodze-
nia całego narodu Wielkiego Księstwa Litewskiego, y
Białoruskich kráioru z niewoley Nieprzyacielskiej o-
brocić się miała, iakoż I. K. Mość Pan Náš Miłościwy,
rózne do tego pácificatíey końcá, ná tym Seymie propo-
nuiać sřzodki, podał był y ten, aby Rzeczypospolita za
żywotá I. K. Mości mogła náznaczyć Successorá, który-
by po poznym I. K. Mości ześciú, od Pánów o tę Koronę
concurruiących, y ich Máchináciy wolne te oboygá Na-
rodu Państwa sprawił. Wiedząc ná dewšytko że tako-
wy Rzeczyposp: ná designatíą Successorá Decret vczyn-
niony, mogłby *Cará Moskiewskiego*, ná Wielkie Księ-
stwo Litew: wywártą zahámować potęgę, y iego Am-
bitiā ná kilku Commissiách, aby Sceptum Rzeczyposp:
dostąpił, (ile *intercedente* iuż ná to ná dwóch przešłych
Seymách, *per legem* Rzeczyposp: *consensu*) *clare* poka-
zaną zátřzymać. Ale że ná tę Successorá designatíą
niektorzy Ich Mość Pánowie Brácia Koronni, z Senatu
y z Koła Poselskiego zezwolić, ani Bráterko wniesio-
nym od Stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego pro-
źbom, aby ná ten conferwacyey Wielkiego Księstwa
Litewskiego sposob pozwolili, przy niepewności Woyn-
ny, przy defektách Wielkiego Księstwa Litewskiego,
przy znieśieniu Woysk, y wycieńczeniu Skárbu, miey-
scá dáć niechćieli. Kiedyście I. K. Mości z Woyskami,
do Wielkiego Księstwa Litewskiego, w Roku przešłym
y terażnieyszym (kedy záwšę Krolowie Ich Mość Páno-
wie náši, z Państwa Moskiewskiemu pokoy zawieráli)
po decláracyey w tym od I. K. Mości dwarázy *in facie*
Rzeczyposp: uczynioney, przeškadzaią: kiedy Woys-
kami Koronnemi (mieniać ie z Confederowanemi)
uczynić diuersiey od Gránice Vkráinnéy recusuią. Tá-
tarów w ziemię nieprzyacielską wěście tym sámy muią.

muia, y zapłatę Woysku aż in Octobri, kiedy y porá Woienna wstanie, y ná hybernę żołnierz zaraz poydzie stánowią. Przez co wśytko *impet* Nieprzyacielski ná Wielkie Księstwo Litewskie, y Moskwy y Kozakow obracáią, kiedy temiś condycyami, ktoremisfmy w Roku 1659. y 1660. z Moskwą tráctowali, y teraz *in omni casu pacisci* (za wielą prózb nášych y Iego Krolewikiey Mości Pána Nášego Miłosciwego, do Stanow Koronnych ná tym Seymie wniesionemi, ácz od nas y pod czas Tureckiey y Szwedzkiey Woyny onę odbieráli) y wesprzec niechcieli. Aczbyfmy tedy fluśnie tego Seymu *consilia*, iáko bespieczeństwu nášemu mniej flużące, dla rowney nam iáko y Koronie Wolności, rwác; y rownemu niebespieczeństwu nieomyłney zguby, w ktorey sami zostáíemy, także Stany Koronne wystáwić mogli; więkšą jednak miłość Ich Mościom, niżelifmy vznali, chcąc wyświadczyć, *adhac extrema* nieprzyśtapilifmy. Solenną iednak tę, y do pozney potomności zostáwioną, przed I.K. Mością, y całą Rzeczpospolitą, á oraz *in vim* przyrzeczoney między námi Confoederacyey, ná Seymie teráznieyšym zánośiemy Mánifestatíą, oświadczáiąc się przed Pánem Bogiem, ktory naypierwśy iest Świątobliwey Uniey *Author & Stator nostri nominis*. Oświadcżamy y przed I.K. Mością Pánem nášym Miłosciwym, y całą Rzeczpospolitą: że poprzyśiężoney I.K. Mości Pánu Nášemu Miłosciwemu wierności nášey, conferuacyey Stanu nášego *studere* zechcemy. Więc poniewaś Stany Koronne wápliwie nas zostáwily, kiedy proponowanego od I.K. Mości, przez designatíą Successorá, ratunku nášego *medum* przyiác; y innemi wyżey wyrażonemi sposobami ratowác nas niechcá, y owśem do złączenia się Kozakom z Moskwą, tą nierychłostíą czas dáią y okázyą, przez co bliskiemu się bydź zguby nášey y wpadku widzimy, bo Nieprzyiáciel zgodziwśy się z Szwedami, wśytkie potęgi swe ná Wielkie Księstwo Litewskie, y

od In-

od Inflant, y od Dniepru wywiera. Widząc tedy iuż nieomyłne ná nas fatum, decláruiemy się y proteſtuujemy: że gdzieby áni sposob áni siły dánia odporu nieprzyiácielowi nam bydź mogły, wśytkiemi ktore czas y rozum pokaże sposobami o sobie radzić y myślic muśiemy. Gdzie żeby skutek nástąpić miał, żeby to ſzczegulney Seymu tego niezgodzie, niemiłości ku nam Ich Mościow Pánów Koronnych, y oſtatniey Wielkiego Księstwa Litewskiego potrzebie przypisano było, wśytkich téy ſprawy teraz y nápotym będącego wieku flużnych Sedziow wzywamy y prośiemy. A tę Mánifestacyą náſzą *in facie* całej Rzeczpospol: wczynioną, áby wśytkim Stanom Rzeczposp: ogłoſzona była, do Act podalifmy.

Michal Kazimierz, Książę Rádzwił, Káſtellan Wielki, Krzysztow Pac, Káncierz, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ierzy Białozor Biskup Smoleński, Siemierski, Czerniechowski, Stephan Pac, Woiewoda Trocki, Krzysztoph Wotodkowicz, Woiewoda Nowogrodzki, Stephan Kedzierzowski Káſtellan Minski, Ierzy Hlebowicz, Generálny Księstwa Zmudzkiego Stároſtá, Adam Máciey Sákomicz, Woiewoda Smoleński, Krzysztow Zawisá, Alexándér Wóžowic, Ian Korſak Káſtellan Potocki, Theodor Lácki Márſbátek Wielkiego Księstwa Litewskiego, AbHiláry Potubiński, Piſarz Polny Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ian Stániſław Kieyſtuc, Władysław Chálecki, Piotr Galiński, Cypr: Bál: Brzoſtomski, Reſerendarz, y Piſarz Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ian Náruſewic, Ian N. Podſedek Potocki, Hierónym Crispin Kárſtenſtein, Kuchmiſtrz Wielkiego Księstwa Litewskiego, Kázimierz Białozor Márſbátek Vpički, Ian Carol Dułski, Sámuel Abrámonowicz, Stároſtá Stárodubski, Ian Chrápowski Podkomorzy Smoleński, Wiktor Conſtánty Mleczkó Sedzia Zmudzki, Krzysztoph Antoni N. Podkomorzy Nowogrodzki, Ian Kierznowski, Mikoláj Niemirowicz, Władysław Tryzna, Sedzia Ziemie Wotyńskiey, Hierónym Piaſecki, Podkomorzy Stonimski, Hieronym

Q

nym Komár Podst: Ob: Wawrzyniec Odlánicki, Leo Jan Pogorski Máršatek y Poset Rzeczycki, Jan Fráncisek Dziśniak Pisarz, Decretomy Wielk: Księstwa Litewskiego, Stá-nistaw Iudycki, Jan Wład: Smogorzemski, Podst: Wotyn: Poset Mle: Sc.

Toto grzech, zabiegac aby Gnia Korony z Książstwem była zairzy-mana i o kto-rey oderwa-niu samis Dworscy tra-bili.

Potym od tego Zakonnik był posłany, od Senatora Koronnego le-piej czad y wiara (niż calumniato-res) I.K. Mo-sci y Rzeczy-posp: zairzy- nego, do kogos do Senatorom W. X. Litew.

To grzech Se-natorowi do Senatorom in rebus saluta-ribus posład, a Dworowi niegrzech po-sład do Mo-skwy, aliena-tac Smolensk y Siewierz, do Porty Otto-mánskiej inu- tujac aby Fr in-cuz na Ele- kcyja promowa- wala, do Tá-sarów żeby Szlachta y Woysko bili, do Kozakow, żeby Elekcyja promowowali.

Po takie y tedy Manifestathey, pytam ieżeli się nie by- ło obawiać, aby za przewrotnemi kupionych od Francy- ey subiect conceptami, tak *incluta* Rzeczyposp: spolney część, Wielkie Księstwo Litewskie od Korony nie odpá- dło, ile kiedy samis Dworscy *palam* to głosili, że Księ- stwo Litewskie na swojej stronie mieli. Pytam powtore- czy to grzech, czy to *lesa Majestatis crimen* Senatorowi y z vrodzenia w tej Oyczyźnie obowiązánemu, y z Przysięgi odwracać od niej co szkodliwego powinne- mu, że się pyta, co się w Księstwie Litewskim dzieje, y zabiega, aby źle niebyło, aby do dismembrathey nie- przychodziło. Nakoniec wywodzę, dokogoż ten Zakonnik posłany? Do Iego Mosci Pána Sápiehy, Woie- wody Wileńskiego, do Iego Mosci Pána Náruszewicá, Podkánclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego, do Iego Mosci P. Hlebowicá Starosty Zmudzkiego? Toto *crimen* że od Senatora y Vrzednika Koronnego, do Sena- torow y Vrzednikow Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ludzi wiara *meritis* ku I.K. Mosci y Oyczyźnie, Vro- dzeniem Zacnych y Wielkich? Coż, abo ten Zakon- nik posłany był do Moskwy, o alienatá Smoleńska, y Siewierza? Abo do Porty Ottománskiej, po to, żeby do Elekcyey Fráncuskiej pomogła? Abo do Tatarow o zgubienie Szlachty, y Woyská? abo do Kozakow, przy- znaiać im Prawo do Elekcyey? na ktore wszystkie stro- ny Poselstwa wyprawowali ci, ktorzy za Fráncuskie cor- rumpowani pieniądze, y Krola Iego Mosci Tronu *sub- uersionem*, y Rzeczypospolitey *euerfionem* accelerować chcieli.

Potym toto Ludzie tak Zacni do buntow sposobni, ktorzy iako ia w Koronie, tak oni w Wielkim Księstwie Lite-

Litewskim, nienaruszoną wiarę w ten czas, (kiedy Kro- ła Iego Mosci y Oyczyzny niezliczony *numerus* y tera- znieyby samis pochlebcy odstapili byli) oni zachowa- li? Toto bunt zność się Senatorowi z Senatorami? y pytać się iesli to tak iest abo nie? Toto bunt, następuią- cym Oyczyzny niebezpieczeństwom chcieć *per Civilia media* zabieżyć? Pokoy pospolity nád zemstę priwatną przelożyć, vrázy swoje, całosci Oyczyzny poświęcić, spolnym rozroznionych animuszow między Stanami z iednoczeniem, Rzeczypospolitą chcieć vspokoic.

Ale czemuście tego cnotliwego Zakonnika ná Seym do sprawy niestawili? czemuście confessatá od niego wycisneli, wyrzuciwszy essentialne z moiey Instructi- ey puncta, abo raczey Instructiá ktoram przezeń dał, odmieniwszy, czego wam dowieść submittuię się? To- to tedy iest *perduellionis Crimen*, ktore z takim Praw y wolności wzruszeniem y zgubieniem vindicowano by- ło ná niewinnym y owšem dobrze zasłużonym potrze- ba? Nád równosc Szlachecká żebym się miał wynieść, nikt mi tego, tylko sam Dwor nieżadaie. Bo iako zawse łaski, miłosci, poufalsci, ktorą miałem między Szla- chtą, Bracią; tudzież, y tych ktore od Pána Boga mam fortun, tenże Dwor zazdrościł mi, tak wywieraiac ná mię czego y piekło wyrzeć więcey niemoże, y tego niechciał zapomnieć, że w tymże położył Mándacie. Komuż temi moimi fortunami byłem ciężki? ktory Szlachcic, Sasíad skárzył się ná mię, y suppliki Krolowi Iego Mosci, Seymowi Trybunałom skargi ná mię dono- sił? kogom abo w Sasiedztwie vcisnął? abo iakiem con- temptem nabawil? abo w priwatnych sprawách lub pri- watnie dosyc nieuczynil, lub w Trybunale y Grodach, y wśelákich Iurisdictioniach się niesprawił? samá inuidia pokatnie mię kasać może, dowieść mi niemoże, ani do- wiedzie żebym inaczey żył, tylko iako Szlachcic mię- dzy Szlachtą Bracią, y w rowney Rzeczypospol: z ká- żdym Szlachcicem rowny? Są ná to Prawa? są Sady,

Potym toto bunt zność się z tak za- enemi Ludzi- mi, radzić z gada, zabie- gac niebezpie- czeństwom.

Nakoniec czemu to moia informacya Dwor odmie- nil, y Zakon- nika necessita- wal, aby con- trarium ze- znawal, czego ze Oyczyźnie niechciał, czemu niewie- dzieć dokad kłócano.

Żem się nád równosc Szla- checká, niewy- nosil, palam iest, wśakem nikogo nien- krzywdzil, ka- żdegó Szla- hci cę szanował.

Aieżeby co
takiego było,
msiak na Sey-
mikach, Sey-
mach, Trybu-
nałach niezda-
talioby się zgo-
monoby to, nie-
dopiero teraz,
kiedy Dworowi
quæstus arti-
bus potrzeba
mie ruin-
mied.

fa Trybunały? sędziłże się zemną kto, pewnie gdyby co wemnie było nad równość z każdym w Oyczyźnie wyniesleysego, wiedziałyby o tym pomienione w Oyczyźnie Vrzędy, na których iako zaśiadają Szlachta, obrani ex gremio Szlachty Sędziowie, aby czynili sprawiedliwość, y to co z brzegow równości wykracza, pokromili, y do swoiey reducowali Sphæry: tak pewnie y wemnieby to postrzegli, náganili, y poprawili.

Conuocacye zebym miał w Domu moim mieszać, y w tym mi się krzywdą dzieie. Tożto jest Conuocacya, kiedy Sąsiedzi, Bracia, Przyjaciele, wiedząc że niepoDwórku traktuję Przyjaźń, że Dom moy ochotnie każdego przyjmuie przyiaciela, przyjeżdżają do mnie, y nawiedżają mę. Ztemiś, że czasem o publicznych przyda się mówić rzeczach, (bo milczeć trudno w tak zepsowanej przez tenże Dwor Rzeczypospolitey) toto już formá consilioru. A choćbym też y rádził się moich o co Przyjacioł, toto crimen w wolney Rzeczypo: Czyto już, y unas w Polsce Tyberyana tempora, że nie wolno pisać, nie wolno posłać, nie wolno wśedzić, ale na koniec y w Domu mówić? Jest zaprawdę pożałować czego, y wolnie Vrodzoney Szlachty vmyślom westchnąć, żeśmy tych doczekali czasow! że za tego Państwa, odieyta nam tá znośenia się z sobą Senatora z Senatore, Szlachcica z Szlachcicem wolność: y zaraz kiedy kto do kogo przyiedzie, to suspicia y podeyżrzenie, czego za Antecessorow le^o K. Mości, nie cierpieli Przodkowie nasi, ba y zabiegać temu vmieli, y śmieli.

Zagrzech y to
początkia, że
kiedy Tataro-
wie w IVa-
grzech, y w
Morawie popa-
lony, y lasyru
nabrawszy, a
pod bymose w
ten czas Kro-
la Iego Mości
za Dnieprem,
przez Polskę
sędzi chcieli,
iam wydał V-
niwersaly aby

Zem pod czas bliskiego od Tatarow w Wegrzech, y Morawie woinacych niebezpieczeństwom, Vniwersaly do Powiatow Woiewodztwa Krakowskiego, wniebytności Krola Iego Mości, który w ten czas za Dnieprem z Woykiem był, wydał aby w gotowości Woiewodztwo było, y to występek y przyczyna moiey Conuicti-ey v Sadu niesprawiedliwego była: uczynilem to z powinności moiey iako Wodz, uczynilem iako Marszałek

Wielki,

Wielki, Vrzednik pierwszy Koronny, uczynilem iako General Mátó Polski, uczynilem to, co mi należało, y przyzwoito było, że zwyczajem od wszystkich Hetmanow praktykowanego, ostrzegając Obywatelow, aby bezpieczenstwu swemu y Domow swoich zabiegali, aby Zony, Dzieci, sprzęty Dowowe, do Fortec, y mieysc bezpiecznych vmkneli. Ale ażas Vniwersal ten nie jest w Grodzie Krakowskim wpisany: niech każdy obaczy, kto rego te essentialia są.

Mając przestrogi od Iego Mości Pána Fránciszká Wesse- liniego Palatinusa Węgierskiego, że Tatarowie w Morawie Palą, y z lasyrem chcą przez Polskę powrócić, luboc (słowa są w Vniwersale formalne) do końca wiary temu nie daie: z Vrzedu iednak mego ostrzegam, żeby Obywatele Pograniczni o sobie myslili, Zony, Dzieci, sprzęty y co caristimum jest do bezpiecznych mieysc vmykali.

Ale nad to, żeby tym iásniey wywiedlem się, zem tak świętą rzecz nietylko wedle mego Vrzedu uczynił, ale z dependencyey Iego Mości Pána Woiewody Krakowskiego, Hetmana Koronnego, Stárszego Collegi mego, produciuie List iego.

Iásnie Wielmożny Mości P. Marszałku
Wielki Koronny Moy Wielce Mości Panie
y Bracie.

ZA Communikacya Listu od Iego Mości Pána Palatinusa Węgierskiego dziekuie Wm. M. M. Pánu, rozumiałem z niego, iż swawolnie græssuie w Państwach Cesarza Iego Mości Chrześciańskiego Turczyn, kiedy mu nikt się nie opiera, y owsem iaki taki poddać się salwować się vmyslił. Co się tycze bezpieczenstwa Granic Koronnych, tá zaciagowemi ludźmi (bo bez Seymu ci bydz nie- moga) niemoże się obmyslić: Wm. M. M. Pána to staraniu, y umiejetności zleca Krol Iego Mość, choćby y Powiatowe ludzie, na pozor gotowości y czułości pogotowiu mieć, aby

Szlachta se-
curitati pro-
spicerent.

Vczynilem to
iako Hetman,
y Marszałek,
widząc bydz
tego gwałto-
wna salutis
publicæ po-
trzeba, bo le-
piej żeby byli
Tatarowie
wpadli.

Alle nie zdo-
mysiu mego,
tylko z d. listem
P. Woiewody
Krakowskiego,
imieniem K.
Iego Mości.

tylko niebezpieczeństwa od Granic oddalić się mogły, boć też y pora Wojenna wstać, z samego Zimy następującego musu uczynić Turczyn, odpoczynek Woyskom swoim musi: a tym czasem też I.K. Mość, iako intendit, szczęśliwie da Pan Bog powroci predko, sam zechce radzić o catości Państw swoich. Teraz zaś Wm. M. M. Pan pro dexteritate sua chciey bydz pełnym dobrą pospolitego, proszę. Powolne przystym usługi moje Wm. M. M. Panu oddaie. w Obozie pod Rzyssczowem. die 9. Nouemb: 1663.

Wm. M. M. Pana życzliwy Brat
y sługa powolny
Stanisław Potocki, W.K. H.W.K.

Nietylko z powinności Wrzędow moich, nietylko za Listem od Collegi, imieniem Krola Iego Mości do mnie pisany, ale choćby to niebyło, gwałt, y Tatarow bliskość to na mnie wycisnęła. Rozumiem tedy że nie zgrzeszył, y sama złośliwość gdyby prawdę mówiła, przyznałaby że to dobrze uczynił, ale że wszystko obraza w złe, choćbym conaylepszego zrobił, y to z tądże w Mandat mi położono.

Grzech y to
że Książęcy
Czapki na pie-
częci zaży-
wam.

Racya, bo Eli-
niey Książęcy
Ostrojskich z
Maki idą.

ZE się Czapka Książęca pieczętnie, y przez to nad ro-
wność się wynosze. Tak jest, że tego zażywam, com
wziął z vrodzenia mego, Dziedzic Fortuny y Honorow,
Książat Ostrojskich Domu, z Matki moiej jestem, zaży-
wam tego bez inuidiey, zażywają Bracia moi, y inni za-
żywają bez wraży Książęta, zekrwie Starodawnych
Książat vrodzeni. Ale proszę: czy zażywam kiedy te-
go tytułu? czy w Grodzie, albo Wrzędzie Marszałko-
wikim taką mam pieczęć? Przytym proszę, wczym też
i jakimkolwiek sposobem równości Szlacheckiey bezprá-
wie czynię. Tom *criminosus* w Oyczyźnie przeciw Sta-
nowi równemu Szlacheckiemu, dla pieczęci? a niezás-
łużony, że iej bronie, y wedle możności moiej vpásć
iej niedopuszczam. To wciążam Wolność Rzeczyposp:
Cza-

Czapka na Wolku, a nie jestem pożyteczny Oyczyźnie,
żem iej opprinować nie dał, w głosach Poselskich, na
Seymie Electiey? kogoś też *privatim* ta moja Czapka
wciążyla, kogo vkrzywdziła? komu honoru winnego v-
ięła? wczym sobie nad prawo, albo przeciwko Prawu
pozwoliła? są to przewrotnych ludzi subtelności, są
dla uczynienia mi inuidiey, wymyśli. Bo ieżeli moja
Starożytna Czapka *crimen* iest, lubo mię z Matki w
Książęcey liniey vrodzonym wśytka wie Polska? cze-
muż nie *crimen*, świeżo do Polski wprowadzone, przed-
tym niewidane nigdy na wielu Herbach Korony, My-
try, Laury? czemuż nie *crimen*, *Ministorum*, Statistow
oraz z Alamodą wprowadzone do Polski tytuły, które są
Oyczyźnie škodliwe, które przeciw przysiędze ichże
samy są. Te tytuły które *palam Statutom illudunt*, które
z bezpráwem y wymą naywyższej Seymow władzey,
iura publica pod się ciągną: które wolność, y równość z
Izby Poselskiej wyciskaia, które pensjami Panow po-
stronnych tuczą się, nadymaia się, y bogacieia. Toto są
przeciw Prawu, przeciw Wolności y równości przy-
właszczone honory? nie to, czego bez żadney w Oyczy-
źnie winy, od tak wielu wiekow, tak wielkich zasług
Przodkowie moi zażywali, y mnie z dziedzictwem
krwie y fortun zostawili? Lecz nie to tylko podobno
władzi, że Insignia mam Starożytne Książat na Herbie,
władzą bärzciey zostawione mi od Przodkow moich, y za
błogosławieństwem Bożym nábyte odemnie pocztowie
fortuny, na które Tatarokie zaciągaliście bąble, y ogień.
Bo to Wąsa, moi Panowie Tytułaci, Ministrowie, y Sta-
tistowie Politika, nie mieć nikogo w krewnych, przyia-
ciol, powagę, dostatki mocnego, poznać cokolwiekby
przeszkadzało vmyślom Wąsým, wśytko to, coby cień
czynić ważyło się w wászey łasności, y Wielmożności,
y ledwie nie iuż wśechmocności, walić y gubić, żeby
tylko Dwu-Mężow władza, odciawszy inne Wrzędy,
które wwas iuż tylko *Vocabula*, Koronę y Księstwo Li-
tewskie

To mnie nie-
godzi się Mi-
try zażywać, a
inny Dwor-
skim Laury,
Korony mieć
na Herbach
widzieć, czego
nigdy vśyt nie-
był.

Widzieć im
zażywać rzu-
tan Ministero-
rum Statista-
rum.

Ktore tytuły
są całej Stano-
wi, Prawom,
Wolnościom
Rzeczypospol:
przeciwne.

Widzieć
Dworskim
pensie ab ex-
teris brat.

Widzieć od-
rzucający me-
thodum Rz-
eczyposp: da-
wna, omnem
potestatem
pod władzą
Dwoch jedne-
go w Koronie
drugiego w Li-
twie ciągnąć.

tewkie pod swoy rząd y iednowładztwo podbiła. Aleć y tego, ieżeli się zdać będzie Rzeczyposp: gotowem zawże poniechać, Protestuiąc się przed Bogiem, że wśytkie honory, fortuny, zdrowie moje, nad dobro Rzeczyposp: niżej mam, yłożyć gotowem.

LVdzi Prawem przekonanych, y Infamisow, aby Dom y Dwor moy miał bydź przytuleniem; nie-
 słusnie iako wśytko tak y to ządanie mi złośliwość, y
 niewiem przy łobie o żadnym. *Ludzi Rycerskich, Ludzi
 Rzeczyposp: w pokoju y W oynie potrzebnych y zasłużonych
 trzymam, takim został Dom moy, tak Dwor Oycá mego.*
 Ieżeli się kto trafi z czym takim, napominam zaraz, aby
 się vwolnił, co z Prawa ma na sobie. W ostatku, stá-
 łem się zawże o przyiaźń Ludzi Godnych, Ludzi Ry-
 cerskich, y nieurazało przedtym to Krolow Pánow, nie-
 urazało Pána Oycá, y Pána Brátá I.K. Mości, bo z temi
 wśytkiem nieomieszkawali, y przybywali do vsługi Ie-
 K. Mości, tudzież Rzeczyposp: Ztąd Vkraínskie Krá-
 ie przedtym zaśczyt miały, że bez Woysko Rzeczy-
 posp: bez kosztu bronili tamtey ściány, y wstret czyni-
 li Nieprzyaciółom. Im tedy bárziej za występek y
 przekonanie wzięła to na mnie złośliwość fałszywie: tym
 niech wważy każdy, iako niesprawiedliwie sádzili, kto-
 rzy mnie tym niesłusnym okryli Dekretem. Ze Zolnie-
 rzow trzymam przy sobie w Conföderacyey będą-
 cych: tak iest, ale cnotliwych, ale tych ktorzy I.K. Mo-
 ści y Rzeczyposp: dobro zadržymywáli y zadržymáli,
 ale tym, ktorzy gdyby byli wtumulcie Woyzkowym
 rzeczy niemiarkowali, nieprowadzili do dobrego, zgi-
 nelaby była Oyczyzná. Prośbę cię mianuy ich, ktorzy
 to są, a pokaż mi ktorego, cobym go do boku swego po
 Conföderacyey zaciągnął. A ieżeli to o Towarzy-
 stwie pod Chorągwią moią rozumieś: pytam cię:
 zkad każeś Zolnierzow zaciągać, ieżeli nie z Woyśká:
 to podobno z Kancellárey, abo z Szkoty, Lwowkiew:
 á inne

á inne Chorągwie zkad zaciągniono, ieżeli nie z Woy-
 ská, ktore były wśytkie w Związku? Mnie że cnotli-
 wych y dobro Rzeczyposp: zaśczycających przy so-
 bie mam, poczytaią za występek; á zdraycow co nay-
 większych, życiem y prawem przekonanych, y *infames*
famiś chowaia. Tym otwarte drzwi do Pokoiow Kro-
 lestwa Ich Mościow, tym wstáwicznie godzi się iadowi-
 te w vsy Pańskie kłaść rády. Nuż *Jordan Stánisław* (zał
 się Boże, że wtak Stárożytnym vrodził się Domu) nuż
Swiderski Samuel, nuż *Oszczepálski, Bártnicki*, dla tego że
 się corrupować dáli, że na fałszywe świadectwa prze-
 ciw mnie pozwolili, y na to vmyslnie zawołani do Dworu,
 w iákich v tegoż Dworu zostáią faworách: iako dá-
 ninami, pieniądzmi, y láską Krolestwa Ich Mościow o-
 pátrzeni, á Prawa nie tak każą, ieżeli Amnystia nie ma
 mieysca. Powtarzam, że niedla tego mi to zázrucáią, iż
 w Conföderacyey będących trzymam, lecz iż dobrych,
 Oyczyznę kochájących, y ktorzy się niedáli škodli-
 wym Dworskim vsidlic stukom, ktorzy corruptey nie-
 przyimowali, y żeby byli za mnie Oyczyznę przedáli,
 Elekcyą forytowali, niepozwolili. kończy dále ten
 Mandat.

P V N C T XIII.

*Quibus tot tantisque Machinationibus tuis, quoniam equali-
 tatem iuris exuisti. Leges & Ordines Libertatum Reipubli-
 cae quas nos a Maioribus nostris auitas, sacrosanctè non
 magis ex vi iuramenti nostri, quam ex amore Patriae &
 veneratione Maiorum nostrorum ad vitam tuemur, con-
 seruamus, & manutenemus, convulsisti. Confederationi
 legibus damnata, ipso facto infami, complicitatem & pa-
 trocinium praeuisti, per eam, Bona Ecclesiae nostrae, in-
 sessa, exinanita, & deuastata reddidisti, bella cum hosti-
 bus nostris eneruasti & praepedisti, ac in huc usque protrasci-
 sti, & Rempublicam exinde ingentibus ac inestimabilibus*

R

damnis

*damnis affecisti; diffidentijs, suspicionibus, odijs repluisti.
Esper id, unius tui arbitrio obnoxiam facere studuisti.*

ZEbranie to bezecnych w iednę mąsę, y bezwsty-
dnych fałsow iawnie pokazuie, że to są z fabry-
kowane, przenaięte, dispensowane wśytkie Sa-
du tego niesprawiedliwego Acta. Niech każdy wważy,
w którym też tu Punctie żądany mi znalazł się choć
cień prawdy, ieden document, iedną probatia, a náko-
niec słusna iaka *presumptio*? wśytko to, co mi żądano,
podeyżrzenie ná ludzi szczęściem y honorami kwitną-
cych wymyślić może, probować pewnie niemoże. Dał
Pan Bog komu fortuny, splendory, *Clientelas assistentie*,
bierze to inuidia zá okazyá, podać go ná *odium*, że taki
wynosi się nád różność. A nowinaś to w Polście, wi-
dzieć przestronę Włości, wielkie *Assistentie*, długie
Stoły, ludzkość y szczodroblowość (rzekę) vbożbym,
aby wyniknęła cnota ich, y swego czasu pomocna była
Oyczyźnie w Seymikách, y Seymách? A dziwże to,
widzieć priwatnego Szlachcica po kilku Tysięcy do
Woyfk przychodzącego? A byłże to występpek, ma-
chinacye, obalenie różności? kochała się w takich Sy-
nách Rzeczposp: bo to sprawiedliwe były Praw y Wol-
ności podpory, pod czas pokoju, wolnym głosem, pod
czas Woyny, ochotą, męstwem, siłą.

Nieodpowiadam ná tę gromadę potwarzy złośli-
wych, bom ná nie, pojedynkiem ná każdą przedtym od-
powiedział, y wywiodłem dowodnie, że w nich iedy-
ny fałs y złośliwość, Pokaże się y w następujących rze-
czach, że co słowo, to wymysł, sen, y bayki bezecne.

P V N C T XIV.

Tranquillitatem publicam tuo ambitu turbasti.

NIe dosyć iadu było nienasyconey złośliwości,
z nakładzionych w Mandaćie fałsow, y calu-
mniy iawnych, aż ieścze additamentik przy-
dać mu-

dać musiałá, iakobym miał *ambitum* Krolestwa, iżeby
było wiare o tym w całej Polście vtwierdzić, z tad roz-
śiane po Woytku, po Litwie, po audientiách, po pośie-
dzeniach bayki, że od Cesařza Iego Mości, y od Kur-
fista Iego Mości Brandeburskiego, ofiarowane sobie do
tego mam przyiać pomocy, iżem w Głowę całował
Związkowych, mowiących mi że Krolem będę, od-
powiadając: w Waśych to rękách moi dobrzy Bracia.
Ná tak bezecną káumnia, y głupia, nierzec godna y
co odpowiedzieć, bo Seym Roku 1661. pokazał oczy-
wiście, z czyiey to kuźniey, y iak iawnny fałs. Wśakże
pamiętno wśytkiey Rzeczyposp: kiedy Pan Czyż Pod-
komorzy Wileński, wspomniat się tego Pánu Pacowi Káncle-
rzowi Litewskiemu, aby to co ná Seymikách, o kiemśis w
Koronie Krolestwa affektuiącym rozśiał, obiawił Rze-
czypospolitey. Vpomniaty się tego z wielką gorąco-
ścią tamże Woiewodztw Posłowie, temuż Pánu Káncle-
rzowi, prosili, aby tak škodliwy *ambitum* odkrył, y prze-
strzegł Rzeczposp: wedle powinności swoiey. Iako fro-
motnie tenże to Pan Pac Kánclerz Litewski publice vstał
wprobatiách, y záparł się że tego nie mowil. Wśytkich
ná tym Seymie, od Krolestwa Ich Mościow począwszy,
z Senatu y z Izby Poselskiey przytomnych wzywam *in*
testimonium że tak było. Wśak pod tenże czas, ozywá-
ły się tam cnotliwych y Oyczyznę kochających Posłow
głosy, winśuiąc I.K. Mości, y Rzeczypospol: że w niey
Cnota triumphue, fałs y zdrada wśtyd odnosi. Aleć
cieśbyć się musę, że do tego obwinienia wespoł zemną
tak wielkiego wświećie Chrześćiańskim Monárchę
(ktory niedawno pod czas zawieruchy Szwedzkiey, y
Siedmigródzkiey, dawśy pośilkowe Woyká pokazał,
iako ma stáranie o conseruatiey tey Oyczyzny) Cesa-
řza Iego Mości, tudzieś y Kurfista Iego Mości Bran-
deburkiego, táż skárgá włożyła. Nikt któżkolwiek od
pássey wolny iest, wierzyć niemoże, y fám tak wiel-
cy w Chrześćiaństwie *Principes*, pobożnością, y sprá-
wiedli-

wiedliwością slynacy dziwować się muszą, aby oni chciwość iednego Poddanego, na subuersiá Thronu Pána swego podniecać mieli. Confunduy się w swym kłamstwie przewrotna zawziętości. Mam ná świádectwo y wywod niewinności moiey tychże Monárchow, *vicaria numina* sprawiedliwości, y rządu im od Pána Boga nád tak wielá Narodow dánego. Nie prę tego iáko cnotliwy y w prawdzie się kochający, że *Pan Hooverbegck, Kurfirstá Iego Mości Poset*, kiedy owá piekielna Elekcyey máteria w fercách, discursách, y chęci wielu pałała, był vmnie, y pokázował, iák wiele Rzeczypospolitey przyniosłoby pożytku, gdyby kogo z Narodu swego obrała Krolem, mianował (czyli z áffektu, czyli w intentie moie zázierając) y mnie samego, iáko mię to boláło, com mu ná to odpowiedział, lubo y on iák ná wymiot to tylko proponował, przyzna tenże sam, iáko człowiek wielki. Azaś tego discursu zátailem? odkryłem go záraz *Pánu Referendarzowi Koronnemu*, dla wiadomości Krolá Iego Mości, samże też vstnie, ná audiencyey opowiedziałem I.K. Mości? coś tedy z grzeszyłem. Tu nástepnie potwarz, ná którą śmiać się ráczey, niegniewać muszę, *żem cáłował Związkowych w głowe, ná Krolestwo mie promowować obiecujących*, mówiąc: *w Waszych to reku moy drodzy Brácia*. Pytam miły Delatorze, gdzieś to było? czy ze wszytkimi, czy zwiela, czy z iednym? Bo ieżli ze wszytkimi, to w Kole ábo zchadzce, *appello do Woyská, y Putkow*, iáco doysć, iesli y kiedy publicè tá rzecz byłá, ieżeli ná bankiecie, przypominu sobie, gdzieś widział Związkowych ná bankietách? chyba Posłow ná Seymie, Commissarzow ná Commissi-ey, Deputatow raz prosiłem wszytkich, y to z Pánem Substitutem, ábo Præsidentem. Proszę mianuy tego Krolestwo rozdawcę, *bobym go y teraz w głowe pocátował, żeby przez niecnote, przez wynrocenie wolności y sprawiedliwości, przez obálenie Stanu, przez sromote publiczną, nikomu niedopuszcit wstepować ná ten Májestat, do*

ktorego

ktorego iedynie stopnie pominy bydz, pobożność y sprawiedliwość. Tom nie wszytkich, niewielu w głowę całował, á zátym mály *ambitus*, bo ieżeli iednego, ślepy pewnie bydz musiał że niewidział Prawdá, ktore każe y obowięzuie obránie Krolá, bez contrádictiey iednego. Zátuie tedy że *oleum operam*, y pocátowanie stráciłem, bo áni ten moim Electorem bydz może, áni ia pewnie Krolem iego będę. Ale y tego iednego pokażcie, mianuycie, confrontuycie, niech go świát widzi, niech to, co powiáda dowodzi. Táke to, z vmyślu z vformowánego niewiedzieć kogo sprawiedliwość decretuie. Vważ káždy sprawiedliwość y prawdę kochający ieżeli z takich bábek, plotek niewiesćich, Człowieká záwsze poczéiwego honor, zdrowie, y fortuny, ná ostatni máia przychodzić vpadek! W tymże additámenćie kládá za występek, *żem chćiał ná Cefárzá Iego Mości záciągáć piętnásćie Tysięcy Woyská, á wziáć odniego kilká Tysięcy piechoty, ná imprezę swoię, w czym iestem przekonány świádectwy przysięgłemi, tych ktorychem záciagał*. Rzecz cudowná, że y *chćieć crimen iest*. Wiem że y zá nayostrzeyszych Tyranow *verba impune erant, facta puniebantur*, teraz nowá modá, coby we Fráncyey niepo-chwalono, o tym y pomyslić *perduellio*. To grzech mi było pomislić y chćieć ná powszechnego Chrześćian-skiego isdz nieprzyiácielá? Czy nie lepiej, y pobożniey, niż posyláć do Porty Ottománskiey winsuiáć, że *Wárásdyn wzięty, niż smucic się gdy Pan Bóg Chrześćianom dáł zwycięstwo, niż Pásquilámi y wrágániem Pekoy Cefárzá Iego Mości z Turki uczyniony diffámowác*. Ráchuyćie się zemná tey skárgi, y tego sądu wynaleźcy bezecni, kto lepšym sumnieniem, czym ia mogł chćieć dáć Chrześćianom pomoc, czy wy spráwę Chrześćianstwa cáłego ruinowác? niewspomnie wam z discretiey, z teyże okázyey innych práktyk, ktorych rożnymi figlám, co czás prędko odkryie, ná pomieśánie pokoju, prawdziwych wiáry obroncow, niezbożnie zázywáliście. Przy-

znam ia, że chciałem wedle możności moiej vsłużyć w tym sprawie całego Chrześcijaństwa, dodawała mi pochopu wzięta żarliwość z Przodków moich, y dzieł przez nich porobionych sławą, była powodem y niewdzięczność moim dobrym zasługom wstawiczna, *certissimum* (które mi czyniono y uczyniono) *obvirtutem exitium*. Chciałem, myślałem, życzyłem sobie wyniszczyć na to Theatrum, gdzie cnota, honor y sławę ma, gdzie zasługom nagroda, gdzie dobrym uczynkom wdzięczność. Ale to fałsz, że na to potrzebowałem piechoty na swoje imprezę, bom ięszcze w żadne Traktaty był niewstąpił, które gdybym był skończył, obaczyłaby była Ojczyzna, że y ten moy postępek nie szkoda, ale z vsługą iey byłby, y pożytkiem. Aże Mandatu y Processu wynalazca, kładzie mię przekonanego świadectwy przysięgłemi, z tąd niech każdy wważy, iawne kłamstwo, y niesprawiedliwość. Pan Oborski Starosta Sochaczowski, za co wziął dwie beczcze Wina, y Sto twárdych Talerow. O *Generositas*! żał się Boże że tak zacnego Domu, y zasłużonego Ojczyźnie Oycą odrodny Syn świadczy, że to tak iest, iż to ma od Jego Mości Pána Łośia, sobie referowano, na którego się P. Oborski odwoływa, a on *contrariū* piše, kiedy tego czas będzie, list autetyczny pokaże, a tu kopią dla informaciey kładę.

Mnie Wielce Mości Panie Starosto Rádowski, Moy Mości Panie y Bracie.

Niestuśnie mię Jego Mość Pan Starosta Sochaczowski w dat w takie plotki do I.K. Mości, iakom z Listu Wm. M. M. Pána zrozumiał, bo iężelim na mały czas wstąpił do Jego Mości podróżnie, tedym o żadnych publicznych nie conferował z Ie^o Mością interessách, a miánowicie, iakobym miał wdąć przed niem o zaciągu Woyska przez Jego Mości Pána Marszałka Koronnego, na Cesarza Jego Mości, iako też aby Cesarz Jego Mość miał

dąć Woy-

dąć Woyska Jego Mości P. Marszałkowi Koronnemu przeciw Krolowi Jego Mości. Tego Jego Mość nigdy nie słyszał odemnie, y niedowiedzie mi tego, y źle a niebacznie mię wdał w te plotki. Bo iakom ia miał takie rzeczy mówić przedniem, kiedym o tym od nikogo nie słyszał, z Ie^o Mością też Pánem Marszałkiem Koronnym iako przed tym tak y teraz niemiałem *correspondēciey*, ani *znaiomości* z Ie^o Mością Pánem Starostą Sochaczowskim, lubo w krewności. Pierwsze moje było poznanie, a zaraz miałem z niem wnić w takie *discursy*, daie to każdemu pod uwagę iako to z te wdanie niewinnie od niego cierpie, iestem ia gotow w obec to wymowić Jego Mości Pánu Starości, że odemnie tego nigdy nie słyszał, y zaprzec się tego zewstydem musi, bo mam świadkow na to, co zemną byli na ten czas w Domu iego, iako to Jego Mości Pána Noskowskiego, Jego Mości Pána Kárwickiego, y Jego Mości Pána Podkánskiego, przy których publicznie nieprywatnie mówilismy, ale w takiej matercy, iako to mnie Jego Mość wdanie, bo takie mowy iednego podobienstwa niebyto. Mogł się Jego Mość inna przysłużyć Krolowi Jego Mości vsługa, nie temi plotkami, których (w Bogu nadzieia) wstydzic się będzie. Bytności W. M. M. Pána ochotnie czekam, a sam się zalecam tásce Wm. M. M. Pána, zostaiac w Makowie. die. 14. Octobr. 1664.

Wm. M. M. Pána życzliwym Bratem
y vsługą
Alexander Łoś.

To takie przekonanie na mię od przysięgłych ludzi, to te są moje criminá, dla których tak okrutny ponolzę Decret. Posyłał kto inny aż do Wiedniá Posta wymyslnego, posyłał do Gor Tarnowskich swoich Posłow, a przecię mu to niewądzi. w Wielkiej Polšce także nietylko chęciano, ale iuż zaciągac było poczęto, ale to nikomu choć kto czyni, tylko mnie choć y myślić, *criminosum*, chyba że się to zdala, oraz wielu obalać, niebezpieczna rzecz, y dla tego wprzód mnie, potym drugich, gwoli czemu

czemu pseudopolityka czasu do czynienia złości drugim zwłokę czyni.

Niemnieysze y tu nie ludzkiey ale piekielney złości *compendium*, niech Polska, niech świat widzi. Trętwieie y lęka się vmyśli y pomyślić o tym, Co mi ządaią iakoby Towarzystwo (o którym iest już nieco wyżej) co mówili z Iego Mością Księdzem Lipskiem Proboszczem Iezowskim, że to z mego było instinciu, y tak tego probuią.

Proszę notuy każdy bezbożne sposoby vsidlenia, honor, zdrowie y fortuny tych, na których się Dwor zawężmie. Iako Ksiądz Lipki zeznał, o Towarzystwie Pána Carolá Potockiego, którzy popiwszy się w leżowie na Stánowiisku, o Procesie Angielskim, izego kazał sobie Pan Swiderskiich Związkowy Márśatek przywieśdź *impia & temeraria* mówili, była na to formowana w Pokoiu I.K. Mości, z niektórymi Pány Senatorami, y Vrzednikami Rádá, iako sobie w tey sprawie postąpić: W tey Rádzie (powiada bezecny Calumniator) że stánęło, *Do Sadu Związkowego oddać to Towarzystwo*. A na mnie powiada, iakobym ja miał tak wielkiemu y niezbożnemu występкови przychylną dąć Sententia, izem przeszkodził aby nie skárzyć, ani Inquisitiei w tym czynić, bo to tylko słowa proste były.

Drugi dowod z przestrogi iakieysí *Zakonney Osoby, Religiosa cujusdam persona*. A to był Ksiądz Stánisław Maliszewski lezuita, który to od chłopcow Pána Woiewody Bracławskiego między sobą discurreuiących slyśał, y iak rzecz pewną w Warszawie zeznał, za co wziął złotych trzyśta, á tey relatiey te słowa.

Dapifer Haliciensis, fidiſſimus Marſalci Regni, & ejus Machinationum zelosissimus in Palatinatu Russia promotor, id in confidentia, quam habet ad illam personam, retulit. Quod supremus Regni Marſalcus tacite militem conscribit: adducta sunt illi in Septembre sexcente hasta, de quibus cum inter-

terro-

terrogaretur à suis confidentibus, an non pauca essent, respondisse fertur Marſalcus: non erunt pauca, modo mihi adducatis Artifices, qui eas allaborent: reperitur in meis sylvis tantum arborum, conficiendis hastis idonearum, tantumq; ferri, ex quo non modo cuspides hastarum, verum & securis talis esse possit, quali caput in Anglia Regi amputatum.

To iest.

Stolnik Halicki, posłaty Márśatka Koronnego, y Zárliwy Práctyk iego w Woiewodztwie Ruskim Promotor, w confidentiei, która ma do owey *Zakonney Osoby*, powiedział, że Márśatek Koronny pocichu Woysko zaciąga, przywieziono mu teraz świezo in Septembre Sesc Set Kopiy: o których gdy go pytali *confidenci*, iezli to niemáto Kopiy; odpowiedział, że niemáto, tylko niech beda Rzemieslnicy, coby ie robili, iest w moich *Lásách* tyle drzewa na Kopie sposobnego, y tyle zelázá, że nie tylko groty bydz z potrzebe moga, ale y siekiera taka, iakiey w Angliey na Krola zázyto.

Atoż to są świadectwa dowodne, rzetelne, nad Stónice iásnieysze, iako chce mieć Prawo, gdy *Lesse Majestatis* abo *Perduellionis* obwiniony Szlachcic, ma bydz przekonany. Prawda, że iako wzdrygnąłem się na imię to Angielkiey niezbożności, z Relacyey Księdza Lipskiego: tak y w Rádzie secretney *detestatus* iestem słow tych bezbożnych. Nieradziłem iednak Krolowi Iego Mości, aby dosyc vczynienia wkrzywdzie swoiey v *Confederatow*, y v Swiderskie miał prosić, przyznaiac *Confederatom* Iurisdiction, nieradziłem aby Krol I. Mość swoy *Majeſtat*, a Rzeczypospol: powagę, władzy *Prawem* condemnowanej miał vniżać. Zyczyłem zatrzymać się z tym aż do skończenia *Confederacyey*, a potom Vrzedowi wedle *Prawa* należacemu stawić winnych. Tegoż zemną rozumienia byli y drudzy, z tychże Senatorow rozumnieysí, y w Oyczyźnie się kochaiący, którzy w teyże rádzie zasiadali, y znam się do tey rady moiey, bo mi tak sumnienie, tak rozum, tak należyta przy *conferuatiey* powagi Rzeczyposp: y świętey sprá-

S

wiedli-

wiedliwości żarliwość dictowała. Ale pytam cie: któżkolwiek jesteś tey niezbożności Author, y wzruszyciel. Pocoś na ten czas Księdza Lipskie^o sam y przez subordinowane Osoby podwodził, aby mię był w te niezbożne pijanych Towarzystwa mowy w mieśał, y zeznał, że ja Author był, y z wiadomością moją to Towarzystwo o tym mówili. Naco z Listu Księdza Lipskie^o copią tu kładę, a Authentik gotowem Rzeczypo: pokazać.

Iaśnie Wielmożny Mości P. Marszałku

Koronny, Moy Wielce Mości Panie y Dobr.

Expostuluję Wm. M. M. Pan zemna, iakobym się miał uciażliwie do sprawy Wm. M. M. Pána przytożyć, zaczął, że relator tey rzeczy niezupełnie pono informował Wm. M. M. Pána, to co w samej jest rzeczy wypisuje owe Relatia moje discursow Zolnierskich Kompaniey Zwiąskowej, z pod znaku Jego Mości Pána Carolá Potockiego, która we Lwowie czyniłem, Pan Instigator Koronny w Propositiey swojej indukował przeciwko Wm. M. M. Pánu, która Relacya moia, że namniey Wm. M. M. Pána nie obwinia, dziwnie się iako na Wm. M. M. Pána cudza obrocona jest winą. Wszak byłeś Wm. M. M. Pan obecnym przy tey moiej Relacyey, czy byś był Wm. M. M. Pan nie słyszał, gdybym był co na Wm. M. M. Powiedział, a oświadczałem się przed Bogiem, y Wm. M. M. Pánem, że za moia wiadomością, albo dopuszczeniem, ani słowko w niej ma być odmienione, ale tak iakoś ja Wm. M. M. Pan w uszy swe słyszał, zostać się ta Relacya powinna. Podwodził mnie (pod pocztwością wyznaczyć muszę) pewna Osoba subtelne perswasjami, abym w te materya w mieśał Wm. M. M. Pána, y zgotą winę te włożył na Wm. M. M. Pána tamże we Lwowie, y gdym tego nieuczynił strofował mnie (co y samo biore za utwierdzenie, że ta Relatia moia nic nienależy do Wm. M. M. Pána) temi własnymi słowy, iakobys Wm. M. M. nic nie powiedział, kiedys tego na Pána Marszałka nie włożył,

włożył, a mogłeś bezpiecznie, mamy zkad inąd dowody, że to zniego Zwiąskowi miał, y on dla tego Processu wyprawił do Angliey: gdzie to Zwiąskowi ten rozum miał, y sposobność correspondentiey z postronnemi &c. Odpowiedziałem że candidie według prawdy y sumnienia referowałem, iakom słyszał, nad to Bog y sumnienie niedopuszczało mi powiadać czego nie słyszał, lubom też wocowany tu z iachał, nie żązywając mi żadną przeciwko Wm. M. M. Pánu deposita, tylko mię spytano, czyli miałbym wieciey powiedzieć do informowania Krola Jego Mości w materiey Relatiey Lwowskiej? Odpowiedziałem że y tego nie pamiętam com referowałem. Zaczynam mam dalej pokoy, a też wiedz Wm. M. M. Pan o sumnieniu moim, że bym zmyslic nie umiał, takbym świadczyć musiał, że nic z tego o Wm. M. M. Pánu ani wiem, ani słyszał, y owszem w wielu okazjach, ale miánowicie zostając ordynowany od Je^o Krolewskiej Mości przy boku Wm. M. M. Pána w Expeditiey Pruskiej, przyrzętałem się w Cnocie Wm. M. M. Pána w Wierze ku Pánu, w miłości ku Oyczyźnie, to świadectwo Oyczyźnie, to całemu Światu winienem dąć, z obowiązku sumnienia, & pro mea avitā integritate. Co się zaś tyczy iakobym miał być wiadom z tych przeciwko Oyczyźnie Rad: iako do Rady nienależę, niewchodzącem w żadne publiczne tak z te iako y dobre Rady. Co wiem, winienem Rzeczypo: iako Mátce moiej otworzyć, gdy mię requirować będzie. Przytym unizonosć moie oddawam w táske Wm. M. M. Pána zostając. w Warszawie, die 17. Decembris. 1664.

Wm. M. M. Pána powolnym y unizonym
Bogomodlca y sluga
Ksiadz Stephan Lipski X. S. K.

P. S. Przy Inductiey sprawy Wm. M. M. Pána niebyłem, zaczął genuine, jeśli inducowano moie Relatia albo nie, nie wiem, y sprawy dąć Wm. M. M. Pánu nie umiem, atolim słyszał od pewnych, że ta moia Lwowska relatia niepsowała sprawy, samis Patronowie sprawy Wm. M. M. P. tak mi declarowali. S 2 Poco-

POcożes w tey Radzie wyrzekł publice, moiey y Rzeczyposp: zguby Machinatorze, ktorego cie do własnego sumnienia, ábo ieśli go nie maś do Sądu Boskiego odselam. Dobrze się stało że tę Relatią mamy Księdza Lipskiego, áby swego czasu Jego Krolewska Mość mógł pokazać, Swiátu w swoim Manifestcie, że choć niechciał, musiał dobyć broni, na swawolnych Poddanych, na oboronę Majeſtatu &c. Patrząc iako przed Processem na mnie vformowanym iużes to dawno myślił, co za sposoby wywrocenia ſprawiedliwości, vciażenia niewinności, zepſowania publiczney Wolności, w ſwoiey głowie *ſupremi miniſterij* dymem opiley, złośliwie knował.

Ná drugą Probatia krotko odpowiadam. Zakonna tá Oſobá niech mi odpuſci proſbę, że iá *ktamliwa* przez wſytkie Puncta wywiodę, á zátym y *nie Zakonna*, á podobno tak corruppowaná, iako Księdza Lipskiego corruppować chciało. A naprzód *Dapifer Haliciensis fidiſſimus Marſalci, &c.* Pytam cie kto ieſt ten Dapifer, czy to Stolnik, czy Podſtoli? kiedyś go niemianował, á nie nowiná teź to, że ich po czterech, y po ſześciu Dwor podáie, y podobnoć dla tego, y ty zażyłeś tego fortelu, żebyś mógł *pro libitu*, kiedy cie w fałſu convincuiąc, biegać od iednego do drugiego. Iakożkolwiek ieſt, pokaż mi ktoregokolwiek Vrzedniká w Ziemi Halickiey, mego confidentá, y iakakolwiek z niem correfpondencyá, y iakimkolwiek dobrodzieyſtwem odemnie obowiázanego, á iá dam ręce zwiázane. Mam y tam iako wſedzie za láská Bożą dobrych ſwoich y Cnoty moiey Przyiaćioł, correfpondenta żadnego, Promotorá żadnego, bom nigdy nic prywatnego w Rzeczyposp: niepotrzebował, á nim tym pewnie Seymikow y Seymu nie trudnił.

Drugi fałsz. *Idem inconfidentiá retulit, quod militem tacitè conſcribit.* Poráchuy ſię kiedy to było, wſák powiadaś *in medio Septembre*, á gdzieś ci ludzie? byliż *in Octobre, in Novembre, in Decembre, in Ianuario*? Mieli kę-

dy Sta-

dy Stánowiſko? przechodźli gdzie z mieyſcá na mieyſce? widział ich kto? Probuy! Ale tego Zaciagu wielki dowod. *Przywieziono mu Szczęſet Kopy.* Coż ná tym? áboś zapomniał że m Hetman, że mam dwie Chorągwie Huſſarſkie, o Czterech Set Huſſarzá, że mam Synow do vſługi Rzeczyposp: ochotnych, że to nie nowiná w *Szlácheckim moim Arſenale* mieszać ich tyle, y drugie, y trzecie. Czemuż ſię nie ſpytał, ieżli ich niemam drugie tyle gdzie indziej? wſák ich zówſe robia y dawno robiono. *Toto Crimen.*

Trzeci fałsz naygrubſzy y iádu pełen. *De quibus cum interrogaretur, reſpondiſſe fertur.* O ktore Kopie gdy go ſpytano, mowia że tak odpowiedział. Vważ każdy dobrze rzecz vmyſlnie z fabricowaną. Naprzód *Oſoby Zakonney* ktoby był *niemianuia*, potym Dapifer, Stolnik to czyli Podſtoli bez *przezwiſká*, ná koniec iuż *nie Zakonna oſobá*, áni Stolnik *ſwiádczy*, ábo *ſtyſzał*, ále *tak mowia*. Toto ſą probacye, to documenta iáſne, ná condemnatiá Szlachćicá, Vrzedniká, Senatorá? o Boże iako cierpiſ te nieſprawiedliwości! Toto ſą własnego Thronu twego, ktorego do czasu powierzaś, *Subverſores*. A także to, Honor poczćiwych ludzi, życie y fortuny zawiſły ná delácii iednego przekupionego? także to głowy náſe pod obuchem będą płáſczykiem pokryte, á ná oppreſſiá obroconey ſprawiedliwości? A czemuż nieſtáwiono do ſprawy tego *Dapifera métego*? czemu nieproducował tego, od ktorego to wiedział? czemu w ſprawie tak wielkiej y ciężkiej *Summariè*, bez inſquicyey, ná Delacye *Ktoſiá* co ſłyſzał *od Kogoſiá*, Decretowali? Nietrzebá było podobno czasu dáć, ábo otworzenia oczu Sędziom, bo *ſcelera impetu, bona conſilia morá valeſcunt.*

Vważ każdy krzywdę moię, krzywdę ſprawiedliwości nieznoſną y nieſlycháną. A zwaſzczá obwinionym o mnieyſe daleko, niź to rzeczy, pozwołiá Rzeczyposp: ſłuſznego do obrony czasu, ná mnie tak nagłym y gwałtownym náſtapiono Sądem: Sądzone za daniem Mán-

datu Jego Mości Pána Obuchowiczá Woiewode Smoleńskie-
go, że niemając żadne^o od Moskiemskiej incursiey gwałtu,
y mając tak wiele do resistantiey dalszey sposobow, Smo-
leńsk Fortecę poddał, y Dwudziestu Śeściu do Sądu z
Poselskiej Izby samey, krom Senatorskiej deputowano Ich-
Mościow. A żeby się winny przynaglona gwałtownie
Sententia nie składał, do drugiego Seymu, względem
wywiedzenia Inquilitiey, sprawą zawieszona. Sądzo-
no w nierowney daleko sprawie Pána Borattyniego, tak-
że na Seymie, intentowawszy mu *Criminis peculatus Acti-*
onem, a y temu około czterdzieści Osob deputowano
z Izby Poselskiej, y przysiadz na ten Sąd w Senacie pu-
blicę kazono. Taki był *respect*, aby sprawiedliwość
zkwąpliwić co nie osadziła, iżeby pozwany wniczym
niemógł o wciązeniu, nietylko o krzywdzie, y o nie-
sprawiedliwości vkarzyć się. Iam tak nieśczęśliwy w
tak wielkiej Sprawie, y iawney niewinności, żem sobie
zaśluzyc y vprosić niemógł słusznego czasu, żebym
przez oczywistych wśytkiej moiey niewinności świad-
kow, ktorych było potrzeba z Woyską w ostatnich Vkra-
iny Granicach będącego sprowadzać, mógł był swoje
comprobować niewinność. Tak zawziętość potrze-
bowała.

P V N C T XV.

Zdrádlivy Procceder Pána Márzałká Izby Poselskiej Pro-
cceder, który lubo dał ná instántia Izby słowo, nieposyłać
do Sądu Deputatow, postat mimo wiadomość Izby, w po-
koju Krolowey Iey Mości obranych. Summáryusz przeciw
Wolnościom y Práwom, Sądu tego, Krotka ná koniec do
Stanu Szlacheckiego Parænesis, względem wydártey
Wolności.



Dpowiedziawszy iako ná bezbożny Mandat,
tak też, co ta niezbożność w Informacyey o Sa-
dzie tym niepobożnym zemną rozsiała po
świecie. Idę do samey Sądu tego formy, y do tego nie-
słusne-

słusznego procederu. A naprzód to innuó, że przestrze-
żony od dobrych Przyjaciół o tey ná mię zawziętości ie-
scze przed Seymikami, które zwykły Seym poprze-
dzać, rozpisałem listy ná wśytkie Seymiki, prośąc o in-
terpositia Rzeczyposp: do Krolá Iego Mości. Staneła
mi w tym Macierzyńsko Rzeczpospolita, y nietylko
Poslom ná Seym obranym, *serio* zleciła, aby to *negotium*
vpacificowane było, ale y inśych wiele Woiewodztw
wyprawiło Poslow, vpraśaiac Krolá Iego Mości, żeby
przed Seymem łaskawość mi swą pokazał, y nie wstę-
pował w Sąd. Takieś Poselstwa były y do Ksiedzá Pri-
mása, ale to barżiey zaśkodziło, niż pomogło wzgar-
dzona ta Rzeczyposp: interpositia. Gdy mi potym Man-
dat z Seymikami się poczynaiacemi położono, nicem
nieopuścił, cokolwiek do prawdziwego należało Iego
Krolewskiej Mości submitowania się. Pisałem przez
Brata mego Pána Koniuszego Koronnego, przez Iego Mości
Ksiedzá Trzebieckiego Biskupa Krákowskię, nic to niepo-
mogło, potym y do samego I.K. Mości supplikowałem.

Naiásnieyszy Miłościwy KROLV

Panie Panie moy Miłościwy.



Akom przez wśystek czas służył W. Krolewskiej
Mości, żem nietylko uczynkiem, ale ani myślą
nie zgrzeszył przeciwko W. K. Mości, tak mi Boże
dopomóż! Znatem się bowiem do tego, że jest *Creatura* W.
K. Mości, że Domek moy od naiásnieyszych Krolow, Oycá
y Bratá W. K. Mości w Honorách, y fortunách pomnożony
tak z námięnicie, że nigdy winna wygásnąć wemnie niemo-
że, tak wielkich Dobrodziejstw wdzięczność. Przyjmowa-
łem W. K. Mość łaskawie moie ku sobie wierne usługi, y go-
dne rozumiał *confidentiey*, y tak wielkiej dobroczynności.
Iako w tak wielka w padłem niełáske W. K. Mości, że tego,
ktoregoś wyniosł, vpuszczasz, ktoregoś stworzył niszczysz, y
ktorego niedawno uczynites widokiem łáski, teraz przyktá-
dem wy-

*Supplikia sta-
memu Krolowi
mi I. Mości.*

dem wystawiać gniewu y niełaski, ani wiem, ani sie badać
śmiem. Proszę W. K. Mości pokornie, do nog iego upadając,
nie wychodź w Sad z Stuga, dzieło rak twoich iestem, uczyn
W. K. Mość zemnie iako Pan z Stugi, iako Pan z Poddane-
go, iako Formator z Creatury swoiey sprawiedliwość, w tym
tylko winney, że nie szczesliwej, bo innego (Boga mego na
świadectwo biore) nic do siebie nieznałacey. A iezelim iako
człowiek nieostrożnie wraził wczym W. K. Mość Pana y
Dobrodziecia mego, żebrze z unizona prozba porzuczony do
nog W. K. Mości, chciey dąrować error, a ta dobrotliwość,
ktora na wszytek świat stynieś, y mnie też przyiac do łaski
swey Páńskiej. Dan w Ianowcu. die 6. Decemb. 1664.

Wássey Krolewskiej Mości Pána mego Miłosciwego

wierny Poddany

Ierzy Lubomirski.

Do nieprzyja-
ciół nawet pi-
sa, do Ksia-
dza Kancel-
rza, do Pána
Gnińskiego, do
Pána Reya.

Do Senatu,
do Izby Pofel-
skiej pisa.

P. Gniński nie-
dopuszcz a li-
stu do Izby Po-
felkiej.

Izba Pofelka
prosi zámno.

Owo dnie Ple-
nipotentia na
kilk Senato-
row.

Pisałem nawet y do Księdza Prązmowskiego, Kán-
clerza Koronnego, iakiemi obelgami po oddaniu Li-
stu traktował mię, y nakstał iakby resposu iako niena-
leżący cnoćie y załugom moim Pasquil in publicum pu-
ścił, choćem go ia nigdy niemiał, y niewidział; wia-
domo wszytkiem, y Pan Bog niech sádzi, iezeli mię to
potykać miało. Iakom tedy namienil, że mi niepomog-
ły Woiewodztw zámna instantie, niepomogły moie
suppliki, ani recursus do Ich Mościów Pánów Senatorow.
Zaczyna się Seym, instat zámna Rzeczposp: y Posło-
wie, aby moia sprawa ante omnia accomodowana była.
Mieśa Dwor, nawet Listu mego przez kilka dni, ábo
przez tydzień niemal cały, do Izby Pofelskiej nieprzy-
puśczone, sprawca tego P. Gniński, Máršatek na ten czas
Pofelski. Owo zgoła Interpositia Rzeczypospolitey całę
wzgárdzono. Poślałem potym Plenipotentia, na siedmi
Ich Mościom z Stann Duchownego, na dwóch z Swiedz-
ckiego, zdaiac się na Ich Mościów wewsytkim, oddana
ta Plenipotentia przez Iego Mości Pána Woiańskiego
Chora-

Chorażego Przemyńskiego, do rak Iego Mości Księdza Pri-
mása, przy Ich Mościach wszytkich, y to nic niepomog-
ło. Gdy ciż Ich Mość Pánowie Plenipotentci z pośrzo-
dka siebie wyprawili do Krola Iego Mości, chcąc medio-
wać, z gniewem to Iego K. Mość przyiał, y traktować
otym ábo mówić z sobą zakazał, dwarazy potym posy-
łałem Plenipotentia inſa bez restrictiey na Pána Brata, y
na Syna swego, na Pána Chorażego Przemyńskiego, y na Pá-
na Ksieskiego, Pisarza Grodzkiego Krakowskiego, wszytkie-
mi sposobami gárnac się, y chcąc dosyć uczynić I. K.
Mości, odrzucono y to, bo iuż się było na moię zgubę
koniecznie uwzięto.

Następią Sady. Tu iuż niewspomnie, iako z Po-
flow kaźdego, a nawet y z Senatorow macono, obcho-
dzono, podwodziło, corumpowano, Dobrych moich
Przyjaciół, y cnotę prawde miłuiących odemnie odmaniano,
odrywano. Wśak o tym wie wszytka Rzeczposp: Tak
Szeleżney, iako y Złatowey Monety nastarczyć bić
niemożono, że nią tak rzucano, y śafowano przeciwko
mnie śczodrze.

Proponuie Skazca ten pierwszy Oyczyzny, y everſor
Wolności Gniński, Máršatek na ten czas Pofelski, aby
Deputatów do Sądow z Izby naznaczono. Odzywaią
się ci, co Oyczyźnie y moiey niewinności życziwi, że
Deputaci niemaią byđz na moy Sad ordinowani, bo całę
Rzeczpospol: bronić moiey niewinności, nie conde-
mnować onę, Posłom swym w Inſtructiach zleciła.
Gmátwa to iednak Gniński, ratificuie, ábo ráczey ratifico-
wac chce przez ſwoie, y Dworowi podległe ſubiecta. Opie-
raią się przecie dobrzy Ciues przeciw tym Deputatom,
aż nákoniec, dat słowo y declarował, że niepoyda na gore
Deputaci, y iść niemoga, aż z nowu względem nich confe-
rentia będzie w Izbie Pofelskiej. Bez tych zaś Deputa-
tow taka iest natura Rzeczypospolitey, że Sady byđz
niemoga.

Przyczyniaią się potym zámna Posłowie do Krola
Iego

Dnie iezeli
inſa Plenipo-
tentia na klu-
ku domowych.

Wszystko od-
rzucono.

Sad następne
Senatorow,
Posłow, Przy-
jaciół corrum-
puia, groźac
odmania.

Pan Gniński
proponuie, aby
Izba do Sądow
Deputowała.

Izba Pofelka
negat, ráczey
aby Pan Mar-
šatek iako nie-
winny redin-
tegratur do
łaski instat.

Znowu Izba
Poselska chce
do Krola iść
wysłka.

Ciągnie w tym
moras Pan
Gniński.

Interim Posel
cum Protesta-
tione wycho-
dzi.

Z tym Sejm
złaz miat.

Nie natym, po-
staremu Pan
Gniński wnoc
Deputatow
wysla.

Przyślania
Deputaci,
przywotują
Sprawy, stawa
condemnata
arestowana.

Iego Mości, aby moie vspokoić sprawę, chcą y fami do Krola Iego Mości iść hurmem wśyscy, y prosić; zwłacza to Pan Gniński y z fwemi Adherentami, ktorými z wielu Seymikow przyposobionemi iuż vmyślnie na zgubę moie Izbę napelniono bylo Poselską. Ciągnie czas ażby tylko dzień Sadow przybedł co przedzey. Widząc iawną oppressiā, widząc zawzięcie nieubłaga- ne, widząc vpadaiaacy Stan Rzeczyposp: naostatek y to, że na osukanie, y na zwłokę wśytko czynił Marszałek Poselski, wyszedł z Izby Poselskiej protestuiac sie solenniter Pan Zábokrzycki Podśedek y Posel Bractámski, tu iuż miat wedle Praw y Wolności Oyczystych vstać wśelki Act Seymu, gdyby isierka cnoty Pana Gnińskiego Marszałka Poselskiego, y tych niespráwiedliwych Sedziow, á Oyczystych Praw y Wolności prawaricatorow przystąpiła, co każdy niech v- zna y obaczy.

Gdy iuż Pan Podśedek Bractáwski wyszedł, gdy Po- flowie drudzy Stanu Rzeczyposp: przestrzegaiacy za- stánowić się rzeczom kaza, pokadby Pan Podśedek nie- powrocił, ow (to iest Pan Gniński) cicho poslał, aby po- iednemu wysli Deputaci, ktorých Izba Poselska iako ży- wo niemianowála, ale on z inśemi ruiny moiey y pospo- litey fabricatorami, iuż przedtym zmownie ich obráli y naznaczyli. Lubo tedy Izba Poselska naznaczeniu y isciu Deputatow na gorę przeczyła, y niezbozny ten Gniński wiare interposuit, że iść nie mieli, wysli, abo rá- czezy wykrádli się, oczym nie tylko Izba niewiedziála aż ex postfacto, ale nádeuśytko iuż Protestatia byla zá- nieśiona, iuż Posel wyszedł, y Sejm cale bydz niemogł.

Dwie godziny w noc, zaczął się ten Sąd, y kazal I.K. Mość tey moiey przywołać Sprawy, y tym Deputatom z Poselskiej Izby, przeciwko ktorým wśytka Izba Po- selka contradicowála, przysia dz, y przysięgli. Zá przywołaniem Sprawy, stánęła condemnata na mię, árestowana. Mieśa sie oto Izba Poselska. Contradietie zachodzą. Znowu po wysciu P. Podśedka Bractámskiego, y po

y po zanieśieniu przezeń Protestatiey, wychodza y dru- dzy Poslowie, protestuią się. Przecie Pan Gniński Sejm continue. Deputaci też continuant swoje przy niespra- wiedliwych Sądach Seffie, na co wśyscy fremebant w I- zbie Poselskiej.

Następuie Propositia przeciwko mnie, ktorą nie pocz- ciwemi, y na fałś á nieprawdę (bo to professia ich, y z mlodości zabawą) wyprawnemi obadwa, Tánski Instiga- tor, y Vice Instigator czynili, y znośili gębami, iako nia Cnotę, Vrodzenie, zabawy, zaslugi, Vrzedow żazy- wanie taxowali, y lżyli; wiedza y flyśeli wśyscy, y niebyło nikogo, ktoby się nad moia, flyśac nie litował niewinnością, bo iako na Lotrá iakiego, tak na mię iad swoy wywierali.

Po takowey nieśluśney y obelżywey Propositiey cho- dza przecie moi Przyiaciele, aby zmiekczyć rzeczy, y zatrzymać (lubo widzieli że się przeciwko Prawom działo) aby ad extrema sic etiam stantibus rebus nieprzy- chodziło. Ale niechętni wśytkie śrzedki odrzucaia, potym z temi wypadaią condicyami, które mi propo- nuia takie. Ieżelibym chciał dalśego vść rigoru. A- bym Butawe położył: Abym Stárośtwo Krákovskie resigno- wat, Abym z Polski na czas iaki niematy pretz wyrachat. Dano mi o tym znać: to iest iako o Proposicyey tak nie- zbożnie przeciwko mnie vczynionej, iako też y o tych conditiach. Poráchowawśy się tedy z soba, zem na to niezárobil, abym się sam moim od Vrzedow cnotliwie zawiadowanych vstapieniem, winnym vczyniwśy, y winę vznakwśy iako karanie iakie miat przyiać, á zro- zumiawśy że chociazbym był y to vczynił, postare- mu y tak nienasycilibym iadu uwziety przeciwko mnie złości. Przestrzeżony y otym, że te wśytkie na zwłokę dzieia się traktaty, abym tym snádnier mogł bydz opprymowany, wiedząc naostatek oczywiście, iako vmyślnie zguby, y ruiny moiey bukano, iako Swiad- kow poskupowano, y corrupowano przeciwko mnie, iako w

Wychodza
z nowu inni
Poslowie zpro-
testatiami.

Postaremu
Pan Gniński
Sejmuie.

Dopiero Pro-
positia w Sena-
cie iaka nie-
zbożna nastę-
puie.

Kiedy propo-
nowano crimi-
na, dia tym
wielśey diffi-
macyey ps-
szono wśy-
tkich.

Kiedy propo-
nowano obro-
ny, niepuszczo-
no nikogo.

Proponuia Pa-
nu Marszałko-
wi condycie,
ieśliby chciał
vść Decretu.

Alle widzac że
na osukanie,
y na zwłoka
czu.

Widzac że
Swiadkow po-
kupowano.

Widzac że
Scrutinium
odcieto, bo
Mandat do wy-
miedzenia

scrutinium w
ten czas po-
zono, kiedy
czas był expi-
romat.

Widząc, że
choćby po pro-
cesjach tak
wiele Posłów,
znowu inni
Posłowie z I-
by powychodzi-
li, a Sady con-
tinuowano.

Superfednie
Pan Marszał-
tek od bronie-
nia sprawy.

Stawa Decret,
lubo Szym S-
stat, lubo In-
quisiticy zbro-
ny P. Marszał-
ka niemywie-
dano.

Wspomnia
z Oyczyzny.

tenże czas sam, kiedy Scrutinium mi albo Inquisitiam wy-
wodzić kazono, dopiero Mandatem mię do stawienia
Świądkow pozwano, o którym Mandacie wiadomość,
tylko kilka dniami przed terminem *deductionis*, došla
mię: co świadectwy wywieść gotowem tych, którzy na
ten czas umnie w Ianowcu byli, wiele bärzo Ludzi za-
cnych. Do tego, y ztąd zgotowana ich na mię malitia
vznawiając, że kiedy Propositiam przeciw mnie induco-
wano, kiedy fałszywemi świadectwy, y documentami
szczypano, Cnotę moję, wbystkich do Izby y do Sady
puszczano, otwarte drzwi były. Kiedy zaś odemnie od-
powiadać miano, y niewinność moję wywodzić, wygä-
niano, niedopuszczono, aby w niey było, ktorzyby się w
moiey przeżyżrzały niewinności, niesprawiedliwość,
niezbożność, y wierutną złość ich vznali. Więc do te-
go przez ten czas znowu Posłow kilka wysło z Prote-
stacjami, y odiachalo. *Przystana y do tych Sadow Auten-
tyczna Protestacja P. Podsedka Bractawskiego.* To vważa-
jąc, y *obstante natura* Rzeczyp: że Sądzić mię daley iuz
niemożono, a przecię sądzono. Widząc że zemną cä-
le przez oppressiam y niesprawiedliwość idä: przyszło mi
kazać dąć pokoy wbytkiemu, y odstąpić sprawy, tu-
dzież pozwolić, vcieść się nieco, zawziętey na ruinę
moję zaiadłości. Przyszło wydzać taką conspiracją na
mię *malignitatis*, iżem odstąpiony od Senatu, tudzież
gorse ieścze rzeczy mi gotowano, vstąpić z Domu, y
z własney vstąpić Oyczyzny.

Continuie postareniu *Seym*, po wysćiu tak wielu Po-
słow bezbożny Marszałek Poselski, odrodny Syn Wol-
ności Polskiej. Sędziowie też y Deputaci Poselscy (*kro-
rych imionä y przez wiskä stusnieby tu było potożyć, dla wie-
kopomności, ale że ich iuz Instigator w Proceście niezbo-
żnym obelżył, przy takiej niesprawiedliwości specificowa-
mssy ich, ia dąć pokoy*) zaiadäia, aż przyszło do decre-
tu, y Convictiey. Czym iako się vcießylä *malignitas*,
kto to wyrażi! zaraz po *Francyach, Wiedniach, Berlinach*,
poroz-

porozsyłala tenże Decret, iakoby że iuz wygrala, że iuz
mnie, ktorego za przeßkodę intencyi swych miała, po-
zbyła: że pogodny Francuskim w Oyczyźnie zakwi-
tnąć likom czas obmysliła. Tu iuz proße, ile Szlachty
ieß w Oyczyźnie, aby weyżrzel w tę niesprawiedli-
wość y zawziętość, w samę tudzieß Sady tego formę.
Powysćiu Posłow, po zanießionych Protestacyach, przy-
stapiono do Sadow, *Seym* continuowano. Iaka tym po-
stepkiem, przyrodzeniu y Stanowi Oyczyzny, y Stano-
wi Szlacheckiemu, który się przez Izbę Poselską repre-
sentuie, stälä się krzywdä, niech sądzä wbyscy. Potym
bez inquisitiey moiey ferowano Decret tak osty, y lubo
ci co odemnie stawali proßili o czas dlußy dla sprowä-
dzenia świadkow, w tak wielu Punctach roßnych, do
ktorych roßni ludzie należeli, po Polßcze roßnie mie-
ßkäicy, tego mi denegowano, a sprowadzić ich też w
tak krotkim czasie, iako naznaczono było, niepodobna.
Obrony y oczywiste dowody moie odrzucano, świad-
kow po przenäymowano. Ieß tego documentem *Resi-
piscencia* Panä Romanowskiego, y Panä Oltarzowskiego
dwoch świadkow, ktorzy sumnieniem rußeni, że mię
za przymußeniem Panä Rädzieiowskiego poprzyßiegli,
ieden w *Grodzie Włodzimirskim*, drugi zaś *ultro* domnie,
do Obozu, pod *Warte* przyiechawßy, *submisse* mię prze-
praßiając, ręki swoiey pißmem zeznali.

Co zaś zä
świadkowie
byli, y iako ie-
dni corrupti,
drudzy coßci

Wypis z Ksiąg Grodzkich Zamku Wło-
dzimierkiego, Roku Tyßiac Szeßcset Seßcädzießä-
tego Piätogo, dnia dwudzießtego szostego
Mießiacä Ianuary.

N A Vrzedzie Grodzkim, w Zamku I. K. Moßci Wło-
dzimierkim przedemna Alexandrem Biatobereßkim na-
mießtnikiem Podßároßtwä, Włodzimierkiego przysießty, y
Ksiegami ninießßemi Grodzkimi Włodzimierskimi, stäna-
wßy oczywiscie Vrodzony Iego Moßc Pan Alexander Ro-
manowski, przestrzegäiac cätoßci sumnienia swego, przeci-
wko

Document
tenßia kßä-
dzie P. Romä-
nowskiego ie-
dnego z tych-
że świadkow.

wko Wielmożnemu Iego Mości Pánu Hieronimowi Rádziejowskiemu, quam primum od boku y wstug Iego Mości absentowawszy sie Acta presentia adire mogt, mánifestowat sie oto. Iz Iego Mość Pan Rádziejowski, tegoż mánifestuiacego sie, ile ná on czas w służbie przy boku Iego Mości zostaiacego, ná Seymie blisko przestym rozerványm, przy spráwie od Instigatorá Koronnego Iásnie Wielmożnemu Iego Mości P. Ierzemu Lubomirskiemu Mársatkowi Wielkiemu, y Hetmánowi Polnemu Koronnemu, Stároście Krákowskiemu, Ec. ratione iákoby Lasa Sacra Regia Magestatis intentowány, dla przyscignienia y dowiedzenia temuz, iákoby Iego Mości Pánu Mársatkowi rozných Objectiy byt od pomienionego Iego Mości Pána Rádziejowskiego do Convictiey przymusonym, roznemi ktore in Terminowniesione beda, przyczynami. Zá ktorego manifestans iáko Pána swego przymuszeniem, rad nierad Iego Mości Pána Mársatká in objectis onemu, niwczym niewinnego, zá szczególnym tylko przymuszeniem poprzyśiągt. Vwalniaiac tedy sumnienie swoje, te przeciwko Iego Mości Pánu Rádziejowskiemu zánośi Mánifestatia, y o takowe przymuszenie siebie do Convictiey, z tymże Iego Mością Pánem Rádziejowskim, práwnie czynić ofiarowawszy sie, y tey swoiey Mánifestatiey wolna melioratia intoto & in parte zostáwuiac, prosit áby to in Actis connotatū byt. Co otrzymał, z ktorych y ten wypis pod Pieczęcią Grodzką Włodzimirską jest mu wydany. Pisan w Zamku Włodzimirskim vt supra.

Krzyštof Jan ná Kostráb Kostró
Pisarz Grodzki Włodzimirski.

L. S.

Correxi Lebedowicz.

Pána Oltarzowskiego też świadka reka
własna script.

Document
drugi p. Oltar-
zowskiego też
świadka, kro-
ty recognoscen-
te, że go przy-
musono.

I Anizey podpisany zeznamam tym scriptem moim, zem pod czas Seymu Sexagesimi quarti vocowany bedac do Warszawy od Pána Hieronima Rádziejowskiego, podany so-
bie od

bie od niego script przeciwko Iego Mości Pánu Mársatkowi Wielkiemu Koronnemu, á niewiedzac co w tym zamykato sie, niemal przymusonym sposobem podpisatem, ktorego, gdym sie wzbraniał podpisać, pomieniony Iego Mość Pan Rádziejowski obiecat mi, że ten script nie byt przeciwko Iego Mości Pánu Mársatkowi, iż iemu, y niewinności Iego Mości nie-
miał nic škodzić. Tym tedy wiedziony, iż niewinności Iego Mości nie miał nic škodzić, niewiedzac co w scriptie byt, podpisatem sie. Iákoż y teraz sumnieniem dobrym wyznawam, że nietylko tego niewiem o Iego Mości P. Mársatku, ná com sie musiat podpisać, ále nic takiego, coby enocie y niewinności Iego Mości škodzić miało. Co zeznać umyslnie ziachatem, tu pod Warte do pomienionego Iego Mości Pána Mársatká, ábym niezáwodził sumnienia swego, dobrowolnie tu stánawszy. To też zeznamam że podobnym sposobem iáko y ia od Iego Mości Pána Rádziejowskiego przYWiedzie-
ni byli, przez corrupcy, y namowy, samiś studzy iego. Co zá pewne wiem, y dobrym sumnieniem wyznawam. Toż uczynił y Pan Swiderski, Pan Iordan, Pan Bártnicki, y Pan Oscepálski, y Stuga iego, y Ksiedza Kánclerzá, Pan Wysocki, y Pan Korzeński. Dat: pod Warta, w Obozie. die 6. Octobris. 1665.

Toż recogno-
scuje, że Swi-
derskiego, Ior-
daná, Bártni-
ckiego, Osce-
pálskiego, Wy-
sockiego, Ko-
rzeńskiego
corrupciwa-
no.

Hieronym Oltarzowski.

Bártnickiego zaś iáki postepok, wśystká wie Oyczy-
zna. Naprzod kupiono go, żeby ná mié świadczył, po-
tym do moich, ktorzy byli w Warszawie pośedł, ofiaru-
iac się że gotow rewocować, byle mu dano Sześć Tysię-
cy złotych, moi obiecowali mu to, on zaś bedł do Sądu,
y referował, że go z mey strony corrupcią poczuwa-
iac się in objectis, ktorego kárte wyznawaiacą, zem w
tym niewinien, co on ná mnie świadczył. kładę tu.

Trzeci docu-
ment samego
Bártnickiego.

Zeznamam tym pisaniem reka moia podpisanym, y Pie-
częcią zápieczetowanym, że lubom ia dat scriptá pe-
tione in vim attestationis do Spráwy Iásnie Wielmożnemu
Iego

In scripto.

Iego Mości Pánu Máršatkowi Wielkiemu, y Hetmánowi Polnemu Koronnemu, ná Seym teraz nieyszy od Iego Mości Pána Instigatora Koronnego intentowány, ktoremi scriptami, niemając tego pewney y dowodney wiadomości, niektóre żądane Iego Mości Pánu Máršatkowi przeciw Rzeczypospolitey iakoby excessy, nieustannie przyznatem. Tedy że te scripta moje przeciwko Iego Mości Pánu Máršatkowi Koronnemu dane są, abym z funkciey Poselskiey przez pewne ná sie nágotowane osoby, rugowane nie był, y z różnemi innemi (ieslibym tego nieuczynił) fortunie y zdrowiu memu grożacemi przegrozkami, y obietnicami, imieniem Krolestwa Ich Mościom proponowanemi, ná mnie wycisnione, y wyciągnione, á zátym nieustannie bydz dane przyznawam, y to com tam nápiśat, z á rzeczą niepewną y nieustanną (która Ie^o Mości Pána Máršatká cnoćie y reputáciey škodzić nie może) y że do buntowania Zwiastu Zotnierskiego nigdy sie nie mieśat, przyznawam, y ná Iego Mości nic pewnego nie wiem, y od tego czego dowodzić niemogę, odstepuję, co y w Poselskiey Izbie zeznać gotowem. Co wszytko nie z żadnego respectu, ále sumnieniem adstrictus zeznawam. Działo się w Wársawie die 11. Decembris. 1664.

Delator zaś
Dunin, kupio-
ny, ex periu-
rio dispensa-
wany ieżeli
mógł bydzi de-
latorem, á był
in pena pecu-
latus infami-
s, każdy o-
waż.

Także Delator Dunin, niegodzien tak zacnego Starożytney Fámiliey imienia, Bogu Oyczyźnie y moiey niewinności krzywdny krzywoprzysięzca, z wyliczeniem kilkunaśtu Tysięcy złotych kupiony, y Parco nominu, bo świat wie wszytek, y Potomność wiedzieć będzie, od kogo dispensowany, ieżeli mógł delatorem mnie Poczciwego Civis bydzi, dać każdemu do wvagi, kiedy sam w Trybunale Radomskim paná peculatus był condemnowany, ná co tu dowód kładę Authentyczny.

Actum in Castro Radomiensi, Iudicijs Tribunalis Radomiensis, Constitutione Regni Conventus proximè præteriti Varšaviensis, Ordinatis feriâ quartâ ante Festum

Festum S. Thomæ Apostoli proximâ. Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quinquagesimo Octavo.

IN causâ inter Generosum Instigatorem Thesauri Regni ex delatione Generosi Ioannis Omiecinski, Commilitonis Cohortis Illustris & Magnifici Stephani de Czarnca Czarniecki, Palatini Terrarum Russia Actorem ab una, & Generosos Balthasarum Wasowicz, Subiudicem Sendomiriensem, & Exactorem Radomiensem, Sebastianum Kochanowski, Hieronymum Dunin Sacra Regia Majestatis Secretarium, Adamum Kotowski, aliosq, quosuis Accise, à primâ ipsius Czesłochovia institutione exactores, & eorum quosuis succollectores, quorum Nomina & Cognomina idem Actor pro expressis habere vult, Parte ab altera. Citatos, per ipsos Accise antiqua nimirum Laudo Czesłochovia constituta, & ad diem conventus Particularis Relationis Postcomittialis præfixam, nempe decimam sextam Septembris Anno præsentis currentem per se ipsos percepta, neq, in Thesaurum Regni illationis, neq, militibus, iuxta Assignationes ipsorum à Thesauro Regni eo nomine datas persolutionis, exindeq, penarum ex præscripto Legum publicarum succubitionis, coram Iudicio Præsenti Generali Tribunalis Regni Radomiensis motâ iudicialiter & veritate. Iudicium Præsens Tribunalis Regni Radomiensis ex earundem Partium, Actoreâ videlicet Generosi Instigatoris Regni personaliter. Citata verò videlicet Generosorum Subiudicis Sendomiriensis & Sebastiani Kochanowski suo pro interesse tantum, itidem personaliter comparentium & controvertentium auditis & pensatis deductionibus. Quantum attinet Generosum Balthasarum Wasowicz, Subiudicem Sandomiriensem, & Generosum Kochanowski, qui in causâ præsentis, suo pro interesse comparent, decrevit, ut ydem summam Accise, usq, ad Comitia Regni proximè præterita collectam, iuxta calculationem cum Thesauro Regni faciendam realiter & effectivè in Thesaurum Regni, ad manus Exhibitionis Assignationis Illustris & Magnifici Palatini Russia servientis, in pro-

pana peculatus inaniem.

ximè venturâ Commissione Regni Lublinensi, ad initium ejusdem, in unâ septimanâ, ab Actu presenti inclusiue computandâ persolvant, idq; sub pœnâ peculatus. Quâ in defectu, Decreto presenti satisfactionis jam exnunc super iisdem, per Iudicium præsens decernitur, Et ministerialis Regni Generalis, quicvis ad publicandâ eandem pœnam peculatus additur, causâq; ipsa cum toto suo effectu, ad loci seu locorum Capitaneos, eorumq; officia competentia, sub cuius, seu quorum jurisdictione bona eorundem Citatorum consistunt, pro ultimariâ Et finali ratione præmissorum faciendâ executione remittitur, terminusq; publicandâ ejusdē pœnâ peculatus, in eadem Commissione Regni Lublinensi per Iudicium præsens Tribunalis Radomiensis conservatur peremptorius, decreti presentis vigore.

Porro pro interesse Generosorum Hieronymi Dunin Secretarij Sacra Regia Magestatis, Et Kotowski, aliorum Proventuum præfatorum Reipublicâ Antecedaneorum Exactorum, Et eorum succollectorum, quorum Nomina Et Cognomina pro expressis hoc loco censeri debent: eosdem superscriptâ Pars Actorem, ter Et ultra juris communis formam, quarto per ministerialem Regni Generalem Providum Ioannem Zaleski de Zamtynie ad Iudicium præsens Tribunalis Regni Radomiense acclamari fecit, qui quoniam nec per se, nec per suos quosvis legitimos Plenipotentes comparuerunt. Proinde eosdem in lucro solutionis summâ respectu Accisæ ad manus suas perceptæ, idq; in instanti sub pœnâ peculatus admittente Iudicio Prasenti judicialiter condemnavit: Et hoc iuxta Propositionem superius insertam. In vim autem lucri modo præmissi incontumaciam super Prædictis Citatis Iure victis obtenti, Iudicium Prasens Tribunalis Regni Radomiense decrevit, præsentibusq; decernit. Quatenus ydem Citati summam ratione Accisæ ad manus suas perceptæ, eidem Actori prasenti, in instanti solvant, Et realiter numerent, idq; sub pœnâ peculatus, quâ in defectu Decreto prasenti, non satisfactionis, jam exnunc super ejisdem Citatis Et bonis ipsorum omnibus, per Iudicium præsens decernitur. Et ministerialis Regni Generalis quicvis ad publicandam eandem pœnam peculatus additur.

Causa

Causâq; ipsa cum toto eius effectu ad loci seu locorum Capitaneos, eorumq; officium competens, sub cuius vel quorum jurisdictione bona eorundem jure victorum consistunt, ipsiq; in Personis suis, ubicunq; conveniri poterint, pro ultimariâ Et finali ratione præmissorum faciendâ executione remittuntur.

Et hic, subindē Ministerialis Regni Generalis Providus Ioannes de Zamtynie Zaleski, coram Iudicio prasenti personaliter comparens, publicè ac per expressum recognovit. Quia ipse existens à Iudicio prasenti Deputatus superscriptam pœnam peculatus, modo præmissis super Prædictis Citatis Et bonis ipsorum omnibus, per Actorem Partem obtentam, hic in Castro Radomiensi ac extra Castrum in prasentiâ plurimorum, ad eadem Iudicia congregatorum altâ suâ Et præconicâ voce proclamavit, Et ad notitiâ omnium, quorum interest, deduxit. De quo eam suam relationem idem ministerialis fecit.

Nicolaus Podlodoski,
Capitaneus Radomiens:

L. S.

Correxii Grodzki m.p.

Niech tedy wważy káždy, ieżeli słusnie ná delatiją iednego infamisa condemnowany iestem, z ktoremi kiedy ani conversować godzi się wedle Prawa, což wiecyy miało mi się godzić, ná moię, Bogu, Oyczyźnie, y Swiátu wiadomą niewinność, z niezbożną porywać delatiją.

N Akoniec niekontentuiąc się tą ofiarą z łupionego zemnie honoru, cnoty, y reputacyey moiey, (lubo v dobrych, y v Swiata wśytkiego z łaski Bożey ná dobrym nie zchodzi mi Imieniu) niekontentuiąc się wdarcieciem fortun, y Vrzędow moich, bezbożni Tryumphatorowie moi, niecontentuiąc się Decretem tak bezbożnym, ktorego za Decret niemam, y nieprzyznawam. Vniwersalami wśytkich ktorzykolwiek cnoty y niewinności moiey wiadomi, one secuti są, odstrychnąć ode mnie chcieli, y żeby mię żaden ex Ciuibus nieżałował,

V 2 a r á c z e y

à raczey wemnie fatá Oyczyzny nieopłakiwał, y nieu-
znawał, żeby się zemną nikt nie znośił surowo, ale *illegitimè* zakazali.

SWiatá tedy wśytkiego o compássią, ale y niesprá-
wiedliwości vznánie tak wielkiey prośe: Prośe y
własnych Bráciey, osobliwie Stanu Szlacheckiego. Po-
nieważ IchMość Pánowie Senatorowie snadź źle infor-
mowani, ábo boiáźnią przyciśnieni, czego w wolnym
niebywało Narodzie, czyli faworami omamieni, wie-
cey ich ratować mię niechcieli, mało niemogli, áby Brá-
cia vciáżoney moiey Niewinności, ale barziecey Oyczy-
znie z gruntu, y fundamentu ruszoney, y do niewoley
idácey podali rękę.

Conclusio,
Swiatá, Oyc-
czyzny, y Po-
stronnych wzy-
wając ad co-
gnitionem
niewinności,
niepráwiedli-
wości Sadu
tego.

Nie o kogoć barziecey idzie, tylko o *Wolności Oyczyznie*,
tylko o *Stan Szlachecki*, którego głos wolny, y iego Prá-
rogatiwa, wśytkim ná Swiecie równaiáca się prárogati-
wom zátłumiona, bo tym sposobem, iako się w tey mo-
iey stało Spráwie, *Izba Poselska* już *zniesiona*. Czegoż
tenże Stan ma się więcej spodziewać? kiedy Poselitwa
przed Seymowe, kiedy Suppliki w Instructiach, kiedy
Posłow Seymowych próśby, y opponowánia się przy-
mnie, y przy Oyczyźnie, mieyscá v lego K. Mości nie
miały, y wzgárdzone zostały? á nieták bywało za An-
tecessorow I. K. Mości, bo kiedy się ná co zabieráli, coby
z vśczerbkiem Oyczyzny, ábo ruszeniem privatnego
w niey Obywatelá było, á Poddáni wiernie się w to
wkładáli, czynili to Pánowie, vstępowáli chętnie Im-
prez, ábo propositá swoich. Ale y iáwne krzywdy, y
ciężko Majestat obrażájące występki, za instantią Rze-
czyposp: á czásem, y z swoiey clementiey (iako przy-
kładem iest Rokoś za Zygmunta III.) odpuszczáli.
Niepośło to tu (lubo cieniu podobieństwa do pomienio-
nych krzywd niemáś, bo żadnych nieprzyznawam)
niemiała mieyscá vniżona, y zdeptána Rzeczyposp: po-
waga,

wagá, podobno dla tego, że tak żáwśe będzie trzeba
czynić, y w tey klubie trzymać Oyczyznę.

Nie czyiá tedy rzecz, y nieczyiey barziecey náležáca
powinności, iako Stanowi Szlacheckiemu, wziąć przed
się tę fluśną Praw Oyczystych *curam*, w takiey ná nie
od odrodných kázirodow záwziętości. Ale y o Ich-
Mościach Pánach Senatorách wátpić niepotrzebá, że
widząc ochotę tego, z ktorego sami są Stanu, *redibit* Ich-
Mościom *prisca in praeordia virtus*. Co dziś iednemu,
jutro drugiemu bydz może, zwłaszcza tak snadnym o-
mamienia sposobem, iako IchMościow omamiono sa-
mych, ábo wielce IchMość omamić się dáli, áby dáli
sentencye swoje przeciw mnie, że nie miaño zemną o-
stro postąpić, ná postrách to tylko mnie bydz miało.

Cieśá się Wolnościá náśá, y zászczycáia Polstronni,
áczemuż w Domu damy iá sobie *perperam* ięścze przez
Białagłowę wydzierać, damy przewodzić? y ten tak
kostowny wolney Elekcyey Kleynot, dla ambitiey Kro-
lowey ley Mości, áby tu Krew iey Pánowała, y takie-
miś *artibus* trzymała Rzeczyposp: iako są teraz, tłumieć?
Czy nie piękna drogá dokazać tego vśiluie? to iest
przez ruiny, wygnánia, prześladowánia *Civium*, ledwie
nie przez *neces*. Takowe to *omina*, takowe *auspicia*, y
takowe námláskowości, które intrudować chcą Nowe-
go Successora, czyniá nadzieie.

Dziwuię się (powtorę przypominám) Swiat, dziwu-
iá Polstronni, że on tak Wolny Narod náś, y wśytkę w
Wolności *maximè* máiacy, dáł to y dáie przewiesdz,
tudzieś dopuścił takowemu stánać nádemną bez Práwa
y krzywdy przykładowi, nie oco inśego, tylko o te nie-
śczęśną Elekcyá. Tey zem przez złe sposoby stáwać,
conferwuiąc Práwa, y Statutá Oyczyzny, niedopuścił,
do tego przyśedłem iakieykolwiek fortuny Szlachcic
nieśczęścia, że cudze káty pócierać, y z Oyczyzny
wygnańcem bydz muśe, który niekiedy, áby się wśy-
fcy w niey osiedzieli starałem się. Ale y to mnieysá,

vmnie byđz wygnáncem, bylem Oycyznę kwitnącą, bylem w Prawach y Swobodach całą słybał.

Ani też niechay niewciaga námię tá złośliwość, aby *recurs* ten moy pod Protectią Cefarzá lego Mości miał byđz ná iákie Oycyzny y Stanu iey, ábo wolney Elekcyey niebespieczeństwo. Boże niedáy! vkaże sam czas *aquanimitem* Cefarzá lego Mości, y życzliwość ku Rzeczypospolitey, bez tego (ktory wyrzucáią *inuidi*) interellu.

Ze iednak w teyiem się vrodził Oycyznie, w tey przez vstawiczne około dobra iey prace przyśedłem do lat, dla tey Oycyzny nieścześnie to popadiem, y popadam niewinnie, przyćśniony nieprzyaciół, á ośobliwie Krolowey ley Mości będąc inuidią, ktorey *ambitum* trzymałem, prośę *succurrat* mi też Oycyzná. Mami słuszną, ma y Oycyzná zemną, bo Stan iey wzruszony, zmieśbany, zdeptany. Stan Szlachecki, y iego głos wolny w Pośle káżdym zostájący, znieśiony! Niema się czego więcej Oycyzná tá spodźiewać y wygládać, kiedy w nieśione po tak wielekroć interpositiey iey, mieysca niemáły. *Nádzieia* iey y *zdrowie* iedyne, nie dáć iey do ośtátka opprimować, y deptać w ośobie moiey. Iuż nas opisano, y opisuią, że *za Sto Tysięcy Talerów kupi Polske*, że *Szláchtá* tylko w Domu siedzieć, więcej nioco niedba, ieden Stáry, drugi chory, trzeciemu się od Domu niechce. O sławę tedy Przodków nábych y Oycyzny Wolność idzie, mieli te wśyftkie rzeczy, ktore y my mamy namilśe, Przodkowie nási, odważyli to, aby nas zachowali, y Oycyznę dla nas. Toż y my powinni tym, ktorzy po nas będą. *Prosi o to Oycyzná, wygláda Świat, czekáią Postronni, ia niewinnie opprimowany nádsłuchynam.*

Cokolwiek záś ná tey moiey pokazanie niewinności, y ná niespráwiedliwego tego zemną postępkú, piśe, y podáie, prośę aby zá dobre káždy przyiał. Ták się działo, á nie ináczey, ztąd poszło, takem *oppressus*, ták y

żal v-

żal vkarzyć się choć *modestè* przymusił. Nie bez tego, że też złośliwość będzie chciała, y ten moy znowu zbijać piśmem iákiem Mánifest, boć to zabawy iey, vstawicznie piśać Pásquile, y niemi lżyć poczcíwých, będzie chciała pozorem Majeřtatu z fałšowaną niecnote swoię, y niespráwiedliwość, pokryć y zátłumić niewinności fukienką, ále to kolory wśytko, y w słowach pięknie, w samey rzeczy pozno będzie.

Iest ták á nieináczey iáko się podáie, y Świátu opowiada, Bog świádek, że wśytko *animo integro*, & *boná fide* podáie.

Ztym się Bogu, Oycyznie, y Bráciey świádczę.





PERSPECTIVA

^{NA}
OBIASNIENIE
NIEWINNOSCI

TEGOZ IEGO MOSCI

P.LVBOMIRSKIEGO
MARSZAŁKA WIELKIEGO

^W
HETMANA POLNEGO
KORONNEGO.

Nieważnym, bo zerwanego wczesnie
Seymu, Roku 1664.

Dekretem Aggrawowanego.

PRZEZ

ZIEMIANINA Polskiego, dla vchrony
podobnych Sadow

SWIATV PODANA.

Roku 1666.

Nunquam res talis facta
est in Israël, ex eodie quo
descenderunt Patres no-
stri de Ægypto, vsq; in
præsens tempus.

Iudicum 19.



PERSPEKTYWA.

BEdac w WARSZAWIE na Seymie, a niemogąc się doczekać Sprawy moiej, (ktora niedaleko w Regeſtrze była) przypatrowałem się sprawie tej Iego Mości Pana Marszałka, która pilniey tam traktowano, niżeli inſe publiczne Rzeczypoſpolitey ſprawy; o ktore nie tak dbano, iako, o iego condemnatją; abym był powrociwſy do Ruſi ku domowi, miał też co pewnego referować.

Oktaza tej
perspektywy.

Byłem tedy naprzod w Poſelskiej Izbie, tam pracipitanter, przed ſkończeniem ieſzcze Senatorſkich Wotow, y przed czytaniem Senatus Conſultia, nie wedle dawnych zwyczaiow, Pan Marszałek Poſelski, TRACH GNINSKI nazwany, Deputatow do Sadow mianował; Agdy Contradictie temu mianowaniu od Panow Poſtow Izby Poſelskiej naſtapily, nieumorzywſy Contradictiey, ukradkiem mianowanych Deputatow, w nocy, bez wiadomości Izby Poſelskiej, na gore do Izby Senatorſkiej wyprawił, tam w prowadzeniu, gdy Poſelska Izba contradictią trutinuje, Senatorſka Izba z mianowanymi Deputatami do Sadu przyſtepuie, y iuż profunda nocie Sprawy przywołać roſkazuie.

Pan Gninski
przecmo pro-
wi grzeſzy,
gdy nad zwy-
czaj Deputa-
tow mianuje.

Tych Skrad-
kiem w nocy
do Izby Sena-
torſkiej wy-
prawił.

Dowiedziawſy ſię tego Panowie Poſtowie nazaiutrz, poczęli mocno contradikować nowemu zwyczaiowi, y poczyniwſy ich kilka Proteſtatie, z Izby Poſelskiej wyſli, ktorych ſiedm albo oſm było, Drudzy co pozostali te formalia mowili; By y wſyſcy wyſli Poſtowie, a kilka nas zoſtanie, niechay przecie Pana Marszałka ſadza, iakoż oſadzono, ale ieżli dobrze, ſłuſnie, y wedle Prawa, z prawdziwey moiej relatiey każdy vzna.

Proteſtatie
przecmo zle-
mu poſtepko-
ni Pana Gni-
ńskiego zacho-
dza.
Pozostłych
Poſtow enota.

Quæſtia tedy była. Ieżli ten Sad może ſubſiſtere? Po-

Quæſtia o ſa-
dzie.

A 2

wiedzia-

wiedżiano, że niemoże; bo bez prawnego fundamentu.

Dowód praw-
ny niedobre-
go fundamen-
tu Sądów tego.

Prawa Prote-
stacy.

Nom z tych
Postup allega-
cia.

Nie nie odpo-
wiedź prawną

Pisa bowiem w Mandacie Iego Mości Pánu Márzał-
kowi, *ut coram Regia Majestate & Nuntijs Terrestribus*
comparens, a Posłow tam niebyło v Sądow: bo im contra-
dikowano? Protestacie zanieśiono? a po zanieśionych Pro-
testaciach, *cále upada* activitas káżdego Posta, y Deputata.

Przeciwno tym Protestaciom, ozwano się w Poselskiej
Izbie, że żaden Posel niemoże Seymu rozrywać tylko przed
Conclusią, y to ná Gorze w Izbie Senatorskiej. Odpowie-
dziano ná to, że to *in materia Consiliorum publicorum*
idzie, które przed skończeniem Seymu *Nemini prajudi-*
cant, ale nie w sprawach Sądowych, które przed conclu-
sią, swoy effect y exekutią biorą, y byłoby to przeci-
wno starym Prawom Szlacheckim. *Neminem captivabi-*
mus nisi lure victum. De nemine vindictam sumemus. Ec.
Nemini bona adimemus, Ec. gdyby nie była wolna kon-
tradictia tylko pod conclusią, o iaká by to była *elusia sta-*
tus Equestris, Post vulneratam causam, remedium querere,
co dosyć dostatecznie Pánowie Posłowie *Partium Reipu-*
blica wywodzili.

Tychże Posłow
Sporczywości
swey funda-
ment line le-
ge.

Broniąc swoiey vporczywości Pánowie Posłowie *par-*
tium Regiarum, wnosili, że Sądow bronić nikt niemoże,
które są *ex lege & equalitate status Libertatis*. Odpowie-
dziano. Prawdą, że bronić niemoże nikt, ale sposób Są-
dow, potrzeba vmowić, tak iako było w sprawie *Perdu-*
ellionis z Panem *Woiewodą Smolińskim*, y z Panem *Kor-*
fem, o poddanie *Smoleńská*, do ktorey Izba Poselska zpo-
śrzedką siebie, bez żadney contradictiey dwudziestu
czterech naznaczyła Deputatow. Nuż *Páná Boráty-*
niego in Crimine Peculatus, tyloż Pánow Deputatow Sa-
dżiło. Jeśli tedy chociaż *post legem sancitam*, wolno się
było Pánom Posłom vmawiać, *de Norma Iudiciorum*, a
czemużby też to niemíało isdż Pánu Márzałkowi, *tanto*
Civi, meritis & dignitatibus claro.

Dowody do-
brych Posłow.

Wnosili y to *bonarum partium* Pánowie Posłowie, że
takowe sprawy które *vindicantur lege Majestatis*, máią
metiri

metiri tempore, aby będąc *non suo tempore vindicata*, nie-
zatrudniały Rzeczyposp: y *vindicta*, niepriwatney za-
wziętości, ale *bono Reipub: metiri* ma, y pieknymi to ra-
tiami *Conservationis status* wywodzili, *ad cuius tranquil-*
litate, wśystkie prace obracać się máią. Ale to nic
niepomogło, znać że się iuż byli, z Izba Senatorską po-
rozumieli, y *Pan Márzałek Poselski P. Gninski favore*
*se unio*st, *suum commodum querens, non bonum Reipub.*

Cnota Páná
Gninskiego.

Náostatku temum się bázro dziwował, że niektorzy
zli Posłowie, niechcieli się zgodzić ná to, aby publice
prosić o Clementią Krola Iego Mości, y concludowa-
iem v siebie, że to rzeczy zpraktykowane były, y the-
atrum ná zgubę zbudowane przed czasem.

Vpor Posłow
przerobionych.

Iuż tedy Pánowie Posłowie niebywali w Poselskiej
Izbie, tylko zwiesiwśy nosy chodzili; Dworskich kilka-
naście, y to proformą tylko, ná quadrans godziny za-
siadali, których co raz Posel *bonarum partium* Protesta-
cią rozerwał.

Zdesperowani
Posłowie.

O Seym widziałem Dwor cále niedbał, tylko o kon-
demnatę Iego Mości *Páná Márzałká*, przyšlo mi tedy
isdż ná górę do Senatorskiej Izby, y bydż przy Propo-
sities *Páná Instigatora*, który bezecną paścza następ-
wał bez wśtydu ná Iego Mości *Páná Márzałká*; Dowo-
dow żadnych niemáiac, tylko allegacyami, vsczypliwie
y argumentacyami niesłusnymi narabiał.

Zdanie o Pra-
posłowiey An-
thor.

Pierwsze *Crimen* zádawał, że *subvertisti Thronum Re-*
gium. Takowa Objectia prawdą iest, *ex pro scripto legis*,
iest *Crimen Lese Majestatis*, przy ktorego agitowaniu,
niepowinien bydż obecnym *in Iudicio* Krol Iego Mości,
iako opiewa *Constitutia Roku 1638*. A Krol Iego Mości
przeciwno temu Prawu, zásiadał do Sądow, niepatrząc
ad Causam Legis, Ne fulgor potentie Regie iustitiam causa
obrueret; dla tegoż to *novissime practicum*, że miasto
ośmi Posłow dwudziestu czterech Izba Poselska posyła-
ła Deputatow do Izby Senatorskiej, a w tey sprawie Ie-
go Mości *Páná Márzałká* ośm Dworskich, niektórych

niepoważna
dla

Czemu przy-
równy Sąd-
dach Krol by-
wał niepowi-
nien

Swiadekowie,
sini Depu-
ti orato.

Infamifow, y Pánu Márzałkowi w głowę nieprzyią-
znych, & testes simul & Iudices, wmyślnie przybranych,
po wyściu Posłow z Protestacyami, Pan cnotliwy Gniń-
ski introdukował do Sądów. Proponował tedy Instiga-
tor *Univerfaliter, subversionis Throni Regni causam*. Od-
powiedzieli mu też Pánowie Iuristowie *citati Univerfali-
ter*, iako zwyczaj *in terminis Legum*. Tkneło to bärzo
Páná Instigatorá, że mu ná iego argumentá, ktore miał
ex conjecturis incertis nieodpowiedziano, iako on chciał;
y dobrze uczynili; bo cäle nie było ná co odpowiadác,
cokolwiek bowiem práwney w sobie niema Probátiey,
łatwie *contrariá conjecturá refellitur*; ponieważ Prawo
nas uczy, *Crimina non presumuntur sed probantur*.

Szczegółowe
opisane
crimen.

Indukował y to Pan Instigator, że Iego Mości P. Már-
załkowi była *incitamentum ad Crimen*, *Nimia felicitas mo-
dum ferrè nesciens*, za ktorey powodem częstokroć *boni
Cives redduntur deteriores*, przywodząc Rzymkie exem-
plá Mániliuśow, Cassiuśow, y inśych. Zaprawdę, tá-
kowe Argumentá, dáleko słuśniey służą Instigatorowi,
ktory to, z szczipłey náder konditiei, do tego Vrzędu,
y tey ktorą teraz *possidet*, przyśedł subśtantiei, á nie te-
mu, ktory vrodzony wyśoko, Cnotą y dziełami záślu-
żył Honory, ktoremi go Krol Iego Mość, y prześły y
teráznieyśy, condekorował. Niemoże się tedy nigdy
o takowych nic złego *presumi*, y te Przykłady Rzym-
skie, áni Pánu Márzałkowi, áni Oyczyzny *statui qua-
drant*. Gdyby *supra Civilem modum* chciał się był *genere*
Iego Mość Pan Márzałek, pewnieby był nieupuśczał
sposobnych okáziy, gdy różni Nieprzyjaciele Koronę
tę osiodływali, y owśem vznał Krol Iego Mość wierną
Cnotę iego, iako záwśe, ná ten czas osobliwie; lubo to
teraz Pan Instigator onę ináczey tłumáczy; Wśák to
Swiat nietylko Polski, ále cály práwie widział, iako on
sam ieden dopomógł, do wywiedźzenia z Iármá Nie-
przyjacielśkiego, Páná y Oyczyznę. Niedoczytał się
tego w Prawie náśym Pan Instigator, że Interpretátiey

Kto Polśki
z ofśianiei co-
mu wydźwi-
gnął.

ex Iure

ex Iure exotico niegodzi się przywodzić, w Práwach ná-
śych, áni interpretacyami ich godzi się extendowác *cri-
mina* y w tey mierze *non ampliuntur nec extenduntur Cri-
mina*, ále ráczey *restringuntur*.

Zádawał y to ná terminie Pan Instigator, że Ie° Mość
Pan Márzałek *de exarmando Principe* zamysławiał. Do-
wodu ná to niemiał, tylko go z tad náciagał; iakoby ná
Seymie prześłym gdy o władzy Hetmanow mowiono,
à salvam Regis auctoritatem tam włożyć chćiano, że Iego
Mość Pan Márzałek iakoby contradikował temu. Iest
to właśnie *nodum in scirpo querere*. A ktoż o tym wát-
pi, że Krolowie Pánowie máią pierwszą władzą, Prá-
wem tylko obostrzoną? bo bez Rzeczyp: trudno Woy-
nę podnieś Krol Iego Mość może, pokąd iey Rzecz-
pospolita nieuchwali; Zolnierzá y Podatkow ná nie nie-
pozwoi, *numerum* Woyká niedeterminuie? Coż za ef-
fectus byłby *Regia potestatis in armis* bez tego! Zaczym
ztád argumentowác Pánu Instigatorowi, że Iego Mość
Pan Márzałek *ex inde supra Regalia ascendendo, dictatori-
um animi sui ambitum vellabat*, iest przeciwno rozumo-
wi mówić. A czyż takie Argumentá y Probátie powin-
ny byđz *in vitam integri Civis, ex libera voce*, gdy przy
Práwie stawa? Tákaż to iest *subversio Thronu* Pánkie-
go? Zaprawdę Pan Instigator ná káżdego Szlachćicá
miarę zakroił *ad interitum*: bokaždy *sua vocis interpres*
ma byđz, nie Aduersarz iego? Kedyż ná to *testimonia*?
Widzę, że Pan Instigator *Legem Majestatis* chce wno-
śić do Polśki, za tą sprawą, ktora niegdy w Rzymśkim
Pánśtwie była odiosa. *Omissi gestiq, Honores pro crimine &
ex virtute certum exitium, ac locuples quisq, in pradam da-
tus*. Iako tá *Lex Majestatis* w tym tam Pánśtwie wiele złe-
go nárobiła, y *restricta* była, że w niey *facta tantum ar-
guebantur, dicta impune erant*, tak y teraz życzę, áby te-
go niewznawiał Pan Instigator, y *Crimina* ktore *Crimi-
na* nie są, niech nie náciaga *ad Legem Majestatis*.

Obiektia bez
fundamentu
dowodu.

Szalenstwo
Instigatorá.

Lex Majesta-
tis.

Ná dowod swey objectiei *in Crimine subversionis Thro-
ni zá-*

Cnota
w grzech się
obróciła.

Len powinien
Insignia Re-
gni mieć w
cura.

Nowy Theolog
Instigator.

Wszędzie
mendax.

ni zádáie, żeś *Iurisdictionem tuam Capitanealē Cracovieñ: ad Insignia Regni, &c. protraxisti. &c.* Zaprawdę gdy Krol Szwedzki w tórgnął w Koronę, á zá Gránice vcho-
dzić przyšlo, y vnošić z Krakowa *Insignia Regni*, áby
były w Szwedzkie nie wpádły ręce, nie było to *Crimen*,
y nikogo w tym niewinował P. Instigator? A teraz gdy
około tych *Insignia*, *pro officio suo attendebat*, y cálość ich
ostrzegał Iego Mość Pan Máršalek, wciągáć go wfu-
spiciá, y *Crimen*, mu zátó zádawáć, záprawdę wielka
Crudelitas. A żeby pozor swey Objectiey pokazał, po-
wiedział, że to Pánów Senatorów, y Burgrábiów Zam-
kowych *cure* bydz ma, nie Pána Stárošty. Niepowie-
dźiał iednak, że to inša iest mieć klucz do czego, inšza
attendere áby to nieginęło, *Regi non verbis innitendum*,
kędy idzie o cálość conservatiey, *qui superstitiosē verba
legis observat, mentem legis violat*. Pewnie ósm Burgrá-
biów Krakówlkich, tak wiele sił niemáią, áby tego
(strzeż Boże *casum*) obronili, kluczeby przykim in-
šym zoštály, á przykim inšym Skarb. Ze *periculum* ná-
stąpiło, to zły Pan Máršalek, że opátrzył ludźmi Za-
mek, & *pro officio, suspicionis ptenam* powinien odnošić?
absurdum lane; Pewnieby Pan Instigator Statutem Zamu-
ku nieobronił, iešliby się ludzie wielcy którym *inter est*,
w tym niepoczuli.

Nieštánelo Pánu Instigatorowi *Civiles rationes*, do
Theologicznych vďáie się, y exaggeruie. Ze *peccatum*
iest *Privatio rectitudinis actui debita &c.* y zádáie, że
Pan Máršalek *ad precipitia conversus pratenšiones contra
Libertatem detulit* Confoederácyey Związkowej, áby iá
*exacueret in Regiam Majestatem. Seditiosos libellos ad tur-
bandam Rempub: sparsit, &c.* Pod Toruniem *Author* Con-
foederácyey, w Vkráinie *Incentor, &c.* nákládł tych nie-
šlušnych Contrádictiy wiele, których nádstáwia Discu-
sami, Conjecturámi, Opiniámi, bo probátiy šlušnych
nieštáwało. Kiedym się przypátrował, co teź zá probá-
cyę ná tomieć będzie! Až tá naywięšša się mu bydz
zdála,

O zane testi-
monium.

Wszędzie
kłamliwe.

Nauka Insti-
gatorowi.

Chleb psuie
złych.

Rzecz, która
w Polskę
obserwowaná,
na grzech pa-
ciągáie.

zdála, że P. Iordan (zakał Stárožitney Fámiliey swey) dał šwiádecstwo będąc *vocatus* od Krolá Iego Mošci, iá-
koby miał peršwádowáć Iego Mość Pan Máršalek, Pá-
nu Wilczkowskiemu, który miał Cudzoziemskie Woy-
šká Commende, áby zašlug przez Związek dochodzi-
li. Słyšałże od Pána Wilczkowskiego Pan Iordan? Wi-
dźiałże v niego listy około tego iákie? Nie, tylko tak
šwiádczy, iáko P. Instigator czytał *formalibus*. Ze przy-
szła do Woyšká wiadomošć, iáko by około tego miał pi-
šać Pan Máršalek, áby był Máršalkiem Związkowym
Pan Wilczkowski. A iestże to *testimonium ex fama con-
vincens*? Niewidźiał listu žadnego Pan Iordan, áni te-
go niešlyšzał, od iákiey pewney y poczciwey Ofoby?
Iestże to *validum* kiedy się sam *testis, sine Iudicio, sine par-
te, Iudicialiter non vocatus, ingerit*? Takowy wedle Prá-
wá, *tanquam suspectus, removetur*, luboby co pewnego po-
wiádał, *multo magis* ten co nic pewnego *non deposuit*.
Aleć to było potrzebá według Praw nášzych *Decretum
Scrutini*? Aleć Pan Instigator *ad comprobandum Crimen
Perduellionis* przeciwo Iego Mošci Pánu Máršalkowi,
miał *ordinarias adferre probationes*? Tož dopiero defe-
ctum ich *scrutinio supplere*, iáko *Constitutia Anni 1588.*
testatur. Ale *pro ordinarijs Probationibus, testimonia con-
quirere*, y niemi chćieć ludzi wielkich *aggravare! nec li-
cet nec decet*. A co więšza że *Personas Infames, crimine
Confederationis damnatas*, przeciwo którym tak zelošé
niedawno P. Instigator náštepował Práwem, iže z niemi
Iego Mość Pan Máršalek conversował, niewymównie
exaggerował? á teraz testimonia ich kánonizuie;
wczym iáko sobie *contrarius* iest, káždy vznáć može.
Potrzebáć to było do tego P. Wilczkowskiego šamego
testimonium, który nie był zágránicá, ieželi tym Pan In-
stigator convinkowáć chćiał według teyže Constitutiey.
Zádawał y to P. Instigator, żeś *Legationem* do Zwią-
zkowych pod SZCZERZEC posłał. A ktorež Woie-
wodztwo do nich niešláło? y kto się niechiał do nich o-
zwáć,

zwąć *mala* ich *evadendo*? Wszakże oni *Infensi* byli Iego Mości Pánu Márzałkowi, iáko *Confœderaci* Hetmánowi? wśákże iemu nigdy nie *confidowáli*? ná niego się przegrażáli? Záprawdę y to nie iest Probácyá nie tylko *ad penam Capitis* ále zgoła *nec Civilis*! któżby nieży-
czył *spofobow* szukać *revocandi* ich *ad saniozem mentem*.

Próg język.

Proponował y to że Pan Márzałek *secretum de arvelendis ab hoc nexu certis turmis Divisionis suae revelavit Confœderatis* Probátia tego indukował tę, że się do tego Iego Mość Pan Márzałek ná przeszłym Seymie przyznał ná tráctámenćie z Związkowymi przed niektórymi z Ich Mościow Pánów Senatorow y Ich Mościow Pánów Posłow, iże to miał *exprobrować* Pánu Polánowskiemu &c. Potrzebá by było to zeznanie Ich Mościow præsento-
wać, y opis flow, y *sensum* ich, *alias* bez tego *nulla probatio, ubi de vita Hominis agitur*. któż to może wiedzieć co mowił, y *quo fine, quo sensu?* *sensus* & *interpretatio sermonis, penes proferentem* záfwsze zostawa, y kiedy Pan Instigator to ma *pro agnitione oris proprii*, & *pro plena probatione*; dowieść tego *in prasenti* potrzebá.

Wolno mowić bez nbydu.

O wokowaniu *Divisiey* Ie^o Mości P. Woiewody Kijowikie^o do Związku, indukował tenże P. Instigator, ále że tego nieprobował, nie było mu też ná co odpowiedzieć.

Próg rzecz godna to bez fundamentu.

Zádawał także Pan Instigator, że Iego Mość P. Márzałek *exercitum Confœderatorum articulis* ná Seym *instruxit, quibus mutaretur status publicus. Difficultate compositionis cum iisdem implicuit, unde illi comitia obsederunt; In vijs publicis Senatores, Nuntios interceperunt, & doluit Citatus Marschalcus, quod aggressio illa maturius facta non sit, &c. &c.* Niemáż czego chwalić Pánom Związkowym, ále y temu kto ich ná to podwiódł. Coż zá probácye były Pána Instigatorá? Tá, że ná Seymie niukogo nie-
chcieli bywać, tylko v Pána Márzałká; Ieżeli słusna tá suspicya *ex humanitate*, niech każdy sądzi. Druga Probátia Pána Instigatorá, y iákoby *coniecturá* ztąd, że *Citatus* odradzał Krolowi Ie^o Mości bytności obecney ná Com-

Związkoweli vitium.

Pudendz probationes.

ná Com-

ná *Commiffiey*. Prawie takich rzeczy dowodzą tymi *spofobami*. Potrzebáć to było tego dowodzić, Posłow tych *testimonijs, confrontationibus*; áleć to są *conficta Res*: bo áni ci świadkowie świadczą otym, ná których wspiera się Pan Instigator? áni też mogą *asserere* tego, oczym nigdy Iego Mość Pan Márzałek niemyślał; są to *futiles argumentationes*, y nie takich *in objectio crimine* Prawo botrzebuie.

Zádawał y to Pan Instigator, że pod *Commiffia Lwo-wska, inſſa Commiffia w Łancucie* odprawował, y z niego *Legator residentes w Obozie Confœderackim* miał, iáko Pána *Woiakowskiego Chorażego Przemyſkiego, y inſych, aby tráktowali z Wojskiem, iákoby zá Protectorá* mógł bydz obrá-
ny, aby tráktat *Wolborski* *impediował*, o Woyłkach Szwedzkich wieści śiał; Cháraktery *arcanorũ* Związkowym komunikował, &c. *Mentalia* wſytko *nec responsione digna phantasmata*, flow, *Interrogatoria, Argumentáciy, Conjectur* niepewnych, názbierał Pan Instigator áż ná-
zbyt, á wſytko *sine fundamento*: Listow dowodow ná to niepytay? zá naywiększy dowód kładł List do *Com-missarzá Pána Reia*, od Iego Mości Pána Woiewody Rá-wkiego, ktoremu miałby śnadż P. Márzałek *exprobrare*, czemu táh surowy ná Związkowych. Prawdą to iest, iż każdy ganił że Tátarów záciagać miano, y nimi Zwią-
skowych znosić; ále Iego Mość Pan Márzałek ináczey trzymał, iáko to *in ſuo Processu* Instigator przyznawa. *Lecz to non inducit certam consequentiam Reatus*, ile od Pána Reia *inſenſiſſimo* Iego Mości Pánu Márzałkowi ho-
ste który w tey ſprawie, *testis & Iudex* Deputatem się in-
trusił, do tey ſprawy przeciwko *Inſtructiey* Seymiku ſwego, y przeciwko *Iuramentowi* ſwemu w *Opátowie* v-
czynionemu, iáko z *Proteſtatiey* przeciwko niemu vczynionej *pater*. A tych *objectiy* wſytkich zá naywiększą próbę kładzie, *Memoryaly Confœderationis Actorum Pána Swiderskiego Directorá Confœderacyey, także Pána O-ſzczepálskiego*; bárzo zacne *testimonia*, takich ludzi, kto-
rych

Phantasmata ſenerationes.

Świadek Pána Reia-
kiej ceny.Świadek wſytek
widzi nagany
rzecz godnaPan Rey Te-
ſtis & Iudex.Pan Rey per-
iurus.Przedimko iá-
mu Proteſta-
cie.Świadek á
godnych ludzi

rych *Lex damnavit*; których Pan Instigator vmyślnie *conquirebat & sollicitabat in aggravationem Civis tanti, indebitè, sine Parte, sine Decreto, contra ordinem Iuris* w prowadzonych. Przypatrzmyś się teraz, iakie świadectwa ich? Sekretne powiada, zlecił Iego Mość Pan Marszałek Panom. Panu Polanowskiemu, Panu Łapińskiemu, Panu Kaweckiemu, aby z nim Woysko *confidentèr agat*; obiecuiąc pieniędzy co potrzeba, y aby się Dworu strzegli, który ich rozerwać chce, &c. A podobnaś to, aby ieden człowiek, *de sua substantià* wzapłaci Woysku mógł *sufficere*? gdyby ieszcze ci *Missi ad confrontandum* stawali, ieszczeby mógł być iakikolwiek *color*; ale *sua assertione indebita*, bez tych którym to *imputant* Pana Marszałka *convinkować*, czy nie iawna nieśluśność? cożby potym zaciągu Woyska Panu Marszałkowi, y placey? nacobyśmy się przydało? wniczyły się to głowie zmieszczyć niemoże, kto bez paśley jest; są to *suspitiones dāremne*.

Ogum do-
lendum.

Wszedł
klamstwo.

Eadem ratione zawaśnienie Woyska, przeciwko Panu Swiderskiemu, iako *deponunt* ci świadkowie, że za *Protektorā Iego Mości P. Marszałka* niechciał przyiać, *prau-dicare* niemoże, którego od początku, aż do samego końca, *premiabant*, wazyli, *& nutus eius pro mandatis* obserwowali. *Similiter* y o Charaktery, y o ciągnięcie iakoby Związku na *Rakocgo*; prawiećby takiemu *patrocinar*, który Koronę wniwecz obrocił; są to *nuda assertiones, conficta, nec verisimiles, penitus nil probantes*; Ideo *contrarijs negativis refellenda*.

Co za ludzie
fides ma być
dana.

Z tych świad-
ków oczym się
klamstwo.

Prowodzi się dalej Pan Instigator y śmie mówić, że Panu Iordanowi *summa* ma być *Fides*, który powie-
dzał, że *Fama percrebuerat* w Woysku, iakoby Ie^o Mość Pan Marszałek, miał wfażać Pana Wilczkowskiego na tę *Confœderatiā*. *Fama nil probat*, y bez inśnych probacy *non convincit*. Tenże Pan Iordan twierdził, że pod Szczercem witał Woysko Pan Marszałek, gratulował mu *felices successus*, y aby się strzegli Dworu, który o

awul-

awulsiey od Związku pewnych Chorągwi myśli, iże Książę Condeusa na Państwo forytuie, przestrzegał, y radził aby Związek ciągnęli *ad Interregnum*, także iż *Ambitum ad Regnum edidit* Iego Mość P. Marszałek. Na koniec że Woysko pod Warszawę pod czas Seymu przy-
ciągnęło, y to śmiał ządawać, że to *suasu* Ie^o Mości Pa-
na Bieykowskiego, *ex instinctu* Iego Mości Pana Marszał-
ka, *factum & alia multa satis absurda*.

Takież to świadectwa iuż za Ewangelia ma Pan Insti-
gator, które *in patenti* według Praw naszych nikogo *con-
vincere* niemoga? Iako widzę takich sobie Probacy *de
Industria* Bukal, któreby *culpam Integro viro affingere* mo-
gły. Nie takich świadectw *in Crimine Perduellionis* Con-
stitutia potrzebuie; ale *certa, Manifesta, Notoria, & suffi-
cientia documenta*, któreby *Luce Meridianā clariora*, prze-
ciwko temu, któremu *crimen obicitur* być mogły. A
takowż to są *ordinaria probationes & notoria in Civem In-
tegerrimum? In vitam & Honorem* Iego Bukać, Bperlać,
testes infames, & notoriā militiā notatos, piekielną prawie
zawziętością zawaśnionych: *& nonnullorum licitare
pretio testimonia?* wprowadzać ich *ante inchoatam litem*,
y z nich *præstruere Probationes, in Caput optimi Civis?* toć-
by to było po Rzymku coś, *non in Commune solum, sed
in singulos latae questiones?* Iako się kto zachowuie, w do-
mu, *interfamiliam*, w Polu, w Conwersathey? Ale *in Re-
gno Libero* zabroniło tego Prawo; kto winien *Publici Cri-
minis*, Prawo go każe pozwać *ante omnia, Ordinarias Pro-
bationes* do Terminu *adferre*; toż dopiero *defect* ich iesli
potrzebā, *scrutinio supplere*. Tu opak rzeczy przeciwko
Prawu obrocono; od Inkwizithey, wybadywania, świad-
ków zaczęto? toćby iuż taką rzeczą, według Pana In-
stigatora zdania, po Inkwizithey nic, kiedy iā sobie tak
wygotował, ale tylkobym iuż według niego *Reatum* po-
przyśiadz. Zaprawdę na cienkieyby nici żywot y Ho-
nor káždego Szlachcicā *in Regno Libero* wisiał. Niepo-
trzebā *sensum legis, & ejus qui Legem tulit mentem perver-*

Klamstwo tych
świadectw.

Wszystko prze-
ciwko Prawu.

tere; *Cautè agendū ubi de vita Homini agitur*. Takowi *Testes suspecti, Dammati, propria allegantes turpitudinem, non sunt audiendi*, ile przeciwko tak Zaczemu Człowiekowi, ktorego *Virtus omnium ore, & ipsius Principis in Repub. probata* iest. Dopieroć to *in Crimine objecto ex ordinarijs*, (ktorych niemiał Pan Instigator) *probationibus*, na Seymie *Vrgere* Dekretu było potrzeba, tam na Terminie, ieśliby potrzebna, *vznana ex defectu Probationum*, Inquisitia była. Dekretemby ią było nakazono: a Pan Instigator dostawşy takowych świadectw, *& in propatulo* one produkowawşy, iak bez rozumu, *accelerat ad Interitum*. Zaprawdę wielkie *prajudicium* y Prawu, y Wolności Szlacheckiey, *& Ordo inversus*; y iuż widzę Pan Instigator *Leges & libertatem publicam* znosi! kiedy *ex frivolis assertionibus*, ktore *ex odio Precio, Instructione aliena* pochodzą, *in vitam Civis* spiesy.

Ktory praju-
dicat Prawu y
Wolności.

Fraus P. Insti-
gatoris.

Proces.

Świadek P.
Bartnickiego y
jego postępek.

Constat to y z tad, kiedy *ante Decretum deducēdi Scrutinij*, do *Scrutinium* przypozwał, aby *pracidat defensiones* pozwane y sronie; co sam przyznawa iż potrzeba było *ordinarias Probationes*, gdy pişe w tey małej Drukowanej Historiey, iż *Beneficium Inquisitionis Lex ea tenus concedit, quatenus ex allegatis & responsis necessaria cognoverit*. Dla tego P. Instigator *præcociter* od sprowadzenia świadkow poczyną, y do Inquisitiei się spiesy, iż się sam sądzi, że niema *ordinarias contra citatū Probationes*.

Testimonium także *Pana Bartnickiego*, wyśoko Pan Instigator wynosi, takiego świadka, ktory się mocno targował o swoje świadectwo, co *publice* przyznał źle vda-
wając, iakoby to miał opowiedzieć wprzod przed Kro-
lem I^o Mością, iakoby mu tak siła za rewokacyą swia-
dectwa, od Iego Mości *Pana Marszałka* miano dawać,
y iakoby mu Krol Iego Mość miał tego brania pozwolić,
co *nunquam præsumendum* o tak Dobrotliwym Panie. A
iak sam potykał tym tych, ktorzy byli *partium* Iego
Mości *Pana Marszałka*, targuiąc się z nimi, aby mu tak
wiele dali, co obiecano *deducere Inquisitione*; tak iuż iako
nietyl-

nietylko *suspectus* ale *corruptus testis* niemiał bydź *audiendus*: bo takowe produkowane świadectwa, iako iego tak y drugich żadnego *momentum* mieć niemoga.

Ieścze Pan Instigator te świadectwa, tak zacnych świadkow nazywa *Memorialem*, y one autentykuie. Zaprawdę, *non decet publicam Personam approbatia Gestorum Confœderatiey*; Ale iako tę *Confœderatią*, y *Acta* iey palono, tak y to *ad aram Vulcani* miało się obro-
cić, y gani, że Iego Mość *Pan Marszałek* piśał do Zwią-
skowych, *in licitis & honestis*, a sam niektore produkuje
Listy, ktore spalone bydź miały: sam kánonizuje Me-
moryały *in vitam Civis*, zaprawdę nazbyt prágne krwie
cudzey.

Co sam gani
tego Zaciaga
przeciwko Ie-
go Mości Pa-
nu Marszał-
kowi.

Zadaie y to Pan Instigator Iego Mości *Panu Marszał-
kowi*, że wydał *arcana consilia Senatūs*, to iest o przy-
zwanie *Tátarów* przeciwko *Zwiąskowym*. Probatią
kładzie tego taką; żeś *distulisti Sententią*, któraś potym
dał na piśmie, komunikowawşy iey wprzod *Woysko-
wym*, ktorzy cię za *Protektora* obrali. Zaprawdę *non
Probabilis illatio*, iako y o *Siekierę Angielską*, *ex Testimo-
nio* Iego Mości *Księdza Lipskiego*, ktotemu kto się przy-
pátrzy, kogo inşego *arguit dicti*, ale nie Iego Mości *Pá-
na Marszałka*, ktorego ieścze Pan Instigator, z tad win-
nym czyni, iakoby rádził *Krolowi Iego Mości*, aby *non
deferantur Iudicio Confœderatorum*, y to nie iest *Probatio*,
ex falsis suppositis, ktore w swoiey głowie vknował Pan
Instigator. Takowyż wagi iest y *testimonium Religioſe
Personæ*, ktorego że niemianuią, daremno nim potrzefa
Pan Instigator; Nie opiniami narabiać potrzeba, ani
Conjecturami in Causa perduellionis. Ani *Siekierę An-
gielską* *vllá ratione* może *quadrare*, do nášego *suo* wolne-
go *Krolestwa*.

Wymyśły bez
podobieństwa.

Ten contrari-
um retulit.

Religioſa
Personæ testi-
monium.

Ieścze *cum vehementi exaggeratione* Pan Instigator pro-
ponuie, że Iego Mość *Pan Marszałek*, iako iuż *Protektor*,
Woysko Zwiąskowe *in aciem* przeciwko *Panu* *eduxit*.
Iako to śmie mowić, czego y świadkowie choć *suspecti
directe*

Czego yśmi
zli świadko-
wie niewiad-
czą tego zacy-
wa Pan Insti-
gator.

Iako iest sobie
contrarius.

directè przyznawają? Probatią tego Pan Instigator bierze ztąd, że Pan Mārśalek mowy swe do Lāncutā odeśłał; że Synā swego od boku Krolā Iego Mości āwoko-
wał. Są to *Prasumptiones vana non Probationes*. Przyznawa Pan Instigator, że dopomógł Iego Mość P. Mārśalek *ad Compositionem* Rzeczyposp: z Woytkiem pod Iaworowem, ale *virtutem* iego *extenuat* *et officium*, iako-
by to nie *ex animo*, ale *ex necessitate* czynił. Iako to bywa, kto ma złym affectem zarażone oczy, y iawnego dobrā
vznąć niemoże, y owšem naywyższe *merita ingulat*, co *non est virtutis* Polskiej cnoty.

Gola obietnia
z grubym fa-
lsem.

Przydawa y to Pan Instigator, iakoby żałował Pan Mārśalek przed Pānem Reyem tey tranfactey, y iako-
by ieścze coś nowego wymyślić miał. indukuiąc to, że iuż wymyślił, gdy Woytko od Krolā Iego Mości oder-
wał, *famam* Rokośu *spargendo*, ale tego *non probat*, y o-
wšem *simpliciter* mu tego negowałā *pars citata*, ā podob-
ność by o tym Rokośu iaka notā była po Woiewodz-
twach? ale ani podobieństwa niewidziało żadne Woie-
wodztwo? podobność by w tey mierze Testimonia Woy-
tkowe były, oczym y wzwyż pomienieni nic nieświad-
czyli, zączym wymysły te z kuźniey Pānā Instigatorā,
że wyniknęły *apparet*, y Pānu Reiovi wierzyć nietrze-
bā, *vti suspecto Testi et Iudici illegati, vti Hosti*, który mając
złość w fercu, y miodu pluć niemoże, pełna Polska
cnoty Pānā Reia, czuie iā y dotąd po Szwedach.

Pānā Reia re-
commendātia
prakna wiekow
godna.

Falsz o Choie-
ckim oczywi-
sty.

Instiguie y o Piechotę Pan Instigator nā Pānā Mār-
śalkā, iakoby iā oderwać chciał od Krolā Iego Mości, y
świadcstwem nieiakięgo Choieckiego conwinkować go v-
siłuię. Ale ten dowod żadnego podobieństwa prawdy
niema, iako od Plebeiufā, wiarołamcey, Apostatey, y
żadnym sposobem *subsistere* niemoże, *ex rationibus* od
Pānow Iuristow dānych, *eō magis* że do niego *concurrunt*
Pānowie Zāboklicki, y Dżiduśycki, iakoby *Principales*
ziem traktuiący. Toć potrzebā było tych Ich Mościow
przypoznać do tego, y *certam* tego *notitiam* mieć? y
owšem

owšem, *probatum* było *secus*, przed Protestatią Iego Mo-
ści Pānā Zāboklickiego, że tego nigdy niebyło, że to
rzeczy wymyślone, y ā *Plebeio* (*in scio* Pānā Zābokli-
ckiego, *in cuius tergum cudebantur*) wyciągnione, czyli
wymęczone, *nec talia subsistere* przeciwko Szlachćicowi
vllatenus mogą.

Prowadzi się dāli y P. Instigator, y zādāie że Ie° Mość
P. Mārśalek zostāiāc w Domu gdy Krol Iego Mość po-
śedł zā Dniepr, *vrgebat* nā Seymikāch, āby rewokowa-
ny był Krol Iego Mość. Ale to *falsum nec vllā tenus pro-*
batum; bo āni tego nie intimował nā Seymiki, ktorych
nie było, āni tā rewokācyā *possibilis* była. Prawdā że się
wsytkim tā wyprawā Krolā Iego Mości niezdała, lubo
zelo amoris in Patriam od Pānā podięta, ale że *sine debi-*
tis preparamentis, plena res periculi wsytkim zdała się,
iako tedy Krol Iego Mość od Pānā Mārśalkā *non impe-*
diebatur tak *nec retardabatur*, y niemoże ztād *vllā suspicio-*
ne laborare. Ze z Krolem Iego Mościā nie był nā Vkrāi-
nie; dla tego że ludzie iego *exauctorati* byli, y pozwo-
lenie miał specyālne od Krolā Iego Mości, ā iako mu
cieśkie wsytkie Woyny niebyły, tak y nā tę ochotnie
śedłby był, gdyby była wola Iego Krolewskiej Mości.

Czemu nā
Woyne Vkrā-
inska nie po-
śedł P. Mār-
śalek.

Co się tknie Posłānia dla wiadomości do Księstwa Li-
tewskiego, y to *exaggeruie pro Crimine et commotione Re-*
ipub: P. Instigator, że się kto wywiāduie oco! to *Crimen*.
Interest to Senatorowi kādemu czulemu. Do tego była
tego okazya nā Seymie, publice otey Protestatēy ā *par-*
tibus Księstwa Litewskiego mowiano? Iego Mość Pan
Kāncierz Litewski toż *innuebat*, zāczym w takich diffi-
dentiāch pytać się co się kedy dzieie, także y oto *vrgerē*
āby *Civiles dissensiones* w Amnityā puśczone były, nie-
może *imputari pro crimine*, ile że *per Personam Religiosam*
tych rzeczy dowiādowano się, āni żadnych *seditionum*,
mógł bydź ztād *metus*.

O Posłāncu do
Litwy.

Ale y ztād dowodzić *complicitatem* z Zwiāskowymi,
że kto zā nimi prosi, byłoby *contra Rationem*, w takich

Prośbā zākim
nie iest com-
plicitas.

rzeczach *pro tempore* postępować potrzebą. Więc że to Pan Instigator chce mieć *pro plusquam notoriâ Probatione*, nie dziw; bo inſych niema *ad fulciendam suam intentionem*, a te *frivola in Criminalibus* nic operari niemoga.

O Piſgwiłach.

Ad libellos anonymos, anonyma godna iest *Replicatio*, ale doſyć náto odpowiedzieli Pánowie Iuriſtowie, że *in Iure nulla Probatio horum*, nieznaią ſię do nich.

Obieſtia
względem In-
terregnum.

z idkich fa-
ſow.

Zadawał też y to Pan Instigator, że Iego Mość Pan Márſalek *accelerat Interregnum* y do niego Woyſko w Zwiąſku trzymał; *plusquam Civilia uſurpat*; *Curam Inſigniorum Regni assumit*; *Literas de Bello Turcico ad Palatinatus dedit*; *Externorum favores querit*, &c. przydaiąc za *incitament* tego Elekcyą, którą iakoby mu mieli *duo Principes deferre*. Niemoże ſię to *in mente rectâ* żadnym ſpofobem zmieſcić; aby Polak Krolem ſobie życzył bydź: boby to *contra equalitatem status*, & *contra poſſibile* było, y tá Elekcyą nienależałaby *ad Exteros*, bo nie ſą Elektorami Krolow Połſkich, ale do nas, gdyby ieſzcze *apud Populum* to ſobie *praſtare* chciał, *utiq;* ale *apud Exteros!* y Woyſka *Impoſſibilis res*. Krol Ie° Mość niemogł tego dokazać, aby *in vitâ* iego inſy *poſt fata ipſius regnaturus*, był *electus*, a Iego Mość Pan Márſalek aby miał w to potrafić; niemogł tego P. Instigator zpomienionych ſwiadectw *erueret* & *probare*, tylko conceptami y praſumptiami *ſimpliciter laborat*, a formowaniem ztąd złych conſequentiy. Ze *accelerował Interregnum*. Wzdyc *Interregna poſt fata* Krolow Pánów náſych zwykły bywać? a któż to mogł chcieć *precipitare fata*? co záprzyczyny miały bydź Rokoſu, do ktorego aby w Połſczeni przychodziło *providit antiquitas* przez Conſtitutią *Anni 1609*. y dlatych rzeczy niepewnych Związek miał trzymać Iego Mość Pan Márſalek? a zażby to było iego *potestatis* & *ſumptus*? wzdycby Rzeczpoſp: w tym poſtrzegła ſię? Niemaſ ztąd dowodu żadnego, tylko *diſcurs* Pána Instigatora, który ieſzcze zadawał, że Ceſarzowi Ie° Moſci *ſubſidium* Piętnaſtu Tyſięcy Woyſka miał

Nowy proce-
der bez próby.

ſka miał obiecać P. Márſalek; *quasi vero* mogło to bydź *in potestate* iego, y iakoby to Ceſarz Iego Mość *cum Civitate privato* miał expoſtulować o to, *per rationem status* nie iest to *poſſibile*, gdyby ieſzcze y Związkowych, *utiq;* ale Iego Mość Pan Márſalek *in ſciâ Repub.* aby ſię tego miał ważyć, *non poteſt praſumi*. Ná dowod iakoby tego produkował Pan Instigator Liſt, Pána Staroſty Sochaczowskiego, który piſe iakoby otym ſłyſał od Pána Loſiá. To ſtawić Pána Loſiá iako Szlachęicá dobrego, niedaleko Wárbawy mieſkaiacego, aby zeznał zkąd to ma, y od kogo ſłyſał. Takowa tedy deſacya, *nullam adfert Probationem*.

Pána Oboro-
skiego Marci-
na cnota fa-
ſywa.

Liſty zaś o Woyſku Tureckim, *in cautellam* do Obywátelow Woiewodztwa Krakowkiego, dla oſtrożnoſci piſane, że piſał, iż były Woyſka Tureckie blisko Grani-
ce, niewykroczył w tym *contra civilem modum*, *probatum* że takowe nibezpieczeńſtwa *in ſimili* zwykli intymować, iako Ich Mość Pánowie Sanatorowie, tak y Pánowie Staroſtowie, co że vczynił Iego Mość Pan Márſalek iako Staroſta Krakowski, *in abſentia* Iego Krolewſkiey Moſci, zawadziło widze malevolentiey ludzkiey.

O Univerſa-
tach w Woie-
wodztwie Krá-
kowskim wy-
danych, w gla-
dem niebezpie-
czeńſtw Ture-
ckich.

Więc że *Inſigniorum Regni*, gdy drudzy zániedbali, *curam geſſit pro officio* iako Staroſta, *non deliquit* tym, *nec po-
teſt pro bono opere lapidari*.

O Skarbie
Krakowskim.

Niemogąc wiecey wymyſlić Pan Instigator, to też przydał, że niektórych Conſfederatow przy ſobie *ſouet*; Ale niech ſię ſam poráchuie, czy nie on ich ſam raczey *ſouet*. & *conduxit* ná ággrawatią Iego Moſci Pána Márſalká; Aleć nietrzebá tak dalece *complicitate Conſfederatis* *præbita* nárabiać, wſák im pozwoiliá Amneſtią Rzeczpoſpol: y *hâc complicitate* nikt *conveniri* niemoże.

O Conſfede-
rach przy ſobie
trzymanych
Chwała Bogu
że nie z Iego
Instigatora.

Ieſzcze przydał, że rádził Pan Márſalek, aby ná Poſpolite ruſzenie záołować, y złączyć ſię z Woyſkami Krolá Iego Moſci, y Piechotami pod Tarnowem, toby-
to była ráda przeciwno Związkowym Woyſko, wczym iest ſobie Pan Instigator *contrarius* & *varians*, *quod eſt abſurdum*.

O Poſpolitem
ruſſionem.

O Millionach
Wojska vo-
rum.

Także radził Pan Marszałek aby Woysku dać dwa Milliony, *hac conditione*, że jeśli ostatka niedadzą, aby Woysko *ad vindicandum* w Związku zostawalo; y to nie jest *Probatio bona fidei*; *carpere Senatorum Consilia*, y onych *interpretatie trahere in pœnam*, gdyż to *circa profœrentem* ma zostawac, *Lex consilio nemo obligatur*, ile *bona fidei* & *meritorum vir.*

Takie rade te-
stimonium.
Instigator kła-
dzie być wa-
żne.

Innuir także Pan Instigator, chcąc poświęcić swoje Probacye, że *in Crimine Perduellionis* iakie takie *testimonium*, *etiam Plebei*, ma byc ważne argumentuiac tak, iż jeśli może byc Delator *Plebeius*, toć może byc y *testis*. *Negatur*. *Vtriusq; diversa est ratio*: bo inſa jest *deferre*, inſa *convincere*, co *non competit Plebeio contra Nobilem* według Statutow Koronnych; a że mu na te *specialitates* Panowie Iuryſtowie nic nieodpowiedzieli triumfował, mając to *pro confesso*, a nie było naco odpowiadac: bo na takowe *allegatie*, dosyć negatywe zarzucić, gdyż nietylko *Probationem aliquam*, ale *vllam rationem apparentem* w sobie niemają.

Bład Instiga-
torski grubo
dofc.

Ktory pięknie
explicatur.

Ieſzcze powiedział Pan Instigator, że *In similibus combinationibus* iakiekolwiek *allegationes*, mają *cenſeri pro documentis*, *contra Citatum*, iakiey kto może dostać. Ale to *refellitur Constitutione Anni 1588.* która chciała mieć *Manifesta*, *Notoria*, *sufficientia documenta*, *alias* kto ich niema, *pœnam talionis* popadac ma, a tu nietylko *nuda assertiones*, niepewne, podeyrzane, dziwnie iakoś *per cambia studioſe ad offensam* wyciągnione, *non evidentia*, ale z *Conjectur*, Tak mi się zda, Tak rozumiem &c. *in vitam Civis Integri inducuntur*, które *vtiq;* miałyby iaką moc, gdyby *contrarijs presumptionibus non eliderentur*, każda ta *presumptia*, *probatione contraria* znoſi się, y nietylko *plena*, ale *semiplena Probationis vim* w sobie niema. Trzeba było do takiego *Criminatu*, *decisiva sententia rationem* & *robur*; Nieidzie tu v nas *sinistra erga eminentes interpretatio*, iako była *in Lege Majestatis* w Rzymie, a to widze *periculum tam ex magna fama quam mala*. Nie

Lex Majesta-
tis.

na ta-

na takowych náfadzonych dokumentách, Prawo y Wolność naszą, głowę Szlachcica Polskiego, *quod magis Senatora*, *Vrzednika* wyſokiego zafadzila; nie takowe *requisita* bywają. *Luce meridianâ clariora*. Strzeż Boże takowych dowodow na Szlachcica, *ad evitandum Crimen*, żeby miały *cenſeri pro sufficientibus Probationibus*, rozbiłaby się Wolność Szlachecka oto Prawo *Majestatis*, którym bårzo Pan Instigator naciaga; iużby *exularet* wſytką Wolność krwią Przodkow naszych nabyta. Y teć to są wymyślne, & *magno conatu* wyſukane, niedowody, ale *presumptie* iakieś, a że tak rzekę kálmunie, które iako *de natura sui nil probant*, tak w Sądzie tym niemoga *cooperari intentioni* Pana Instigatora, & *interitui Civis optimè meriti*; który nietylko *subversor*, ale *stabilitor Thronu* Páńskiego, ani *objectorum* na które się wyuzdał Pan Instigator, nie jest *reus*, ani enerwował *Expeditey* Iego Krolewskiej Moſci, Rzeczypoſp: *ſeditami* nie turbowal, ale oney powagi & *tranquillitatem* przy doſtoieństwie, Iego Krolewskiej Moſci, iako *Vrzednik*, przestrzegal, ani iako mu zádaią, *tanto ambitu non flagrabat* któryby *aqualitati status derogare* miał. Wnętrznego pokoiu nie mieſzał nigdy, ale podniecone go od kogo inſego, *pro officio Senatoris*, *prescripto à Iure*, *communi modo*, & *norma* oponował się. *Confœderatiey* niepodniecal, nieprolongował, *nec morem oney geſſit*.

Co do *Conſtituciey* przeſłego Seymu, na ktorey się zafadza Pan Instigator, że się Stany wſytkie obligowały, przy doſtoieństwie Iego Krolewskiej Moſci ſtawac, tey *Conſtituciey* Iego Moſć Pan Marszałek niebył *contrarius*, y co tylko mogł wſytko czynił, *in rem* Rzeczypoſpolitey, y Pána, iako *rectis Civibus* y onemu niezawinym *optimè conſtat*, *Text* tey *Conſtitucyey* dálſey takie formalia ma. *Ipsi verò inter se mutuam contordiam facere, ac se in periculis non derelinquere obligaverunt*, gdyby tego ziednoczenia *inter Cives*, *suspiciami diffidentiami*, które ſami *ſpargunt malevoli*, nietargano, y z którymi

tu ſaſſen-
czywſzy.

Rada cnotli-
wa Authora
y zdanie.

salus Reipub: constare niemoże, o iakoby szczęśliwa była Rzeczposp.; ale kiedy wynayduia sobie każdy *pro suo sensu pretextus, ad opprimendam Innocentiam Conciuis*, trudno ma bydz *unio animorum*, iako to w tey sprawie *ex preparamentis & quaestionibus* Pana Instigatora, czy Delatora przeciwko Iego Mości Panu Marszałkowi *constat*; czy tu nieznac zawziętości, y wymyslnego *condictum*, bez wśytkich dowodow *in vitam & Honorem eius*. Nic tedy słuśnieyşego, iako aby na tym Theatrum, na którym *fictis Criminibus petunt innoxium, ci obijcentes tanquā Calumniatores* karani byli. Aleć by to należało *ad Competentiam Actionis* wnośc gdyby *in suo termino* sprawa była, ale kiedy to *sine ullo fundamento Legis*, po rozerwánym za wysćiem Posłow z Poselskiej Izby Seymie, Deputaci *clandestinē* bez wiadomości całej Izby Poselskiej, *stantibus contradictionibus*, do Sadow posli, iako w Poselskiej Izbie *omnis activitas* wstała, tak Panowie Deputaci iey *arrogare* sobie *ad Iudicium* niemogli, a zátym iako *Iurisdictionis* tak *& totius Actus, nullitas Indicati* podług Prawa nastąpić ma: bo Prawo iest, *Quidquid coram incompetenti Iudice geritur, Nullitatis est*.

Niebezpiecz-
stwa gdyby się
niegodziło tyl-
ko przy kon-
clusiey prote-
stowac dete-
guntur.

Zo ten Decret
nieważny.

Prawda że sprawy na rozerwánym Seymach osądzone, mają *suum vigorem*, ale kiedy Protestata w Poselskiej Izbie nienastapi *contra*. Tu zaś, *obstantibus Protestationibus* Posłow, po wysćiu ich z Poselskiej Izby, gdyby to miało isdz, *Actum esset de Libertate publica, & de Libertate vocis*; iużby o wolny głos na Seymikach pozywano, y sądzonoby mając takie *Præjudicatum*; Iużby śwankowały Prawa nasze Szlacheckie; *Neminem captivabimus nisi rationabiliter Iure victum*. A coż to za *rationabilis objectio & probatio*; Posłyby *in ludibrium*, gdyby protestari niegodziło się, *de præjudicio* Sadu, nikomu, kto bezprawnie *convenitur*: albo gdyby się niegodziło mówić aż przy conclusiey Seymu na Gorze? zaprawdę nierychłoby to było, vprzedziela by *executia* Protestata. Zaczynam rzeczy te *arguunt nullitatem totius actus*

Causa

Causa & Processus, Iego Mości Pana Marszałka *Et quod ab initio invalidum, tractu temporis non convalescit*.

Po takich Controversiach, myśliłem, iaki też y zdru-
giemi nastapi Dekret, spodziewałem się że albo *Libertas* będzie, albo do Seymu drugiego odłożą tę sprawę aby nietrudniła *negotia* Seymowych, lub iesli się na *scrutinium ab inculpato* zabiorą, pozwałam go przynamniej za dwie Niedzieli. A Pan Instigator *in triduo* sposobił *Inculpato* wywodzenie *Scrutinijs*, co iest przeciwko rozumowi, aby *in tanta distantia, & in tantis objectis*, miało bydz wywiedzione. *Et idem est non fieri, quod non suo modo & ordine fieri*. *Ex succubitione* (zaś, że kto Inquistiey wywieść niemoże *in tam stricto tempore*) *statuere* Dekret *in vitam, summa crudelitas, nec futurum id præsuebam*, ale iako widzę spieszano *ad Interitum*, niepatrząc na to, że *Cautè agendum ubi de vita hominis agitur, & satius nocentem dimittere, quam innocentem condemnare*. A pospieszali dawaiac *rationem ex Constitutione Anni 1588*. Ze Instigator takowey sprawy wlec niepowinien, ale ią kończyć. Prawda, ale to iest *beneficium citati*, iż iesli mu *evasa* (iako tam w Constituciey piśa) nakażą, niepowinien odwłoczyć P. Instigator tey Przyśięgi. Lecz tego *Citati beneficium ad eius offensam pro delatore trahere?* iest to *beneficia Iuris Inculpato adimere*, iest to *invertere Iuris ordinem, & Legis religionem, ac vstatam praxim* znośić, ile że *favorabiliora Citatis* mają bydz *Iura*, zwłaszcza *tantis meritis & nominibus claris*.

Czas Scruti-
nij triduum.

Czemu pospie-
szano z De-
kretem.

Iako widzę, pilnieyşa ta sprawa zdala się *Iudicio* niż vspokoienie Vkrainy, albo poparcie Woyny z Moskwą, concludowałem tedy y zdrugimi, że *Sententia* cale *formabitur ad libellum* Pana Instigatora, y podobno ią sobie dawno napisał, bo według iego Mandatu *in omnibus* ferowana. A co więkşa gdy *Defensores Inculpati* dla niepodobieństwa wyvodu *Scrutinijs in tam stricto termino*, Odesli byli, Pan Instigator miało tego co miał otrzymać *condemnatę*, to *procuravit formari Decretum*, iakoby z śamych

Consequen-
tia ex proce-
dentibus.

Przelka nie-
słusność prze-
ciwko Prawu
oczyszczenia.

z samych controversi. Jeżeli to według Prawa? y jeżeli się godzi? *posteritas sine odio iudicabit.*

Inculpatus
nie ict ratio-
nabiliter con-
uictus.

Ludzie potym zacni tamże na Seymie mówili, gdy ta pomyslna *sententia pro parte Instigatoris* czyli *Delatoris* nastąpiła, choć to niekrzywdą Iego Krolewskiej Mości (gdyż Krol sam sądził y naniey zasiadał) ale Rzeczypospolitey właśnie *Perduellionis iniuria*, że *Exequutio* sam Krol Iego Mość *in Personā suā* chce czynić, iako o swoje własną, a nie Rzeczypospolitey krzywdę, niewiemże ieśli tak będzie; co ieśli by było, *quid sperandum* niwiem? ile że *Inculpatus* nie ict *rationabiliter* & *sufficienter convictus*; ma *beneficia Iuris*, stoi mu za Gleyt Protestatia Poslow *invalidans Iudicatum*; stoi za Gleyt Woiewodztw niektorych *Consensus* invaliduiące, to bezprawne *Iudicatum*. Iako tedy *ante Causam Inculpato* Iego Mości Panu Marszałkowi *magnopere prauidicatum*, gdy *non attentis Protestationibus* Poslow, wdali się Deputaci Poselscy *in Iudicium*; tak & *in ipsa agitatione Cause*, onemuż & *libertati Communi* bezprawnie się stało, gdy *sine ullis Probationibus ad nudas* & *futiles objectiones*, *amputatis beneficijs*, *sententiam in vitam Fortunas* & *Honorem statuerunt*, y *ad Majorem aggravationem* Proces wydrukowali, *contaminuac apud Exteros Libertatem status Equestris*, że tak tanio, y na cienkiey nici, zawisło zdrowie *Civis Poloni*, ktore wysoko *olim predicabatur*. Znać że to *Tragedia* nie Dekret, gdy nie według Prawa (*ex scripto sententia proferatur* & *in scripto extradatur*) ale podle Prawa z tym się sprowadzono.

Error przez
Drukowanie
Procesu prze-
ciwko Prawu.

Po sprawie zaś niewiem czego się spodziewać, podobno nie według Statutu *attentabitur Exequutio*, ale *involuetur Tranquillitas Patrie in quantum* Iego Mość Pan Marszałek tak iako powinien *Defensionis Innocentiae studere* zechce, co aby Pan Bog w dobre obrocił w nim samą nadzieję. To wypisawszy *maturiori Iudicio* ostatek Ich Mościow Panow Iuristow *ad trutinam* oddawam.

Addi-

Additament.

Summarius
sprawy y nie-
sprawiedli-
wości.

P An Instigator Koronny z Delatorem Panem Hieronymem Duninem, zadali Iego Mości Panu Marszałkowi *Crimen gravissimum*, ktore *Caput, Honorem* & *Fortunam eius petit*, *nullis suffultum probationibus*, ktore aby go miało *convincere Reatus*, y podobieństwa niebyło; *Ex vita hominum antea* według *Constitutiy* Koronnych, zwykły więc *pensari Crimina* & *ponderari*. Wziąć *anteactam vitam* Iego Mości Pana Marszałka, z Wrodzenia zacnego, z wyłokich Cnot, z Zaslug ktore z odwagą zdrowia, Substantiey, dla Oyczyzny podeymował, y one w cieśkich razach, prześltych niebezpieczeństw *divino opere* dźwigał. Przeciwno takim ludziom *Integra fama* niemoże *quidquam sinistri presumi*, na to Prawa nasze postanowione, *de viro bona fama*, ktory *nigri nominis macula nunquam laboravit*, że takowemu żadna *objectia praedjudicare* niemoże, tym barzciej że *in Crimine Lesa Majestatis* & *Perduellionis*, *notorias probationes ad Convincendum Inculpatum* przynosić kazalo Prawo; nie zdomniemanych *Conjectur* y okoliczności, Tak mi się zda, Takrozumiem, dowodzić trzeba, ale *authenticis documentis*, albo *agnitione clara*; Nietakiemi domysłami, iakiemi tu P. Instigator, z przyposobionych, y zwybkanych, *ad intentandum Crimen* świadectw narabia, y z nich Materią *ad argumentandum* sobie sposobiwszy, *Innocentiam viri tanti*, *discursu* swym y *Conjecturami in voluere intendit*. A płonnych rzeczy, y takowych plotek, ktore w sobie żadney Probaciey, albo lekką iaką mają, nietrzebaby *responsu* zność.

Ztąd *concluditur*, że *Pars Instigans*, *non expendit Reatum Inculpati ad amissum Rationis Legum* & *Iustitiae*, ale *ad Regulam Malitiae*, y *presumitur*, *odio* & *invidia* Iego Mości Pana Marszałka *aggravare*: ktora zawse *adversatur* ludziom wielkim *ex suspicionibus*, *diffidentijs*, *Malevolentijs* *Concepty* formule, *ex prostratis Legibus*, & *sublatā li-*

D

bertate

bertate statús Equestris, ex Eversa Liberá voce, Theatrum ad interitum Pars Instigans wystawiła, aby pravaricato Processu Iustitiã z ruinowała. Co z tąd probatur, kto non gerit morem indignationi aliena, publicam lesionem Reipublice skromnie przekłada, calumniosas nec probatas prætensiones, ostrością nieprzyprawuiąc, y Právã secundum naturam & sensum suum przywodzi, non depravat eius rationem, iáko Pan Instigator sinistra erga eminentes interpretatione nárabiáiąc, iáko victimam z cudzey zawziętości litare præcipitat. Ale nietrzebá ignem fodere gladio: bo takie rzeczy redundant in caput tego, który primus author & incentor exstitit. Czyli to taki ogień piekielny invasit Reipub: membrum, że nieodciãwszy go insceret totum Corpus? Czyliby to zginęła Polka, gdyby opuściwszy wszystkie pragnantes iey necessitates, Woyny Moskiewskie, y Vkráinne, hac vindicta in Caput Civis sancita nie była? Ale iáco się domyslić, dokąd zmierzają, ut pervertatur Iustitia Ius & libertas evertatur, Respub: in turbido aby zostawała. Co z tey Perspektywy każdy sná-dno rozsądzi, iesli to obwinienie y takowy Actus ma w sobie co sprawiedliwości, prawdy & Realitatis. Prawni mogliby ná to odpisać, ále metus niedopusći, Ia choć nie prawny pro modulo virium & pro defensione Innocentia, rzecz iáko się działa Boga ná świádecstwo biorąc opisałem, ad evitanda eiusmodi scandala.

Co z utilitas
czytać ten
script.



C O P I A

Listu Senatorá, do swego Confidentá

W SPRAWIE IEGO MOSCI PANA

MARSZALK A WIELKIEGO

HETMANA POLNEGO KORONNEGO,

De datá Anno 1665. Dnia 20. Grudniá z Opoczna.

Z Gorzył mię (że bez vrázy Wm. MM. Páná nápiše) list Wm. MM. Páná bárzo, w którym ná Páná Máršalká zkládaż winę, wšytkich które się teraz w Oyczyźnie dzieją, miešá-nin. A to jakoby orężny Woyskiem Cudzoziemskim wšedł do Polki. Ze się powiázał z Woyskiem z Confoederowanym, y wolał gwałtownemi niż słušnymi y spokoyne mi sřzodkami powrotu szukać. A nákoniec, ná co się śmiać mušę, że z tey okáziey muší Elekcyá powstać, y ináczey otrzymać się Rzeczposp: y z tych nieszczęśliwości wyprowadzona byđż nie moze. Zebym tedy Wm. MM. Páná z tey Polityczney wyprowadził Hæresiey, y prawdziwym obiásnił istotney prawdy świá-tłem. To co dowodnie wiem, bez żadnego ku Ofobie áffektu, w ktorey nie więcej tylko cnotę y miłość ku Oyczyźnie kocham, bom więcej Sumnieniu, Prawdzie, y Oyczyźnie powinien, niż komuśkolwiek, à pogotowiu Szláchćicowi sobie ze wšytkich miar równemu, y żadnym nie będąc mu obowiązany dobrodzieystwem, dla informátiey Wm. MM. Páná vdzielam.

A naprzód zá fundáment sobie naygruntownieyšy biore, rozsądzić między Námi.

1. Jesli słušnie, y wedle Praw nášych osádzony Pan Máršalek?
D 2 2. le-

2. Jeśli wszystkie Prawne środki do uspokojenia, wypełnił?

3. Jeśli z Wojskiem Cudzoziemskim, iakiem pomysłem y postępkami wszedł do Polski?

4. Jeśli swoim z Confoederatami złączeniem, y Obozami obraził Króla y Prawo?

5. Nakoniec jeśli z tej okazji ma słuszenie Elekcya wznowiona być? albo nie?

Co do pierwszego Punktu? krotko. Sądzony z zgubą Wolności. bo Posłowie contradicowali obraniu Deputatów do sądów, y formowany ten Sąd przeciwko Wierze, którą Marszałek Poselki Izbie Poselskiej dał, że Deputaci iść do Sądu nie mieli, a przeciwie posli. Głos Wolny różnemi oszukiwano y zwłoczono figlami, ażby dzień Sądów przybył. Poczęto Sąd w nocy. Delator sumnieniem ruszony skargi przeciw niewinnemu zanościć zbraniał się aż go dispensowano, nakoniec zcorumpowano. Świadkowie kupni, z których niektórzy już iawnie przyznali się do niesłusznego świadectwa, Sędziowie wmyślnie z Nieprzyjaciół Pana Marszałkowych wybrani. Inkwizycya w tak Wielkiej Sprawie odcięta tak Wielkiemu człowiekowi, przeciwko Prawom, y przykładom z Obuchowiczem y Boratiniem świeżo praktykowanym. Występki zadane, bajkami niewieściami y plotkami bez żadney namnieney słusney probacy nadziane. Nakoniec tenże Sędzia y Oskarżyciel. Świadek y świadkow przenayemcą. Królowa Iey Mość nieublaganie o Elekcya wrażona. Pieczętarze Większy obojga Narodu, Sądu tego Directorowie, y inisi, ktorym Lylie Francuskie na ręku zakwitnęły, dla tego samego główni Nieprzyjaciiele. Oczywiście tedy widzieć, że z krzywdą sprawiedliwości y Wolności przez złość y zawziętość, przeciwko Prawu, zkwąpliwie, niesłuszenie sądzony, tyrańsko osądzony. Co chcieli WM. dowodniey przeniknąć, czytaj sobie ow drukowany Process, a weź go w wagę bez affektu, obaczysz w niem same

same tylko bayki. Ten temu powiedział. Ten od tego sływał. Tak powiedaia, więcej nic. Nie tylko coby nad słońce południowe iasnieyszego było, iako mieć chce Prawo, w Przekonaniu Szlachcica o Wrażę Majeztatu Krolewskiego, albo o zadanie zdrady, ale coby mocną presumptią mogło aggrawować człowieka dobrej sławy, dopieroż Urzędnika y Senatora tak wielkich zasług na tak wysokie honory od tegoż Pana wysadzone.

Służy mu y to wielce, zadowod Niewinności, iako po tym Sądzie triumphując X. Kanclerz Koronny rzekł (co mu Pan Kastellan Krakowski w liście swoim wspomina:) Już też teraz Dyabeł się będzie kogo bał, wprowadziemy sobie na Państwo kogo, y iako zechcemy.

Iako ten Process z Warszawy do Franciey posłano, w Paryżu rozpoznano. Iakie Panu Marszałkowi na zdrowiu (już wygnanemu) niebezpieczeństwa czyniono. Iako mu zgodę przez Francya radzono, y jeżeli na Elekcya pozwoli, y *armis* do niey pomoże, nietylko pobranych dobr przywrocenie, ale iak wielkie Fortuny accessie obiecowano. Co wiem od tegoż samego, co do niego z tym iędził. Muszę tedy concludować z Prawem, y sprawiedliwością mówiąc, że go arcy krzywdnie, y niesłychanym w Polsce przykładem, niemiłosiernie sądzono y osądzono.

Tu niezawadzi spytać się? Co też Pan Marszałek w tym niebezpieczeństwie swym czyni? czym się ratuje? Na to ile widzieć mogę, krotko odpowiadam. Na Seymiki listy rozsyła. Skromnie, Niewinność swoje y zasługi wspomina. Prosi o przyczynę Braterską z Seymikow na Seym do I.K. Mości. Posyła do pierwszych z Obojgo Senatu Senatorow listy, Posłow. Sam na Seymiku Proszowskim tak dowodnie wywodzi się. tak pokornie Woiwodztwa o instancją do Pana prosi. Tak cierpliwie Obwoływanie Woźnego, Mandat pokładającego w Kościele samym, znośi, y sarkający oto Szlachtę

powagą swą wspaniałą, że nie było w Kościele Szlachęć, tak zatwardziałego fercą, któryby nad przypadkiem tak wielkiego Człowieka, od dzieciństwa swego w tym Woiewodztwie, przez wszystkie Prac y Honorow stopnie służącego, nie zapłakał.

Po Seymikach zaś odnawia proźby swoje do Senatu. Przez Pana Brata swego błaga zagniewanego Pana. Przez swoje własne Suppliki listowne, zebrze. Przez Krolową Iey Mość. Nakoniec kiedy proźby y Suppliki przez Senat y Posły wymyslnie z Seymikow niepomagaia, kiedy Rzeczpospolitey Powagą wstręt odnosi, y obraca się w obwinienie, iakoby hardo traktował z Panem, nieszczerze, y tylko na pozor. Kiedy przez tak wielkie instancie, nowa ode Dworu ordinatia nastempuie, aby przez Syna y Brata (do których przydał Przyziaciół Pana Woiakowkiego Chorążego Przemyskiego, y Pana Xięskiego Pisarza Grodzkiego Krakowskiego) traktował prywatnie, y Plenipotencją nie limitowaną ale na wszystko pozwalającą dał.

Pierwsza Plenypotencya dana Senatowi, nie miała uczyniła wrażeń, że w niej dołożono wyraźnie ten Artykuł. Ze gotow acceptować P. Marszałek, coby z sumnieniem y z honorem się zgadzało. Dał tedy drugą y bez tego Artykułu. powierzywszy krwiew, y ufnym Przyziaciółom obudwu tych kleynotow, y to postaremu nie przyjęto za przyługę. Nakoniec daia mu Condicye. Wstap Buławy, y Starostwa Krakowskiego, będziez wolen od Sądu, y wblagaż Krola y Krolową. Na tak twarde condicye, zwolywa Przyziaciół, radzi się. Nakoniec taką daie deklaracyą. Buławy niechcę, Starostwa Krakowskiego niechcę (ktore kład rok przedtym dobrowolnie pod nogi I. K. Mości, y toż listem swoim do Xiędza Arcybiskupa denuntiował) wole być prywatnym a w łasce Pańskiej y Oyczyźnie spokojney. Przez Sąd iednak, y za winę tego oboygą położyć nie mogę: bo dobrowolnym karania przyjęciem, uczyniłbym

bym wyznanie występku, ktore ani przez imaginacją, nie zarażily nigdy czystego mego vmyślu y cnotliwej moiey służenia zawsze Panu y Oyczyźnie chęci. Ale dawał ten sposob. Ponieważ I. K. Mość chce że bym za Granicę wyiachał na pulroká, a że tym czasem Buławy nie odda, że gotow wyiechać, y dać na się Script. że zarazem powroćcie, Vacować będzie Buława, ieliby iey położyć nie chciał. Nakoniec powrociwszy, po kilku Niedzielach położy ia do Nog Pańskich, byle to nie przez Sąd, y odkupując się od Decretu, na ktory nie zarobił, było. Lecz y to skutku niebierze. Stawa Decret, a po niem dopiero Seym się rwie, bo tak było postanowiono, że ten Seym dla samego tylko miał być Sądu tego.

Wyjeżdza tedy za Granicę Pan Marszałek, do Państw Cefarza Iego Mości, zamtąd znowu przez Seymiki, przez Senat suplikuie. Przez Cefarza Iego Mości, Elektora Brandeburskiego. Nakoniec Swecya, y Chán Tatarski wnoszą zaniem swoje instancye. Stawa łaskawie iako Matka Rzeczpospolita, nie zaniechywa wszystkich, ktore tylko znaleźć się mogły szrodkow, do wblagania I. K. Mości; Wzgardzona iednak zostaje iey y wszystkich instancya, przez zcorrumpowane subiecta. Rwie się na tym Seym drugim wielkim Oyczyzny poruszeniem. Coż dalej czyni Pan Marszałek? Piše list do Xiędza Biskupa Krakowskiego, w ktorym prosi aby mu się godziło służyć na łaskę I. K. Mości, iakiem sposobem, kiedy Seymikowe, Seymowe, y innych Monarchow za niem instancye wagi nie maia. Pokazuje się być gotowym, acceptować wszystko, byle nie z infamią, a zdrowia y fortun zgubą.

Przyjeżdza w tenże czas prawie Pan Chorąży Ráwski do Wrocławia, od Szwagra swego Pana Marszałka Nadwornego, y Panow Poslow niektorych. Perswaduie P. Marszałkowi Koronnemu, aby do Polski powrócił, z Ludźmi swymi szedł na Vkraine. Woysko chwyci się

sie zatrzymał w służbie. *Confidentia Dworowi w Stanu Rycerskiego żeby naprawił.* Spytany Pan Chorąży iakiem tytułem rządziłby Wojskiem Pan Marszałek, będąc z Wrzędow przez tak nieślubny Sąd wyżutym? Odpowiedział, że iako Hetman rządzić miał, y nato *Vniwersały miały być wydane.* Tego wszystkiego że dotrzyma wiara dobrą imieniem tegoż Pana Marszałka Nadwornego vpewniając.

Iedzie tedy y Powrot do Oyczyzny obraca z ludźmi swemi, to iest Regimentem Raytarskim, w którym było koni 360. Dragańskim koni 250. Chorągwią Kozacką pod którą koni 80. drugą Kozacką y Wołoską, pod któremi koni było 100. co się prawdziwie piśe, że wedle *Capitulatiey*, Ludzi więcej nie było, a w lidzbie zaś prawdziwey, daleko mniej. Idzie przez Węgry na Spisz, aby stanawszy tam mógł ieścze nowymi Supplikami, Przyjaciół instantiami, błagać Pana.

Przychodzą listy od Iego Mości X. Biskupa Krakowskiego w Zylinie, kędy ledwie nie toż co Pan Chorąży Ráwki, potwierdza, piśe mu, obiecuiąc *Clementia* I. K. Mości, przywrocenie łaski, inśych honorów nadzieię, byle trochę ośtydła indignatia, y Pan w żalu się vspokoił, to te własne były listu słowa. Zaiężdza mu drogę Iego Mość X. Pęgowski do Soboty, jednego Miasta z Miast trzynastu, toż wszystko przynosi, y *Senatusconsultum* podpisane, aby wiare znalazł, produkuje. Odnosi respons od P. Marszałka, że nie inśa intencya, przyscia iego, tylko, że gotow iść sam na Vkrainę, a ieli to się podobać nie będzie, Syna posłać, abo kogokolwiek z Przyjaciół, własnym kořtem trzymać tych ludzi na vsłudze I. K. Mości y Rzeczypospolitey, y tak zaśługować łaskę I. K. Mości Pana swego.

To tak trąctowano przez Xiędzǎ Biskupa Krakowskiego z Panem Marszałkiem: iego zaś takowa (Bog świadek) submissia. Potrzebował tenże Iego Mość X. Biskup żeby powtorną znowu suppliką, zebrał. P. Marszałek

Balek łaski I. K. Mości, żeby Krolowey Iey Mości otoż suplikował. Stało się wśytko iako Mediator chciał. A tymczasem gdy Pan Marszałek w Lubowniey czeka na resolutia od Krola Iego Mości; Bryon z Persem podpadaia, Wśi Spiskie plondruia, listy Posłancow przeymuia. y nieprzyjacielsko trąctuia, Vniwersały do Pospolstwa Podgorskiego wyckodzą, aby tak samego Pana Marszałka, iako każdego z Przyjaciół iego przywiązanych łapano, zabijano, odziera-no. Obiecuiąc że za to nikt nie miał być karany, y owśem za przyśługę to poczytaia. Mijaią tak cztery Niedziele w tak ciężkiey oppressiey. Nakoniec idzie ten Bryon strwożony, przysciem kilku Chorągwi, y prosto idzie na dobrą Synow P. Marszałka, do Dambrowey, te pustośy Nieprzyjacielsko. Daia znać że taż ruina gotuie się Rzeřowowi, Łancuthowi. Zdięty P. Marszałek żalem, nie tak dla škod, iako dla nie strzymanego w niczym słowa, widząc ostatnią dobr ruinę, obawiaiać się na Iey Mość Panią Marszałkową, y Dzieatki, które pod ten czas w Łancucie były, iakięgo niebezpieczeństwa, w chodźi do Polski, a w chodząc listy, daie otwarte do Obywatelow, które że Dwor opacznie tłumaczy, abyś się Wm. w nich przeżyřzał, vmyslnie ich Copie tu pokladam.

Vniwersat Pana Marszałka Koronnego dany do Obywatelow w chodząc do Polski z Lubownie. Roku 1665. Miesiacá Máia.

Iaśnie Wielmożnym, Wielmożnym, Ich Mościom moim Wielce Mościwym Panom, &c.

I Akom niedawno listownym moim oznáymieniem doniosł Wm. Moim Mościwym Panom o vmysle moim spokojnego mego do Oyczyzny przyscia: tak y teraz vsługi Braterskie zalecaiać, takoweż powrocenia mego prágnienie oświadczam Wm. Moim Mościwym Panom, któreby namniey Pospolitego Oyczyzny nienaruszyło pokoiu. Stánatem tu w Spiskim Syná mego Stárořtwie, tym celem, abym w tym przytuleniu

E spokoj-

spokojnym, mogł się doczekać tej, w której mnie zazdrość a nie żaden mój występki, zruinował, I. K. Mości táski spokojnie. Do której legomość X. Biskup Krakowski pełnym swoim dopomagając staraniem, utwierdził mnie w nadziei predkiego znieśtuzoney persecuciei moiej dźwignienia, deklarowawszy mi przyobiecanie ex Senatúsconsulto táski I. K. Mości, y ztupionych przez złośliwość zawziętych na mnie Nieprzyjaciół Honorów niewatpliwa uczyniłszy mi przywrocenia nadzieie. Cierpliwie tedy, y z wielką moją skromnością, tego deklaraciey I. K. Mości czekając skutku, iako przedtym nic nieprzyiąznegoy w myśli nie miałem: tak y teraz w niść w serce moje nic podobnego nie mogło, y owszem szczęśliwości Ojczyzny, y niemiarszonemu iey Pokoiovi, supplantatui, moiej, życie, fortuny, y tak iawną niewinności w oczach świata krzywdę niżey klade. Ludzi tych, których dla bezpieczeństwa życia mego mam, z najmniejszym kogożkolwiek bezprawiem zązywam. Lubo tak wiele razy od Bryoná nietylko tu, ale y na Śląsku zączepiony zostałem, dopieroż tu w spokojnym wypoczynieniu wstáwicznie infestatia cierpiac, stuszną miałem do obrony pobudkę. Wszystkie iednak te następny y krzywdy, dla całosci Ojczyzny pokorna umartwiać woląłem cierpliwością, niż takich szukać disgustom moim srzodkow, dla którychby w namnieysze miałá Ojczyzná w niść zámieszanie.

Teraz zaś gdy takowe dowodne odbieram wiadomości, iż y Laske komus oddano, y ode Dworu wyraźny wyszedł ordinans, aby Bryoná dobrá moie y Synów moich żelazem y ogniem znosit, kiedy Przyjaciół moich, którzy mi kiedykolwiek dobrze życzyli, nie tylko z substántiey ale y z życia wizuwáia, a oraz innych którzy mnie y w obáloney nie odstepuia fortunie, odwrócić tym Tyráńskim z drugiem postepowaniem vsituia, iako świeżym jest przykładem P. Liniowski, który że się tylko námienit stuga bydz moim, Officier z Bryonowego Regymentu strzelił do niego, y niewinnego zabił Szlachcicá. Pána Káwieckiego, y tak wielu Przyjaciół náiechano, zrabowano, iesli który dla przyczyn swoich w Domu na ten czas nie był, wiele od umysłoney śmierci o wtoś się wyslizneli. Za takowemi ząwziętościami, ieżeliż się

może

może iákiego táski I. K. Mości náwrocenia spodziwać, y ieżeli Chrześciański to jest z Niewinnemi Synów moich Dobrámi postepki, pod Bráterskie Wm. Moich Mościwych Pánów, podáie to uzalenie. Oświadczam się z á tym przed Bogiem, y sámymi Wm. M. M. Pány, że spokojnie chce w niść do Ojczyzny Mátki moiej, abym mógł iey wstúdze, ostatek dni moich, w pokoiu, spólnie z Wm. Moimi Mościwymi Pány żyiac, poświęcić. A iesliby tenże Bryon chciał niecić ogień w Substántiach moich, nieugászonemu Nieprzyjaciół moich ząwziętości na mnie prágnieniu wstuguiac, muszę przycisniony przyrodzoney obrony niewola y práwem, zálezac ten ogień, aby tá Substántia, która obronie ząwsze Ojczyzny, od Przodków moich, z boynym krwie z pierśi swoich wytoczeniem, y odemnie samego tożona byłá, nie zástuzonym nie palatá ogniem, ná zniszczenie moie, (dla tego że Ojczyzny ząprzedac niechce, y że ząwziętości mam się czym z táski Bożey oprzec) nánieconym: y owszem chcąc, abym dalszemu Ojczyzny pożytkowi, y z ta ludzi garstka przydac się mogłem. Pewniem że Wm. Moi Mościwi Pánowie wziawszy pod uwagę, dla iákiego końca te się nádemna y Przyjaciółmi meimi dzieia okrucieństwa, aby się podobne y ná drugich nie szerzyły, podaniem reki, siwey mnie wciázonemu Szlachcicowi, Brátu y stúdze swemu, ząbieżec zechcecie, y niedacie tak ciężko nádemna temu Brytanowi, á potym powoli y nád sobą pastwić się, który od nienáwistnych instrumentem jest Oppressorów. Vniżone przytym wstugi moie, pilnie Bráterskiey Wm. M. M. Pánów zálezam tásce. Datum iako wyżej.

Wm. M. M. Pánów vniżony Brát
y stugá

Ierzy Lubomirski.

Iuż wfzedłszy w Ojczyznę podobnym Vniwersalem z pod Libusze deklaruie się, który że wiele ma w sobie rzeczy, káżdego wiadomości godnych, wdzielam y tego Wm. Mojemu Mościwemu Pánu.

E 2

Iásnie

Iásnie Wielmożnym, Wielmożnym, &c.

Ozwałszy tu w Progu Oyczyzny Mátki moiey odezwatem się Wm. M.M. Pánom y Bráćiey z powinna Venerátia przez listy moie publiczne. Oświadczać się przed Wm. M.M. Pány, że iáko Syn do Mátki, Brát do Bráćiey, stugá I. K. Mości z áwśze wierny, do I. K. Mości y Rzeczypospolitey wstugi powracam spokojnie, y lubo garstka ludzi, ále tylko względem bezpieczeństwa mego od Nieprzyjaciół z áwśze tych z ászczyny. Iáko mie z árazem Bryoná y Persá witáły następny, iákie Vniwersaty do Chłopstwa przeciwkomnie wydane. Iáko przez też Vniwersaty, lubo w Grodzie Sadeckim áktkowane (zakład y ia extract ieden chowam) iákoby odemnie, ná inuidia Dworu zmyślone, nowemi cássowane. Iáko cieszkieni Pána Clemensa z Rusze Bránickiego, Márszatká Nadwornego, bo honorowi y reputáciey moiey ignominiosé praiudiciuacemi, obráżony iestem Vniwersatami, iák wielką skromnością wszystko zniostem, w Stárostwie Syná mego z tą garstką ludzi z áwśszy się, wiadomo dobrze Wm. Moim Mościwym Pánom. Czekatem tam cierpliwie, obiecány mi w przód przez Iego Mości Pána Chorążego Rámskiego, imieniem przerzeczonego P. Márszatká Nadwornego, przez Iego Mości X. Biskupá Krákovskiego, táski I. K. Mości. Aliści oraz z ábrzmiał mi srogi Nietáski I. K. Mości ku mnie wyrok, który nie tylko mi wszeláká Clementiey odcina nádzienie, ále owszem nowe ná mie ostrzygniewu I. K. Mości pioruny. Iákobym Woysko przeciwko I. K. Mości wprowadzić miał w wnetrznosci Rzeczypospolitey. Iákobym Tátáron, Kozaków z áciagał, Woysko, Szlachte buntować miał. W czym że mi się nieznosna krzymdá dziecie, áby káżdemu iáwna moiá bytá niewinność, krotko w tym wszystkim informuie.

Wesćcie moie do Oyczyzny, á czemużby mi z á wystepok poczytáne bydz miáto? Nie osadzony ále ukrzymdzony iestem Szlachcie, bo w brew Práwu, Spráwiedliwości, z wynroceniem Wolności, y stanu Rzeczypospolitey decretowany od Rzeczyposp. ná przestych Seymách broniony, Pomaga Przyiázných y z Rze-

cz-

czapospolyta złączonych Páktami Sasiádom, I. K. Mości recommendowany. Domu mego y wlasnemi memi z ástugami nie táyny, nádzienie táski I. K. Mości przez Iego Mości X. Biskupá Krákovskiego potwierdzony. Nie hárdy y Woynie niosacy, ále z áwśze táski I. K. Mości z unizona w nog Páńskich pokora zebraacy, wchodze do Oyczyzny. A toż to wystepok, wracac się do Oyczyzny niewinnemu, z ástuzonemu, y ná to, wsztykich okázii stuzenia I. K. Mości y Rzeczypospolitey sz ákaiacemu.

Ále z ádaiami że wchodzisz oreżny, z ludźmi Cudzoziemskimi? Nie prze się, że ludźmi garstke mam przy sobie, ále dla bezpieczeństwa mego, od tak z ástliwych y z ádnym sposobé nieubtágných, z áwśzietych Nieprzyjaciół, ále nie ná wzniecenie z ádneý Woyny. Á mátasz to probá, moiá z Bryonem cierpliwosc, ktorego odbic moca mogac, cierpliwoscia Zwyciezyc wolatem.

Ozwatem się potym I. K. Mości, przez Iego Mości X. Biskupá Krákovskiego, y Iego Mości Pána Woiewode Krákovskiego, że ludźmi tych ná wstuge I. K. Mości, przeciwko Nieprzyjacielowi dáć gotowem z áraz, y lubo sam z niemi isdz, lubo (iesli to nie znaydzie w I. K. Mości w podobania) Syná ktorego z niemi postác, y mym wlasnym kosztem, w wstudze I. K. Mości trzymac. Ze z á z Cudzoziemskimi? Á dla Bogá, á z ász Pan Niemi-rycz, Pan Lacki, P. Pniemski Cudzoziemcy? Pan Gordon tyż, tu w Polszcze tak dtugo stuzac, práwie áffektem, y obycz áiami bardzieý Polak niz Cudzoziemiec. Wszakże iednemu z Domu iego Indigenat dáta Rzeczypospolita? zwac się tedy nie moze Woysko Cudzoziemskie, ná którym y Polacy stárszemi sa, y ná wstuge Rzeczypospolitey dáć go obiecnie. Iesli tedy to iest odemnie Woyná, iesli przez to z ástuguie nietáske I. K. Mości, dáie to do Uwagi Wm. Moich Mościwym Pánom.

To z á, iákobym Tátáron y Kozaków pociagac do siebie miał, nigdy y w myśl mi nie przyszto. Przyznamam że bedac wygnány tak okrutnym z Polski Decretem, posytatem do Cháma, z áraz od gránice, proszac áby iesli tam iákie plotki z ástliwosc z ániesie, niechciat im wiary dawac, áni ná ruine fortun moich żeby pozwalat. Okázia tego stuszná náder miatem,

E 3

bo

bo mie było odniesiono do Cháma iakobym pod czas bytności I. K. Mości w Vkráinie, Krolom sie w Polsce obrat, y w Osminastu Tysiecy Woyska, droge Krolowi Iego Mości zachodził, abym go z Litwy do Polski niepuszcit. Oco bárdzo surowy list do Cháma poset lego przyniosł mi, znieśienie fortun moich grozić mi. Zabiegaiac tedy zgubie Substantiey moiey, postatem prosiac, aby plotkom nie wierzył: dotknawszy tego, że y pierwsze fundamentu Prawdy niemiął, y żeby mi nie szkodził. Ni wiem tedy com zgrzeszył, zabiegaiac zgubie mey, y żeby m cąty zostawiał, prosiac. Iawnny tego document, listy moie do Cháma, ktorých v niego sámeho niech sie Rzeczpospolita upomni, á v zna w nich, iesli tam co przeciwko Rzeczypospolitey prácticował, ábo przeciwko I. K. Mości, lub przeciw komużkolwiek.

Do Kozakow téż Rebellizantow, pewnie nigdy ánim pisał, ánim posetał. Posytałem do Hetmána Zaporowskiego, Krolowi Iego Mości y Rzeczypospolitey wiernego, pokazuiac niewinność moie. Bo iako wszedzie, tak y tam chciałem consulere Honorowi memu, nie tylko tak niesprawiedliwym Processsem, ále y tak wiela Pászquillami, y plugawemi Scriptami wrażonemu, musiatem moiey y moich Przyjaciół zabiegać catości y ubezpieczeniu, bom wiedział że iako Tatarow, tak y Kozakow ná znieśienie mnie podburzano.

Zádaiá mi dálej, że Woysko, że Szlachte buntuie. Co do pierwszego nie pre sie, że vstawicznie do Woyska posytałem, prosiac, y napominaiac ich, że iako Szlachta, iako Chrzescianie powinni mie oswobodzić, świadczyć, y prawde zeznać, z obligu sumnienia y honoru, iesli ia co do Confederacyey przeszley przyktadatem sie. Świadcze Książeciem Iego Mościa X. Biskupem Kuiáwskim, który niewinności mey świadek. Zwiaskowi grzeszyli, ia gine; oni tedy wyswiadczyć mie v I. K. Mości powinni, y w tym tedy, iesli stuszenie obwiniony zostáie, rozsádcie mie Wm. Moi Mościwi Pánowie. Szlachte zaś iesli buntuie, iesli moy Vniwersal ná weściu do Lubowniey, ma co wrażliwego, ni wiem cobym miał wymawiać. Bo z niem, do sumnienia káżdego wdáie sie, ktorzy wiecie, widzicie, słyszycie iaka submissia, y iaka pokora zabiegam o táske I. K. Mości Pána mego.

To

To tak krociusieńko wymiódz y niewinność moie, y w tych nowych wrażách gárnesie do Braterskiey Wm. M. M. Pánow nádemna commiseráciey. Dzwigniecie wciázonego zemszad Bráta, ná ktorego zgube záwziatość, zazdrość, złość nieublagána, á bez wszelkiey przyczyny z Confederowaty sie. A to y teraz kiedy przez unizone moie Suppliki, zebrze táske I. K. Mości, áz Ianowiec Dobrá Matzonki moiey záiezdzáia, odbieraiac, Stuge Pána Linionskiego, Szlachcicá rodowitego, tylko że sie iey Stuga názwał, okrutnie zábito, Máietności iey rábuia. Synow moich Dziedzictwo, po Tatarsku práwie zrábowano, bo bydlá, konie, áz do ostatniey odzieży wszystko chłopom zábrano. Podaycie prosze przez miłość Oyczyzny y Praw swoich reke zgubionemu, y wciázonemu bez przyktádu Szlachcicowi, Brátu, y studentu swemu, miedzy Wászmościámi zrodzonemu, tu od młodości stuzacemu, á chcieycie swoje wniesć do I. K. Mości powage, aby nie chciał pograżać niewinnego, pokornego, y do nog Pańskich porzuconego Poddánego y Stuge swego. Chcieycie Wm. Moi Mościwi Pánowie ziechac sie y zakupić, abym y ia mogł unizona Supplike w posrzedek Wm. M. M. Pánow podać, y Wm. M. M. Pánowie instántia swoia ráutować mie v I. K. Mości mogli. O co unizenie iako Brát Wm. M. M. Pánow prosze, iako Senator y Vrzednik Rzeczypospolitey goraco upominam, abyście stáranie vspokoienia Oyczyzny przed sie wzeli, y zabiegali aby Rzeczpospolita o szwánk nie przychodziła, z tego iakoby ná mie zemszad ármowania sie. W czym nie watpie, że przyktádem y zárlivostíá Przodkow swoich, w obronie Dostoienstwa I. K. Mości, y oraz publiczney Wolności isdz zechcecie. Moie záтым powolne vstugi pilnie zálecam Braterskiey tásce Wm. Moich Mościwych Pánow, zostáie Brátem y Stuga.

Datum z pod Libusze 6. Iunij 1665.

Ierzy Lubomirski.

A dla lepszey informácie Wm. M. M. Pána, abyś sie Wm. M. M. Pan z combináciey wšzytkich iego Vniwersalów, dostátecznie w Niewinności mego przeżyrrzał; produciu y trzeci, iuż przed I. K. Mością vchodząc, Vniwersal. Iásnie

Iaśnie Wielmożnym, Wielmożnym, &c.

PO moim niesłychanie wciążliwym przykładzie, przez zaiadłą zawziętość, za Oyczytę progi wyparowaniu, wſzytkich vczynekow moich, tak przez otwarte listy, aby światu iawne były, do kąd zmierzały, iako y na nowe co raz I. K. Mości vrázy rzetelnym wywodem, zem na nie nie zárobił, zkladałem się Wm. Moim Mościwym Pánom. Wſytkie moje vſilowania na to obrociwszy, abym wſelkimi ſpofobami, vniżoności pełnym, mógł ſobie iáskawym Krola Iego Mości Pána mego ziednać, y złupionego Honoru mego przywrocenie otrzymać, a tenże Oyczyzny cáley miłości, y vſludze, dla ktorey vrodziłem się, mógł znowu áccommodować.

W oczách Wm. M. M. Pánow y Bráciey ſą wſytkie, moje poſtępki, ktorych pod te niezáſłużone Oppreſſiey moiey fabryki záżywałem, zkladałem to záwſze w Bráterſką Wm. M. M. Pánow miłość, ktorych że waźna za mną Inſtancia, v Pána wolnie obránego miała bydz, ile niewinność moia należycie pomoc vznác miała, nic niepowatpiewałem. Vdawałem się y do ſwiątobliwego Spráwiedliwoſci mieyſcá, to ieſt do Tribunału, aby wſytkich Wm. M. M. Pánow cáley Rzeczypoſpolitey, naywyżſza w niem reſtentuiáca ſię Powagá, Proteſtiey publiczney dobroczynná záſzczyciełá mié tarczą, przed nieiáskáwá, y vſtánowić moglá plynáce źrzodeł nieublágáney záwziętoſci, ná mié przeſlądowánia. Poſrzedni tákże Rzeczypoſpolitey Stan, nieprzeſtáynymi *é profundo* vtrapienia mego, provocowałem proźbami, aby Páńſką przeciw mnie indignáciá miékczyli, y Szláhcicá z Przodkow ſwych y z ſiebie záwſze Panu y Oyczyźnie záſłużonego, o iáskę niewinnoſci moiey *é meritis* winná žebrzącego, dźwignęli mié, y przywrocili.

Ná ták vſtáwiczne Suppliki moje, vczynił mi Iego-mość X. Biſkup Krákowski, y inſi Ich Mość odnowienia iáſki Iego Krolewkiey Mości niewátpliwá otuchę. Ktorych obie-

tnicą

tnicą wezwány, wſzedłem tu do Oyczyzny miley, Mátki moiey, iako Syn iey, Brát do Bráciey, od powſzechnego interceduiących zá mna Stanow Koronnych ſuccurſu, przedſzego ſpodźiewáiac ſię vblágania I. K. Mości. Wſzedłem y z ludźmi nie ná żadne Oyczyzny woiowanie, ktorey miłość y vſługę ktora tylko pomysłona bydz może, winienem, ále dla beſpieczeńſtwá zdrowia ſwego niechętnym tęskliwego, abym vblágawſzy Pána, zá obroceniem gdiézkolwiek ná potrzebę Oyczyzny, rozkazania iego z temiż przyſłużyć ſię, y przyczynieniem nowych záſług mogłem wſytkie nieiáki przez nieprzyiaćioł mi zbudowane zetrzeć, a oraz y Oyczyźnie zá mną Supplikáiącey chetnym krwie moiey dla niey ofiarowánem, winná wdzięczność oſwiádczyć.

Wſzedſzy záſ do Oyczyzny, ſpokojnie, nikomu krzywdy nie czyniáć, áni znofzác (iako mié pełnym iádu fałſzem przed I. K. Moſciá vdáia) Obywátelow Koronnych, lecz wſbráńkách wſzelkiey ſkromnoſci ſiebe y ludzie moje trzymáiac, vbepieczony w nádzieiey otrzymania iáſki, gdy nieuſtawam o téż vſtáwicznie ſupplikowác, znowu táż złoſliwoſć ſpráwiłá mi bárdziey zágniewánego Pána, y wſytkie ſrzedki záżywáne, ktorekolwiek tylko, vniżone mogło dobydz ſerce, opácznym ſwoim tłumáczeniem, ná oſtátniá moie nákierowálá zgubę. Ktorey zábiegáiac, coż czynię? znowu vtrapioná moie y po ták wielu Inſtanciách, żadnego ſkutku nieplódná zkladam przed Szláchtá Bráciá pokorę proſząc, aby páſuiácey ſię z Inwidia Niewinnoſci moiey chćieli bydz pomocá.

Proſilem Iego Mości Pána Woiewody Krákovskiego liſtownie w przod, a potym przez Iego Mości Pána Podſtolego Koronnego, Spolnego Syná náſzego, powtornemi coraz inſtanciámi, aby iako pierwſzy Senátor, y dla ſamey ſłuſnoſci, w Niewinnoſci mey dobremu poſpolitemu nigdy ſzkodliwey, od zaiádley vindicowál mié potwarzy, y wedle ſkrewnionego miedzy námi zwiázku, do dźwignienia mego, vpodobáne I. K. Mości, a mnie iuż téż nie ſzkodzące,

F

podáł

podał środki. Prosiłem, żeby się ze mną widział, y ludzi moich do swoich przyłączywszy, wstawił się v I. K. Mości za mną, coby pożytecznego mogło bydź Oyczyźnie. Nic to Vniżoności mey vsilowanie nie pomogło; ani się dał nakłonić Proźbie mey pokoju y zdrowia spolney Oyczyzny, szukającej. Raczey Iego Mość mogąc Oyczyznę słusznemi vspokoić środkami, wołał wątpliwemu domowey wojny podać niebezpieczeństwu.

Więc gdy błakające się wszędzie, bez skutku żadnego, poselał proźby, gdy moich do Stanow Rzeczypospolitey Supplik zanieśionych vniżoność, Niechętni moi, tytułem buntow dehonestowali. Pokorę proszącą, w Pychę wyniosłą złośliwie przewrócili. Suppliki nayniższe, groźbami ochrzčili. Wszystkie moje, których y z podziemie radbym był dobył, vblągania sposoby, niezagaszonym iadem, pałacami interpretacyami nicowali, y kiedy zmocniona Nieprzyjaćiel mych niecnota, drogę wszystkim środkom, y prawdziwemu do Pana vpokorzeniu, odcięła y zawarła. Wstret w Niewinności moiej, y proźbach goręcey y vniżeney ledwie do niebą zażywać możnych ponosząc, musiałe staranie obrocić, szukać bezpieczeństwa mego. V kogoż? v tych samych, dla których, bezecnieyszym niż zloczynca, przyciśniony iestem decretem, aby mi ci przynamniej dla których cierpię, zobowiązku sumnienia swego, gdy tak piekielne honoru, z drowia y substancyey zgotowano mi wyżucie, oni Chrześcijańskie dali mi świadectwo. Ieżelim się namniej do buntowania albo zārzenia Związku przykładał, o który obwiniony tak nieżnośnie cierpię.

Tá mi tedy przyczyna pokazała do Woyská drogę, szukać wyświadczenia, abym za środkami domowego Prawa, przez gwałt y oppressiá odciętemi, y za instancyami żadney pomocy y wagi niebiorącemi, iakimkolwiek oraz zaślony bezpieczeństwa, ichże do Wm. M. M. Pánów złączonego z proźbami memi, postaremu wstawać nie myślącemi zażył świadectwa.

Wszakże y tu protestuję się przed Wm. M. M. Pány,
Niebem

Niebem y całym Swiátem, że tymże, którym záfwe Szczerym pragnałem, pragnę affektem łaski I. K. Mości. Pragnę publicznego Pokoju. Który wzruszać, nie tylko mam za niecnotę nad Niecnotami, ale ná koniec niewinni będąc, ieśli to będzie dla Oyczyzny szczęśliwości potrzebna, gotowem cierpieć za winnych.

Iakoż Woysko widząc iawną Niewinność moię, za powodem sumnienia swego, przyeło mię do siebie, y złączonemi ze mną do Wm. M. M. Pánów proźbami czyni recurs, dając Chrześcijańską Niewinności moiej assistentiá. Aby tedy ten moy postępek, zem dla bezpieczeństwa, y iakom namienil dla świadectwa z Woyskiem się złączył, żadnego Wm. M. M. Pánom nie czynil scrupułu, powtore, vciekam się do Wm. M. M. Pánów wbytkiego siebie, y Dom moy, w Bráterkie Wm. M. M. Pánów vniżenie zalecáiąc pátrocinium. Ráczcie vpadającego ratować Szlachcica, Brátá, y słuę swego: we mnie opprimowanym zdeptáne, pospieszaycie wczesnie dzwignąć Wolności, aby pod płaszczykiem y pozorem nowych zaciągów, y armowania się ná mię *quidem* iak ná rebellizántá, nieodżałowány ná całą Oyczyznę nie przybedł vpadek. Niedopuszczaycie przez zawziętość niektórych do wewnetrznego krwie toczenia, przychodzić. Dzwignicie mię w łasce I. K. Mości. Niech mię I. K. M. Pan moy do nog swoich vpadającego nieodrzuca Poddanego. Oto y sam porzucony, y vmył zniżony pod Nogi Páńskie ściele. Cożiuz mogę vniżenśego więcej czynić nad to com czynil y czynię? Milczałem ná Decret, honor moy ná cały świat niesprawiedliwie śarpiący. Vmartwiełem tak wiele Paskwilow, vciężliwych pocziwości moiej Pism, abym tylko prawdziwą pokorą mogł I. K. Mości vblagać, y zdrowia Oyczyzny vszczypliwe, moie poświęcił prássy. Wzdyc y Lwá frogiego dzikość ma dosyć, widzieć zwierzęta inne, sobie vpokorzone. Dobroczynność Oyczyźnie to będzie, gdy łaskę vznam przywroconą, y przyeta proźby Wm. M. M. Pánów powagá, nie Máiestatu Páńskiego nie vmniejszy, y owšem wbyscy tá

Iego Krolewskiej Mości zostaliście Wm. M. M. Panowie obowiązani łaskawością.

Protestuję się y w tym przed Wm. M. M. Pany, że na tak wiele Pasquilow y vszczypliwych na mnie Pism dotąd głębokie zachowałem milczenie. A to naybárdziej dlatego, abym w niwczym nieuraził I. K. Mości, ale kiedy nieublaganym przyćśnion iestem gniewem, muszę na wšytek świat wydać Manifest moy, wywodząc niewinność y wskazać kto winien, y kto te w Oyczyźnie krzewi rozruchy.

A kiedy tym moim do Wm. M. M. Panow Supplikom, bezecny daia, iakobym Wm. M. M. Panow na Rokosb buntował, Titul y tak mi wšytkę vblagania I. K. Mości odcinania nadzieie: nie widzę tak do vblagania I. K. Mości, iako do vznania wewnetrznych rozruchow, y vspokoienia ich obmyślenia zapłaty Woysku, y wprzeżenia go do dzieł woiennych, sposobu inšego, tylko żebyście Wm. M. M. Panowie fami na koń wšiedli, y złączywszy się winną vniznością do I. K. Mości concurrowali, y cokolwiek się znayduie z šwankiem Wolności Oyczyſtych, z kluby fwey wypadłego, šczęśliwie vspokoili: A ia tamże Wm. M. M. Panom siebie subijciam, y Niewinność wywiode. Skarżecie iesli znaydziecie winne; iako vſam niewinnego, a Oyczyznę od infascinacyey dobytych z ſamego piekła ſtuk oczyścić. Vnizone za tym vſlugi moje oddawam. Datum z Pod Lełowá d. 10. Auguſti. 1665.

Wm. M. M. Panow y Bráciey, życzliwy Brát
y ſlugá

Ierzy Lubomirski.

Gdy iuż ku końcowi poſpieſzam, abym goracemu Wm. MM. Paná prágnienu coprédzey doſyć vczynił, álic mi dobry moy Przyiaćiel, copie liſtow od tegoż Iego Mości Paná Marſzałká, do I. K. Mości na Seym bliſko idący, y do Senatu piſanych, poſyla, ktore czytaiąc, nie mogłem się naſycić vważą cnoty tego Paná, w Niewinności iego, w ktorey abys y Wm.

y Wm. MM. Pan tym doſkonálſe brał dowody, dla informaciey, tu ich kładę.

Naiásnieyſy Miłoſciwy KROLV, Panie Panie Moy Miłoſciwy.

D rugi raz, z Oyczyzny wygnány, vpadam do nog W. K. Mości z vnizoną Suppliką. Abys zwyktą Naiásnieyſzych Przodkow ſwoich dobrotliwością, vnizonego y táſki zebrać nieprzeſtáiacego ſlugi, na koniec miłoſciwie vzałić ſie raczył. Krolá nad Krolmi y Zasteow Paná, pokornym ále beſpiecznym ſumnieniem biore za ſwiádká, że mi nigdy nic nie przewinył przeciwko W. K. Mości, nie tylko vczynkiem, ále ani myſlá. Ieſlim w czym iako człowiek zbladził, że wſzelka naniſza vnizonoſcia zebrze pokornie odpuszczenia. Racz W. K. Moſc pámietać, że te ktora mi vczyniſz táſke, odda Niebo W. K. Mości, y dopiero tyż odpuſci W. K. Mości, iesli W. K. Moſc odpuſci ſuplikuiácemu, y wſzelkimi zemſt ſpſobami, niewinnie pokarámemu ſtudze y Poddámemu. Suplikuie za mná iako za Synem Oyczyzná. Woysko do ktorego moje prozby Bráterskie doſydz mogły (ále y całego honor, wiare y ſumnienie obowieznie Woyská, ieslim winien w namnieyſzey rzeczy, co mi w Dekrecie záda-no) daie mi przyſięgłé przed W. K. Moſcia, y cáta Rzeczapoſpolita niwinnności ſwiádectwo. Zywot moy z dobra doſyć ſtawá przepedzory, y od ſamegoſz W. K. Mości miłoſciwie honorámi tak wielkimi ozdobiony, wywodzi nienaruszona moje ku W. K. Mości wiare, y zachowana życzliwoſć ktora z Przodkow moich powziátem. Z tym wſzytkim vpadam do Thronu W. K. Mości, Thronu Spráwiedliwoſci oraz y táſkawoſci. Thronu Pokoin, zgody, y iednoſci. bo w iedney Oſobie Páńſkiej W. K. Mości wſzytkich Poddánych głomy, ſzczęſliwoſć, pokoy, beſpieczeńſtvo zámyka ſie. Chćiey dárować zebrzacemu táſke, á iesli wiek tyła prac nádmátlony dopuſci, wyptacać bede, áz do oſátney krople krwi, winną wdziecznoſcia obligácyá moje ku W. K. Mości, álbo przynamniey za Pánowanie W. K. Mości, Paná Bogá proſic bede, aby byto długo ſzczęſliwe, y ná koniec żebys W. K. Moſc


Mość wyrysowany w sercach Poddanych swych, ten fortunie niepodległy, naysłaniajszy, naysmiertelniejszy, po Poznym z tego świata zesciu, zostawił nagrobek, niepoehlebne panowania swego pragnienie, y sławę. Ciałuie przytym unizenie, iuż nie zagniewana reke, ale same Stopy W. K. Mości. Dan we Wrocławiu dnia 8. Márcá. 1666.

Wászey Krolewskiej Mości

wierny Poddany y unizony slugá
Ierzy Lubomirski.

Do Ich Mościow Pánow Senatorow.

Iáśnie Oświeceni, Iáśnie Wielmożni, Wielmożni, Moi Wielce Mościwi Pánowie, y Brácia.

 Aka iest Rzeczypospolitey Oyczyzny nászey Condicia, takie Stanu iey przyrodzenie, że cokolwiek w niey lubo publicznie, lub prywatnie iest komu ucisku, do Senatu osobliwie, który iest miedzy Máiestatem á Wolnością, Pośredni nie lidzba, ale powaga y Prerogatiwa, Stan, należy. Za powodem tedy tego Práva y ia idac, do Wm. M. M. Pánow iáko Collegow, y iáko do Bráciey recurro wygnániec. W tym iednym słowie, wszystko persecuciy moich záwieram zebránie, bo z tey Oyczyzny, ktorey wedle możności mey záwsze użyteczny bytem, dla ktorey wszystkie fortuny, y zdrowie odwazatem, w ktorey tyle Vrzedom, z táski Krolow Pánow moich zástuzylem, w ktorey tyle Ozdob Przodkow moich zá táska Boża liczytem, w ktorey tak przestroño, áz do zazdrości moich niechetnych, siedziatem. Wygnániec (mowie) recurro do Wm. M. M. Pánow, ábyście pokornemu, táski w nog Páńskich I. K. Mości zebrzacemu, do pomoc interposicya swoia ráczyli. Wyciaga to po Wm. M. M. Pánách, sama, co komu należy oddáiacá sprawiedliwość, we mnie, tak ciężko z gwałconá. Wyciaga Oyczyzny myłość, y powinne do ktorego iesteście obligowani, pokoiu stáránie. Ná koniec tak ciężka niewinnego, y bez zástugi ná to namnieyszey zruinowánego Szlá-

Szláchćicá obálenie. Wyciaga to ludzkie y Chrześciáńskie officium. Nie zstepuie w disquisicya, winienem ábo niewinienem. Dosyć nátym, że niewinny przez pomśzechne Seymikom uznánie, przez przysięgte Woyská świadectwo, prosze o restitucya. Dobrze zástuzony czego mi żadna inuidia wziąć nie może, zebrze táski. Zyciem moim áz do podeszłego wieku znáiomý, uczynkami od wszelkich namnieyszych suspiciy skázy czysty, o miłosierdzie, o powrot do Oyczyzny pokornie wotam y suplikuie. Dáie mi wprawdzie sama sprawiedliwość wádzá wskázania sie przed Rzeczypospolita ná niezástuzony ucisk moy. Ale moiá ku Pánu, żadnemu nieprzetomána przeciwnościami Venerácia, prosić y suplikowác sobie obrátá. Dáie mi przyrodzenie samo, zkládac sie právem przyrodzoney obrony w niewinności. ále conserwowác Rzeczypospolita, y Pokoy wewnietrzny záchowác chcac, wole sobie niż Oyczyznie bydz cieszkim, wole ná tonie Matki krzywdy moie ztozyć, niż choć stusznie, ich vindicowác. Do tego tedy Mácierzyńskiey Oyczyzny cátey, iáko Syn iey mituiacy záwsze, suffragium, wcieczke moie obracam, iedyna. Niech osadzi o mnie iáko Mátká, co rozumie. Nie przeszkodze szczęścia Pospolitego, moim iakiem interessem, ięśli w tey Nieszczęsney Spráwie iest co mego prywatnego, á nie wszystkiey Rzeczypospolitey należacego. Iakozkolwiek iest, Obywateli y Syn iezdem. Szczęście moie y nieszczęście tym wiecey do Rzeczypospolitey należy, im wiecey áby oszwánk wrocznych okazýách, y w tey samey o ktora cierpie, nie przychodzi, z Vrzedu mego, ále y z zárliméy ku niey miłości, pilnie prowidowatem. Wgladam tedy iáko Bráterskiej, nád przeciwnościá ktora mie niewinnie przyciska, od Wm. M. M. Pánow compássiey: tak y skutecznego przez pomoc Powagi Wm. M. M. Pánow podpárcia, że mi táskie miłosćiwá I. K. Mości Pána mego przednieć ráczycie. I. K. Mości Poddánego y slugę, do continuowánia wstug poki zymot stuzyc mi bedzie. Rzeczypospolitey Szláchćicá. Sobie Brátá y slugę przywroćcie. Iá sie wemszytkim Bráterskiej, stuszney y sprawiedliwéy. á nademszytko tey ktora w sobie conseruátia Stanu Oyczyzny záwierác powinna, poddaie decisyey. Gotow bedac y ofiaruiac ostatek zycia mego wstug-

Wstydze I. K. Mości Pána mego, y Wstydze Oyczyzny sacri-
ficomác. Vniżone zátym Wstugi moie oddáie táscie Wm. M. M.
Pánor. Datum w Wrocláwii. dnia 8. Márcá. 1666.

Wm. M. M. Pánor zyczliwy Brát y Stuga

Ierzy Lubomirski.

To żebym oczywistemi włafnych iego declarácii do-
wodami dla informácii Wm. M. M. Pána ewincował, pi-
finá iego włafne tu položylem, y od záczytey rzeczy odłá-
piłem. Doktorey się teraz wracam.

W Chodząc tedy (mowie) do Oyczyzny, zátakowymi do
Obywátelom otwártemi listami, piśze do Iego Mości X.
Biskupa Krákovskiego, do Iego Mości Pána Woiewody Kráko-
wskiego, zázyma Iego Mości Pána Podstolego Koronnego, aby
Iego Mości P. Woiewode wpraszał, aby chciał się widzieć z
Pánem Márszatką, oraz Ludzi od niego wziąć, y zázyc do
Wstugi Rzeczypospolitey, y wbtagác I. K. Mości rozgniewanego.
Czeka ná declarácii pod Grybowem, y Libuszą. Tandem zát
wiadomością od Iego Mości P. Podstolego Koronnego, że się
z niem Iego Mość Pan Woiewoda Krákowski widzieć nie chce,
rusza się y idzie aż do Sokala sámeo, chcąc droge zátiechać Iego
Mości Pánu Woiewodzie Krákowskiemu sędz pod commende ie-
go y z Ludźmi, przymieść Woysko Zwiaskowe do postuszeństwa,
y zgotá przez wszystkie sřzodki wbtagác Krolá Iego Mości.
Wszystko to wzgárdzono y odrzucano. Otart się práwie o Pá-
ná Márszatká Iego Mość Pan Woiewoda, nie dat y tego hono-
ru, żeby mu odpowiedział, y ták pokorna próžbe Rzeczypospo-
litey potrzebna, I. K. Mości stawna miał przyjac.

Widząc się tedy wzgárdzonego, wydząc że żadne sposoby
nayuniżenszych supplik nie ida. Máiac przestroge że tylko obie-
tnicami Clemenciey Páńskiej ofszukać chca, żeby potym tym sna-
dniej go pożyczli, domacawszy się tego domownie, że Iego Mości
X. Biskupowi Krákowskiemu Krolowa tráctowác ták z niem ka-
zátá, iáko się mocniejszy Pan Márszatek znajdzie w sitach
álbo

álbo stábszy, to iest lepsze ábo gorsze podawác mu condycye. Wi-
dząc ná koniec, bydź się ták gteboko w Oyczyźnie, miedzy Woy-
skiem Nieprzyiaciot, ktore się iuż okoto Czerská sciagáto, y zát
Wistę przechodziło, y że mu powrot niebyłby bezpiecny żadnym
sposobem, poseta do Woyská Zwiaskowego, prosząc aby iáko Chrze-
ściánie, Szláchtá, Zotnierze dali świadectwo Niewinności
Szláhcicowi, Brátu y Wodzowi swemu, v I. K. Mości, y Rze-
czypospolitey: wszákże o Woysko iest obwiniony. Ktosz miał dác
iáko oni, niewinności Pána Márszatkowej świadectwo, y bronić
niewinnego opprimowanego.

Vznaáto Woysko wielká krzywde y niestychána. Iáko
Wodz zástużonego áceptowáto, zát Hetmána przyieto. Po-
stow do I. K. Mości zát niem wypráwito. A żeby I. K. Mość nie
przeciwne nie suspicowát, że ten Zwiasek przeciw Pánu sta-
wa; wiáre w przod I. K. Mości cáta, potym Rzeczypospolitey
Praw Wolności conserwácii poprzyięgáia, postawszy z tym
wszytkim ták do I. K. Mości, iáko y do pierwszych Woiewodz tw.
Iáko to przyieto! Iáko to Woysko y P. Márszatká zát Nieprzy-
iaciot Oyczyzny declarowano! Iáko zát głowe P. Márszatká
kupno, ktoby go zátit y głowe oddat, publicz nemi ogłoszono Vni-
wersatami, Iáko Czeládzi Woyskowej Pánor swoich zábijác,
Poczty y ryszstunki Páńskie brác temisz, Vniwersatami kaza-
no, nie potrzebá probácii, bo to się publicè działo. Vniwersaty
te y w Woysku sa, sa y w Grodách.

Nástepnie I. K. Mość z Woyskiem Nowym, záciiaga Li-
twe, po Tátárom poseta, á Hetman wstepnie przed Pánem, pose-
ta Postow, poseta Suppliki do I. K. Mości, do Pánor Senatorow,
wstáwicznie sollicituie vniżonemi o intercessia próžbami.

Tu stawam, bo iáko z tey relácii (ktora cáty m summieniem,
biorac sobie Bogá ná świadectwo prawdzimie napisatem) dálszy
discurs moy idzie, ták dálsze postepki w progressie tey informácii
pokażą się. Ták tu tedy stawam Pan Márszatek niewinny, bo go
żymot iego wszytek cnotliwie odpráwiony, zástugami y godno-
ściámi zacnym pokázanie. Bo Woiewodz twá, w ktorych się rodził,
stuzyl, przez lat trzydzieści y ieden, Sasiedzi, Przyiaciele Do-
mowi, y studzy Szláchtá zacna spraw iego wiadomi, zát niewin-
ności

nością jego stoia, y statecznie go nieodstępuią, na ruine nawet fortun swych nie dbając, bo Woysko pod przysięgą, świadectwo publiczne głosem y Pismem dano mu. Niewinny dla sprawiedliwości przez, z zdradzie, y zawziętość, z plotek, z baiek, bez dowodow namnieyszych, bez probacney, na koniec, bez prapsumpcyey podobney. Niewinni, bo Delator niechacyskárzyć, dispensowany przez PseudoTheologow, przeciwno nauce Kościoła świętego, tenże corrupowany, Świadkow przenaieito, Sędziow z Nieprzyjaciół poobierano, bo przeciwno formie Stanu Rzeczypospolitey, przeciwno formie sadu, y sprawiedliwości, sadzony. Bo, w jego Sadzie, zruinowana Wolność, obalona Izba Poselska. Powtore: Tenże Niewinny, tak wielce wciążony, okrutnie traktowany. Czyni przez wszystkie środki spokojne, przez cątey Oyczyzny, Primatey y obcych Przyjaciół, y Panow z Rzeczpospolitą z Confederowanych interposicie, przez nayuniżensze Suppliiki, ktore pokornieysze, y terminami unizenszemi do Boga samego bydź nie mogą. Zastugować chce iak znowu na łaske Páńską. Na koniec Protekcyą y władzą Woyská máiac wreku, uchodzić woli, prosi sie, zebrąć, niż sie, zelázem bronić.

Pytam, czy mógł wiecey co uczynić? czy nie wypetnit środków spokojnych wszystkich? Oyczyzny sie iat iako Mátki Syn zasłużony, Stanu Rycerskiego, iako Brát Bráciey. Pánw Postronnych, iako dosyć znáiomymy wszędzie zastugami y honorami. Woyská, iako Hetman szczęśliwy. Coż wiecey mógł uczynić, a nie uczynił. To on winien, że kiedy z niem na oszukanie traktowano, Bryon wedwoch Tysiącach po Polscze biegat, Woiewodztwá pustoszył Szlachte ággrawował, áffrontował? To on winien, że nowe zaciągano na niego Woysko, a on swpie pod Com-mende Hetmánowi Wielkiemu dawał? To on winien, że szukał obrony niewinności, ultimáté prawie przycisniony, w Woyská ktore do postuszeństwa przywieść, persuasią, powagą, y kosztem swoim obiecywał? To on winien, że wstepował, z skromności, z poszanowania Majestatu, na ktorego następowano z zawziętością niestychaną, y z zgotowaniami, ktore tylko okrucieństwo na totrow publicznych wymyślić może, mekami? To on winien, że te głowe przytulił do Woyská, ktora inż przez

Instru-

Instrumentá authenticzne publiczne, iedney bezecney rece, przy ofiarowanej wielkiej z własnych Dobr P. Marszałkowych nagrodzie, bytá destinowana, ofiarowana, zaprzędana? Niewinien tedy. Uczynił co mógł, prawo wypetnit.

Ale podźmy daley, y spytaymi sie. Iak tyż wiele Pan na Poddanych władze ma, y co się godzi Poddanym na obronę oppressyey od Panow? y co ieżeli v nas w Polscze, gdzie iest stan Wolności, ma co fundamentu w sobie, ta Proposicia: że od Pána trzebá wszystko cierpieć, nawet y obrony swoje zaniechąć, ktora przyrodzenie y Zwierzęciu każdemu pozwala. Wedle owego Seneki wierszá.

Aequum atque iniquum Regis imperium feras.

Albo Claudiana.

Quamvis crudelibus aequè paretur Dominis.

Ia tak rozumiem, że tak wiele Krolow godzi się na Poddanych, iak wiele godzi się sprawiedliwości bez ktorey Krolestwa, są fczere łotrostwa, y dla ktorey, tak wiele władze y prerogatywy Krolom iest pozwolono. Ta w Niebie naypierwsza, ta na świecie ma bydź rządzczyzna. y bez ktorey żadna societas publiczna y priwatna bydź nie może. Ofobliwe zaś o Polscze mówiąc. Tak wiele godzi się Krolom, na Poddanych, ile im prawo pozwala, od nich poprzyiężone, tak; że Pan kiedy iednostaynemi y wolnemi Szlachty głosami obierany za Krola bywa condycyami związany nam panuie (iako to oczywiście widzieć w Krolewskich podczas Coronacyey Przysięgach) y poty naszá ku niemu słuchając go, obligacyą zostáie, poki Sprawiedliwość, Prawo, Wolności, zwyczáie, Przywileie, Poki Páctá Conuentá y poprzyiężone nam zachowuie. Nie dotrzymawszy condyciy z iedney strony, niedotrzymuia się y z drugiej. To takie vnas są między Pánem y Poddanemi obowiązki. bo to co o Krolach y Páństwach Seneká mowi, do Narodow pod iedynowładztwem zostáiaczych, to iest od zupełney życia y śmierci władze dependuiących, ktorym wola Páńska za Prawo y Sprawiedliwość iest, służy. Ale nie o Krolach wolnie obranych, y z condycyami panuiących, prawem obowiąz-

G 2

nich

ných rozumieć się ma. Jeżeli tedy Szlachćie niesprawiedliwie jest traktowany, albo na opressiá Szlachćicá, sprawiedliwość jest wyszpocona, Prawá zgwałcone: rzekę więcej, jeżeli pod pozorem vbespieczenia Maiestatu swego, Pan Woyskami się vzbiera, aby wywrócił prawo, Euerforow bronił, czy targa się ten Związek, którym obowiązani jesteśmy Krolom, kiedy to się targa, przez co, y dla czego obligowani jesteśmy? Sprawiedliwość powszechna, w obrażeniu iednego, obrażenie wszystkich, rozumie, bo iako w conferwacii wszystkich szczegulni, tak w conferwacii szczegulnych wszyscy się zamykają, y dlatego Solon rozumiał. Błogosławione Rzeczypospolite w których spólne krzywdy każdy poczytał za swoje. dla tego że w iednym Rzeczypospolitey cieie, iedno we wszystkich członkach defektu czucie jest, jeżeli zdrowe jest, bo nieczucie, otretwiałość albo parályz, znaczy. Wywodzę tedy, że v nas Panu ná Poddanych, nic więcej tylko co wedle opisania, Praw, nie godzi się. Poddani zaś poty do posłuszeństwa obowiązani są: poki w Prawach Wolnościach cali zostają.

Teraz pytam. Czy *publicè & priuatim* zachowane są Prawa? czy mogło większe, figlowniejsze, bärzciey ciężkie, stać się komu bezprawie? Czy mogła Wolność szpetniey, iako w swoim własnym gniazdzie, w Izbie Poselskiej bydź wywrocona? Ná koniec, czy godziło się te występki nowemi bronić, z całą Stanu Rzeczypospolitey ruiną? Iako to, czy godziło się zaciągac Woysko, bez wiadomości, y spytania Rzeczypospolitey? Litwą Koronę pustoszyć? Woysko Rzeczypospolitey dla obrony granic postanowione, wewnętrzności iey wprowadzac? Szlacheckie dobra znościć? Szlachtę w powrozech za karki wodzić? czy godziło się Mennicami fałszywemi ex Senatûsconsulto Rzeczypospolitą zaszpecac? Cudzoziemskimi Officerami, Generalami, Oberfzterami, Kápitanami Woysko Rzeczypospolitey napełniac? Fráncuskich Posłow, albo Białagłówką radą Polkę gubernowac? Elekcyą Prawem zakazaną, praktykami secretnymi wzniecac, traktowac, Pieniędzmi Fráncuskimi cor-

corrupowac? czy godziło się Ligi z Postronnemi tájemne ná Elekcyą, za życia y po śmierci pánuiącego, ná część większą Senatu, stanowić? Tátárov ná zgubę Polki praktykowac? Kozakow buntowac? Turkow podburzac? O części Rzeczypospolitey, targi z Nieprzyjaciółmi czynić? To to Dworowi godzi się, á Panu Marszałkowi prosić, żebrac vstępowac, bronić się wszelką skromnością: Protectiey v Braciey y v Woyská szukac, jest występek? To to on Woynę zaczyna, że broni zdrowia wizerakiem najlepszym sposobem, że spoliowany z honoru y fortun, o nádgrodę prosi, á tam Piekła ruszają, żeby go zgubić! Niech osądzi każdy, ieśli on winien, y ieśli słusznie nan złośliwość nástępuie?

Masz tedy Wm. M. M. Pan, y w tym Punkcie, iawnó pokazano, że Pan Marszałek nie zgrzeszył wchodząc. Bo dla dobra Rzeczypospolitey, bo, z submissiá wszelką, bo iako Syn Koronny spokojnie? Nie zgrzeszył, łącząc się z Woyskiem, bo w tym, wiare ku Panu ná Naypierwszym mieyscu conferwaciá Wolności w drugim Stopniu sobie poprzyięgli. bo się wewszystkim, do Stanow, do Woiewodztw referował, y wiązał? bo vstępowal, bo okáziy Woyny vmyślnie vchodził, bo condycie pokoiu, Panu sławne, Rzeczypospolitey zdrowe samże pod Nogi podrzucał? bo ná koniec pokoy wedle woley I. K. Mości, y zdania. Woiewodztw vczynił, bo Woysko wskromności Zolnierskiej, iakonaywięcey mogł, zátzymał, ná kwatery wyprowadził, sam za granicę, aby zmiękczył ferce I. K. Mości (luboć mu co innego obiecowano) znowu vstąpił.

Tu idzie owá godna śmiechu Proposicya, że iużby była Elekcyá vcichła, ale z tey okáziy Woyny, Pána Marszałká powstać musi. Rácyá takowey iako y Proposicya. Wagi. Ze Polká spustoszona, że plácić nie może Woysku. Ergo trzeba Fráncuzá w prowadzić, aby zaplácił, y kupił sobie Polkę. Podobno iako Pan sługi, swemi radami, y Praktykami niecnotliwemi wniwecz iá obrociwszy? Ná to odpowiadam krotko. Nie będziecie ná tych godách za łáská

Bożą. Na które to gody krzywoprzysięstwa, Praktyki, fałszywe, corrupcyje, zdradzieckie znieśnienie, fałszywe, Niezgody, fuspicye, diffidencye, bezprawie, zdrady, Nienawiści, Inwidie, Vbostwo publiczne, Zmieszanie Narodów, iako iakie wety Fráncuskie zgotowaliście. Nie dopuści Boska, sprawiedliwość, aby tak wielkie zbrodnie, stopniami były do Thronu Polskiego, który w opiece iego osobliwej dotąd zostawał, aby ta Wolności Polskiej zrzenicą, Boga samego za opiekuną mającą, w ręce Gwałtowniką wpasć miała: leść iesczekrew Szlachecka, y w niej Stárożytna Przodków żyćie Cnota! Są gotowe do obrony ręce, są nieustraszone ferca, które sobie wprzód śmierć, niż gwałt w obraniu Pana, obierają.

Ale żebyś Wm. M. M. Pan wiedział, iako to nieważna, y śmiechu godna racya, potym iako się w niej złośliwe wtione sztuki wydawaia, proszę o attencją.

A naprzód wważ Wm. M. M. Pan, iako gruby fałsz. Powiada, że była cała Elekcyja vćichłá. Kiedyż to? to podobno na Seymie, na którym zepchniona, albo na drugim, na którym przez Prawo zakazana, y Pismá około niej zkássowane, które zkiemkolwiek od kogożkolwiek zašły. A coż innego Confoederacya przeszła zrobiło, ięśli nie Elekcyja? Co tę terażnieyszą vformowało, na ktorey tak wielcy ludzie, Senatorowie, Vrzędnicy Koronni, Stárołstowie o Márzalkowstwo przedtym concurrowali? którą dobrze, przedtym Jordan zdraycá, Oszczepalski, y Swiderski prognostikowali, y preparowali? Coż Commissiá Lwowską wlokło? Krolową Iey Mość do Lwowá przyćiągnęło? Mennicy zley co za przyczyná, ięśli nie Elekcyja? Czytać kártkę Xiędzá Szuki Ex-Iezuity, w ktorey pisze, do Pana Borzeckiego Substitutá Zwiąskowego, te formalia Xiędz Arcybiskup powiada, y vmieraiąc to zostawie, że nie ięst godniejszy do Korony, ná Syná Condeuszowego. A owe Obrázy Condeuszá między ludzie rozdane, kártki między Woytko rozrzucone, do iakiego ciagnęły celu, ięśli nie do Elekcyey? A we Lwowie na Pana Podkánclerzego

go Koronnego ow hálás Krolowey, że chciał exclusiey Fráncuzá, Rakuszániná, y inszych, nie do Elekcyey náležał? A Fráncuscy Lewkowie, Miletowie co praktykuia? za co pieniądze daia? Po co się Poczty z Párizá, tak często, tak raczo przebiegaia? a Szwedami a co Terlon, Pomponi vstawnie tractuia? Kozakow na co podburzano? Tátarow y Turkow namawiano? toto Elekcyja w takim zápomnieniu była? A do Pana Márzalká iako z Polski wyiechał, wiele Poselstwa było, obiecuiąc mu niewiedzieć iakie fortuny, byle chciał wziąć stronę Dworiká? y mocą Elekcyja w prowadzić, przeciwno tym, coby niepozwolili? A dawnoż temu, kiedyście ultimate oto poselali? Wspomnicie ieno. Wszak klámca powinien byđz pámiętnym? Zápomniona tedy y zágrzebiona Elekcyja, ta powstała mieszániną. Bá pytać się, czemu, y zkąd ta powstała mieszániną? Wszakże od Seymu Electionis, poczęły się te rozruchy, te odia, te sztuki, te axiomátá, kto nie pozwoi, Znośić ich, nie cierpieć, te rády, obalac Synow Koronnych, pod płasczykiem sprawiedliwości. Sady Maiestatowe wynáleżione. Słowá, affekty, pono y myśli szpiegow máia? A o coż y teraz, na Pálczyńskie Punctá Woiewodztw Wielgopolskich, tak wielka furja, tylko że do przeszkadzania Elekcyey Brácią wzywáia, y że na nie żadnym sposobem nie pozwolą, declaruia. Ná to, niech Rzeczpospolita weźmie na pytki, wšytkich tych, co v Krolowey bywáia na audiencyách, coż innego z niemi podziś dzień tractuia? o co, na Pana Márzalká, na Pana Podkánclerzego skárza się, ięśli nie o zepsowanie Elekcyey? Iáwna tedy rzecz, że pod pozorem niechcenia, Elekcyja gorąco tractowana, per fas nefas praktikowana, aż do tego czasu, y to ięst iedyne obietum wšytkich myśli, rad, subtelności, złości, zgoła wšytkiey nieszczęśliwości Rzeczypospolitey.

Zeby zaś z tey okáziey, że P. Márzalek honoru y zdrowia broni, musiałá Elekcyja powstać, dla spuśtoszenia, y defectu zapłaty, krotko płacę.

A toż to teraz niech widzi Oyczyzná, zkąd ia te mala ruinuia?

ruiniują? Zubożyć było potrzebą Oyczyznę Woynami, zepfować krew Rzeczypospolitey, pieniądze, przez zfałszowane Mennice. Reducere Wygnancow w Vkrainę, nie była Statystow Alamodzkich *maxima*, bo miała potęgę z potężney Szlachty Oyczyzną. Mediacy do Pokoju z Moskwą, Cesarza Iego Mości, ani Brandeburczyka przyjąć się nie godziło. Francuską gwałtem, choćemy ani my, ani Moskwę przyjąć niechcieli, w tracić raczy należało, czemu, boby był dawno pokoy, a przez to disarmowaliby się Francuscy partiales. Niebyłaby była Mennica w rękę, która przekupie (żał się Boże) na Seymach Senatory y Posły. Niepusztożyłyby były Woyska tak liczone Oyczyzny, Obozami, Marszchem, stanówiskami. Ale że takie są Maximy Polityki przewrotney. Zubożyć Rzeczpospolitą, tak vbostwo prywatnych podległe będzie corrupcyom, tak publiczne zniszczenie przymusi, ná co prawo nie pozwala, tak vpadła potentia nieuskromi wyuzdaney ná zgubę stanu złośliwości, y dopiero teraz zdięta mąszkara, dopiero vstępuje podziwienie. Czemu goniono po Polscze Pana Marszałka? Czemu Szlachtę ruinowano? Czemu skromność Zolnierską ná wygnanie za Hetmanem posłano? Czemu głosy niebo przebiegające, krwawe wciążonych. Poddanych lzy sprawiedliwością nie były hamowane? bo niebyłoby było przyczyny wznowić Elekcyę, przez Publiczną y Prywatne Vbostwo, które v fakcyey Francuskiey między ich rąkami niezwyćiężony jest Achilles.

Ale Pan Marszałek tego przyczyną bo, Woynę zaczął. Ná to odpowiedziałem wyżej dostatecznie niechcę powtarzać. To przydawam, że Pan Marszałek nie może życzyć defolacy w Polscze, bo z niey Szlachcie Maiętny. Ma w niey więcej, niż wszyscy ci, co teraz rząd v Dworu trzymają. Ktorych fortuny w Oycyznie krotkie, nádzieie za Oycyzną wielkie są, y ktorým zgubione w Polscze substancye, nie Monarcha iaki, ale lada Książę nádgrodzi. Nie może rzec tego Pan Marszałek, co X. Kancelarz mowi. Zarwana niewiem komu Polka, nie wiele strące, da mi Frán-

Francya więcej. bo Panu Marszałkowi tak wiele, iako ma w Polscze żaden Monarcha Chześciański oraz tak wiele dać nie może. Nie jest tedy to ani bydz może, aby spustoszenia Oyczyzny życzył. Ná to, a ktoż więcej náden zdefolowany. Zniesione zgruntu Maiętności Małżonki iego, przez Litwę, ktorzy za dąrowaną Wolność y zdrowie pod Częstochową, bezbożnie zniesieniem mu fortun, poprzyśiągły mu nieszkodzić, oddali: Zniósł Bryon przedtym, Synow iego Maiętności. Zniósł sam I.K. Mość obecnie, y Regimentarze, dając ordinansy wyraźne Chorągwiom po Kluczach y Wsiach ná rabunek. Nie jest tedy podobna, żeby samże chciał bydz swey zguby przyczyną, tym więcej, że iako się wyżej pokazało, obronnie tylko, y to wszelkim skromności sposobem, chyba gdzie był ostatnią przyćśniony potrzeba, szedł z Panem.

Co się zaś tyczeracyey, dla ktorey Elekcyę ná nogi stawiają. Zeby było czym Woysku zapłacić. Tey próżność tak znoszę, y pokażę że nie tylko ná Francuzá Elekcyę bydz nie może, ale za życia panującego, ná nikogo, jeśli chcemy salvam mieć Rempubicam.

Ná Francuzá żadnym sposobem bydz nie może. bo który przez wszystkie bezecne struki śmiał dopinać Krolestwa, niemógłby tylko podobnymi panować, y tym samym niegodnym się sstał Thronu Polskiego, który w przod chęcią panowania gwałtowną, fundamenta iego, Sprawiedliwość, Wolność, Miłość, niż posiadł, obalił, y te Prawa, kroreby zachować powinien, przez wszystkie wymyslnie złości, subtelności, połomał, zniósł, y zgwałcił. Nie może tedy ten żadnym sposobem sięść náten Maięstat, z ktorego panowania iawna zguba pokazuje się Rzeczypospolitey. Raczy należy Rzeczypospolitey mieć Pana vbogiego, niż ná wszystko złe wyuzdanego, bez wstydu, sumnienia, boiaźni Bożey, Prawdy, intency swych dopinającego. A cożby tu Pácta poprzyśiężone pomogły. Kiedy przysięga v niego jest ceremonia, nie wiary Sacramentem? Gdzie ratio Statu więcej waży, niż sprawiedliwość? Gdzie Maximy panowa-

nowania bárżiey popłacaia, niżeli práwá. Gdzie ambicia iednego, przeważa nad zdrowie y conferwacją Narodów. Ieżeli opieniądze idzie dla Woyłká. Są sposoby Woyłko vspokoic, ktore z Synow teyże Oyczyzny złożone, nie życzy ieý zguby, dla swoieý płace, y tak rozumiem, żeby ich wiele, á boday nie wšytko Woyłko, wołáło zaślugi, niżeli Wolności zgubić. Są iednak ná to wšytko sposoby. Niech tylko te Mennice, ktore dla przekupowania Senatu y Posłow ná Seymach y Seymikách, pracuią. Niech te pożytki, ktore ná stronę priwatnym, z zgubą Rzeczypospolitey idą. Niech te nagrody, ktore zá odstąpienie Pána Marszałká obiecuią, ktore zá delácy, zá fałšywe świadectwa dáią. Niech te Wacánsé, ktore się Niewieściuchom, Dworskim pochlebcom dostaia, obroca się ná Zołnierze, nie będzie się trzeba Polscze, y Wolności przedawac swey, zá cudze pieniądze. Ná koniec, muszę y to rzec, cieniec to, ktorými Dwor mami, Fráncuskie Milliony. A któż z Zołnierzow (bo ztąd Pieczętarzow więkšych oboygá Narodow y innych niektorých wiyumię ktorzy w ferce y w łozko iuż Colonias ze Fráncyey przywiedli) widział złoto Fráncuskie. Zda mi się, że go przeżorna Borátiniego w śelagi obraca Alchimia, y iáko on ślugá dobry v Ewángelisty, ná pięć talentow, zyskał drugie pięć, dla Pánieý swoieý, áby z więkšą Narodu ochyda, plugástwem tym od wšytkich Narodow wymiecionym, przekupować priwatnych, á tak osieśdź publicum mogli: Niedotykam inšych, ráciy więkšych, áni pericula postronnych Woien, ktore tym śamym do nas w niśdź musiałyby, bo mi dosyć ná pierwszym tym fundamencie, ktorým ná początku tego położył punctu.

Ze zaś żaden zá życia pánuiaćego, obrány bydź nie może, te są rácy.

Pierwsza. Ze poki żyie ieden Pan, poty myśleć o drugim: Práwem, nie tylko dawnym, ále świeżym iest zakazano, y żeby to Práwo dispensowane było, ledwie podobna, tak potrożone są cáley Polski fercá, tak zgubiona między Synami Koronnemi vřność.

Druga.

do swego Confidentá.

Druga. Ze, choćby pozwoleli, niepodobna żeby tá Elekcia miała bydź wolna; kiedy kto nie pozwoli; gotowa zaraz iest przeciwko temu, pánuiaćego Krolá zemřtá, z ktorey zaraz płynie niebezpieczeństwo. Nie potrzebá tedy o Elekcyey myśleć, ktorey duszą iest wolność, y z ktorey pochodzi, Práwá między Synami Koronnemi różność.

Trzecia. Bo tá Elekcia niebyłaby zgodna, bo niezgodne Stany, y tak naypierwsi w Intercessách zágranicznych wwikłani, że żadną miarą do iedności powroćić, tylko śmiercią niektorých, albo zá časem mogą.

Czwarta, żeby nam tá Elekcyá wraźila wielu, á zátym w nowe wplotłaby nas rozruchy. Nam zaś škody tak długiey Woyny záwše w Oyczyźnie trwaiącey, pokoiem, odzyskiwać trzeba.

Piąta. Ze to my, nie Krolá, ále Domu Krolewskiego szukamy. Nie może tedy tego, tak nagle, y niezmacáwšy wšytkich należących interesow vczynić, do czego času trzeba.

Szořta. Ze wprzod te rozruchy, ktore Oyczyźnie niechętna niektorých Synow zápamiętałość przyniosła, vleczyć trzeba, y znaleść sposoby do vleczenia, ináczey, pod tymże nieścześcia młotem będzie záwše Rzeczypospolita, áni się nigdy nie zabięży niebezpieczeństwom, aż kiedy Rzeczypospolita po ześciu pánuiaćego do zupełnego przywrocona Práwá, będzie o sobie, *inter aequales* mogła radzić.

Siodma. Ze poki Woynami Rzeczypospolita zabáwna, Woyłkami nápełniona, poty do Elekciey nie trzeba przyřtepować, bo między Woyłkami nie byłaby wolna. Trzeba tedy wprzod pokoy vczynić z postronnemi, iedność vmyřłow wewnątrz, dopiero miłością Oyczyzny powiazáwšy się, spólnie do Elekcyey przyřtapić.

To te rácy mam czemu pod czas żyiaćego Pána Elekcyá bydź nie może żadnym sposobem, chyba zgubą Wolności, pokoiu, y z niebezpieczeństwem priwatnych. Ná koniec, bez poprawy tego, dla czego, w stanie nářzey Rzeczypospolytey chwieiemy się, y ieřli nie zabiężemy, vpádniemy.

Zem tak długą Wm. M.M. Páná zábáwil legendą, pro-
bę o przebaczenie, bo tak wielkiego ciężaru Máteria, ná
jednym listku zmieścić się nie mogła. Wszakże Wolna Wm.
M.M. Pánu zostaie cenfurá, ktorey tym się spodziewám lá-
fkawsey, że com pisał, żarliwością y miłością pałaiac ku
Oyczyźnie pisałem, y zemieist ząwíze

Wm. M.M. Páná życzliwym Brátem y slugą N. N.
Datum w Opocznie dnia 20. Grudnia. 1666.

Należáłoć wprawdzie następuiący list, względem pier-
wszey iego daty w przod położyć, ále że mnie pozniey do-
bedł, á widzę że godzien káždego Szláhcica wiadomości,
nie tylko wieku terážnieyszego, ktorego pisała, ále y następ-
puiących, dla wstrzeżenia się podobnych błędów, káždy ro-
stropny przebaczy.

Znowu Drugiego Senatorá list do swego
Przyiacielá o vleczeniu rozruchow terážnieyszych.
de data z Siefádzá 29. Novembris. 1665.

Ubo tak wiele iest przykładow, iáko wieku tego, mowić y
rozumieć wolność szkodzi á wielom: żebym tediák wolał
Wm. M.M. Páná wypetnić, która mi bytá, y iest ząwíze
zá swiatobliwe práwo, to, co do podźwignienia wpadaiącego Oy-
czyzny Nászey Stanu, y do zábieżenia z tych Seymikow, ná-
stepuiącym Niebespieczeństwom rozumiem (bo wszytkiemu co
z swoiey kluby wypadło zábieżec náten czas, nie iest rzecz sku-
teczna, ále niebespieczeństwá petna, y ráczey do czasu iezeli kie-
dy do swoiey pod czas Interregnum wtadze przydzie Rzecz po-
spolita, ma się to odłożyć) krotko bez respektu, y ogrodki Wm. M.
M. Pánu komunikuje.

A naprzód zá fundáment kláde, áby te pownetrzne mie-
szániny, (które ná Wiosne niepochybnie, iezeli temu z tego Sey-
mu nie zábieżemy, w ciészka domowa Woynie wypadná, á nie-
omylnie y zágranicznemi pretensiami y Woynami Oyczyzne
wvikłaiá) uspokoić. Bo czegożby się innego, przy takim wne-
trznym

trznym miedzy Brácia niezklieeniu umyslow spodziewác, tylko
rozervánia Seymu, zoczywista Stanu nášzego zguba. Zosta-
nie bowiem Woysko, w Confederácyey, Pan Márszak Wielki
Koronny ukrzymdzony, nie ukontentowany, zdesperowany.
Dwor pod pozorem bespieczeństwa Máiestatu, orážny, Polakom
nieufáicy, y dla tego Cudzoziemskim Woyskiem, y postronnemi
ligami wsparty, ná Woiewodztwá, ktore ábo iuz w kupie byty, ábo
się do kupy gotowáty, ostro obrážony. Rzeczpospolita ná czésci
rozervána, nieufnością miedzy Stanami y Senatorami z mieszá-
na, Nieprzyiacielskim Woysk Xiestwa Litewskiego nástepieniem
zdumiána. Mennicami tak szkodliwie zubożona. Obozami
bez zadney Woyská skromności, spustoszona, y przez spustosze-
nie Poborow ptáceniu, niezdolna. To táka w Rzeczypospolitey
bytáby spráwa, obroń Boże niezgody ná Seymie.

Co záś postronnych się dotyczy. Nieomylnie, gdy czyiekol-
wiek wnida w Polske, Woyská; pociagna zá soba y drugie, y tak
Oczyzná naszą sstatáby się postronnych pretensiy mieczem
miedzy soba disceptuiących, nieszczéśliwa y sobie zgubná scena.
Iákoż nieproznia pewnie, watpliwá co z tego wybuchnie Seymu,
á czuli w swoich Imprezách Interessánci: y Iedni, niewinności
swoiey obrone, stuszną wprawdzie, ále z korey szkody ná Polske
wyniknac mogą, gotuiá. Drudzy, niecnatom przez, niecnoty nay-
bespiecznieysza rozumieiac droge, co tylko mogą stuszných álbó
niestuszných mieć srzódkom, wszytkie wynáydúia. Zkad stu-
szenie wmażác trzebá, owe tak czéste z Tátarámi od Dworu
conferencye, w Szwedow Dworskie Poselstwa; pod pozorem Cle-
menciey, Opáry, Cara, Chmielnickiego po tak dtugim zátrzymá-
niu, z Málborká uwolnienie. Przy rozdawaniu Stánowisk Zi-
mowych, rozdanie Pátentow ná Pietnaście Tysięcy Woyská Cu-
dzoziemskiego. Fráncuskich Postow predkie nád zwyczaj y
czéste przeiazdzki. Dwóch drugich Postow, ktorzy wszytkiem
rzadza, w Dworu residency. Wexle Hámburskie, y snadź swie-
że w Porty Ottomáńskiey práktyki. Azáż to nieoczywiste przy-
sztego Ognia ptómienie. Zábieżec tedy temu trzebá ná tym Sey-
mie, który cátości y zdrowia, álbó (strzez Boże) zguby Rzeczy-
pospolitey crisis iest nieomylna.

Iako zaś temu zabieżyć, rzecz lubo trudna, przecie jednak nie niepodobna, byle Stárożytna Szlachty Bráciey ku Oyczyźnie miłość, prywatne Interessa, pogardzająca, a w publicznym dobrym, naypewnieysze y naygruntownieysze prywatne, swoje dobro znaydująca, przyłożyć reki chciała.

Nayskuteczniejszy tedy, tak teraz do czasu uspokoionego, iako na Wiosne nieomylnie przyszłego ognia, ugászenia sposób znayduie. Cokolwiek jest z tego, miłością okryć Oyczyznę, y sobie spólnie dąrować, wieczną niepamięcią assecurowawszy. Zapomnieć krzywd, złożyć zamietłość, uspokoić boiaźń Dworu od Poddanych, Poddanych ode Dworu. Przyczyny, dla których każdy sobie bezpieczeństwá szuka, umknąć. Materia zemsty oddalic. Ugásnie tak samá słámma, która wnetrznosci Rzeczypospolitey trawi, wstana suspicie, powróci confidencya, nastąpi serc, y umysłów ziednoczenie, y za zgodą Stanów odrodzi się to, y rozkwitnie wszystko, co przez niezgodę uschło, y zepsowało się.

Powtore, zabieżyć zarazem środkami, które wedle słuszności y Prawa znaleźć się mogą, żeby przez odwrocie dissimulacya gorzej nie było.

Potrzenie. Woysku tak dobrze zaśluzonemu krmawe oddać y wiliżyć zaślugi.

Co do pierwszego, widziałem w Instrukcye Pánów Postów od Woiewodztwa do I. K. Mości ten Punkt dany, gdzie proszą o Seym na koniach, aby vleczyc mogli, cokolwiek z kluby Praw, przez Vrzedników wypádto. Tu pytam. Cemu na to nie pozwolono? bo ci których sumnienie gryzie, że winni, pod pozorem Dostoięstwa y bezpieczeństwa Máiestatu Krolewskiego, żeby swoieskore wcale zachowali, przeszkadzają, co bytoby zstawa nieśmiertelną Pánu niewinnemu, a z pożytkiem Rzeczypospolitey, bo tam kiedyby się wszytká Szlachta Koronna, y wszytkie Rzeczypospolitey Stany zgromádziły, musiałoby się wszystko odkryć, co się teraz táj, pokazałaby się cnota y niecnota, y wyszłyby na theatrum, tej Sceny authorowie, należliby się tych rozruchom wynálezcy, a zátym przyszłoby karanie winnym, stawá y wdzięczność dobrze zaśluzonym.

Na przyszłym Seymie, kiedy Rzeczpospolita, wywrocona
w Sa-

w Sadzie Pána Marszałká spráwiedliwość y Wolność podzwignąć, przez cassatą Actorum tegoż Seymu (iako słuszną) chciała, iak wielkie byty hátały! aż na koniec Seym zerwany, a zátym ruina Rzeczypospolitey nie tylko w Dobrách ale y w Práwach, na iaka tego roku zał sie Boże pátrzałismy, w prowadzona.

Mowią Krolewscy Partiales, co to Krola od Rzeczypospolitey nowa Pseudo-polityki subtelnością rozdzielaia, nietykac Decretu. Mniey na tym Szlachcica uciázyc, niż Máiestatu Krolewskiego nadwierzyc. Mowi Senat. Pomaga to Senatu, Decret to Senatorski, nie tykac tego. Mowi też y Izba Poselska. Ale tym Sadem wywroczone Práva, zabita Wolność, zgubione Niepozwalam, iedyná Wolności tarcza y obrona przeciw Potencyey Máiestatu, albo pomadze Senatu. Jużci to náchylene a prawdziwie wywroczenie Stanu. Jużci to gorzej niż Monarchiey y iedynowładnego Pánowania skutki. Toć, jeżeli Dostoięstwo Páńskie wiecey, niż Pomaga Praw, które Krol po przysięgł, waży, a coż po Práwie? Na coż się przyda, tak wielka żarliwość y restropność Przodków nászych wynáleziony, który na Krolow przy Coronacyey kładziemy, poprzysiężenia nam Praw Sacramenty obowiazek. Na coż Straż Wolności y Praw, Vrzednikom poruczona? jeżeli to wszystko, pociagniona nad prawo Máiestatu wtadza przeważa. Toć Práva, toć Rzeczpospolita prozne imiona, y tylko sa prozne tytuły.

Mowi ukrzywdzony. Azaz tak sadzi Spráwiedliwość? Delator kupiony, y przez z tych Theologów dispensowany. Swiádkowie na pokoiu, wpátacách kupieni? Decret przed rokiem formowany? Wacánsie ieszcze kiedy Krol był z á Dnieprem, rozdane, Inquisicya w Sprawie tak wielkiey odcieta. Deputaci z Izby Poselskiej, przeciwko naturze Wolności, lubo contradictia byta, obráni, ukradkiem z Izby wystáni, z Nieprzyiaciół wybráni? Proszę Rzeczypospolitey o uznanie niespráwiedliwego Sadu, zgwałconej spráwiedliwości, podeyżrzanych Sedziów? Proszę aby uznata Rzeczpospolita przyczyny nienawiści y rozruchom, y albo winnego pamietnym przyktádem karata, albo Machinatorow wywroczonej Spráwiedliwości. To tak mowi ukrzywdzony, y trudnoby mu tego tam gdzie jest spráwiedliwość, odmówić

wić, á słyszałem to od niego w Kole publicznym samże temiż słowy.

Pytam teraz, iezeli ná Wadze Spráwiedliwości wszystko to, Krol Máiestat, Senat powage, Rzeczpospolita Práwo y Wolności exáminowác y bronić będzie, káždy Spráwiedliwość będzie ciągnát ná swá stronę, choć nie káżdemu służy. To Stanow powádenie, to Niezgodá, y mieszániná, to Seymu rozermánie, to ná koniec dla obrony swoich pratenśy, z tey y owey strony Woy-ná, á Domowa, postronnych fákcyami poddeta, pieniądźmi wsparta, ná koniec Polská w iedno Narodow wojujących theatrum obro-cona będzie. Coż za lekarstwo ná to? Iedyne, Prawdziwa Mi-łosć Oyczyzny, pokoiu, y bezpieczeństwa publicznego, á zemsty ná stronę oddalenie. Nie szukamy przyczyn rozruchow, byle-śmy rozruchy wleczyli: Niech się to, co się sstało, niepamięcia pokryje, co się ani bezpiecznie zganić, ani wiecey poprawić może, á przystym rzeczom zabiemy. Niech Krol półoży wráze kto-raz pratenśnie, niech Oyczyznie Szlachcicá przywróci, która po-wrotu iego prágne, y z á którym supplicie, Senatowi dobrego Se-natora, Woysku Wódza, potylekroć zwycięzce, ábo Sprawce Pokoiu. Senat, o niegodnym pamięci Sadzie, niech zapomni. Rzeczpospolita niech dissimuluie, y lubo słuszną wráze swoje, ziednoczeniem y Stanow między sobą zgoda niech cieszy. Wkrzywdzony niech krzywdy ná tona Mátki swey, iako iey Syn zámśze áż do przyktadu wiekopomnie trwáiącego mituiac, y iá-ko Chrzescianin, do Ran Chrystusowych ztoży. Znajdzie ká-żda Stroná, w Pokoiu Publicznym, przeszłych przeciwności consoláciá y nadgrode. Ták beda mieli, zástone wstydu swego ci, ktorzy choć niesprawiedliwego uczynku przyrządzona bronić philaphiya musza. Ták odeymiemy przyczyny szukania obron, tym ktorzy się boia. Ták wkrzywdzonych wcontentuiemy. Ták ná koniec Pokoy, ná świećcie z rzeczy wszystkich naylepszy, Chrzesciáńská y polityczná rostopność ná prowadziemy, do Oyczyzny.

Ale może mi kto rzec, to chcesz przez dissimuláciá wy-
stepkow, wystepki rozmnożyć, y niekaránienich, otworzyć do po-
dobnych wrotá przyktádow. Aiako się zabiemy Wolności w Po-
sel-

selkiey Izbie z gwałconey, kiedy nowym prawem nie zágrodzi się do podobnych przyktádow.

Krotko odpowiadam. Nayskuteczniey ná wszystkie Práwa zabiemy się temu milczeniem y niepamięcia. Nie tylko, że to wzruszáć, iest zrzodło niezgod w Oyczyznie otworzyć. Nie tylko że to niepodobna, dostatecznym y skutecznie pomocnym Práwem ná ten czas tego przestrziedz, ále że ztárszy pamięć, ztártý zostáie uczynku przyktad, y bez káry, naycięższa iest kárá, kiedy się sad taki niepamięcia karze. Nie trzeba tedy scrupulisowác, aby to przyktadem nápotymbyto, czego samá pamięć, wystepkiem będzie. To ták w tym pierwszym punkcie, wedle przy-
siegtego sumnienia rozumiem.

Do drugiego zaś przystepuiac, iakoby temu zabiemy, zkad niebezpieczeństwo naybliższe wynika? to ná dwoiákie rozdziela-
iac lekarstwo. Iedno, ktorego z Seymików zaráżę zázyc trzeba. Drugie ktore áż z Seymu (Lubó y to z Seymików w Instru-
kcyách wyniknac powinno) wáge mieć będzie.

Do pierwszego woiac, zda się należec, aby z Seymików postać do Krola Iego Mości, supplicuiac. Aby zamysły wo-
ienne, ktore się pokazuią z Werbunkow ták wielkich po Woie-
wodztwach, ponieważ to iest przeciwko fundámentálnym Stanu
Nászego Práwom ná od I. K. Mości poprzysiężonym, poniechác
mitosć wieraczył. Wywiesć to, że nie nástepnie wewnatrz, nie-
bezpieczeństwo od nikogo, y iesliby miáto się iákie zdác, osiárowác
ná wstuge y obronę zdrowia Páńskiego, ochotne Synow Koron-
nych rece y pierśi. Nieodrzeczyć tákże, nápomniec w tym, w po-
winności y powinney ku Oyczyźnie wierze, PP. Hetmánow,
Xiedzá Arcybiskupa iáko Primásá otoż prosić, aby I. K. Mości
prosić, y wedle powinności swey nápomniat. Ná to, żeby káżde
Woiewodztwo w siebie Werbunkarzew nápomniáto, aby dali
werbunkom pokoy. Ponieważ záciagi Woyská, do cátey należa
Rzeczypospolitey? Anákoniec, iesli beda upornymi, to im niedác
záciagac.

Powtore prosić I. K. Mości, aby Prasidia z Miast y Com-
mendántow pozwodzić kazat, czego dotad nigdy w Polsce y
stychác nie byto, y tylko, lubo y to przeciw práwu, ná Pográni-
cách pod nieprzyiacielem, Prasidia wiec kładano, á Stároostom
I iáko

iako własnym y uprzywilejowanym Officierom gubernácia y straż Miast y Zamkow zawsze należała.

Potrzenie, aby cokolwiek bydz może sposobow do wleczenia zrażnionych animuszow, y umorzenia suspicy, zazywać I. K. Mość raczył, niech Postowie ná Seymie supplikuią, do czego osobliwie ma służyć, aby Seym miedzy niezwyčajnymi Regimentom y Woysk gwardyami nie był, wyiawsz y zwykley Krolom, y Práwem opisanej Gwardyey. Do teyże Confidencyey sposobienia, wiele przyda pomocy, żeby żaden z Postow Cudzoziemskich, chyba Extraordinariyny, ná Seym przystány, nie residował, w Dworu, ponieważ Interessami swemi turbuia Pokoy wewnętrzny, y częstokroć nieostrożnych Civis psuiaca przenáymuią Lágicia.

Ná Seym zaś, coby Seymiki proponować miály. Naprzód powszechnie mówić, aby nic obrażającego komuszkolwiek prywatnemu, to tylko, bez czego zdrowa y bezpieczna bydz nie może Rzeczpospolita á te są wedle miátkiey moiey uwagi principalne Puncta.

Pierwszy. Generálna Amnistia pokryć wszystko, cokolwiek może bydz publicznych wra y prywatnych, iako się wyżej námiénito.

Drugi. Woysko ordinować przez Woiewodztwa do zaptáty, doyzrawsz y w tym Ordinacyey Práva, aby Putkownicy, Oberszterowie, Rotmistrze byli Szláchtá osiedli, aby chorągwie Práwem zakázane, albo Decretem Commissyey Generálney cásfowane pozwijác. Woysko zaś wszystko przyniesdz do liczby, ná ktora y zaptáta wystarczyć, y byberná proportionalne bydz mogły. A możnali, redukować go do liczby, iaka bytá przed Woy-na Kozácka, to jest naywięcey cztery Tysiące. Wszakże iesliby Woynáwiekszych sił potrzebować, Woyskiem powiatowym przedkomogłyby się siły przyczynić. Tak się wielkie Woiny z pámiéci nászej, Moskiemskie, Pruskie, Tureckie, z Abazym y z Murtażym Paszami, y wiele innych sławnie odprámito. Zabieży się tym sposobem Confederacyom, zniezione beda suspicye, ktore albo Krol pretendować, albo od Krolá orężnego, bez bronna przy niepewnych Strážnikách Wolność abawiáchy się mogtá.

Trzeci. Mennice, ktore Rzeczpospolita tak ciężko zubożyty

żyty, znieść, y aby z á żadna okázia nie odnowity się, surowym Práwem z ábieżec.

Czwarty. Sluchanie Senatusconsultorum wedle práwa, do swoiey przyniesdz kluby, bo z tego idzie cátosc Rzeczypospolitey y conservácia Stanu iey.

Piaty. Wprowadzić Generálne Seymiki Mátopolskie, y Wielgopolskie, bo to jest iedyny sposób táćnić Seymy, iedność animorum utrzymać.

Szosty. Okázowanie przynroć, káre obostrzyszy ná niepostuszných albo niepilnych, bo to jest prawdziwie, prerogative Stanu Szlácheckiego włásna przynroć, y nápomnieć, co Szláhcicom z náтуры należy, y co Oyczyzna powinien.

Siodmy. Żeby Postowie y Residenci Cudzoziemscy nie residowali.

Osmy. Żeby Seym nie był pod Regimentami, y sprowadzone-mi Woyski.

Te punctá ostatnie dwa, dla tego się tu kłáda, żeby, iesli Seymikowe prosby przed Seymem skutku nie wezmą, to táń dopiero ná Seymie mogtá się ich domowić Rzeczpospolita.

Dziwiaty. Ponieważ Elekcja z á życia pánuiacego ogłoszona, jest tych wszystkich niezgod Nasieniem, także ustáwnie iedni drugim z ádáia, że ci Rakuszánow, ci Brandeburczyká, ci Piastá promowuią. Záczyń przez exclusia tych wszystkich, wprowadzić confidencia do Rzeczypospolitey. Nic się tym nie wraží, kto o Koronie nie myśli, y gotowy to będzie dowód kto prágnie, á kto nie prágnie, iesli temu przeciwny będzie ábo nie?

To mi się zda ná ten Seym náder dostáteczna Instrucia. Day Boże tylko aby to stáneto. porádziemy potym innym rzeczom, ktore teraz tykác nie jest rzecz rostopna, omšem niebezpieczna.

Strzeż Boże z á zermánia Seymu iedynie należy remedia z Seymikon wczesnie znáydomać, y gruntownie ná mówić, á to sczegulne jest, Pospolite Ruszenie, aby go sobie w Woiewodztwach iuz teraz z áraz ná Seymikách ná mówity, pod wiára, y czcia, y sumnieniem, ieszeli go Krol Iego Mość ztożyć niezechce, iako był odmowit. Cel tego Pospolitego Ruszenia nie inny ma bydz, tylko cáley Rzeczypospolitey conservácia, y Pokoy pospolity. Szrodki z á do tego celu słuszne y pomiárkowane bo gorace y gwałtowne z ad-

ko conseruua, y tylko w ten czas, kiedy ciuilia niestuzą, zázycie byuua. Ciuilia zaś te są, które nam albo Prawo daie, albo Conseruationis Praw słuszność y potrzebą wyciąga, wedle czasu y potrzeby tepsza albo ostrzeysza. Co oboie nie może się przed czasem kierować y disponować. Czas naylepszy rzeczy rządzą, co expedit, pokaże, y poda radę Synom Koronnym, całość Oyczyzny żarliwie kochającym.

Mamiesze nieprożnawym tym boiażń, żeby Seymikom rwać niechciano, iako to niedawno w kilku gornieyszych Woiewodztwach uczyniono. Na to niewidzę żadnego skutecznieyszego, tylko w Cnocie dobrych Oyczyzny Synom, remedium. Już taka, żłosliwość, powinna być ostrzeyszymi sposobami poskromiona. Jużby w takim uciążeniu, przykładem Przodkom postąpić trzeba. Żałować, czy kto Oyczyznę, kto Wolność, kto Prawa miluje, niech przyjdzie, a żeby iednych wstydy, drugich sumnienie, trzeciich boiażń, od tak niesynowskiej ku Oyczyźnie zawiątości pohamować.

Ostatni jest Szrodek aby Woysko ukontentować, tak to które przy Krolu lego Mości, iako y to co w Związku zostawato, aby nie z strony Rzeczypospolitey nie było, co by do collissey namnieysza było okazia.

Przyznac to muszę, że to co w Związku było, wielka swoje ku Oyczyźnie pokazało miłość, że dla zachowania Praw y Wolności Związek uczynito, y nie sobie nie przywłaszczając, procz obrony Oyczyzny tak się mocna do usługi iej obowiązato przysięga. Inne wszystkie rzeczy ad Statum należące, do Rzeczypospolitey, y Woiewodztw, które w kupie były, odesłato. Godne pewnie to Woysko, żeby swego czasu Rzeczpospolita wszelaka wdzięcznością oddała mu tak wielką ku sobie przysługę.

To jest moje zdanie, które na rozkazanie Wm. M. M. Pána, wedle zwykłego mego ku Oyczyźnie cándoru, krótko wyrażę, bo zda mi się, że te czasy, rzeczy nie słow potrzebują, y rad bym aby Prawa waga miały nie liczyć iako w nayzepszowanych Pánstwach siła ich bywa, y dla tego prożne. Podaje tedy ten mój discurs wysokiemu Wm. M. M. Pánu rozsądkowi, a zostaje

Wm. M. M. Pána zyclimy Brat y sluga,
w Sieradzu die 29. Nouem. 1666.

N.N.

RE-

RESPONS

Na iáwny fałsz, który pod tytułem Informáciey o Szrodkách pomiarkowania się z Pánem Márszałkiem, zwykta Plotek, y Szálbierstwa kuźnia wydała.

Kokolwiek jesteś taki, coś tę baykę szálbierstwy wtknął, choćbyś godzien abyć tę mąskare zdarto, pod ktorey zasłoną zwykles handel twych bezecznych fałsów odprawować śmieć, y iakoś jest człowiek trzech liter tak godzienbyś, abyś też tę twoię mercancıą na trzech przefuszył drzewach, ale że twoy vrząd odprawuiesz, przez successią wzięty, bo z bufoną Oycą musiałeś się przynamniey stać Szálbierzem, albo Mátaczem, nie wydam cię, ale żebyś poznał sam siebie, y twoimże rozsądkiem vznałeś się być kłamcą, iakoś jest, rozsądkiem Swiata Polkiego.

Postuehay coć powiem.

A naprzód, Pierwsze słowo, któreś w tey twoiey bayce położył, jest. *Vpadek przeszłego P. Márszałka*. Vważ iakaś nieprawdę powiedział, bo to, coś oppressią miał nazwać, kolacey złych w oczy Cnoty, toś vpadkiem ochrzcił. Vpadki Wolnych Synow Rzeczypospolitey, w Wolney Oyczyźnie nie zwykły bywać, tylko albo przez Nieprzyjaciela, albo przez przypadki iakie, od których każdy śmiertelny nie jest wyięty, albo przez nagłe zeście Fámiliey, albo inną iaką przypadkową Stratę. W Pánstwach zaś iedynowładnych, gdzie Tyránia rządzi, przez Gwałt, krzywdę, oppressią, przez iáwną pod pozorem prawa Niesprawiedliwość. Sądźże ztąd, iakoś Termin vpadku nienależycie położył, y owszem takżeś miał mówić. Iáwna krzywda, y oppressia Wielkiego człowieka, a niepochybny stopień do vpadku Wolności.

Continuácia dalsza textu twego, tak pełnego kłamstwa, mowi. *Powinienby znaleźć ludzkiej fortuny wlitowanie*. To prawda, żeby powinien, ale nie fortuny, lecz Wolności w Osobie iego zgwałconey. Bo nie dla tego jest, tak niesprawie-

I 3

dli,

dliwie przeciwko woli Rzeczyposp. sądzony, żeby miał bydź winien czego, ale dla tego, że kiedy chćiano co przeciwko Wolności iey począc, z oppressią dobrą pospolitego, tedy z powinności swoiey nakoniec na inwidią się narażając, bronił, y przestrzegał. A świadkiem tego są, te kilka lat, począwszy od onego Seymu, na którym o Elekcyey mowiono, bo skoro na nie w ten czas nie pozwolił, nie z hárdowności, ale idąc za zdaniem, y dobrym Rzeczypospolitey: tak zarazem odtąd wszystkie wywarło nań pioruny, y co, y iak wiele wćierpiał, wszystko świat tego pełen, iakie na niego zawziętości były. Woysko samo, które w Confoederacyą pod pozorem vpomnienia się zapłaty, Dwór sam wprowadził, wmiąłoby o tym powiedzieć, bo przeciwko niemu nayıpierwey, a potym na poskromienie Wolnych głosów, spodzićwał się Dwór zażyć go, ale oszukany został. Bo Woysko, obaczywszy złą intencyą Dworu, na zgubę Wolności, od wszystkich Dworu propozicyi odkoczyło, y tylko jednę wzięło przed się pretenzyą zapłaty. Wmiąłoby się Związkowych powiedzieć było, iako na zdrowie y na fortuny tegoż Pana Marszałka następowano, aby go byli iakiemkolwiek sposobem zgubić mogli, aby był nie miał kto otwierać oczy Rzeczypospolitey o machinacyach zawziętych przeciwko Wolnościom iey. Nakoniec, wszystkie furię swoię, że tak rzekę piekielną, wykonała złość teraz nad niem, rozumiejąc że w Osobie iego triumphować będzie z Wolności. Na które już dawno też złość iarzmo gotowała. W tym tedy zgadzam się z tobą, że powinniemy znaleźć vlitowanie, ale y Rzeczypospolita z Niem.

Zadaieź potym iakiś mu vpor y præsumpcyą, mowiąc: *Gdy by on sam wprzód nad sobą chćiał uczynić politowanie, prawdziwym się vpokorzeniem Krolowi Iego Mości.*

W tym Punkcie, iak iawnie popełniaż kłamstwo, samże vważ, a nayıpierwey Pytam cię, coż więcej pomieniony Pan Marszałek uczynić mógł vpokorzenia, będąc niewinnym nad to co czynił. Wszak iako się tylko dowiedział, że mu tak niesłuszną zgotowano Oppressią. Zarazem nayıpierwey listami

listami do Krola sincerował niewinność swoię, y że w Niczym Maieństwu iego nie vraził. Potym posłał z gorącą Instancyą do I. X. Biskupa Krakowskiego aby chćiał do Krola Iego Mości ziechąć, y explicować Krolowi Iego Mości iego niezmażaną ku Panu wiarę, tak wielą dowodów potwierdzoną: Ale pomieniony I. X. Biskup miałto pomiarkowania tey offensy, iako był v Dworze przyięty, y iako nakoniec disgustami nakarmiony, że ze Izami z Palacu Krolewskiego odiachał, wroząc, niepochybny wolności Naszey vpadek, nayılepieyby to sam vmiął powiedzieć, gdyby go nie haniował respect, tłumienia raczey odiorum, niż zarzenia.

Ta tedy Instancia, gdy niepomogła, widząc P. Marszałek, że żadne prywatne proźby nie mogły pomoc, bo ie złość zawsze tych iako chćiała, tak sobie tłumaczyła, vdał się do interpozicyi Rzeczypospolitey w tę Nędzyię, że ieżeli cnotliwych Senatorow rady nie zmięczyły Krola, przynamniemy miłość tey Oyczyzny, ktorey dany sobie, a drugi raz conferwowany Maieństwu swoy winien, mogłaby go do clemencyi skłonić. Rospisał tedy listy na wszystkie Seymiki, y dopiero Rzeczypospolitey in sinum złożył to, co z niem niewinnie dźiało się, y prosił teyże, aby ona za niem do Pana przyczynić się chćiała, sam w Osobie swey w Woiewodztwie Krakowskim dawszy rationem życia, y spraw swoich cnotliwych, czego mu nikt nie negował, y owszem, wszyscy jednostaynym głosem całość odzyskanej y conferwowanej Rzeczypospolitey Cności y Staraniu iego przypisali. Tam na to, wszystko patrzało Woiewodztwo, iaką ku Panu żarliwością, iaką względem krzywdy skromnością, iaką względem zasług swych pokorą mowił, iako nizko o Interpozicyą do Krola Iego Mości supplikował. Nie było tego, któryby był do pobożności się nie skłonił. Nie jednemu consideracya, tak niesprawiedliwej iego oppressiey lzy wyćisnęła. Sam I. M. X. Biskup Krakowski, wzruszony iego pokorą a oraz cierpliwością pisał do I. M. Pana Podkancierzego Koronnego, (nie do Xiędza to Cieciżewskiego iako ty piszysz, bo y w tym że iego list miąnuiesz, wydaiesz się, żeś go znać

znać widział, y żeś teyże Secty) w którym to liście tak mowi. Ze niepodobna, aby taka cierpliwość y pokorą, iaką tu na Seymiku obfzedł się Iego Mość P. Marszałek, nie miała Krola Iego Mości do clemencyey przywiesdz. Powiedzże tedy iesli to vpornie szedł, czyli pokornie.

Po instanciey Iego stanął bez wszelkiey contradictey Artykuł, aby do niczego nie przystępować, ażby wprzod Krol Iego Mość do łaski swey P. Marszałka przypuscił, na ktorego się niewinnie wrażał. Takoweż generaliter po wszystkich niemal Woiewodztwach stanęły Artykuły, interponujące się za niemże. Niewiem tedy co więcej mogło Krola Iego Mości błagać, iako głosy Oyczyzny supplikującey. Vporny tedy był, że prosił, przez Rzeczpospolitą, przez Senatorow, przez wszystkie Rzeczypospolitey Stany. To to chyba dopiero byłoby pokornie, kiedyby był prosił przez Reya, albo Szczukę, albo Karła iakiego, albo przez Francuzą iakiego, podobno milszego Krolowey, niż instancie Rzeczypospolitey, a zda mi się choćby był y przez te wdzięczne oczom Pańskim Subiecta zebrał łaski Pańskiey, nie miałby był do niey przystępu, bo Wolności po niem żądano, nie powolności. Ale suplikowanie przez instancją Rzeczypospolitey, ieszcze to nie Termin Iego vpokorzenia, bo, choć iuż Mandaty na niego wyszły były, choć na koniec iuż sprawa przywołana była, kedy apertę cały świat sądził o Iego Niewinności: atoli iednak choć widział, że nie mogła niczym go pomazać złość kłamliwych impostur (oktorych potym się powie) zażył iednak prozby I. M. X. Primasa, I. M. X. Biskupa Kuiawskiego, Krakowskiego, Iego Mości, P. Woiewody Krakowskiego, y wielu innych Ich Mości, ktorzy wszelkiemi podobnemi sposobami prosili za niem Krola Iego Mości, y iuż Pan przezierac poczał się był w Iego Niewinności, ale non deerant Pochlebcy, Boże się pozał, że przed Cnotliwemi w krzesle siedzący, ktorzy mowili Panu. *Iezeli to uczynisz, non eris amicus Francie, nie poyda Pistoły na Corrupcyę. Poiedziemy z Polski, odstapiemy cie.* z Gabinetu zaś Krolowey Iey Mości przechodzili się od Pániey do Pána, kochające

iące Oyczyzny Subiecta. Rádzieiowski, Rey, ex confilio Posla Francuskiego, który z rokazania Franciey na zgubę Wolności naszey, dzień y noc strzegł. Strażono Krola, że nań Szwedzi nastapia, że Krolowa z desperacyey precz z Polki poiedzie, abo chorować bardziey będzie, y tak ani zasługi tego Pomienionego wielkiego w Oyczyźnie człowieka. ani Interposicia Rzeczypospolitey, ani wielkich Ludzi prośba, ani vpokorzenie Iego, że tak rzekę, bardziey niż od Senatora Polkiego Krolowi swemu powinne, nic nie pomogło. Nie wspominam listow, w ktorych do nog wpadał Panu, wpádłego się y ponizonego do nog Pańskich reprezentował, y inne Polyticzney Idololatriey czynił dowody, gdyżby siła o tym mowić trzeba.

Ostatni Criminal, który mu zádaięś, że do *Wárszawy* *zdechac niechciał*. Nie powinieniby się tak wielki człowiek, z tak małego Punctu sprawiać, ale y na toć odpowiem. abyś widział, że nic bez przyczyny nie uczynił. bo nie z uporem iako ty mu fałszywie zádaięś. Powiemci tedy, czemu do *Wárszawy* nieiachał, ktotko. Dla siebie, y dla Rzeczypospolitey to uczynił. Dla siebie, bo wedwudzieštu Osob (iako mu kazano) przyiechac iemu było, ktorego vitam różnemi sposobami zgładzić chcieli; niech każdy osadzi, iesli należało. Iako zaś na życie Iego następowano posiłukroć razy, ma to pokazać Script, który slybę wynidzie prędko, albo raczey Manifest tegoż P. Marszałka, tak mi się dostało od Przyaciol Iego slyszec. Dla Rzeczypospolitey zaś dla tego niechciał, bo wiedział, y przestrzeżony był, że miano po niem condicyę wyciągać honor Iego y całosc Rzeczypospolitey obrażaiące, a gdy by był niechciał, gwałtemby go było do tego przywiedziono, abo zgubiono. Chćianoby było po nim koniecznie, Elekcyey, Ligi z Szwedami przeciwko Rzeczypospolitey, y inszych absurda, ktorych siła iest, y pokaże się, aby się Rzeczpospolita wszkodliwych Machinacyach przeżyrrzała. Te tedy racye krotkie ale gruntowne odwiodły P. Marszałka od drogi *Wárszawskiej*. Siłę nieiechaniem tym zyskał, kiedy Wolności Oyczyzny, na Targ

niecnotliwym niewyłożył, y zdrowia swego nie stracił, potrzebnego ieśćcie długo Rzeczypospolitey. Osądź to tedy *ex antecedentibus* kłamco, twoimże rozsądkiem uczyniony. Kiedy mentitę całemu Świātu sam ieden zádaięś, gdy mowiś: że P. Marszałek vpornie szedł, a cała Polka mowi, bo widzi, że nie mógł, pokorniey.

W drugim Punkcie mowiś. *Zgromadził Krol Iego Mość ná to Ich Mościom Pánom Senatorom, gdzie im pokazał występki tegoż P. Marszałká przeciwko sobie popełnione.* Tu iakoś fałszywie rzecz opisał, sam wważ: bo, nayıpierwey Krol Iego Mość nie gromadził żadnego Senatu tą intencją aby P. Marszałká przyiał do łaski swey, ale Senatorowie sami, Instancyą Rzeczypospolitey osobliwie do tego przywieźieni. a potym bezpieczeni o niewinności iego, iako y oczywiści Świádkowie wielkich iego zasług; poszli z własnego instinktu, niebędąc wołani do Krola Iego Mości. Ktorych nie tylko aby miał był zgromadzić, ale y owszem słuchać ich nie chciał: I. M. X. Primasowi tak odpowiedziałwszy, aby z niem o tey materię nic nie mowił. I. M. X. Biskupa zaś Krakowskiego nieprzypuściwszy do Audiencyey naznaczoney. że się nie bez affrontu z Palacu wrocił: bo mu z Pokoju, i imieniem Krolewskim ktoś powiedział, że teraz pilniey Krolowi z Rádzieiowskim mowić, iakoż defacto tak było, bo to vmyślnie I. M. X. Biskupowi Krol uczynił, za to, że raz temu wzwyż mianowanemu Zdraycy z Rády Táiemney generosę kazał był wstąpić, w te słowa: Doczegośmy przyszli, że zdraycy przed Cnotliwemi mieysce biorą. To tak odpowiedziano tym Dwóm Senatorom. A Pánu Woiewódzie Krakowskiemu, tylko przez Pánią Woiewódziną powiedziano. Aby się declarował, z kim chce trzymać, czy z Pánem Marszałkiem, czy z Krolewem. A toż takie było zgromadzenie Senatu, ná reconciliacją P. Marszałká: było y drugie, ale tam mniej cnotliwych było. bo, pod pozorem traktowania teyże Reconciliacyey, traktowano o Lidze Szwedzkiej przeciwko Rzeczypospolitey, o Więciu Tatarow, Kozakow, Woyska. O zátzymaniu Seymu przez gwałt, ieśliby się ná materię Pána Marszałká rwał.

rwał. Przywoływano zaś do Krola y do Krolowey Posłow pojedynkiem, wyciągając po nich illicita, y fałszywe świadectwa: potym wołano także pojedynkiem Senatorow, y wyciągano po nich przed przywołaniem sprawy, assecuracyey ná takie vota, iakieby były Dworowi potrzebne. Innym zaś assignacye do Szeleżney Mennicy dawano w nagrodę pochlęstwa, y w nadzieię fałszywych Świádectw, y to ieśt pewna, że, co z okazyey powiem, bom się tego dotknął, kilkadziesiąt Senatorow temiż Szeleżkami, ktorými y teraz nieprześtáynie Polkę specą, przez wśzytek czas bytności ich Sustentowano, y więkšą część Posłow. Takie tedy zgromadzenie Senatu było ná vspokoienie pomienioney Sprawy, przez ktorę rzкомо P. Marszałká reconciliowano, a tymczasem przeciw niemu, y Oyczyzny wolnościom całe confilia prowadzono, bo wprzód wśzytko v Krolowey conclusum było, co w radzie miało bydź, a potym tylko náżart w Senacie traktowano.

Mowiż potym w te słowa. *Gdzie Senatorom pokazał Krol Iego Mość występki tegoż Pána Marszałká.* To tak oczywiste Szalbierstwo, pełne inwidyey przeciwko temu Wielkiemu człowiekowi, niech każdy wważ. Ia rozwodzić się nie chcę, co za zasługi są iego, bo Polskiemu Świātu dobrze wiadome są, a nie tylko ku Rzeczypospolitey, ale osobliwie ku Pánu. Bo któż lepiej Pánu do Korony pomógł, pod czas Interregni, ieśli nie on? kto pod czas incursiey Szwedzkiej wprowadził go znowu do Korony, ieśli nie tenże? Kto Insignia y Skárby Koronne zachował? kto Woysko y Tatarow *in partes Republica* przyciągnął? Kto Rakocego divertował? Kto tegoż z Woyskiem wśytkiem z Polski wypędził? Kto Prussy eliberował od Szwedow ztak wielką pracą, y zodięciem tak wielu Fortec? kto Szeremethá ztak wielką Potęgą Moskiewską zniósł? kto nákoniec Confoederacyą pod Jaworowem vspokoił? Tetedy są występki iego przeciw Pánu y Rzeczypospolitey uczynione: ktore iakoś Szalbierko nazwał, każdy niech osądzi.

W trzecim Punkcie tey twoiey Bayki czynisz relacyą

cyą bytności Ich Mościow Pánow Senatorow v Krolowey Iey Mości, kedy representuiesz Krolowá przyczyniającą się dereconciliáciey Pána Márśalká. Co iak y to fałszywie? niech sádzi każdy! To prawdá, że Krolowa zówse wymyślała słowy iakás condolencyą tych disgustow z Pánem, Márśalkiem. Pokázowała że wśelakiemi sposobami interponować chciała się do Krolá Iego Mości zá niem: Priwatnie zás co innego przeciwnie czynila, iaká zawziętością y złośliwością przeciw niemu zaiątrzoną zgubić go zówse chciała, iako ten Sad áccelerowała, iako sama fałszywe świadectwa kupowała, Posłow corrupowała, wśytka tego iuż pełna Polká. A że Krolowa najpierwszą była Promotorką tey zawziętości przeciwko Pánu Márśalkowi, świadkiem iest owo przywołanie sprawy iego w nocy, przeciw Prawu, bo to ona wyćiągnęła ná Krolu, dla tego, áby była ná zaiutrz Posztą, która odchodziła do Fráncyey ráno, posłała kopią wykonaney nád niewinnością złości, y żeby pokazała Fráncyey, że w rękách iey Prawa y Wolności były. A to, dla nápráwienia sobie Credytu we Fráncyey, który cále stráciłá, że się submitowała dowiesć Elekcyey, á nie dowiodła. Należáło iey tedy pokazać Fráncyey iako się ná Pánu Márśalku pomściła, áby ztąd Fráncjá sádziła, co zdrugiemi czynić może, kiedy takiemu Pánu dokuczyła. Iakoż tedy Krolowa zprzyiać miała Spráwie Pána Márśalká, á ona była przyczyną iego oppressiey. Iako się miała przyczynić do mediáciey, á ona była tego Sadu instrumentem, bo go iako chciała, nákręcała. Kto tedy mowi że Krolowa chciała w ten czas reconciliáciey Pána Márśalká, właśnie iakby rzekł, że y teraz nie chce Elekcyey, co oboie, wielki fałsz.

Czwarty Punct, tey twoiey Szalbierskiey informáciey powiáda, że Krolowa skárżyła się ná Slug Pána Márśalkowych, że iakies rozsiewáli wieści, iakby czegoś Rzeczypospolitey winna byđz miała. To nie tak wielki Criminal, choćby y tak było. To zá Slugę Pan nie ma odpowiadác. Wszak y sam powiádaś, że im tego nie dowiedli, á ia im przyznaie że dość discretni byli, że się tego záprzeli, ięśli to mowili.

Pią-

Piąty Punct twoy potym mowi. *Interim Plenipotencia od Pána Márśalká przysztá do kilku Ich Mościow Pánow Senatorow, ále oználiá byđz defectuosam, dla restrictiey, która im wiazáta rece.*

To prawdá, że przyśła Plenipotencia do tráctowania tey reconciliáciey: ále to był figment, niehcących zgody którzy potrzebowáli iakieysí Plenipotenciey, bez ktorey zgoda stánać mogła, gdyby iey byli ścierze chcieli. Aby iednak złość swoie pokrył Dwor, specie oczekiwania Plenipotenciey, odrzucal wśelaką pokorę P. Márśalká, á gdy Plenipotencia przyśła, to się nią nie kontentował, áby było wśytko w nic się obrociło, co się traktowało. Nie dośkonała zás iego Plenipotencyą przez to sádzili, że tych słow w niey dołożył. Prośbę Ich Mościow Pánow Senatorow, żeby nic takiego ná mnie nie wyćiągáli, coby álbo Honorowi memu, álbo sumnieniu było przeciwnego. O co zarazem záwział się Dwor przeciwko niemu, nieważną Plenipotencią sádząc. Mowiac, że iest tak restrictá, że nic przez nie tractari nie może. Dla czego? niech każdy sádzi. Zgrześzyłże tedy w tym, że nic nie chciał przyiać przeciwko Honorowi, przeciwko Cności. á przyśłużyłby się był podobno Pánstwu, tak śpetną wślugą iakiey po niem chciáno. A chciáno najpierwey, áby Łaskę, Buławę, Stárośtwo Krákowskié położył, áby ná dwie lecie z Polski odiechał. Ná takie tedy condicie potrzebowano po niem Plenipotenciey, których on żadną miarą pozwolić nie mógł, bo biorąc ná się dobrowolnie kárę, uczyniłby się własnym sádem winny. Wolał zátym, dáć to sobie wydrzec przez moc y niespráwiedliwość, ániżeli źle oddanych Vrzędow, y honorowi swemu, y Rzeczypospolitey byđz winien, ále y to uczyniłby był, gdyby się to było ná co Rzeczypospolitey przydało. Wśak to Krolowi tak trzy lata w Wárszawie oddać chciał, y Buławę ośbliwie położyć, ále Krol wziąć od niego tego nie chciał. Teraz zás że tego nie położył, te przyczyny miał. Najpierwey nie chciał sádem swym winny byđz, potym nie chciał áby po niem dostała się takiemu Buławá, któryby był wiśiał

K 3

náđ

nád kárkami: wolnym głosem y Prawem zaślaniających się, któryby był Minister scelerum, y złych rad Executorem. Ta tedy consideracya odwiodła go, że nie chciał położyć Buławy. Starostwa zaś Królewskiego dlatego nie oddał, bo wiedział co natym Starostwie Rzeczypospolitey należy. Kedy y Insignia Regni złożone są. Wiedział dobrze, czemu się Dwór nąpierał mieć naypierwsze Miasto Polskie w ręku, y czemu tam Starosty chciał takiego, któryby mu tam był na iedno mgnienie posłuszny, a podobno y Francyey przysięgli. Niechciał tedy pod ten czas położyć tych Wzrzedow, aby przez nie, niedodał powagi y mocy złym, na oppressią Wolności Oyczyzny, y tąc to Przyczyna iest, czemu się Plenipotencya Pana Marszałkowa nie podobala, bonie mogli nic po niem wymodz niepoćciwego, y škodliwego Wolnościom, choć tak ciężkiemi y niesłychanemi persecucjami spodziewali się przywieść go do tego.

Mowisz potym daley, w te Słowa: *Pisali tedy znnowu do niego iż Potrzeba dla vkontentowania Pana y Rzeczypospolitey położyć Buławę*. To było, że pisali, ale nie dlatego, żeby mu tego życzyli, tylko *per modum relationis*, że inaczey Dwór niepozwalal na reconciliacją, chyba ażby był Buławę naypierwey położył.

Ten zaś termin, któryś tu włożył, mówiąc: *iz Potrzeba dla vkontentowania Principis & Populi Buławę położyć*. Sam chćiey vważyć iako głupie y fałszywie. A także to ma bydz vkontentowanie Principis. Wyciągać co po Senatorze, zabijającego honor iego, y Rzeczypospolitey škodnego? Takż to iest satisfactia Pana v Wolney Rzeczypospolitey Panującego, przymuszającego, aby był záboycą honoru Swe go własnego. Takież to mają bydz poćiechy Sceptri & Throni, tak niemilościernie mścić się nád Cnotliwemi, że się śmieie przy Prawie opponują, y zarazże to powinien każdy na vpodobanie Króla v nas w Polsce spoliować się niewinnie z reputáciey, życie y fortuny swe in arbitrium záwziętości poświęcić. Niech każdy osadzi, iesli to należało do vkontentowania Pana, aby on był Buławę położył. Chyba

takęś

takęś miał rzec, iż potrzebá było do dokończenia Wolności, oddać Buławę takiemu, któryby był złości niecnotliwych instrumentem, y Prawa oppressorem. To naylepsza, że mowisz zarazem & Populi. Ale życzyłbym żeby tego Populus od ciebie niesłyszał, abyć podziękował za tak wielką Popularitatem, którą w tym Punkcie wyświadczaś.

Zadajesz potym Szalbierko y złośliwie, w te słowa: *Ktorey na dobro Pospolite nie záżywał, (to iest) Buławy*. Te twe słowa iak są vniesione iadem y záwziętością, niech każdy sądzi. Bo gdy to, co wśytka Polska, a że tak rzekę, wśytkoniemal Chrześciaństwo przyznaje, bo y Nieprzyiaciele viać mu tego nie mogli, że cnotliwie y odważnie, przy tey Buławie sprawował się. Ty mu sam tego wymusił, y ztąd iudicio wśytkich iestes klámcą, tym samym reputáciey przydajesz mu, że Szalbierzem będąc, ganił go, tak iakbyś mu iey viał, gdybyś go chwalił. Chyba to dla tego źle Buławą rządził, że nie trząkał śablą nád głowami Szlachćie, iako mu roskázywano, kiedy Electiey gwałtem chćiano dopiać. Ze nie postawił Chorągwi w Máiętnościach Pana Lwowkiego, Pana Telephusa, y innych, którzy contrádicowali Elekcyey. Ze nie przymuszał nikogo ad illicita, iako po niem chćiano. Ze nikomu nie był Woyskiem cieśki, iako tego Dworowi potrzebá było. W tym tedy przyznam że bardzo źle záżywał, bo nie według intenciey złych, y nie na vciążenie Głosu wolnego, ani Prawa pospolitego.

Czyniś potym przez Stopnie Fałszywą relacją mowiąc, że *Deputaci bez żadney contradicciey do Sadow Stáneli*. To iaki fałsz, każdy widzi, bo wiadomo wśitkim, co za contradiccie na to były. Iako zarazem wyiechał precz z Protestacją Posel ieden po drugim. Deputaci zaś których sobie, sam Marszałek Poselski wybrał, sequaces teyże niesprawiedliwości. Ci w Nocy, po Soluciey Poselskiej Izby, przeciw Prawu do Sądu pojedynkiem, y kryiomo wpuśczeni. Ciz przeciw pozwoleniu Izby Poselskiej przysięgali. Na co zarazem tak wiele Posłow Protestacją vczyniwszy wyszło nazaiutrz.

Ale

Alenaybardziey ten Sad authorizuię. Ześ niezapomniał wspomnieć wielkiego człowieka w Oycyznie, który też sam był tymto Deputatem, albo krzywo przy siężąc, to jest Reya. Wielkiego to twej bayce przydało Credytu. Zás tego Szalbierzá primo loco położył, który niczego się nigdy nieiał, ieno co niepocziwego y niezbożnego, do żadney nieprzybył się rzeczy, tylko zawsze niecnoliwey, gniazdem, vrodzeniem, edukacyą, życiem, postępkami ze wszytkich miar ośłt y šalbierz. Żadnego nie było Nieprzyiaciela Oycyzny, do ktorey by się był nieprzywiązał, iak wiele razy do Szwedow, ilekroć do Rakociego przechodził. Co za rady y informacją Nieprzyiaciom przeciwo Pánu y Oycyznie dawał, Minister & Author wszytkich Niecnot y Szalbierstw instrument, iednym słowem, czego się ostatnia niecnota podiać nie mogła, to on ieden zawsze brał na się. Owoż jest pierwszy Deputat do Sadu P. Máršalká, bez żadney Contrádictiey uczyniony: iacne iudicium o innych.

Tu iuż daley poczynasz punctá o Progresie Sadu. ná który gdy by trzeba wiele mówić, krotko to sam zbywaź, bo się boiź, aby cię ieścze bardziey niewytrapiono wšalbirkich twych relacyách, to jest de Scrutinijs y innych. Iac ná to tylko tak powiem. Ze iako Deputatow przez gwałt wprowadzono do Senatu, bez consensu Poselskiey Izby: tak y Scrutiniū gorszym ieścze, bo niepodobnym Sposobem naznaczyli. Cztery Dni tylko do stáwienia Świádkow, dawšy czasu. A żeby zász nie była Pars przestrzeżona, á oni speciem zachowali, posłali Mandat Scrutinium, y położyli go o kilkudziesiat mil od Pána Máršalka, aby go nierychło dobedł. Świádkow zász ktorich stáwić było trzeba, naywiecey było Woyskowych, którzy aż w Vkráinie byli. Tych tedy za cztery dni stáwić kazali: y to jest wšytko series Scrutiniy, ale to wšytko lepiej obaczemy w tym Manifeście, ktorego jest nádzieia, że prędko od samego Pána Máršalka wynidzie.

Powiedaź potym, że Powtorna Plenipotencya przy-

šla

šla od Pána Máršalká, y przyznáieš, że *Sine ulla restrictione*, á pierwey mówileš, że *tey tylko potrzebano po nie*. A toż teraz iako mowyš przyšla. czemuśz nic nie pomogła. y w tym tedy wydaiesz złość, ywykręty Dworskiey zázwiętości, że sami y niewiedzieli czego chcieli: tak ich była złość záslepiła wyuzdana ná Oycyznę. Niekontentowali się Plenipotencią P. Máršalká powtorną, mówiac, że przez Osoby ná zbył publiczne tráctwie, to jest przez Senatory. Ale ieżeli chce, aby zgodá prędká stála się, niech prywatniey przez posalsze Osoby chodzi około tego. Dał tedy P. Máršalek aby ich był vkontentował, Brátu swemu, Synowi swemu, P. Chorążemu Przemyślkiemu Woiaowskiemu, y Pánu Pisarzowi Krakowskiemu Xięskiemu. Wprzód ich obowiązawszy ná Sumnieniu, aby nic ná niego niewciągałi takiego, coby było przeciw honorow iego, albo Rzeczypospolitey całości. Pytam się tedy, czemu się nápierali tey Plenipotencyey prywatney, á niechcieli publiczney. Iacno się domyslić bo się wštydzili proponować przez drogę publiczną niektórych condiciy škodliwych wolności, á mianowicie pozwolenia ná Elekcyą. Przez prywatnieyszych zász spodziewáli się wymodz to ná Pánu Máršalku. Pytam cię znowu, á czemuż iuż nieprzyieli y tey Plenipotencyey Priwatney, choć się ieý nápierali. Tá przyczyna: że obaczyli, że nie miała w sobie nic pochlebnego, według intenciey Dworu, ani nic takiego, coby mogło byđz przeciwnego dobru pospolitemu.

Ztąd wymyślasz potym fałsz iáwny, y do wiary niepodobny, kiedy powiadasz iakoby P. Hinek y Pan Woiaowski Chorąży Przemyślki explicowali tę Plenipotencią, żeby miała byđz ná pozwolenie Electiey. Z czego iacno osadzić, iakoś się z prawdą chybił, kiedy vdaiesz że Pan Máršalek chciał Electiey, á Krolowa niechciała, y pożytek dobrá pospolitego vpátrowała. Mogłby też to między niepodobne rzeczy wpisać. bo rzecz, że Pan Máršalek chciał Electiey, á Krolowa niechciała, jest to tak, iakby też właśnie rzekł: że Salámándrá chciała żyć w Wodzie, á ryba w ogniu. Ale ná tak iáwny fałsz, wielkimi racyami ba-

L

wić

wieć się nie trzebá, bo wie dobrze Rzeczpospolita, co on dla tey niepozwolenia Electiey cierpi, y Viceversa, iáko iey Krolowa y teraz goráco prágne, y bárdziej niż pierwey; bo pierwey stáráła się dopiąć tylko figlami, y persuasiámi, á teraz iuż wyśworowáná ná Wolności złością, y per fas nefasq; doysć iey przysięglá. *Mulier quidquid vult, valde vult.* á że się zaś tego prze, dla tego to czyni, áby nákstał Syreny, co inszego spiewáiąc Szláchte vspiła. á interea nieostrożną Rzeczpospolitą, y nic takiego nieobawiającą się Praktikámi y rádami Fráncuskiemi vmocnioną, ná sztych iáki wydała.

Tándem náostátku y to Szálbierstwo concluduiesz, kiedy zádaiesz, że *Iuristowie żadnych obron pro Parte Pana Márszatká nie mieli.* Ná toć nic nie mówię. Bo się cáła Polká tego násluchála, co ná stronę iego zá obrony, á e contra, co zá dowody ná iátkách vlápióne przeciw niemu produkowano. Z żalem Synów Oyczyzny, y zgorśbeniem Cudzoziemców, którzy tego slucháli.

Náostátku ieszcze wywodzisz *wielką Clemencją Krolowey, ná ktorey Instántia* powiedasz: że Krol odłożył do kilku dni publicacią Dekretu. Tu iák w tym przypisujesz Clemencją, y tę rzecz która się dla wywarcia większey złości stała, powiemci. Ze nie dla tego od Publicaciey Decretu zatrzymano się, áby dano czas iáki do pomiárkowania się z Pánem Mársálkiem, bo co raz złość przedsię wzięła, áni próby Rzeczypospolitey, áni niewinność iego, áni zasługi vczynione, nie mogły tego pomiárkować, ále tą Intencją pod pozorem iákieysi Clemenciey odwleczono Dekret, áby byli wprzód Delatorá do krzywoprzysiężenia przywiedli, áby go był wprzód poprzyśiągl, który tego vczynić niechciał, prósbami y obietnicámi przez kilká dni sollicitowany, áż dopiero przywiedziono do niego Dispensatorow, á osobliwie iednego, ktorego miánować reverenciá Religio- nis niechcę, to tylko powiem, że ma Imię Wielkiego Theologá. Ten tedy pomieniony Oyciec zdrugiemi dispensowałigo, áby poprzyśiągl. Który gdy się zbrániał, mówiąc, że
tego

tego per confcientiam niegodziło mu się. Theolog rzekł: Lepiej áby ieden Szláchcic priwatny był vkrzywdzony, á niżeli żeby Máiestat Páński, wpowadze iákokolwiek miał szwánkować, dopiero tedy dispensowany poprzyśiągl. Y zá razem Delatorowi obiecáno zá to Assignacią, do Kunegundy (którą Pánu Mársálkowi Krol dla siebie wziął,) ná Dwanaście Tysięcy. Tá tedy przyczyná trzymała, że Decretu nie publicowano tak prędko. Druga przyczyná zaś była, że przeżierano Decret áby iák nayuszczypliwiey, pod pozorem iednak Prává był skliyony. Táka tedy Krolowey Iey Mości Clemencia była, wprzyczynieniu się o Dilácią Decretu. Vważ tedy twym włásnym rozsádkiem wydány Klámco, iákoś wśytko fałszywie, y tylko iádem, záwziętością popędzony nápisał. Zádaieś P. Mársálkowi, że się niewinnością tylko zasłaniał á z Krolewá vpornie szedł. Iákoż to vpornie, kiedy innocencią, ktore iest naywiększe munimentum káždego cnotliwego. To cię wierę w oczy kole, że mu niemasz czym zádać, żeby się iáką pomazał niecnotá. Toć do niego wádzi, że wászym złościom adharere niechciał, áni opprimować Wolności. Sáma tedy iego Niewinność iest mu vciebie Stopniem do oppressiey. Iest mu Criminalém innocentia, że się nią szczyci. á byłoby mu ná miejscu meriti, kiedyby się był iáwnemi niecnotámi z tobą oraz pomazał, ále Swiat Polki Lepiey to widzi, niż ia opisać mogę. Ná tę zaś relácią Sádu, nie moia rzecz odpisować. Wynidzie tak rozumiem Mánifest P. Mársálká prędko, w którym pokaże Swiátu, co z niem dla Oyczyzny, y co w niem z Oyczyzną złość do tych czas czynila, y czyni. Imieniem ktorego iako niewinnie cierpiącego, krotko ná

Twój fałsz odpowiedziałem. Rzeczpospolita zaś zá krzywdę swoię sámá od siebie odpowie.

K O N I E C.



